

**UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI**

**ROZPRAWA DOKTORSKA**

mgr Paweł Żerański

**Modele umów o eksploatację utworu  
– umowa licencyjna i umowa przenosząca  
autorskie prawa majątkowe**

Praca doktorska napisana  
pod kierunkiem naukowym  
dr hab. Doroty Sokołowskiej

**Poznań 2021**



## Wykaz skrótów

### Akty normatywne

<b>CPI</b>	Ustawa Nr 2–597 z 1 lipca 1992 r. Code de la Propriété Intellectuelle
<b>dyrektywa 2001/29/WE</b>	Dyrektywa PE i Rady 2001/29/WE z 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, Dz. Urz. L 167 z 22 czerwca 2001 r., s. 230–239
<b>dyrektywa 2004/48</b>	Dyrektywa 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz. U. 157 z 30.4.2004, s. 45–86).
<b>k.c.</b>	Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1145 z późn. zm.)
<b>MarkenG</b>	Gesetz über den Schutz von Marken und sonstigen Kennzeichen z 25 października 1994 (BGBl. I s. 3082 (1995, 156); 1996, 682), ostatnio zmieniona przez art. 12 ust. 3 ustawy z 13 grudnia 2007 (BGBl. I S. 2897)
<b>nowela ust. wyn.</b>	Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o zmianie ustawy o wynalazczości (Dz. U. Nr 26 poz. 130)
<b>nowela z dnia 28 października 2002 r. PatentG</b>	Ustawa o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 28 października 2002 r. Dz.U. Nr 197, poz. 1662 zm. Patentgesetz w wersji podanej do wiadomości w informacji z 16 grudnia 1980 (BGBl. 1981 I s. 1)
<b>pr. aut.</b>	Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 z późn. zm.)
<b>pr. wyn.</b>	Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Prawo wynalazcze (Dz. U. nr 133 poz. 156 z dnia 9 czerwca 1962 r. z późn. zm.)
<b>p.w.p.</b>	Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz.U. 2001 nr 49 poz. 508 z późn. zm.)
<b>rozp. ochr. wyn.</b>	Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. z dnia 26 marca 1928 r. z późn. zm.)
<b>UOZZ</b>	Ustawa o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi z dnia 15 czerwca 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1293)
<b>UrhG</b>	Urheberrechtsgesetz z 9 września 1965 (BGBl. I s. 1273), ostatnio zmieniony przez artykuł 1 ustawy z dnia 28 listopada 2018 (BGBl. I s. 2014)
<b>ust. o ochr. wyn.</b>	Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. Nr 31 poz. 306 z dnia 10 kwietnia 1924 r. z późn. zm.)
<b>ustawa z 1926 r.</b>	Ustawa z 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 48, poz. 286 z późn. zm.)
<b>ust. lic.</b>	Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych (Dz. U. Nr 36, poz. 331 z dnia 26 sierpnia 1950 r. z późn. zm.)

<b>ustawa z1952 r.</b>	Ustawa z 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 34, poz. 234 ze zm.)
<b>ust. wy.</b>	Ustawa o wynalazczości z dnia 19 października 1972 r. (Dz. U. Nr 43, poz. 272 z późn. zm., tekst jednolity – ustawa z dnia 28 czerwca 1984 r. Dz.U. Nr 33, poz. 177)
<b>u.z.n.k.</b>	Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. 1993 nr 47 poz. 211)

### Czasopisma i publikatory

<b>Dz.U.</b>	Dziennik Ustaw
<b>GSP</b>	Gdańskie Studia Prawnicze
<b>GRUR</b>	Gewerblicher Rechtsschutz und Urheberrecht
<b>IKAR</b>	internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny
<b>KPP</b>	Kwartalnik Prawa Prywatnego
<b>KSP</b>	Krakowskie Studia Prawnicze
<b>MP</b>	Monitor Polski
<b>MoP</b>	Monitor Prawniczy
<b>MoPP</b>	Monitor Prawa Pracy
<b>NP</b>	Nowe Prawo
<b>OSAB</b>	Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
<b>OSNC</b>	Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna
<b>OSP</b>	Orzecznictwo Sądów Polskich
<b>OSPiKA</b>	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
<b>OTK ZU</b>	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego Zbiór Urzędowy
<b>Pal.</b>	Palestra
<b>PPH</b>	Przegląd Prawa Handlowego
<b>PS</b>	Przegląd Sądowy
<b>PUG</b>	Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego
<b>RPEiS</b>	Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
<b>SC</b>	Studia Cywilistyczne
<b>SI</b>	Studia Iuridica
<b>SP</b>	Studia Prawnicze
<b>TTP</b>	Transformacje Prawa Prywatnego
<b>ZNUJ PWiOWI</b>	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej
<b>ZNUJ PPWI</b>	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej

### Organy i instytucje

<b>NSA</b>	Naczelny Sąd Administracyjny
<b>SA</b>	Sąd Apelacyjny
<b>SN</b>	Sąd Najwyższy
<b>TK</b>	Trybunał Konstytucyjny
<b>TS</b>	Trybunał Sprawiedliwości (Europejski Trybunał Sprawiedliwości, obecnie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej)
<b>WSA</b>	Wojewódzki Sąd Administracyjny

# Spis treści

## *Rozdział pierwszy*

<b>Wprowadzenie</b> .....	<b>11</b>
1.1. Uzasadnienie wyboru tematu .....	11
1.2. Obecny stan badań .....	13
1.2.1. Stan rozwoju polskiego prawa autorskiego .....	13
1.2.2. Stan badań w odniesieniu do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe oraz umowy licencyjnej prawa autorskiego ....	18
1.3. Problemy badawcze i tezy rozprawy .....	22
1.3.1. Źródło problemów badawczych i tez rozprawy .....	22
1.3.2. Poszczególne problemy badawcze .....	22
1.3.3. Poszczególne tezy rozprawy .....	27
1.4. Metoda stosowana w rozprawie .....	28
1.4.1. Spadek znaczenia wykładni literalnej we współczesnej dogmatyce .....	28
1.4.2. Wpływ prawa unijnego na polskie prawo autorskie .....	37
1.4.3. Rosnące wewnętrzne zróżnicowanie prawa własności intelektualnej i jego relacja do prawa cywilnego .....	41
1.5. Plan rozprawy .....	44

## *Rozdział drugi*

<b>Założenia regulacji umów o eksploatację utworów w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych</b> .....	<b>47</b>
2.1. Wstęp .....	47
2.2. Nierozstrzygalność sporu o monizm i dualizm prawa autorskiego .....	49
2.2.1. Jurydyczny naturalizm sporu o monizm i dualizm prawa autorskiego .....	49
2.2.2. Ochrona autorskich praw osobistych i majątkowych w ustawie o pr. aut. z 1994 r. ....	51
2.2.3. Powstanie i czas trwania praw autorskich w ustawie o pr. aut. z 1994 r. ....	52
2.2.4. Treść prawa autorskiego w ustawie o pr. aut. z 1994 r. w kontekście sporu o monizm i dualizm .....	53
2.2.5. Cechy dualistyczne i cechy monistyczne w ustawie o pr. aut. z 1994 r. ....	56

2.3. Pojęcie umów o eksploatację utworów . . . . .	57
2.3.1. Nieprzydatność dotychczasowych systematyk umów autorskich do bliższego określenia pojęcia umów o eksploatację utworów . . . . .	57
2.3.2. Dotychczasowe rozróżnienia pojęciowe w odniesieniu do umów autorskich . . . . .	60
2.3.3. Umowy autorskie a umowy o eksploatację utworów (umowy autorskie <i>sensu stricto</i> ). . . . .	65
2.3.4. Definicja i systematyka umów autorskich – istota . . . . .	70
2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnienia . . . . .	72
2.4.1. Umowa licencyjna w prawie autorskim jest formą przejścia autorskich praw majątkowych . . . . .	72
2.4.2. Umowa licencyjna jako umowa przenosząca fragment prawa autorskiego. . . . .	75
2.5. Nieprzenoszalność autorskich praw majątkowych w całości. . . . .	83
2.5.1. Przeniesienie autorskich praw majątkowych w całości w poglądach doktryny . . . . .	83
2.5.2. Wątpliwości związane z wykluczeniem pełnego przeniesienia autorskich praw majątkowych płynące z wykładni literalnej i prawnoporównawczej. . . . .	86
2.5.3. Przeniesienie autorskich praw majątkowych „w całości” jako ich przeniesienie w maksymalnym dopuszczonym przez prawo zakresie . . . . .	89
2.6. Podsumowanie. . . . .	90

*Rozdział 3*

<b>Konstrukcja prawna pól eksploatacji . . . . .</b>	<b>93</b>
3.1. Wstęp . . . . .	93
3.2. Pojęcie pól eksploatacji i ich katalogu . . . . .	98
3.2.1. Geneza ustawowego katalogu odrębnych pól eksploatacji . . . . .	98
3.2.2. Krytyka ustawowego katalogu odrębnych pól eksploatacji w wybranych poglądach doktryny . . . . .	101
3.2.3. Krytyka kryteriów wyodrębnienia pól eksploatacji . . . . .	106
3.2.4. Podsumowanie . . . . .	111
3.3. Restrykcyjna i liberalna interpretacja zasady specyfikacji. . . . .	113
3.3.1. Restrykcyjna interpretacja zasady specyfikacji. . . . .	114
3.3.2. Liberalna interpretacja zasady specyfikacji . . . . .	120
3.4. Wady i zalety restrykcyjnej i liberalnej interpretacji zasady specyfikacji . . . . .	122
3.4.1. Odróżnienie pola eksploatacji i sposobu korzystania w wykładni restrykcyjnej . . . . .	122

3.4.2. Nakaz językowej wykładni postanowienia umownego dotyczącego pól eksploatacji w wykładni restrykcyjnej . . . . .	128
3.4.3. Zalety i wady wykładni liberalnej art. 41 ust. 2 pr. aut. . . . .	130
3.5. Modyfikacja restrykcyjnego stanowiska wykładni zasady specyfikacji . . . . .	134
3.5.1. Funkcja art. 41 ust. 2 w ustawie o pr. aut. . . . .	134
3.5.2. Ocena art. 41 ust. 2 pr. aut. z punktu widzenia zasady swobody umów . . . . .	137
3.5.3. Zasada specyfikacji jako reguła preferująca wykładnię językową umowy . . . . .	140
3.5.4. Zasada specyfikacji w polskim prawie autorskim na tle zasady specyfikacji we francuskim prawie autorskim i teorii celowego przeniesienia prawa w niemieckim prawie autorskim . . . . .	142
3.6. Podsumowanie . . . . .	144

#### *Rozdział czwarty*

<b>Charakter prawny nabycia prawa w polskim prawie własności intelektualnej na tle charakteru nabycia prawa w prawie cywilnym. . . . .</b>	<b>147</b>
4.1. Wstęp . . . . .	147
4.2. Translatywne i konstytutywne nabycie prawa. . . . .	149
4.2.1. Translatywne nabycie prawa w prawie cywilnym. . . . .	149
4.2.2. Konstytutywne nabycie prawa w prawie cywilnym . . . . .	150
4.2.3. Przeciwstawienie nabycia translatywnego (przeniesienia) i nabycia konstytutywnego (ustanowienia) w polskim prawie własności intelektualnej. . . . .	151
4.2.4. Pierwotne nabycie konstytutywne prawa względnego jako obciążenie – koncepcja S. Sołtysińskiego. . . . .	155
4.2.5. Pochodne nabycie konstytutywne prawa bezwzględnego (jego ograniczona zmiana jakościowa) nieprowadzące do powstania całkiem nowego prawa „z niczego” . . . . .	158
4.3. Charakter prawny przeniesienia autorskich praw majątkowych w ustawie o pr. aut. z 1994 r. . . . .	160
4.3.1. Translatywne przeniesienie poszczególnych majątkowych uprawnień autorskich w ustawie o pr. aut. z 1994 r. . . . .	160
4.3.2. Konstytutywne nabycie bezwzględnych autorskich uprawnień majątkowych w ustawie o pr. aut. z 1994 r. . . . .	162
4.3.3. Mocne i słabe strony koncepcji translatywnego i konstytutywnego przeniesienia autorskich praw majątkowych . . . . .	164
4.3.4. Konstytutywne przeniesienie autorskich praw majątkowych w systemie dualistycznym. . . . .	165
4.4. Podsumowanie . . . . .	168

Rozdział piąty

**Elementy konstrukcyjne umów o eksploatację utworów**

<b>w prawie autorskim</b> .....	<b>169</b>
5.1. Wstęp .....	169
5.2. Model umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej ...	170
5.2.1. Zarys problematyki. ....	170
5.2.2. Umowa licencyjna w polskim prawie własności intelektualnej z perspektywy prawnoporównawczej .....	171
5.2.3. Umowa licencyjna w polskim prawie własności intelektualnej z perspektywy historycznej. ....	173
5.2.4. Charakter prawny umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej .....	175
5.2.4.1. Postulat jednolitej konstrukcji umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej. ....	176
5.2.4.2. Prawnoautorska umowa licencyjna jako czynność prawna zobowiązująca na tle poglądów E. Traple na istotę konstrukcji obrotu w prawie autorskim. ....	180
5.2.4.3. Prawnoautorska umowa licencyjna jako czynność prawna upoważniająca lub czynność prawna zobowiązująco–rozporządzająca .....	185
5.2.5. Świadczenie i <i>essentialia negotii</i> prawnoautorskiej umowy licencyjnej .....	191
5.2.5.1. Świadczenie i <i>essentialia negotii</i> w prawie cywilnym ...	191
5.2.5.2. Świadczenie w umowie licencyjnej prawa własności intelektualnej. ....	193
5.2.5.3. <i>Essentialia negotii</i> prawnoautorskiej umowy licencyjnej .....	196
5.2.6. Synteza modelu prawnoautorskiej umowy licencyjnej .....	197
5.2.7. Prawnoautorska umowa licencyjna jako umowa nazwana .....	198
5.2.8. Roszczenia ochronne licencjobiorcy w ustawie o pr. aut. z 1994 r. ....	210
5.3. Model umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe .....	219
5.3.1. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe między konstrukcją obrotu a umową szczegółową .....	219
5.3.2. Czas, miejsce i zakres korzystania jako kryteria wyznaczenia pola eksploatacji .....	220
5.3.3. Wykluczenie stosowania ograniczeń co do czasu, miejsca i zakresu w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe. ....	224
5.3.4. Czas, miejsce i zakres korzystania jako „bezwzględne” postanowienia w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe i umowie licencyjnej rzeczowej .....	226



5.3.5. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jako umowa nazwana .....	231
5.3.6. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jako typowa czynność prawna o podwójnym skutku. ....	235
5.4. Podsumowanie .....	236
<i>Rozdział szósty</i>	
<b>Wnioski</b> .....	<b>239</b>
6.1. Wstęp .....	239
6.2. Systematyka umów o eksploatację utworów na tle przepisów ustawy o pr. aut. z 1994 r. ....	240
6.3. Cechy konstrukcyjne umów o eksploatację utworów .....	242
6.3.1. Jednolitość umów przenoszących autorskie prawa majątkowe ..	242
6.3.2. Konstytutywne przeniesienie autorskich praw majątkowych w systemie dualistycznym .....	243
6.3.3. Różnorodność konstrukcyjna umów licencyjnych prawa własności intelektualnej .....	244
6.3.4. Rozwój umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej .....	245
6.3.5. Umowa licencyjna jako czynność prawna zobowiązująco-rozporządzająca albo zobowiązująco-upoważniająca .....	245
6.3.6. Prawnoautorska umowa licencyjna jako czynność prawna zobowiązująca .....	246
6.3.7. Model prawnoautorskiej umowy licencyjnej i umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe .....	246
6.3.8. Systematyka umów autorskich – podsumowanie .....	250
6.4. Wkład rozprawy w wykładnię przepisów ustawy o pr. aut. z 1994 r. ...	251
6.4.1. Wykładnia art. 17 w zw. z art. 50 i art. 6 pr. aut. ....	252
6.4.2. Wykładnia art. 41 ust. 2 oraz art. 65 i art. 49 pr. aut. ....	253
<b>Summary: Models of contracts on exploitation of a work – license agreement and agreement transferring copyrights</b> .....	<b>257</b>
<b>Bibliografia</b> .....	<b>261</b>
Źródła .....	261
Akty normatywne .....	261
Orzecznictwo .....	262
Literatura .....	264
Dokumenty i materiały .....	274



# **Rozdział pierwszy**

## **Wprowadzenie**

### **1.1. Uzasadnienie wyboru tematu**

W okresie, kiedy temat został podjęty, uzasadnieniem dla jego wyboru był brak jakiejkolwiek rozprawy poświęconej wyłącznie umowom autorskim w polskiej doktrynie prawa autorskiego. Natomiast wtedy, kiedy doczekał się ujęcia go w formie ostatecznej, równie dobrym uzasadnieniem jest aktualny stan doktryny prawa autorskiego w tym zakresie. Kluczowe problemy pozostają sporne i nierozstrzygnięte. Stan prawny nie jest zadowalający i jest przyczyną kontrowersji w doktrynie i utrudnień w praktyce obrotu.

Klasyczne tematy rozpraw doktorskich z zakresu prawa autorskiego, a szerzej – prawa własności intelektualnej – zwykle nie koncentrują się wyłącznie na kwestiach z zakresu teoretycznych konstrukcji prawa cywilnego i prawa własności intelektualnej w zakresie pojedynczych struktur prawnych. Innymi słowy, zwykle rozprawy mają charakter bardziej przeglądowy i mogą dotyczyć np. umów autorskich o eksploatację konkretnego typu utworów. Pozwala to na przedstawienie zagadnień zwykle wystarczająco już omówionych w doktrynie prawa i zajęcie własnego stanowiska w odniesieniu do jasno wyznaczonych kwestii spornych. Rozwiązaniem problemu naukowego w takich rozprawach jest zatem w istocie przedstawienie tematu, który do tej pory nie został zaprezentowany, w sposób zgodny z wymogami metodologicznymi, w oparciu o wystarczającą bibliografię i w sposób poza tym pozbawiony istotnych błędów.

Nie można kwestionować, że jest to zadanie bardzo trudne. Jednak być może jeszcze trudniejsze okazuje się roztrząsanie problemów o charakterze abstrakcyjnych sporów doktrynalnych oraz dochodzenie do rezultatu

w postaci tego, jak rozstrzygnięcia tych sporów wpływają na interpretację konkretnych przepisów w aktualnym stanie prawnym. Szczególnie rozprawy z okresu obowiązywania ustawy o prawie autorskim z 1952 r.<sup>1</sup> poświęcone umowom prawa własności intelektualnej zachęcają do poruszenia tego rodzaju kwestii o podstawowym charakterze. W tej perspektywie należy zwrócić uwagę na monografię z 1990 r. pt. „Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrót nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego” autorstwa E. Traple<sup>2</sup> oraz prace S. Sołtysińskiego<sup>3</sup> oraz B. Gawlika<sup>4</sup> z tego okresu. W tym nurcie utrzymane były też rozprawy i wypowiedzi naukowe M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej<sup>5</sup>, jak również chociażby dialog, w jaki wszedł J. Błęszyński z A. Kopffem<sup>6</sup>.

Temat, który obejmuje w dużym stopniu powrót do analizy podstawowych zagadnień dla konstrukcji przyjmowanych w prawie autorskim, jest tematem, w ramach którego rozważana jest relacja klasycznego prawa cywilnego, tj. wyrosłych z prawa rzymskiego konstrukcji kodeksu cywilnego, do konstrukcji prawa autorskiego. Kwestia ta była i jest otwarta i należy zarówno do jednej z najważniejszych, jak i najciekawszych oraz najbardziej kontrowersyjnych w prawie autorskim.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz. U. Nr 34, poz. 234); dalej: ustawa z 1952 r.

<sup>2</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrót nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego*, Kraków 1990.

<sup>3</sup> S. Sołtysiński, *Czynności rozporządzające. Przyczynek do analizy podstawowych pojęć cywilistycznych*, [w:] *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci prof. Witolda Czachórskiego*, J. Błęszyński, J. Rajski, red., Warszawa 1985; Recenzja: B. Gawlik, *Umowa know-how*, ZNUJ PWiOWI 1974, z. 3; S. Sołtysiński, *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych*, Warszawa 1970; S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz do prawa wynalazczego*, Warszawa 1990; S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *System prawa własności intelektualnej*, t. III, Prawo wynalazcze, Wrocław–Warszawa 1990.

<sup>4</sup> B. Gawlik, *Umowy know-how, Zagadnienia konstrukcyjne*, ZNUJ PWiOWI 1974, z. 3; *Umowy mieszane – konstrukcja i ocena prawna*, Palestra 1974 nr 5; B. Gawlik, *Pojęcie umowy nienazwanej*, SC, t. XVIII/1971.

<sup>5</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnienie utworów przez radio*. Warszawa 1981; (przy czym M. Czajkowska-Dąbrowska poświęciła umowom już pod rządą pr. aut.: Pola eksploatacji, czyli o dezintegracji pojęcia [w:] *Spory o własność intelektualną, Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Warszawa 2013 oraz M. Czajkowska-Dąbrowska, T. Grzeszak, *Licencja nie przenosi prawa autorskiego*, PPH 1995, Nr 7).

<sup>6</sup> J. Błęszyński, *Tłumaczenie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Warszawa 1973; A. Kopff, *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, ZNUJ, Rozprawy i Studia, Tom XXXVI, Kraków 1961.

Wobec powyższego podstawowe założenie teoretyczne odnoszące się do tego, jak bardzo dana konstrukcja prawa autorskiego jest uwarunkowana konstrukcjami klasycznego prawa cywilnego, zdecyduje niejednokrotnie o rozwiązaniu szczegółowego problemu w zakresie prawa autorskiego. Z tego względu w rozprawach z zakresu prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej warto podejmować tego rodzaju tematy o charakterze bardziej teoretycznym, ponieważ rzucają one światło na funkcjonujący w prawie autorskim i nie zawsze oraz nie w każdym aspekcie uzasadniony paradygmat.

Jednym z takich tematów, odnoszącym się do zagadnień nadal nierozstrzygniętych, jest temat modeli umów o eksploatację utworów. Przy tym tylko, jeśliby zgodzić się, że przeniesienie autorskich praw majątkowych następuje podobnie, jak przeniesienie własności lub wierzytelności, tj. w ten sposób, że po prostu jego skutkiem jest zmiana podmiotu uprawnionego, to umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe mogłaby stanowić pełną konstrukcyjną alternatywę dla umowy licencyjnej. Natomiast w przeciwnym wypadku upodabnia się do niej przejmując szereg jej cech. Jednocześnie to przede wszystkim umowa licencyjna, a nie przenosząca, jest specyficzną konstrukcją prawa własności intelektualnej, w ramach którego doczekała się szeregu opracowań i rozbudowanej regulacji prawnej. Stąd uzasadniona jest przyjęta w temacie kolejność i postawienie na pierwszym miejscu przed umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe właśnie umowy licencyjnej.

## 1.2. Obecny stan badań

### 1.2.1. Stan rozwoju polskiego prawa autorskiego

Niezależnie od tego, że prace nad ustawą nowocześniejszą niż ustawa z 1952 r. rozpoczęły się przed 1989 r.<sup>7</sup>, nie pozostaje bez znaczenia dla treści aktualnie obowiązującej ustawy fakt, że została ona uchwalona pięć lat po dacie kojarzonej z końcem okresu gospodarki centralnie sterowanej. Mogło to mieć szczególnie istotne znaczenie właśnie m.in. w sferze umów autorskich, ze względu na potwierdzenie w prawie cywilnym zasady swobody umów.

<sup>7</sup> J. Bleszyński, *Ewolucja i perspektywy polskiego prawa autorskiego*, ZNUJ PPWI 2014, z. 126, s. 15; Z. Okoń, *Umowy licencyjne na korzystanie z programów komputerowych*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2002, s. 132.

Towarzyszyła temu rezygnacja – jeszcze przed uchwaleniem prawa autorskiego – z wydawania przepisów zawierających obowiązujące wzory umów<sup>8</sup>. Właśnie niechęcią do narzucanego przez ustawodawcę przez dziesięciolecia wzorca można tłumaczyć to, że postanowiono pozostać przy jedynie najbardziej ogólnej regulacji umów. Niezależnie od trudnej do zakwestionowania wysokiej jakości ustawy, jako regulacji prawnej usytuowanej w rodzinie najstarszych i najznamienitszych regulacji prawnautorskich świata dzięki dokonaniom przedwojennej polskiej doktryny prawa autorskiego<sup>9</sup>, nie tylko ustawie, ale także samej jednostce redakcyjnej poświęconej obrotowi prawnemu w sferze prawa autorskiego, zarzuca się brak spójności<sup>10</sup>.

W tej jednostce redakcyjnej, tj. w Rozdziale 5. ustawy z 1994 r.<sup>11</sup>, obok przepisów odnoszących się bezpośrednio do obrotu, tj. regulujących umowy prawnautorskie, znalazły się przepisy uzupełniające katalog autorskich uprawnień osobistych (art. 49 ust. 2, art. 56, art. 58 pr. aut.) obok przepisów uzupełniających syntetyczną definicję treści autorskiego prawa majątkowego (art. 50 i art. 51 pr. aut.). Znalazło się w nim ponadto kilka przepisów dotyczących wynagrodzenia autorskiego, które samo w sobie w żaden sposób nie przesądza o cechach konstrukcyjnych umów autorskich. Jest to więc bardzo niejednolity rozdział ustawy.

Jednocześnie w stosunku do niektórych zawartych w nim przepisów dochodzi się aktualnie do wniosku, że pozostają najzupełniej niedostosowane do obrotu dwustronnie profesjonalnego, zmuszając do kłopotliwego niwelowania ich skutków postanowieniami umownymi (np. art. 66 w zw. z art. 68 pr. aut.).

Niezależnie od tego, że ustawa o pr. aut. stanowi bardzo nowoczesną regulację, to zauważalne są takie jej mankamenty, jak umieszczenie instru-

---

<sup>8</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Podstawowe zasady dotyczące umów autorskich*, PUG 1994, nr 11, s. 6; J. Barta, R. Markiewicz, *Obrót prawami autorskimi w świetle projektu nowej ustawy*, PUG 1993, nr 3, s. 6; D. Sokołowska przedstawia pełne zestawienie takich aktów prawnych (D. Sokołowska, *Prawo twórcy do wynagrodzenia w prawie autorskim*, Poznań 2013, s. 546–548).

<sup>9</sup> Por. J. Błęszyński, *Ewolucja i perspektywy...*, s. 1–20, w szczególności w zakresie opisu powstawania ust. pr. aut. 1926 i pr. aut.

<sup>10</sup> M. Poźniak-Niedzielska w.; *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, red. M. Poźniak-Niedzielska, Bydgoszcz-Warszawa-Lublin 2007, s. 112; J. Szczotka, *Naruszenie wymogu specyfikacji pól eksploatacji utworu*, w: *Współczesne problemy prawa handlowego*, red. M. Poźniak-Niedzielska, Warszawa 2007, s. 368.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 z późn. zm.) – dalej: pr. aut..

mentów lutnicznych w katalogu utworów<sup>12</sup>, czy zawarta początkowo w katalogu pól eksploatacji dzierżawa<sup>13</sup>.

Istotne orzeczenia zapadłe na tle stosowania przepisów prawa autorskiego są kwestionowane przez niektórych przedstawicieli doktryny<sup>14</sup>, a ustawa jest przedmiotem nierzadkich, ważkich, a także niekiedy bardzo ostro krytykowanych<sup>15</sup>, nowelizacji. Po niemal trzech dekadach stosowania ustawy o pr. aut. wiadomo już, że ta regulacja w niektórych dziedzinach po prostu się nie sprawdziła<sup>16</sup>. Jakkolwiek te usterki nie są bardzo istotne, to wypada

<sup>12</sup> J. Barta w.: *System prawa prywatnego, t. 13, Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2017, s. 52; por. Ch. Czychowski, *Das Urhebervertragsrecht als wesentlicher Bestandteil des Urheberrechts in den Staaten Zentral- und Osteuropas. Eine Untersuchung der neuen Urheberrechtsgesetze in den Staaten Polen, Rußland, Bulgarien und Slowenien*, Berlin 1997, s. 66.

<sup>13</sup> Ch. Czychowski, *Das Urhebervertragsrecht...*, s. 72; T. Grzeszak, *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, PPH 1994, Nr 5, s. 12–13; J. Szczotka, *Najem i użyczenie egzemplarzy utworu jako odrębne pola eksploatacji*, Warszawa 2013, s. 163.

<sup>14</sup> Wyrok SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/2001, OSNC 2004, nr 9, poz. 142; E. Triple, *Utwór jako przedmiot umowy o dzieło*, Głosa do wyroku SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, Głosa 2005, nr 2, s. 75; wyrok SN z dnia 20 maja 1999 r., I CKN 1139/97, Legalis 44513. J. Barta, R. Markiewicz wypowiadają się ponadto krytycznie np. w stosunku do wyroków: SA w Warszawie z dnia 8 października 2004 r. (VI ACa 62/04, Wokanda 2005, nr 10) i SA w Krakowie z dnia 4 kwietnia 2002 r. (I ACa 239/2000, OSA 2001, z. 11, poz. 5) – J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 85–86.

<sup>15</sup> J. Bleszyński, *Ewolucja i perspektywy...*, s. 21–22.

<sup>16</sup> Tamże. Ten przedstawiciel doktryny zwraca uwagę na niestosowanie w praktyce konstrukcji *droit de suite* (s. 8), a także krytykuje przeprowadzone nowelizacje ust. pr. aut. (s. 21). Ponadto P. Żerański, *Płaszczyna arbitrażowo-mediacyjna w postępowaniach o zatwierdzenie tabel, sporach związanych z ich stosowaniem i sporach związanych z zawarciem umów o re-emisję w prawie autorskim*, PUG 2012, nr 4, s. 27 i tam cytowana literatura kwestionująca prawidłowość regulacji ust. pr. aut., jeśli chodzi o ustrój Komisji Prawa Autorskiego i system zatwierdzania tabel wynagrodzeń, a w szczególności: M. Czajkowska-Dąbrowska, *Zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi i pokrewnymi – refleksje po ośmiu latach*, PPH 2002, nr 11, gdzie np. na s. 8 ta przedstawicielka doktryny wyraża wątpliwość, czy Komisja Prawa Autorskiego stanowi instytucję co do zasady zharmonizowaną z systemem gospodarki rynkowej; E. Łętowska, zdanie odrębne do wyroku TK z dnia 24 stycznia 2006 (SK 40/04, OTK ZU 1A/2006, poz. 5), w którym ta przedstawicielka doktryny zakwestionowała racjonalność systemu zatwierdzania tabel wynagrodzeń w prawie autorskim co do zasady; J. Bleszyński, *Głosa do postanowienia SN z dnia 6 grudnia 2007 r., III CZP 107/07*, OSP 2008, z. 11, s. 829, w której ten przedstawiciel doktryny zawarł między innymi stwierdzenie, że w ścisłym tego słowa znaczeniu KPA nie istnieje; P. Żerański, *Podstawowe problemy regulacji zbiorowego zarządu w polskim prawie autorskim na tle systemu rozszerzonej licencji*, PPH 2012, nr 6, s. 45 i tam cytowana literatura kwestionująca domniemania ustawowe na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania, w szczególności: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, s. 224; M. Czajkowska-Dąbrowska w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Kraków 2005, s. 759; M. Walerjan, *Zakres zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w polskiej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz znaczenie tego*

zauważyć, że analogicznych niedociągnięć nie można odnotować w prawie autorskim niemieckim lub francuskim.

Jednocześnie jednak te mankamenty nie doprowadziły dotychczas do żadnej znaczącej zmiany przepisów Rozdziału 5. ustawy o pr. aut, poza nowelizacją w zakresie określenia pól eksploatacji oraz wprowadzenia do obrotu<sup>17</sup>. Ta zmiana objęła także dodanie w art. 6 pr. aut. szeregu definicji niezmiernie istotnych dla odtworzenia aktualnego, pełnego katalogu ustawowych, odrębnych pól eksploatacji. Jest to zastanawiające, skoro spory interpretacyjne związane z konstrukcjami obrotu w prawie autorskim uregulowanymi w Rozdziale 5. idą bardzo daleko.

Jak podkreślono w doktrynie, w toku prac nad ustawą zrezygnowano z wyróżnienia umowy typowej dla prawa autorskiego w postaci umowy wydawniczej i umów do niej podobnych<sup>18</sup>. Zamiast tego, ustawa w Rozdziale 5. uregulowała umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe i umowy licencyjne. Przyjęte rozwiązanie było trafne w sytuacji, w której ustrój kształtujący się w toku transformacji odszedł od zasad centralnego sterowania, co w prawie autorskim oznaczało odejście od regulowania poziomu wynagrodzeń autorskich oraz praw i obowiązków stron umów. Ustawodawca w tej sytuacji uwzględnił to, że strony umów autorskich muszą mieć postawiony do dyspozycji fundament, na którym będą budować swoją relację w ramach przywróconej do rangi zasad fundamentalnych prawa cywilnego zasady swobody umów. Fundamentem tym stał się zawarty w Rozdziale 5. szkielet konstrukcyjny umów przenoszących i umów licencyjnych.

Rozdział ten został zatytułowany tak samo, jak jego poprzednik w ustawie z 1952 r., a więc „Przejęcie autorskich praw majątkowych”. Ustawodawca przy tym niezwykle konsekwentnie przeprowadza w ustawie dychotomiczny podział umów autorskich na umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe i umowy o korzystanie z utworu, czyli licencje (art. 41 ust. 2, art. 43, art. 44, art. 53 i art. 67 ust. 5, art. 60 ust. 1 *in fine*, podobnie art. 65 pr. aut.), zupełnie wyjątkowo (wyłącznie w warstwie językowej) wyraźnie go nie zaznaczając

---

pojęcia, ZNUJ PWiOWI 2001, z. 78, s. 20. Najbardziej radykalne głosy przedstawicieli doktryny mówią nawet o „chaosie” wymagającym „uporządkowania”, np. jeśli chodzi o przepisy dotyczące prawnautorskiej umowy licencyjnej (M. Załucki (w:) *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. P. Ślęzak, Warszawa 2017, s. 448).

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 28 października 2002 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. Nr 197, poz. 1662); dalej: nowela z dnia 28 października 2002 r.

<sup>18</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Obrót...*, s. 7.



(art. 49 ust. 2 pr. aut.). Rozdzielenie tych dwóch modeli umów jest tak wyraźne, że można nawet postawić pytanie, czy nie było intencją ustawodawcy zarezerwowanie wypowiedzenia umowy dla umów licencyjnych<sup>19</sup>, a odstąpienia – dla przenoszących (art. 56–58 pr. aut. regulujące odstąpienie od umowy lub jej wypowiedzenie, art. 59 pr. aut. regulujący jednolicie skutki obu tych sposobów jednostronnego rozwiązania umowy)<sup>20</sup>.

Rozdział 5. ustawy zawiera kilka reguł, które, jak stwierdza E. Traple, upowszechniły się w Unii Europejskiej do tego stopnia, że mogłyby stać się załącznikiem unijnej regulacji umów autorskich. Można do nich zaliczyć regułę ograniczającą zakres przeniesienia do pól eksploatacji znanych w chwili zawarcia umowy, reguły określania wysokości wynagrodzeń w przypadku rozszerzenia zakresu korzystania oraz zasady wyłączenia z możliwości przeniesienia – praw do wszystkich utworów danego twórcy lub wszystkich utworów określonego rodzaju tego samego twórcy, mających powstać w przyszłości<sup>21</sup>.

Niezależnie od tego ustawodawca przyjął, że umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe stanowią czynności prawne o podwójnym skutku (art. 64 pr. aut.) i uregulował podstawowe cechy umów licencyjnych (art. 66–68 pr. aut.) oraz pewne aspekty umowy o stworzenie utworu (art. 54–55 pr. aut.). Rozdział 5. zawiera także wyżej wzmiankowane przepisy odnoszące się do innych kwestii:

- niekiedy mocno związanych z konstrukcjami pozaumownymi (takimi jak treść praw) lub kiedy indziej
- stanowiących specyficzny aspekt obrotu prawnego (zabezpieczenie wynagrodzenia autorskiego) lub wreszcie
- bezpośrednio związanych z autorskimi prawami osobistymi (art. 49, art. 56, art. 58 pr. aut.).

<sup>19</sup> Por. T. Targosz w: *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 865, gdzie ten przedstawiciel doktryny odnotowuje, że w przypadku umów licencyjnych najczęściej stosować się będzie wypowiedzenie.

<sup>20</sup> Por. W. Machała, *Od przybytku głowa nie boli? Z problematyki ustawowego prawa odstąpienia i wypowiedzenia umowy prawnoautorskiej*, (w:) *Opus auctorem laudat. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, I. Matusiak, Ł. Żelechowski, Warszawa 2019, s. 129. W. Machała w ogóle nie bierze pod uwagę takiego punktu widzenia, który jednak wydaje się (podobnie, jak wykładnia pominiętego przez W. Machałę art. 59 pr. aut.) warty rozważenia.

<sup>21</sup> E. Traple, *Ograniczenie swobody umów w prawie autorskim – gdzie leży granica, której nie powinno się przekroczyć?*, (w:) *Europeizacja prawa prywatnego, t. II*, red. M. Pazdan, W. Popiótek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Kraków 2008, s. 581.

Omówienie to nie wyczerpuje wszystkich przepisów Rozdziału 5., co dodatkowo wskazuje na poziom jego rozbudowania oraz raczej niewielki stopień uporządkowania w stosunku do innych jednostek redakcyjnych ustawy o pr. aut. W rozdziale zatytułowanym „Przejęcie autorskich praw majątkowych” należałoby się spodziewać uregulowania wyłącznie kwestii konstrukcyjnych, tj. cech modeli umów autorskich (umowy przenoszącej i umowy licencyjnej). Tymczasem zawarto w nim także próbę budowy systemu zabezpieczenia wynagrodzenia autorskiego, częściową regulację umowy o stworzenie utworu, przepisy uzupełniające przepisy regulujące treść autorskich praw osobistych i autorskich praw majątkowych. Jak z tego wynika, próbując dokonać interpretacji przepisów ustawy o pr. aut. o umowach należy brać pod uwagę powyższe niedoskonałości Rozdziału 5. pr. aut., a także uwzględniać, że wykładnia literalna może w niektórych sytuacjach prowadzić do całkowicie błędnych wniosków<sup>22</sup>.

### **1.2.2. Stan badań w odniesieniu do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe oraz umowy licencyjnej prawa autorskiego**

W okresie przedwojennym powstała tylko jedna monografia poświęcona umowom w prawie autorskim. Jej autorem był J. Górski<sup>23</sup>, a sama rozprawa z dzisiejszej perspektywy zwraca uwagę syntetycznością i logiką ujęcia. W tej sytuacji poznanie poglądów doktryny przedwojennej na umowy autorskie

---

<sup>22</sup> Np. zdaniem jednego z autorów podręczników do prawa autorskiego treść art. 64 ustawy pr. aut., zgodnie z którym umowa zobowiązująca do przeniesienia autorskich praw majątkowych przenosi na nabywcę, z chwilą przyjęcia utworu, prawo do wyłącznego korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji, prowadzi do wniosku, że umowa przenosząca prawa autorskie zawiera w sposób dorozumiany postanowienia licencyjne, czyli że „zbywca przenosi na kontrahenta nie tylko wyłączne prawo do rozporządzania utworem, ale i do korzystania z niego” (R. Golać, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2006, s. 189). Z kolei autorka krótkiego opisu umów autorskich sugeruje, że umowy licencyjne należy przeciwstawić „umowom z uprawnionym” i zalicza do tych pierwszych wyłącznie przypadki korzystania z utworu w ramach licencji ustawowych (T. Drozdowska, *Umowy w prawie autorskim*, Jurysta 1996, nr 10–11, s. 10). Powyższe twierdzenia wynikają z łatwych do wytłumaczenia nieporozumień, niemniej wprowadzają wyjątkowy chaos pojęciowy.

<sup>23</sup> J. Górski, *Umowa wydawnicza: według polskiej ustawy z 29 marca 1926 r. o prawie autorskim*, Poznań 1932.

wymagało analizy odpowiednich fragmentów opracowań ogólnych i komentarzy, w szczególności autorstwa S. Rittermana<sup>24</sup> i F. Zolla<sup>25</sup>.

W okresie między drugą wojną światową a wejściem w życie ustawy o pr. aut., tj. pod rządem, przez większość tego okresu, ustawy z 1952 r., opracowania tematyki umów prawa własności intelektualnej były znacznie liczniejsze. Należą do nich m.in. klasyczne analizy S. Sołtysińskiego<sup>26</sup>, B. Gawlika<sup>27</sup>, S. Grzybowskiego<sup>28</sup>. Jednak nie towarzyszył temu istotny wzrost liczby publikacji poświęconych wyłącznie umowom w prawie autorskim. Do wyjątków należy zaliczyć dzieło J. Serdy na temat umowy wydawniczej<sup>29</sup>. Poza J. Serdą tematykę prawną umów autorskich podjął szeroko A. Kopff<sup>30</sup>. Rozprawę poświęconą aspektowo umowie wydawniczej przedstawił także J. Barta, skupiając się jednak na tych jej elementach, które były istotne dla obrotu prawami do utworu muzycznego<sup>31</sup>. Znacznie skromniejsze opracowania problematyki umów autorskich z tego okresu pochodzą od G. Ćmikiewicza<sup>32</sup> oraz M. Szacińskiego<sup>33</sup>.

Istotna część też zawartych w przedstawionej powyżej literaturze prawniczej uległa dezaktualizacji wraz z rozwojem prawa własności intelektualnej, w kierunku coraz większej odrębności prawa własności przemysłowej od prawa autorskiego. Dotyczy to w szczególności usamodzielnienia się chociażby prawnoautorskiej umowy licencyjnej, której regulacja jest aktualnie zasadniczo różna od unormowania umów licencyjnych prawa własności przemysłowej. W rezultacie aktualność zachowały głównie elementy teore-

<sup>24</sup> S. Ritterman, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937.

<sup>25</sup> F. Zoll, *Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja Berneńska*, Warszawa–Kraków–Lwów–Poznań 1926.

<sup>26</sup> S. Sołtysiński, *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych*, Warszawa 1970.

<sup>27</sup> B. Gawlik, *Umowy know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, ZNUJ PWiOWI 1974, z. 3; tenże, *Umowy mieszane – konstrukcja i ocena prawna*, Palestra 1974, nr 5; tenże, *Pojęcie umowy nienazwanej*, SC 1971, t. XVIII.

<sup>28</sup> A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973; S. Grzybowski, *Umowy know-how na tle kodeksu cywilnego*, KSP 1968, z. 1–2.

<sup>29</sup> J. Serda, *Umowa wydawnicza. Pojęcie–funkcja–struktura*, Kraków 1980.

<sup>30</sup> A. Kopff, *Charakter prawny umowy wydawniczej*, SC 1965, t. VI; tenże, *Umowa wydawnicza o utwór przysły*, RPEiS 1974, z. III; tenże, *Umowy w zakresie prawa autorskiego. Uwagi „de lege ferenda”*; ZNUJ PWiOWI 1985, z. 41.

<sup>31</sup> J. Barta, *Umowa o wydanie i rozpowszechnianie utworu muzycznego*, ZNUJ PWiOWI 1980, nr 23.

<sup>32</sup> G. Ćmikiewicz, *Zagadnienie systematyki umów dotyczących prawa autorskiego*, ZNUJ PPWI 1980, z. 23.

<sup>33</sup> M. Szaciński, *Umowa wydawnicza. Zagadnienia wybrane*, NP 1984, nr 10.

tyczne, a w mniejszym stopniu te wynikające z obowiązującej w tamtym czasie wykładni przepisów odnoszących się do umów prawa własności przemysłowej.

W bardzo podobnym okresie, tj. tuż przed wejściem w życie ustawy o pr. aut. powstały monografie J. Jezioro<sup>34</sup> i E. Traple<sup>35</sup>. O ile monografię J. Jezioro pod względem jej znaczenia współcześnie można zaliczyć do nurtu wyżej przedstawionego, o tyle „Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego” autorstwa E. Traple pozostają klasyczną i nietracącą aktualności rozprawą dotyczącą tematyki umów autorskich. Jest to wielokrotnie cytowana w niniejszej rozprawie pozycja, której wartości nie można przecenić. Jest ona jednak o tyle trudna w analizie, że wobec perspektywy najgłębszej od 1952 r. rychłej zmiany legislacyjnej łączącej się z istotnymi zmianami ustrojowymi, autorka formułowała wiele tez *de lege ferenda*. Nie jest to jednak jasno dostrzegane przez współczesną doktrynę prawa autorskiego. Wartość tego dzieła wzmacnia ukazanie się później innych publikacji E. Traple poświęconych umowom o eksploatację utworów. W efekcie całość dorobku E. Traple poświęconego umowom autorskim należy do fundamentalnych elementów polskiej doktryny prawniczej w tym zakresie.

Trzeba było czekać dwie dekady od wejścia w życie ustawy z 1994 r., żeby zainteresowanie doktryny prawa autorskiego umowami autorskimi istotnie wzrosło. W tym okresie ukazały się niezwykle istotne opracowania o charakterze bardzo syntetycznym dotyczące regulacji umów autorskich lub wybranych aspektów tych umów. W szczególności łącznie kilka publikacji poświęcili umowom autorskim lub niezmiernie istotnemu dla umów autorskich zagadnieniu pól eksploatacji J. Barta i R. Markiewicz<sup>36</sup> oraz M. Czajkowska-Dąbrowska<sup>37</sup>, a także T. Grze-

---

<sup>34</sup> J. Jezioro, *Zawarcie umowy i formowanie stosunku wydawniczego w świetle ustawy o prawie autorskim z 1952 r.*, Wrocław 1994.

<sup>35</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrót nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego*, Kraków 1990.

<sup>36</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Podstawowe zasady dotyczące umów autorskich*, PUG 1994, nr 11; ciż., *Obrót prawami autorskimi w świetle projektu nowej ustawy*, PUG 1993, nr 3; ciż.: *Obowiązek wymienienia pól eksploatacji w umowie licencyjnej (w:) Prawo własności intelektualnej wczoraj, dziś, jutro*, red. J. Barta, A. Matlak, ZNUJ PIPWI 2008, z. 100.

<sup>37</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, T. Grzeszak, *Licencja nie przenosi prawa autorskiego*, PPH 1995, Nr 7; M. Czajkowska-Dąbrowska, *Treść (elementy struktury) prawa autorskiego a treść prawa własności*, SI 1994, T. XXI; taż, *Pola eksploatacji, czyli o dezintegracji pojęcia (w:) Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Warszawa 2013.

szak<sup>38</sup>. Bardzo ważnym wkładem była też niepublikowana rozprawa doktorska Z. Okonia<sup>39</sup>, której obszerne fragmenty poświęcone są umowom autorskim, a szczególnie umowom o korzystanie z programów komputerowych. Umowy autorskie cieszyły się też zainteresowaniem W. Kubali<sup>40</sup> oraz – w odniesieniu do utworów audiowizualnych – P. Ślęzaka<sup>41</sup>. Kolejnym krokiem w rozwoju doktryny prawa autorskiego w dziedzinie umów autorskich była publikacja J. Szczotka dotycząca naruszenia wymogu specyfikacji pól eksploatacji utworu<sup>42</sup>.

Obecnie P. Podrecki i inni przedstawiciele doktryny przedstawiają niekiedy na marginesie swoich wywodów istotę umowy licencyjnej odnoszącej się do różnych dóbr własności intelektualnej, niemniej te próby trudno uznać za pełne i satysfakcjonujące<sup>43</sup>.

Jak wynika z powyższego przeglądu, przez dłuższy czas zauważalny był brak monografii poświęconych wyłącznie umowom autorskim. Luka ta została wypełniona dopiero przez T. Targosza i K. Włodarską-Dziurzyńską w ich fundamentalnej rozprawie poświęconej umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe<sup>44</sup> oraz – z zupełnie innego punktu widzenia – w rozprawie B. Giesen

<sup>38</sup> Poza powyższą publikacją powstała we współpracy z M. Czajkowską-Dąbrowską także: T. Grzeszak, *Umowa o stworzenie utworu w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, PPH 1995, nr 1.

<sup>39</sup> Z. Okoń, *Umowy licencyjne na korzystanie z programów komputerowych*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2002.

<sup>40</sup> W. Kubala, *Autorskie prawa majątkowe jako przedmiot obrotu prawnego*, PPH 1995, nr 5; tenże, *Autorskoprawne elementy umowy o dzieło*, PS 1999, z. 4; tenże, *Umowa licencyjna, czyli twardy orzech do zgryzienia*, Rzeczpospolita, 19.01.1996 r., <https://archiwum.rp.pl/>, dostęp dnia: 26.7.2020.

<sup>41</sup> P. Ślęzak, *Umowa o rozpowszechnianie filmu*, Warszawa 1999.

<sup>42</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*

<sup>43</sup> P. Podrecki stwierdził, że „podstawowy element umowy licencyjnej, którym jest udzielenie upoważnienia do korzystania z wynalazku, powinien łączyć się z oświadczeniem woli osoby przyjmującej upoważnienie. W ten sposób przedmiot umowy licencyjnej tworzyć będzie konstrukcję stosunku zobowiązaniowego” (P. Podrecki, *Transfer technologii. Umowy w zakresie obrotu prawami własności przemysłowej*, (w:) red. Rett R. Ludwikowski, *Regulacje handlu i biznesu międzynarodowego*, t. II, *Międzynarodowe transakcje biznesowe*, Poznań 1998, s. 283). Bardzo podobną próbę podjęła także A. Kołodziej (K. Kołodziej, *Licencja...*, s. 66). Jeszcze inną niż A. Kołodziej, strukturę umowy licencyjnej, proponuje W. Kubala. Jego zdaniem umowa licencyjna ma charakter zobowiązujący, w przeciwieństwie do „przeniesienia prawa, które jest czynnością rozporządzającą”, przy czym licencja jest jednocześnie obciążeniem. Ponadto „licencjodawca może żądać od licencjodawcy zapłaty za korzystanie z utworu (wynalazku), z kolei licencjodawca może żądać od licencjodawcy udostępnienia przedmiotu umowy w postaci ustalonej” (W. Kubala, *Umowa licencyjna, czyli...*).

<sup>44</sup> T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe*, Warszawa 2010.

analizującej umowę licencyjną w prawie autorskim<sup>45</sup>. Te powstałe w trakcie prac nad niniejszą rozprawą dzieła nie są komplementarne, a wręcz posługują się innymi metodologiami i założeniami.

Zatem obecnie w doktrynie polskiego prawa autorskiego kwestie zagadnień konstrukcyjnych umów o eksploatację utworów pozostają sporne i nie są rozstrzygnięte. Świadczy to o aktualności tematu i zasadności prowadzenia dalszych badań w tym kierunku.

### **1.3. Problemy badawcze i tezy rozprawy**

#### **1.3.1. Źródło problemów badawczych i tez rozprawy**

Brzmienie przepisów ustawy o pr. aut. i stan nauki prawa nie umożliwiły podjęcia tematu w ten sposób, żeby uszeregować problemy, a następnie kolejno je omówić skupiając się w pierwszej kolejności na już istniejących rozwiązaniach.

Wymaga w tym miejscu podkreślenia, że rozprawy – zarówno dotycząca umowy licencyjnej autorstwa B. Giesen, jak i poświęcona umowie przenoszącej T. Targosza i K. Włodarskiej-Dziurzyńskiej, jak i wreszcie „Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim” E. Traple – zostały opublikowane kilka lat po podjęciu pracy nad omawianym w niniejszej rozprawie tematem.

Między innymi z tego powodu problemy badawcze i tezy niniejszej rozprawy same były przedmiotem wysiłku naukowego. Innymi słowy, to dopiero dzięki kolejnemu stawianiu pytań oraz odpowiadaniu na nie poprzez analizę poszczególnych zagadnień i sposobu ich przedstawienia i rozwiązania w doktrynie polskiej, niemieckiej i francuskiej, było możliwe ustalenie kolejnych problemów i tez badawczych.

#### **1.3.2. Poszczególne problemy badawcze**

W odniesieniu do umów w prawie autorskim należało postawić pytanie, jak są one usytuowane w systemie prawa cywilnego. Już *prima facie* nie są to umowy uregulowane w sposób analogiczny, jak umowy nazwane kodeksu

---

<sup>45</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna w prawie autorskim: struktura i charakter prawny*, Warszawa 2013.

cywilnego. W szczególności ustawodawca w ustawie o pr. aut. nie określił elementów przedmiotowo istotnych umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, ani elementów przedmiotowo istotnych umowy licencyjnej w formule typowej dla umów nazwanych kodeksu cywilnego. Nie wyodrębniono też jednostki redakcyjnej poświęconej wyłącznie tym dwóm umowom, ani nie uregulowano dyspozytywnie praw i obowiązków stron każdej z nich oddzielnie. Jednocześnie nie są to umowy uwarunkowane specyficzną dziedziną prawa administracyjnego, która narzucałaby istotny zakres regulacji praw i obowiązków stron, jak np. umowy zawierane w procesie budowlanym. Specyfika unormowania umów autorskich przywodzi na myśl raczej np. umowy spółek, które są uzależnione od charakterystycznej sfery regulacyjnej osadzonej w prawie prywatnym. Problemem pozostaje jednak w dalszym ciągu odpowiedź na pytanie, jaka to jest specyfika w przypadku prawa autorskiego i jak wpływa na umowy w tej dziedzinie, a nawet problematyczne jest, jaka jest relacja umów autorskich do umów innych działów prawa własności intelektualnej.

E. Traple w „Ustawowych konstrukcjach w zakresie majątkowych praw autorskich i obrotu nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego” przedstawia cechy umów autorskich w ostatnich latach obowiązywania ustawy z 1952 r. i – co należy podkreślić – nie posługuje się pojęciem „umowy” w tytule rozprawy. Jak można przypuszczać, w miejsce „umowy” zastosowano określenie „ustawowe konstrukcje w zakresie obrotu majątkowymi prawami autorskimi”. Od wejścia w życie ustawy z 1994 r. tymi ustawowymi konstrukcjami obrotu stały się umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe i umowa licencyjna. Problemem jest, jakie to są konstrukcje, tj. jakie wspomniane umowy mają cechy albo inaczej rzecz ujmując – jak należałoby przedstawić te dwa modele obrotu majątkowymi prawa autorskimi.

E. Traple jeszcze na tle ustawy z 1952 r. postulowała oparcie obrotu autorskiego na jednym typie umów<sup>46</sup>. Prawo niemieckie zawiera taką konstrukcję w tym sensie, że różnice między umowami ustanawiającymi wyłączne i niewyłączne prawo do korzystania są mniej istotne niż podobieństwa między nimi. Wskazuje na to posłużenie się jednym centralnym pojęciem dla obu typów umów (*Einräumung von Nutzungsrechten* w § 31 UrhG<sup>47</sup>,

<sup>46</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 77.

<sup>47</sup> Gesetz über Urheberrecht und verwandte Schutzrechte (Urheberrechtsgesetz) z 9 września 1965 r., Bundesgesetzblatt Teil I Nr 51 z 16.09.1965 r., s. 1273 ze zm., dalej – UrhG.



tj. ustanowienie praw do korzystania), do którego następnie odnoszą się poszczególne przepisy niemieckiej ustawy. Natomiast prawo francuskie dąży do oparcia obrotu prawnego w prawie autorskim także na jednolitej konstrukcji prawnoautorskiego przeniesienia, tj. cesji (*cession* art. L131–4 ust. 1 CPI<sup>48</sup>). Dopuszcza jednak, zdaniem przynajmniej części doktryny, zawieranie także umów o słabszym skutku, tj. udzielenia prawa (*concession*)<sup>49</sup> na podobieństwo licencji znaku towarowego (art. L714–1 ust. 4 CPI).

Zarówno z perspektywy ustawy o pr. aut., jak i UrhG oraz CPI, zarysowuje się grupa problemów, które są podstawowe dla współczesnych umów autorskich. Przed ich wymienieniem warto pokrótce zreferować przepisy, których interpretacja wyznacza te problemy badawcze.

W szczególności o umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe stanowi art. 64 pr. aut. bardziej szczegółowo, że umowa zobowiązująca do przeniesienia autorskich praw majątkowych przenosi na nabywcę, z chwilą przyjęcia utworu, prawo do wyłącznego korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji, chyba że postanowiono w niej inaczej. Natomiast w odniesieniu do umowy licencyjnej art. 67 ust. 1 pr. aut. stanowi przede wszystkim, że twórca może udzielić upoważnienia do korzystania z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji z określeniem zakresu, miejsca i czasu tego korzystania. Niezależnie od tego, zgodnie z art. 67 ust. 2–4 pr. aut., jeżeli umowa licencyjna nie zastrzega wyłączności korzystania z utworu w określony sposób (licencja wyłączna), udzielenie licencji nie ogranicza udzielenia przez twórcę upoważnienia innym osobom do korzystania z utworu na tym samym polu eksploatacji (licencja niewyłączna). Jeżeli umowa licencyjna nie stanowi inaczej, licencjobiorca nie może upoważnić innej osoby do korzystania z utworu w zakresie uzyskanej licencji. Wreszcie, jeżeli umowa licencyjna nie stanowi inaczej, uprawniony z licencji wyłącznej może dochodzić roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, w zakresie objętym umową licencyjną. Jak wynika z kolei z zestawienia art. 66 z art. 68 pr. aut., umowa licencyjna została zaprojekto-

---

<sup>48</sup> *Loi n° 92–597 du 1er juillet 1992 relative au code de la propriété intellectuelle (partie législative)*, *Journal Officiel de la République Française* nr 153 z 3.07.1992 r., s. 8801 ze zm., dalej – CPI.

<sup>49</sup> H. Desbois, *Le droit d'auteur...*, s. 604. Por. A. Tarkowska, *Zasady umownej eksploatacji autorskich praw majątkowych w prawie francuskim – przyczynek do dyskusji na temat trafności rozwiązań przyjętych w polskim prawie autorskim*, ZNUJ 2018, z. 3, s. 51. A. Tarkowska zwraca uwagę na nurt doktryny francuskiej, który sprowadza wszystkie umowy prawnoautorskie do „*cession*”.



wana jako umowa nietrwała, ponieważ albo jest ograniczona w czasie, albo istnieje możliwość jej wypowiedzenia.

Ustawa o prawie autorskim zawiera ponadto w swoim wstępnym przepisie Rozdziału 5. „Przejęcie autorskich praw majątkowych” kilka reguł fundamentalnych zarówno dla umów przenoszących autorskie prawa majątkowe, jak i dla umów licencyjnych. W szczególności zgodnie z art. 41 ust. 1 pkt 1 i 2 pr. aut., jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy, zaś nabywca praw może przenieść je na inne osoby, chyba że umowa stanowi inaczej. Zgodnie z kolejnymi jednostkami redakcyjnymi tego przepisu umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu, zwana dalej „licencją”, obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. Nieważna jest umowa w części dotyczącej wszystkich utworów lub wszystkich utworów określonego rodzaju tego samego twórcy mających powstać w przyszłości. Umowa może dotyczyć tylko pól eksploatacji, które są znane w chwili jej zawarcia.

Ta właśnie część regulacji umów, ze szczególnym uwzględnieniem jej założeń i aspektów teoretycznych wspólnych dla prawa autorskiego i prawa cywilnego, stanowi główny trzon analizy w niniejszej rozprawie i do niej odnoszą się jej główne problemy badawcze.

Problematyka omawiana w doktrynie polskiej i zagranicznej w odniesieniu do tak pojętego rdzenia konstrukcyjnego umów autorskich obejmuje różnorodne zagadnienia, takie jak zwłaszcza odpowiedź na poniższe pytania:

- czy (względnie które) umowy autorskie są umowami nazwanymi,
- jaki jest ich stosunek do umów prawa cywilnego,
- czy są to czynności prawne o podwójnym skutku i jakiego rodzaju,
- czy przeniesienie prawa następuje konstytutywnie czy translatywnie,
- jak uregulowana jest kwestia przysługiwania roszczeń ochronnych w obrocie prawnym,
- w jakim zakresie autorskie prawa majątkowe podlegają obrotowi prawnemu.

Poza zakresem rozważań doktryny pozostaje natomiast obrót prawny postulowany niekiedy w doktrynie w zakresie autorskich praw osobistych, a także praw zależnych.

Jednocześnie w stosunku do regulacji umów o charakterze i konstrukcji prawnej nie w pełni paralelnej, w szczególności, w której cechy jednej nie są pełnym przeciwieństwem ani odpowiednikiem drugiej, nie można oczekiwać precyzyjniejszego wyznaczenia przedmiotu rozprawy niż poprzez odsyłające do ich cech konstrukcyjnych pojęcie modelu. „Modelem” w ujęciu językowym jest „konstrukcja, schemat lub opis ukazujący działanie, budowę, cechy, zależności jakiegoś zjawiska lub obiektu”<sup>50</sup>. Pojęcie to jest też bliskoznaczne do pojęcia typu umowy. Dla prawa autorskiego szczególnie istotne są empiryczne typy umów handlowych, tj. „umowy wykształcone w praktyce. Model (wzorzec) takiej umowy nie został utrwalony w żadnym akcie normatywnym, funkcjonuje jedynie w obrocie, w życiu (stąd np. w języku niemieckim nazywa się on *Lebenstypus*, *Verkehrstypus*) (...). Empiryczny typ umowy jest jednak także modelem (wzorcem) umowy, nie może być zatem identyfikowany z konkretną umową zawartą w obrocie gospodarczym”<sup>51</sup>. Niemniej na tle znanych typów umów nazwanych i nienazwanych niniejsza rozprawa koncentruje się nie na nich, tj. nie np. na umowie o dzieło i jej regulacji w polskim prawie<sup>52</sup>, tylko na tych cechach wszelkich umów o eksploatację utworów, które zostały im narzucone przez samą ustawę o pr. aut.

Należy podkreślić, że już *prima facie* umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe i umowy licencyjne mają kilka fundamentalnych cech wspólnych. Po pierwsze, są umowami prawa cywilnego, a zatem muszą być możliwe do scharakteryzowania i porównania z punktu widzenia typowych cywilnoprawnych charakterystyk umów. Po drugie, regulują korzystanie z przedmiotów ochrony prawa autorskiego. Po trzecie, opierają się na kilku wspólnych zasadach zawartych w art. 41 pr. aut. Poza tymi zasadniczymi cechami wspólnymi występują jednak także różnice, które nie pozwalają na w pełni paralelną analizę tych modeli umów.

---

<sup>50</sup> *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/model;2484153.html> (dostęp dnia: 19 kwietnia 2020 r.).

<sup>51</sup> S. Włodyka, M. Stec (w:) *System Prawa Handlowego. Tom 5A. Prawo umów handlowych*, red. M. Stec, Warszawa 2020, s. 26.

<sup>52</sup> W.J. Katner (w:) *System Prawa Prywatnego. Tom 9. Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, red. W.J. Katner, Warszawa 2018, s. 13. Zdaniem tego przedstawiciela doktryny „umowa o dzieło jest typem umowy będącej wzorcem dla wielu umów nienazwanych mających za przedmiot zarówno świadczenie o charakterze materialnym (np. w budownictwie), jak i niematerialnym (np. w sferze artystycznej)”.

Niniejsza rozprawa zmierza do ustalenia, jakie są cechy umów autorskich jako konstrukcji obrotu autorskimi prawami majątkowymi, a zatem, innymi słowy, jak należy przedstawić ich modele z punktu widzenia tych ich podstawowych cech, zwykle w prawie cywilnym charakteryzujących daną umowę. Rozprawa odnosi się zarówno do umów przenoszących, jak i licencyjnych.

### 1.3.3. Poszczególne tezy rozprawy

W rezultacie tezy do przedstawienia i uzasadnienia których zmierza niniejsza rozprawa, są następujące:

- 1) w art. 17 ust. pr. aut. uregulowane jest autorskie prawo majątkowe, co ma bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia ważnych cech umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe w kontekście konstytutywności bądź translatywności tego przeniesienia;
- 2) w aktualnym stanie prawnym zaliczenie polskiego prawa autorskiego do systemów dualistycznych nie rozstrzyga bezpośrednio o cechach modeli umów o eksploatację utworów, przy czym sam spór o monizm i dualizm prawa autorskiego stracił na znaczeniu;
- 3) w obrębie paradygmatów polskiego prawa autorskiego obok bezpodstawnego łączenia możliwości przeniesienia autorskich praw majątkowych wyłącznie z modelem dualistycznym, bezpodstawne jest też przyjmowanie, że ustanowienie prawa bezwzględnego nie jest jego przeniesieniem;
- 4) umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe i umowa licencyjna nie są modelami paralelnymi, a nadto tworzą zbyt skomplikowaną i zbyt rozbudowaną siatkę konstrukcji prawnych (umowa licencyjna rzeczowa, szczególnie mocna, jako umowa prawie tożsama z umową przenoszącą);
- 5) umowy o eksploatację utworów są specyficznymi konstrukcjami obrotu autorskimi prawami majątkowymi, a ich specyfika wynika z odniesienia ich do utworu jako dobra niematerialnego oraz z ich związku z innymi konstrukcjami prawa autorskiego, w szczególności z konstrukcją autorskiego prawa majątkowego;
- 6) umowy o eksploatację utworów są jednocześnie umowami nazwanymi i zwykle występują w ramach umów scalonych;

- 7) zasada specyfikacji pozbawiona sankcji nieważności stałaby się jedynie mało znaczącą zachętą do staranniejszego formułowania umów, a zatem sankcja nieważności jest dla rzeczywistego działania tej zasady nieodzowna;
- 8) ustawodawca dysponuje nieograniczoną swobodą tworzenia konstrukcji prawnych, w sferze której mieści się przyznanie roszczeń ochronnych licencjobiorcy, na którego nie przeniesiono autorskich praw majątkowych o charakterze bezwzględnym. Jednak przyjęcie, że umowa licencyjna rzeczowa jest po prostu umową przenoszącą uprościłoby schemat umów o eksploatację utworów i ułatwiłoby obrót prawny w dziedzinach, na które prawo autorskie ma bezpośredni wpływ.

## **1.4. Metoda stosowana w rozprawie**

### **1.4.1. Spadek znaczenia wykładni literalnej we współczesnej dogmatyce**

Niniejsza rozprawa powstała w swoim zasadniczym zrębie w 2008 r. i została oparta na literaturze zebranej i przeanalizowanej w toku rocznych studiów podyplomowych typu Legum Magister (LL. M.) na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie w latach 2002–2003 pod kierunkiem prof. W. Nordemanna i w okresie, jaki nastąpił bezpośrednio po ukończeniu tych studiów. Od tego czasu była ona przedmiotem ważnych, ale niezmiennających jej istoty, ciągłych analiz. W szczególności konieczne było uwzględnianie pojawiających się nowych pozycji polskiej doktryny prawa oraz orzecznictwa sądowego.

Rozprawa nie przedstawia wniosków z najważniejszych prac z tego zakresu, a w szczególności przedstawienia dorobku intelektualnego w zakresie polskiej regulacji prawnej umów autorskich wcześniej wspomnianych autorów, mianowicie J. Górskiego, F. Zolla, A. Kopffa, J. Serdy, M. Kępińskiego, E. Traple, T. Targosza, B. Giesen i Z. Okonia. Założeniem niniejszej rozprawy jest bowiem osiągnięcie takiego stanu rzeczy, w którym możliwe będzie sięgnięcie po nią w celu zetknięcia się z możliwie syntetycznym rozważeniem kilku problemów szczegółowych od innej strony, niż w ramach już dostępnych

pozycji doktryny prawa, nie zaś w zamiarze zapoznania się z autorytatywnym przedstawieniem szerokiego zakresu zagadnień. Wreszcie ze względu m.in. na dodatkowe humanistyczne wykształcenie autora stosowana jest metoda znana w myśli Zachodu od Sokratesa i Platona po Hegla i myślicieli współczesnych, tj. metoda przeciwstawiania poglądów i ich roztrząsania. Dla czytelnika oczekującego przede wszystkim systematycznego przedstawienia stanu nauki i własnego stanowiska autora na tym tle, przyjęta metoda może stanowić uciążliwy mankament. Niemniej ta właśnie metoda jest świadomym wyborem autora.

Niektóre problemy prawne są w niniejszej rozprawie postrzegane nie tylko przez pryzmat nauki prawa, ale również nauk społecznych i ich dorobku. Przekraczanie sztywnych ram dyscyplin naukowych jest niezwykle trudne, ponieważ łatwo może prowadzić do zaburzenia metodologii jednej dziedziny przez obcą dla niej metodologię innej dziedziny. Utrudnia też kontrolę wyników badań naukowych przez środowisko naukowe. Jednocześnie, jeśli następuje w ograniczonym zakresie i jest wprost ujawniane, to może okazać się wartościowe. Dlatego w niniejszej rozprawie w ograniczonym zakresie podjęto tego rodzaju próbę wzbogacenia metodologii prawniczej metodologią i wynikami badań nauk społecznych.

W szczególności dotyczy to:

- 1) postrzegania doktryny prawa jako nauki humanistycznej, a zatem takiej, która posługując się językiem naturalnym jest skazana na jego wieloznaczność i w rezultacie powinna ze szczególną starannością ustalać zakresy swoich pojęć,
- 2) zakotwiczenia pojęcia paradygmatu w koncepcjach socjologiczno-filozoficznych, czy
- 3) zakorzenienia wzrostu znaczenia wykładni funkcjonalnej i analogicznie wzrostu znaczenia „społecznego tła” w przypadku wykładni prawnoporównawczej w socjologicznym funkcjonalizmie;
- 4) przyjęcia punktu widzenia nauk społecznych na to, co jest „rozwiązaniem problemu naukowego” w tym sensie, że to rozwiązanie musi zaspokajać potrzebę wyjaśnienia i stanowić odpowiedź na pytanie „dlaczego”, w szczególności, w doktrynie prawa autorskiego, dlaczego ustawodawca – z uwzględnieniem społecznych skutków regulacji – w ten, a nie inny sposób uregulował umowy autorskie. Rozwiązaniem problemu naukowego jest, innymi słowy, odpowiedź

na pytanie, jaki jest prawny sens i społecznie racjonalny skutek takiej, a nie innej regulacji, a nie jedynie odpowiedź na pytanie o to, która wykładnia jest w odniesieniu do danego zespołu przepisów najtrafniejsza<sup>53</sup>.

Ad 1) Nauka prawa jako nauka humanistyczna

Nauka prawa jest uważana za naukę humanistyczną<sup>54</sup>. Świadczy o tym szereg jej różnych cech oddalających ją od nauk przyrodniczych i sytuujących w obrębie nauk humanistycznych.

Po pierwsze, doktryna prawa wykazuje zasadnicze podobieństwa do innych nauk, jako że można co do zasady mówić np. o jej:

- 1) uniwersalizmie w sensie wymogu, żeby twierdzenia odpowiadały ustalonym wcześniej, rzeczowym kryteriom,
- 2) komunizmie w sensie powszechnej dostępności dorobku intelektualnego,
- 3) bezinteresowności i
- 4) zorganizowanym sceptycyzmie,

jako cechach naukowej wiedzy prawniczej utrzymywanych w prawniczym środowisku naukowym<sup>55</sup>.

Po drugie, aktualne są w stosunku do doktryny prawa rozważania przeciwstawiające twierdzenia wynikające wyłącznie ze zdrowego rozsądku, twierdzeniom nie tylko o takim charakterze, ale także wynikającym z poddania rozumowań zdroworozsądkowych specyficznym wymogom metodologicznym. Dotyczy to w szczególności:

---

<sup>53</sup> Por. T. Targosz, *Konstrukcja autorskich praw majątkowych, czyli o odkrywaniu na nowo Ameryki* (w:) *Opus autorem laudat: księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, I. Matusiak, Ł. Żelechowski, Warszawa 2019, s. 334, który w odniesieniu do „modelu ochrony praw autorskich” stwierdza, że „Nie potrzebujemy go po to, by taką ochronę (jej istnienie) uzasadnić, ale by ją lepiej zrozumieć”.

<sup>54</sup> Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (Dz.U. poz. 1818), klasyfikuje wprawdzie odrębnie „nauki społeczne” i „nauki humanistyczne”, ale nie wiadomo, czy ma to być podział logiczny zupełny i rozłączny, czy też dokonany jest jedynie do specyficznych celów, ani na jakich źródłach oparł się MNiSW dokonując takiego podziału, skoro już na pierwszy rzut oka nauki społeczne są naukami o człowieku, a nie o przyrodzie.

<sup>55</sup> R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 579.

- 1) poziomu ogólności i precyzji twierdzeń (nie ogólne i nieprecyzyjne – ogólne i precyzyjne),
- 2) sposobu organizowania wiedzy (brak systematyczności – systematyczność),
- 3) abstrakcyjności wykorzystywanych terminów (konkretne – abstrakcyjne),
- 4) celu dochodzenia do twierdzenia (praktyczny – oderwany od celu praktycznego),
- 5) znaczenia sprzeczności (niekiedy jawne – niepożądane),
- 6) świadomości zakresu stosowalności twierdzeń (brak – jest),
- 7) możliwości rozwoju (brak – jest)<sup>56</sup>.

Po trzecie, nauka prawa nie polega z reguły na subsumpcji konkretnego przypadku, tylko na oderwanej od konkretnego przypadku wykładni: normy generalne i abstrakcyjne są wyjaśniane w ogólnych terminach tworzących wiedzę teoretyczną. Stąd nauka prawa zmierza do uogólnień, co także uchodzi za cechę nauki w ogóle<sup>57</sup>.

Ponadto niektóre elementy wykładni prawa mają charakter teoretyczny, a nawet można je porównać np. do socjologicznych tzw. teorii średniego zasięgu. Zdaniem wybitnego przedstawiciela funkcjonalizmu w socjologii – R.K. Mertona, teoria socjologiczna to „logicznie powiązane wzajemnie zbiory twierdzeń, z których można wyprowadzić prawidłowości empiryczne”, przy czym teorie średniego zasięgu to „teorie, które się znajdują pomiędzy niezbyt doniosłymi, lecz koniecznymi hipotezami roboczymi powstającymi w nadmiarze w toku codziennej pracy badawczej i najogólniejszymi konsekwentnymi próbami rozwinięcia jednolitej teorii, dzięki której można byłoby wyjaśnić prawidłowości widoczne w zachowaniach organizacji i zmianie społecznej”<sup>58</sup>.

Podobnie, jak teoria średniego zasięgu, nauka prawa sytuuje się często między „hipotezami roboczymi powstającymi w toku codziennej pracy” praktycznej, tj. stosowania prawa, a „jednolitą teorią” o charakterze bardzo ogólnym i niezmiennym. Rolę swego rodzaju teorii średniego zasięgu odgrywała w nauce prawa autorskiego na przykład problematyka monizmu i dualizmu

<sup>56</sup> E. Nagel, *Struktura nauki, zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, Warszawa 1970, s. 11.

<sup>57</sup> A. Chalmers, *Czym jest to, co zwiemy nauką?*, Wrocław 1993, s. 22.

<sup>58</sup> R.K. Merton, *Teoria socjologiczna...*, s. 61.

prawa autorskiego, którą to wobec jej rozległości można by przyrównać właśnie do teorii średniego zasięgu w naukach społecznych. W każdym razie byłoby trudno zaprzeczyć, że teza o monizmie lub o dualizmie prawa autorskiego, połączona ze wszystkimi jej konsekwencjami w interpretacji przepisów prawa autorskiego lub w prawotwórstwie, jest czymś znacznie więcej, niż wyjaśnienie pojedynczej konstrukcji prawa autorskiego lub pojedynczej jego normy.

W związku z uznaniem doktryny prawa za naukę humanistyczną, a niektórych powiązanych zespołów jej twierdzeń za odpowiedniki teorii naukowych przypominające teorie średniego zasięgu w naukach społecznych, można uznać za trafne posługiwanie się także w doktrynie prawa typowym dla innych nauk i wypracowanym w filozofii nauki pojęciem paradygmatu (posługują się nim m.in. M. Safjan<sup>59</sup>, J. Barta i R. Markiewicz<sup>60</sup>, Z. Okoń<sup>61</sup>, A. Wojciechowska<sup>62</sup>, D. Sokołowska<sup>63</sup>), jednak z pewnym zastrzeżeniem.

#### Ad 2) Pojęcie paradygmatu

Pojęcie paradygmatu odsyła do twierdzeń z zakresu filozofii nauki, na których opiera się do pewnego stopnia współczesna metodologia nauk społecznych. Paradygmat naukowy to „zbiór fundamentalnych i naczelných koncepcji oraz założeń, obowiązujących w określonym czasie w nauce, dotyczących istoty świata, natury i przedmiotu badań danej dziedziny wiedzy (np. mechanika Newtona, teoria względności Einsteina)”; twórcą teorii paradygmatów był Th.S. Kuhn<sup>64</sup>. P. Sztompka opisuje i definiuje paradygmat w kontekście przełomu antypozytywistycznego w teorii nauki w następujący sposób: „na płaszczyźnie historycznej pokazano, iż rozwój nauki nie odbywa się bynajmniej – jak chciał pozytywizm – w sposób kumulatywny, poprzez proste, stopniowe gromadzenie i dodawanie do siebie nowych

---

<sup>59</sup> M. Safjan, *Prawo i medycyna*, Warszawa 1998, s. 9.

<sup>60</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Erozja czy rozwój*, „Rzeczpospolita”, dodatek „Prawo co dnia”, 30 stycznia 2002 r., C4.

<sup>61</sup> Z. Okoń, *Umowy ...*, s. 57.

<sup>62</sup> A. Wojciechowska, *Osobiste prawa autorskie – w stronę zmiany paradygmatu (w:) Prawo autorskie a postęp techniczny*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Kraków 1999, s. 155.

<sup>63</sup> D. Sokołowska, „*Omnis definitio periculosa*”, czyli kilka uwag o zmianie paradygmatu utworu, (w:) *Zarys Prawa Własności Intelektualnej*, pod red. M. Kępińskiego, t. 1 *Granice prawa autorskiego*, Warszawa 2010, s. 1.

<sup>64</sup> K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 150.



odkryć, obserwacji, faktów, lecz raczej w sposób rewolucyjny – poprzez całościowe, skokowe, jakościowe zmiany dominujących paradygmatów, czyli, w szerokim sensie, przyjętych powszechnie systemów myślowych mieszczące w sobie i najogólniejsze założenia, i modele pojęciowe, i teorie empiryczne, i stwierdzone fakty opisowe, a także problemy, które się stawia w badaniach i typowe techniki, za pomocą których problemy te się rozwiązuje”<sup>65</sup>. Ponadto P. Sztompka cytuje samego Th. S. Kuhna, zdaniem którego „Termin paradygmat jest używany w dwóch różnych znaczeniach. Z jednej strony oznacza całą konstelację przekonań, wartości, technik itp. wspólnie uznanych przez członków społeczności naukowej. Z drugiej strony oznacza wyróżniony składnik tej konstelacji, a mianowicie konkretne rozwiązania zagadek, traktowane jak wzorcowe czy modelowe i zastępuje wyraźnie reguły jako podstawa rozwiązywania pozostałych zagadek w fazie nauki normalnej”<sup>66</sup>.

Należy zauważyć, że stosowanie pojęcia paradygmatu w stosunku do nauki prawa może budzić pewne wątpliwości, bo nie wiadomo, jak uwzględnić specyfikę nauki prawa na tle innych nauk humanistycznych. Tymczasem pojęcie paradygmatu odsyła do pojawiających się w naukach ścisłych rewolucji naukowych, które miałyby charakteryzować także nauki humanistyczne. Tak więc mówiąc np. o skojarzeniu konstytutywności nabycia praw autorskich majątkowych z monizmem i translatywności z dualizmem jako paradygmacie, należałoby mieć na myśli raczej po prostu to, że jest to jedna z fundamentalnych generalizacji obowiązujących w doktrynie prawa autorskiego, a także, że jej zanegowanie nie doprowadzi do żadnego regresu w tej doktrynie. W szczególności jej odrzucenie może wiązać się z wprowadzeniem nowego paradygmatu, który w sposób lepiej odpowiadający obowiązującym w danym czasie regulacjom oraz warunkom społecznym będzie pomagał systematyzować konstrukcje prawa autorskiego i je wyjaśniać.

### Ad 3) Wykładnia prawa a socjologiczny funkcjonalizm

Bezpośrednia znajomość sposobu interpretowania przepisów cywilnoprawnych w niemieckim systemie edukacji prawniczej – często bardziej elastycznego niż sposoby interpretacji przyjęte w polskiej nauce prawa i judykaturze – inspirowało do poszukiwania przyczyn tego różnego stanu rzeczy

<sup>65</sup> P. Sztompka, Wstęp do: J.H. Turner, *Struktura Teorii Socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 17.

<sup>66</sup> Th.S. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago 1970, (za: P. Sztompka, Wstęp do: J.H. Turner, *Struktura*, s. 17, bez podania strony).

w dwóch zbliżonych kontynentalnych systemach prawa cywilnego. Wydaje się, że można je odnaleźć w daleko idącym przeniknięciu niemieckiego prawa cywilnego prawem unijnym oraz w niemieckiej kulturze prawnej nacechowanej powojennym sprzeciwem wobec prawnego pozytywizmu. Szczególnie w początkowym okresie badań, tj. na początku XXI w. żadna z tych cech nie charakteryzowała polskiej kultury prawnej.

Spadek znaczenia wykładni literalnej na rzecz celowościowej jest bardzo wyraźny w sferze prawa unijnego, co ma bezpośrednie znaczenie dla prawa polskiego, w tym prawa autorskiego. Przy tym można przyjąć, że wzrost znaczenia wykładni pozajęzykowej w podsystemie unijnym polskiego prawa, nie może pozostać bez wpływu na sposób dokonywania wykładni poza tym podsystemem. Na tym tle w dziedzinie prawa autorskiego charakterystyczne jest chociażby twierdzenie A. Dietza, że prawo wykształcone w ustawodawstwie i orzecznictwie nie jest równoważne prawu w samym ustawodawstwie<sup>67</sup>. Fakt, że to nieodpowiadające tradycyjnej dogmatyce twierdzenie pochodzi od uznanego w nauce prawa autorytetu z obszaru państwa – założyciela Wspólnot Europejskich, przestaje dziwić, jeśli uwzględni się szczególną rolę wykładni celowościowej na terytorium unijnym, wynikającą z obowiązku takiego interpretowania ustaw, aby zapewnić dyrektywom, na których są oparte, praktyczną skuteczność<sup>68</sup>.

Polska doktryna prawa cywilnego i judykatura pozostają pod wpływem tej samej tendencji, której już wcześniej podlegało niemieckie prawo cywilne, jego doktryna i judykatura<sup>69</sup>. Jak przypomina M. Safjan, koniec II Wojny Światowej był też końcem wiary w pozytywizm prawniczy<sup>70</sup>, jako że „usta-

---

<sup>67</sup> A. Dietz, *Das primäre Urhebervertragsrecht in der Bundesrepublik Deutschland und in den anderen Mitgliedstaaten der Europäischen Gemeinschaft*, Monachium 1984, s. IX.

<sup>68</sup> R. Streinz, *Europarecht*, Heidelberg 2001, s. 154–155; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 131 (inne przykłady tego rodzaju wykładni w prawie autorskim, tamże: s. 111, 116, 119, 185, 208); E. Łętowska, *Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 24.

<sup>69</sup> Por. Z. Radwański, *Uwagi o wykładni prawa cywilnego*, RPEiS 2009, z. 1, s. 12.

<sup>70</sup> M. Safjan, *Rola prawnika we współczesnym świecie*, wystąpienie wygłoszone 3 marca 2003 r. podczas uroczystości zorganizowanej przez redakcję „Rzeczpospolitej” z okazji ogłoszenia rankingu kancelarii prawniczych, <https://trybunal.gov.pl/informacja-publiczna-media/archiwum/wystapienia-bylych-prezesow-tk/marek-safjan-3>, dostęp dnia: 5 czerwca 2021 r. Por. także M. Safjan (*Prawo czy sprawiedliwość?*, „Przekrój” 2007 nr 5, wywiad z 27.01.2007, s. 9), w którym M. Safjan stwierdza, że „Niewykształceni prawnicy wolą trzymać się literalnego stosowania prawa, choć jest to często sprzeczne z intencją prawodawcy”, co jest spójne z dalej cytowanym poglądem tego przedstawiciela doktryny prawa cywilnego na kwestię pozytywizmu prawniczego.

wowe bezprawie” stało się w jej okresie elementem rzeczywistości prawnej, a przestało być logiczną sprzecznością.

Wzrost znaczenia wykładni celowościowej jest odnotowywany także w obszarze niemieckich badań nad skutecznością działania prawa<sup>71</sup>, a w XXI w. znalazł także zwolenników w polskiej nauce prawa własności intelektualnej<sup>72</sup>.

Przedstawiona tendencja do podnoszenia rangi wykładni funkcjonalnej kosztem literalnej tylko częściowo zasługuje na aprobatę. Na gruncie polskiego prawa autorskiego źródłem przełamывania wyników wykładni literalnej rezultatami wykładni funkcjonalnej okazuje się niekiedy być przyjęcie perspektywy konkretnej grupy interesów, jak np. kiedy próbuje się zapobiec możliwościom wprowadzania przez twórcę zmian do projektu architektonicznego ze względu na olbrzymie koszty inwestycji budowlanej, dokonując wykładni przepisów prawa autorskiego korzystnej dla dewelopera. Tymczasem, o ile warto podnosić rangę wykładni funkcjonalnej w odniesieniu do sfer zastosowania prawa, w których pomaga to rozwiązywać problemy nie tylko doktrynalne, ale też społeczne, o tyle należy wystrzegać się jej instrumentalizacji, którą grozi stałe i automatyczne zrównywanie jej wyników z wynikami wykładni literalnej i systemowej.

Spadek znaczenia wykładni literalnej na rzecz celowościowej odzwierciedla się także w sferze wykładni prawnoporównawczej, która odgrywa istotną rolę w polskim prawie autorskim, od początku silnie inspirującym się prawem autorskim niemieckim i francuskim. Jak twierdził G. Radbruch, w przypadku metody prawnoporównawczej interesuje nas bardziej, jak prawo jest stosowane, niż to, jak brzmią jego normy<sup>73</sup>. W nauce prawa wskazuje się na to, że należy odróżnić metodę prawnoporównawczą dogmatyczną od funkcjonalnej. Ta pierwsza miałaby być tylko w takiej sytuacji

<sup>71</sup> K. König, *Evaluation als Kontrolle des Gesetzgebung*, (w:) *Gesetzgebungslehre. Grundlagen-Zugänge-Anwendung*, red. W. Schweckenberger, K. König, W. Zeh, Stuttgart, Berlin, Kolonia, Mainz 1986, s. 97.

<sup>72</sup> E. Traple, *Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010, s. 35. Ta przedstawicielka doktryny prawa autorskiego niezwykle liberalnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat interpretuje różnorodne konstrukcje ustawy o prawie autorskim, a w cytowanej publikacji zwraca uwagę na możliwość stosowania wykładni funkcjonalnej w przypadku, gdy „wykładnia językowa prowadzi do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji, gdy przemawiają za tym szczególnie ważne racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne” (por. uchwała SN z dnia 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC 2004, z. 1, poz. 1).

<sup>73</sup> G. Radbruch, *Über die Methode der Rechtsvergleichung*, (w:) *Rechtsvergleichung*, red. K. Zweigert, H.J. Puttfarcken, Darmstadt 1978, s. 55.

wystarczająca, gdy przedmiotem porównania są konstrukcje prawne niepodlegające wpływom lub podlegające tylko niewielkim wpływom specyficznego podłoża ekonomicznego i społecznego. Alternatywą wobec niej jest metoda społeczno-funkcjonalna<sup>74</sup>. Cechuje ją przede wszystkim to, że nie kieruje ona swojej uwagi na wspólną dla różnych porządków prawnych konstrukcję prawną lub pojęcie, ale na problem społeczny, który powinien być rozwiązany przez prawo<sup>75</sup>.

Ze względu na uwarunkowanie przyjętej w rozprawie metodologii wiedzy z zakresu nauk społecznych, zastosowano w niej właśnie perspektywę wykładni prawno-porównawczej funkcjonalnej, a nie dogmatycznej. Jej korzenie sięgają do socjologicznego funkcjonalizmu<sup>76</sup>, którego podstawowym twierdzeniem było współdziałanie wszystkich elementów systemu społecznego, przy czym każdy element miałby mieć do odegrania określoną rolę lub – jak to sformułował H. Spencer – „każdy organ ma swoją funkcję, a każda funkcja ma swój specjalny organ, oto prawo wszelkiej organizacji”<sup>77</sup>. Natomiast J.H. Turner podsumował wspólne cechy koncepcji różnych przedstawicieli funkcjonalizmu jako nurtu teoretycznego w socjologii w czterech twierdzeniach. Mianowicie: funkcjoniści zainteresowani są stanem całości społecznych lub szerszych kontekstów społecznych, rozpatrują ważność elementu działającego w obrębie szerszego systemu lub kontekstu z punktu widzenia tego, co wnosi on do owej całości społecznej, posługują się różnorodnymi kryteriami – szeroko rozumianym popieraniem integracji, wyróżnionymi typami mechanizmów prowadzących do *equilibrium* lub katalogami wymogów niezbędnych do przetrwania w celu klasyfikowania struktur oraz wyizolowania ich wpływów na całość społeczną oraz w analizie przyczynowej koncentrują się na tym, jak zmiany zachodzące w elementach, pojedynczo lub w połączeniu z innymi elementami, wpływają na stany całości społecznej<sup>78</sup>.

---

<sup>74</sup> H.J. Bartels, *Methode und Gegenstand intersystemarer Rechtsvergleichung*, Tybinga 1982, s. 80.

<sup>75</sup> Tamże, s. 66.

<sup>76</sup> Tamże, s. 86.

<sup>77</sup> Por. M. Flis (w:) *Encyklopedia socjologii*, Tom I, red. A. Kojder, K. Kosęła, W. Kwaśniewicz, H. Kubiak, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 1998, s. 232; K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 67 oraz cytowane w tych źródłach klasyczne dzieła tego kierunku.

<sup>78</sup> J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 165 (autor na s. 75 zajmuje się konstruowaniem teorii funkcjonalnej omawiając koncepcje różnych przedstawicieli tego nurtu).

Metoda funkcjonalna ma licznych zwolenników<sup>79</sup>. Jednocześnie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o skutki zastosowania danej konstrukcji prawnej w systemie społecznym, towarzyszy próbom rozwiązania prawniczych problemów naukowych. Najczęściej nie da się ich całkowicie oderwać od społecznego tła. Rzutuje to na sposób prowadzenia rozumowań.

Wymaga podkreślenia, że ewentualny brak akceptacji dla przyjętej w niniejszej rozprawie metodologii doprowadziłby do zakwestionowania jej wniosków. Jest jednak wątpliwe, żeby w ramach nauk prawnych uznawano tę metodologię za niedopuszczalną. Z drugiej strony ograniczenie wykładni prawnoporównawczej oraz dominacja metody formalno-dogmatycznej z reguły będą prowadziły do innych wniosków na bazie tego samego materiału legislacyjnego<sup>80</sup>.

#### 1.4.2. Wpływ prawa unijnego na polskie prawo autorskie

Coraz poważniejsza część polskiego prawa autorskiego jest elementem podsystemu unijnego w ramach naszego systemu prawa. Mimo że wobec dużego zróżnicowania umów autorskich perspektywa ich ujęcia w jednolitej regulacji unijnej wydaje się odległa, należy zgodzić się z tym, że istnieje załączek takiej kodyfikacji, reguły o bardziej uniwersalnym znaczeniu<sup>81</sup>. Należy na

<sup>79</sup> E. Jayme, *Rechtsvergleichung – Ideengeschichte und Grundlagen von Emerico Amari zur Postmoderne*, Heidelberg 1999, s. 25; E. Zitelmann, K. Zweigert, H.J., Puttfarken, *Aufgaben und Bedeutung der Rechtsvergleichung*, (w:) *Zur Vergleichbarkeit analoger Rechtsinstitute in verschiedenen Gesellschaftsordnungen*, red. K. Zweigert, H.J. Puttfarken, Heidelberg 1999, s. 13, 16.

<sup>80</sup> Por. J. Szczotka, *Najem i użyczenie egzemplarzy utworu jako odrębne pola eksploatacji*, Warszawa 2013, s. 17–18. Autora niniejszej rozprawy od J. Szczotki zasadniczo różni np. ocena charakteru teorii dualistycznej i monistycznej, czy zasady specyfikacji. Tymczasem wydaje się, że tezy J. Szczotki w przypadku odrzucenia wykładni prawnoporównawczej oraz zaakceptowania dominacji metody formalno-dogmatycznej musiałyby zostać uznane za w pełni trafne.

<sup>81</sup> E. Traple, *Ograniczenie swobody umów w prawie autorskim – gdzie leży granica, której nie powinno się przekroczyć?*, (w:) *Europeizacja prawa prywatnego, t. II*, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Kraków 2008, s. 581. Biorąc pod uwagę wyrażoną w art. 91 ust. 3 Konstytucji RP zasadę pierwszeństwa prawa stanowionego przez UE przed polskimi ustawami (por. np. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 150), prawo unijne bezpośrednio przenika do polskiego porządku prawnego tak, że w znaczącym obszarze stosowania prawa w Polsce te porządki są tożsame. Jednocześnie zgodnie z zasadą wykładni efektywnej prawa unijnego „spośród kilku możliwych interpretacji

tym tle uwzględnić, że „prawem unijnym” są m. in. wyroki lub przynajmniej elementy wyroków TSUE<sup>82</sup>.

Innymi słowy, dokonując wykładni pr. aut. należy brać pod uwagę paradygmaty unijnego myślenia o prawie autorskim.

Jednocześnie należy jednak uwzględnić istotne różnice między społecznym tłem tych regulacji, jeśli chodzi o Polskę, na tle państw, których konstrukcjami prawnymi inspirowane jest polski ustawodawca. W szczególności należy brać pod uwagę znaczną różnicę w poziomie rozwoju z punktu widzenia wskaźników ekonomicznych – także tych istotnych w sferze prawa autorskiego – jaka dzieli Polskę od Niemiec czy Francji. Istotne jest też zachowanie w państwach Europy zachodniej większej ciągłości rozwoju – także w dziedzinie prawa autorskiego. Wreszcie nie bez znaczenia jest większe ujednoczenie ich systemów prawnych także w sensie właśnie paradygmatów prawniczego myślenia – także w sferze prawa autorskiego – płynących m.in. ze znacznie dłuższej tradycji recepcji orzecznictwa sądów unijnych.

---

należy wybrać tę, która zapewni postanowieniom traktatu efektywność”, co „sprzyja (...) wykładni pozajęzykowej, zwłaszcza funkcjonalnej i celowościowej (K. Scheuring, *Precedens w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 121; J. Helios, W. Jedlecka, *Kilka uwag na temat wykładni prawa europejskiego*, Radca prawny 2004, nr 2 s. 94–95).

<sup>82</sup> Zdaniem K. Scheuring „orzeczenia ETS stają się źródłem prawa dlatego, że Trybunał nadał im powszechną moc wiążącą” – K. Scheuring, *Precedens...*, s. 124. Przy tym w wyrokach daje się wyróżniać elementy wiążące i niewiążące – *rationes decidendi* i *obiter dicta*, tamże, s. 149. Ponadto zdaniem P. Dąbrowskiej-Kłosinskiej mimo, że „Nie istnieje zgodność opinii w odniesieniu do zakresu, natury prawnej i definicji skutków wyroków wstępnych ETS”, to „wszyscy autorzy przyznają – wprost lub pośrednio – że skutki orzeczenia wykraczają poza ramy postępowania w sprawie, gdzie został wydany taki wyrok” (P. Dąbrowska-Kłosinska, *Skutki wyroków prejudycjalnych Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postępowaniu przed sądami krajowymi w świetle orzecznictwa Trybunału i prawa Unii Europejskiej*, (w:) *Zapewnienie efektywności orzeczeń sądów międzynarodowych w polskim porządku prawnym*, red. A. Wróbel, Warszawa 2011, s. 399). Zdaniem tej przedstawicielki doktryny „wielu autorów uznaje twierdzenie, że orzeczenia prejudycjalne wywołują skutek *erga omnes* i posiadają *de facto* charakter precedensowy”, tamże, s. 405. W efekcie elementem polskiego prawa, w tym prawa autorskiego, są nie tylko przepisy polskich ustaw implementujące dyrektywy, ale także orzeczenia wstępne lub przynajmniej elementy orzeczeń wstępnych TSUE. Prowadzi to do wniosku, że istnieją np. pola eksploatacji „zharmonizowane” i „niezharmonizowane” (por. K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych: komentarz*, red. A. Michalak, Warszawa 2019, s. 398). Przy tym w odniesieniu do „zharmonizowanych” pełne zastosowanie znajduje orzecznictwo TSUE. W ten sposób do polskiego prawa autorskiego przenikają zasady wykładni „sprzyjające wykładni funkcjonalnej i celowościowej”. Jest już co najmniej około kilkadziesiąt orzeczeń TSUE w zasadniczy sposób wpływających poza tym na polskie prawo autorskie. Nie sposób ich w tym miejscu cytować.

Powoduje to, że te same lub zbliżone przepisy unijne będą służyły innym celom i będą inaczej implementowane w Niemczech lub we Francji, niż w Polsce, właśnie ze względu na specyficzne społeczne tło ich funkcjonowania. Na przykład dyrektywa 2004/48/WE<sup>83</sup> zezwoliła na zaostrzenie rygorystyki roszczeń ochronnych w prawie autorskim. Jednak jej sposób implementacji (1) w Polsce był inny niż (2) w Niemczech lub Francji.

Ad 1) Zawarte w dyrektywie 2004/48/WE przyzwolenie na zwiększenie rygorystyki stało się w polskim prawie argumentem na rzecz tego, żeby potwierdzić oderwanie niektórych roszczeń ochronnych od ich cywilnoprawnego fundamentu, szczególnie w odniesieniu do roszczenia o podwójne i o potrójne stosowne wynagrodzenie autorskie<sup>84</sup>.

Roszczenie o zapłatę dwukrotności stosownego wynagrodzenia (art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) pr. aut.) w polskim prawie – wobec nie stwierdzenia jego niezgodności z Konstytucją w wyroku TK z dnia 23 czerwca 2015 r.<sup>85</sup> interpretowanym tak, jak przesądził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 grudnia 2017 r.<sup>86</sup>, uznania za zgodne z prawem unijnym w wyroku TS z dnia 25 stycznia 2017 r.<sup>87</sup>, a następnie ponadto wobec potwierdzenia jego zgodności z Konstytucją w wyroku TK z dnia 5 listopada 2019 r.<sup>88</sup> – jest nadal „karą ustawową”. Zatem jest oderwane od zakresu klasycznie rozumianej

<sup>83</sup> Dyrektywa 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz. Urz. UE L 157 z 30.4.2004, s. 45); dalej: dyrektywa 2004/48/WE.

<sup>84</sup> Por. P. Żerański, *Granica rygorystyki roszczeń czysto majątkowych w ochronie majątkowych praw autorskich*, PPH 2009, nr 8, s. 33, jeśli chodzi o sposób implementacji dyrektywy 2004/48/WE. Polski ustawodawca biorąc pod uwagę specyficznie polskie problemy organizacji zbiorowego zarządzania z dochodzeniem wynagrodzeń autorskich i brak w polskiej judykaturze ustalonej praktyki zasądzenia szacunkowego odszkodowania potencjalnie przewyższającego szkodę, oddał do dyspozycji uczestników obrotu specyficzne roszczenia o podwójne i (do dnia 1 lipca 2015 r.) potrójne wynagrodzenie, które nie są typowe dla porządków prawnych Niemiec lub Francji, natomiast występują w państwach, w których prawdopodobnie egzekucja prawa napotyka na większe przeszkody, tj. środkowo- i wschodnioeuropejskich, w tym Federacji Rosyjskiej i Turcji (por. D. Sokołowska, *Roszczenie o zapłatę wielokrotności stosownego wynagrodzenia w prawie autorskim*, Poznań 2021, s. 119 – m.in. Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Ukraina, Kosowo, Litwa, Macedonia Północna, Słowacja, Czechy, Słowenia, Rumunia).

<sup>85</sup> Wyrok TK z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, Legalis 1259986.

<sup>86</sup> Wyrok SN z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17, LEX nr 2459732.

<sup>87</sup> Wyrok TS z dnia 25 stycznia 2017 r., sprawa C-367/15, *Stowarzyszenie „Oławska Telewizja Kablowa” przeciwko Stowarzyszeniu Filmowców Polskich*, LEX 2192554.

<sup>88</sup> Wyrok TK z dnia 5 listopada 2019 r., P 14/19, Legalis 2244658.



szkody i od związku przyczynowego. Roszczenie o zapłatę potrójnego stosownego wynagrodzenia (art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) pr. aut.) raziło brakiem proporcjonalności zastosowanego środka do celu, jaki miał zostać osiągnięty. Zostało ono w powołanym wyroku TK z dnia 23 czerwca 2015 r. uznane za sprzeczne z Konstytucją.

Ad 2) Oparte na bardziej długotrwałym doświadczeniu rozwiązania francuskie i niemieckie idą natomiast raczej nie w kierunku upraszczającego przyznania twórcy pewnej sumy (która niekiedy okaże się zbyt niska w relacji do poniesionych szeroko pojętych strat, a kiedy indziej zdecydowanie zbyt wysoka), tylko po pierwsze, w kierunku bardzo szerokiego rozumienia pojęcia szkody, która – także, jeśli jest nią utracone wynagrodzenie – musi zostać odniesiona do realiów rynkowych, a po drugie, do pełnego zwrotu i drobiazgowego wyliczenia wszelkich kosztów powstałych w związku z dochodzeniem szeroko rozumianego odszkodowania<sup>89</sup>.

Na tym tle potrzeba umożliwienia niezwykle łatwego i „automatycznego” dochodzenia podwójnego wynagrodzenia w Polsce jest od dawna tłumaczona „mało efektywną «egzekucją praw» do utworów i przedmiotów praw pokrewnych”, co prowadzić miałyby do wniosku, że „należy stworzyć system operujący instrumentami prostymi, ale gwarantującymi nieuchronność odpowiedzialności”<sup>90</sup>. Efektem tych założeń jest roszczenie odpowiadające konstrukcyjnie raczej grzywnie administracyjnej, względnie roszczeniu o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy w prawie rzeczowym, niż roszczeniu odszkodowawczemu prawa cywilnego.

Jednocześnie, jeśli te postulaty polskiej doktryny odniesie się do społecznego tła, to ich formułowanie można w istocie tłumaczyć słabością instytucjonalną polskiego wymiaru sprawiedliwości<sup>91</sup>, który biorąc pod uwagę czas trwania spraw oraz liczbę wydawanych w sferze prawa własności intelektualnej wyroków, jest znacznie mniej efektywny niż niemiecki lub francuski.

---

<sup>89</sup> Przeciwną tendencję wykazuje polska praktyka sądowa odmawiając twórcom zasądzenia około 30% poniesionych kosztów, np. kosztów przesyłek pocztowych, kosztów reprezentacji przez substytutę, kosztów noclegu itd. (por. np. prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 31.8.2018 r., II C 451/16, niepublikowany).

<sup>90</sup> J. Błęszyński, *Dobra wiadomość...*

<sup>91</sup> Por. J. Błęszyński, *Ewolucja i perspektywy...*, s. 6; autor mówi wprost o „niewydolności systemu wymiaru sprawiedliwości”.



### 1.4.3. Rosnące wewnętrzne zróżnicowanie prawa własności intelektualnej i jego relacja do prawa cywilnego

Niezależnie od tej pierwszej kwestii, którą można określić jako europeizację polskiego prawa autorskiego w sensie jego zbliżenia do praw autorskich innych państw UE, należy zauważyć, że duże wewnętrzne zróżnicowanie prawa własności intelektualnej nie pozwala już zakładać jednolitości jego konstrukcji na tej tylko podstawie, że są to konstrukcje dotyczące podobnych dóbr, a mianowicie dóbr niematerialnych. W szczególności wraz ze wzrostem ilościowym regulacji prawnej, któremu towarzyszy rosnący stopień skomplikowania stosunków społecznych, istotnemu rozbudowaniu i zróżnicowaniu uległy regulacje z zakresu prawa własności intelektualnej. Z tego względu bardzo trudno jest pozostać dziś na tym samym poziomie ogólności rozważań, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu.

Tymczasem dla polskiej doktryny prawa własności intelektualnej jeszcze do niedawna charakterystyczne było poszukiwanie jednolitości konstrukcyjnej. Na przykład M. Czajkowska-Dąbrowska przeanalizowała ochronę praw na dobrach niematerialnych przekrojowo, tj. jako formę ochrony cywilnoprawnej. Na tym tle przecząco odpowiedziała na pytanie o to, „czy prawo autorskie i prawo własności przemysłowej powinny kształtować w sposób zasadniczo odmienny roszczenia wypływające z naruszenia poszczególnych praw wyłącznych”<sup>92</sup>. Jak się wydaje zróżnicowanie przepisów obowiązujących w odniesieniu do poszczególnych dóbr prawa własności intelektualnej, może jednak aktualnie uzasadnić odpowiedź odmienną od danej przez M. Czajkowską-Dąbrowską.

Z punktu widzenia tematu niniejszej rozprawy niezwykle charakterystyczny był także sposób formułowania poglądów dotyczących umów licencyjnych prawa własności intelektualnej, który, pod rządami ustawy sprzed Prawa własności przemysłowej<sup>93</sup> i ustawy o prawie autorskim z 1994 r., zakładał jednolitość konstrukcyjną w tej sferze. Taka jednolitość konstrukcyjna jest coraz bardziej ograniczona w związku ze wzrostem ilościowym materiału

<sup>92</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Cywilnoprawna ochrona praw na dobrach niematerialnych*, PPH 2002, wkładka: *Własność przemysłowa, aktualne problemy prawne i etyczne*, s. 57.

<sup>93</sup> Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j.: Dz. U. z 2020 r., poz. 286 ze zm.); dalej: p.w.p.

prawnego<sup>94</sup> i wzrostem stopnia jego komplikacji. Jest wręcz często – jak w przypadku umów – wprost wykluczona różnym brzmieniem przepisów w odniesieniu do poszczególnych dóbr prawa własności intelektualnej (np. utworów, wynalazków, znaków towarowych itd.).

Tym samym rygorystyczne stosowanie zasady jedności prawa cywilnego w jego działach takich jak prawo własności przemysłowej i prawo autorskie natrafia na rosnące przeszkody. Jak zauważył A. Kopff, „ani kodeks cywilny, ani żaden inny obowiązujący obecnie akt ustawodawczy, nie zawierają przepisu, który by stanowił pomost między odrębnymi aktami ustawodawczymi w zakresie praw na dobrach niematerialnych i postanowieniami kodeksu cywilnego”<sup>95</sup>. A. Kopff podkreślił także, że nawet traktując kodeks cywilny jako *lex generalis* w relacji do ustaw z zakresu prawa własności intelektualnej „stosowanie ... przepisów kodeksu cywilnego powinno być nacechowane ostrożnością, to znaczy przy uwzględnieniu *ratio legis* przepisów normujących ochronę praw na dobrach niematerialnych”.

W tej sytuacji nie jest normatywnie<sup>96</sup> przesądzone to, w jaki konkretnie sposób zasada jedności prawa cywilnego ma oddziaływać na wykładnię przepisów prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej. Można zatem postawić pytanie o to, czy w ogóle jest możliwe stosowanie przepisów k.c. w sferze działów prawa własności intelektualnej z reguły wprost, a nie odpowiednio. W każdym razie pozornie te same konstrukcje prawne wymagają najczęściej dostosowania do historii, wartości i celów działów prawa własności intelektualnej. Wskazywałoby to na często raczej odpowiednie, niż wprost, stosowanie przepisów k.c. w prawie autorskim<sup>97</sup>.

Jednocześnie staje się coraz wyraźniejsze to, że ta historia, wartości i cele są różne dla prawa autorskiego i prawa własności intelektualnej. Przy tym szczególnie w sferze umów działają prawa własności intelektualnej zawierają

---

<sup>94</sup> Por. np. K.H. Goetz, R. Zubek, *Stanowienie prawa w Polsce. Reguły legislacyjne a jakość ustawodawstwa*, Raport przygotowany w ramach programu Ernst & Young „Sprawne państwo”, Warszawa 2005, s. 7.

<sup>95</sup> A. Kopff, *Prawo cywilne a prawo dóbr niematerialnych*, ZNUJ PWiOWI 1975, z. 5, s. 19.

<sup>96</sup> Por. art. 2 k.s.h. zd. 1 – stosowanie przepisów k.c. wprost, zd. 2 – stosowanie odpowiednio, jeśli wymaga tego właściwość (natura) stosunku prawnego spółki handlowej oraz art. 300 k.p. – stosowanie przepisów k.c. odpowiednio do stosunku pracy, jeśli nie są one sprzeczne z zasadami kodeksu pracy.

<sup>97</sup> Por. A. Kopff, *Prawo cywilne...*, s. 25–26, na których A. Kopff przedstawia w istocie odpowiednie zastosowanie przepisów k.c. do treści praw własności intelektualnej i do konstrukcji obrotu prawa własności intelektualnej.

aktualnie tak różne regulacje, że próba ich sprowadzenia do wspólnego mianownika raziłaby sztucznością. Chociażby M. Kępiński postulował ogólne uregulowanie w nowym kodeksie cywilnym umowy licencyjnej na podobieństwo umowy licencyjnej prawnoautorskiej m.in. w ten sposób, że „w kodeksie cywilnym może się znaleźć domniemanie udzielenia licencji pełnej”<sup>98</sup>. Tymczasem taka zaczerpnięta z p.w.p. reguła stanowiłaby przeciwieństwo prawnoautorskiej zasady specyfikacji, tj. nakazu wyraźnego wymienienia w umowie pól eksploatacji, które ona obejmuje. Zanegowany zostałby też ochronny względem twórcy cel prawa autorskiego jako działu prawa. Jednocześnie W.J. Kocot przeciwnie, nie tylko, że bierze pod uwagę dla umowy licencyjnej jedynie przejście do takiego kodeksu cywilnego regulacji umów p.w.p. z całkowitym pominięciem przepisów prawa autorskiego, ale także wyraźnie podaje w wątpliwość celowość takiego zabiegu, argumentując to nadal spornym charakterem umowy licencyjnej<sup>99</sup>.

Istotnie, na tym etapie rozwoju polskiego prawa własności intelektualnej nie byłoby możliwe ustalenie reguł prawnych, które w sferze prawa umów byłyby stosowane jednolicie do dóbr prawa własności przemysłowej i prawa autorskiego. Co więcej, wyprzedzając nieco konkluzje niniejszej rozprawy, należy zaznaczyć, że prawo autorskie różni się tak zasadniczo od prawa własności przemysłowej, że jego konstrukcje obrotu mogą być jedynie inspirowane konstrukcjami obrotu prawa własności przemysłowej, ale nie mogą się na nich bezpośrednio opierać. „Umowa licencyjna” prawnoautorska nie jest aktualnie tożsama z „umową licencyjną” prawa własności przemysłowej, ani prawnoutorskie przeniesienie z przeniesieniem prawa własności przemysłowej. Jednocześnie konstrukcje obrotu prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej są na tyle swoiste, że stosowanie do nich przepisów kodeksu cywilnego wprost bez dostosowania ich wykładni do *ratio legis* tych działów prawa własności intelektualnej, grozi pozbawianiem tych konstrukcji ich specyficznych funkcji tak, że zakładane przez ustawodawcę cele nie zostaną osiągnięte.

<sup>98</sup> M. Kępiński, *Czy w nowym kodeksie cywilnym potrzebna jest własność intelektualna? (w:) 50 lat kodeksu cywilnego. Perspektywy rekodyfikacji*, red. P. Stec, M. Załucki, Warszawa 2015, s. 215.

<sup>99</sup> W.J. Kocot, *Systematyka prawa zobowiązań umownych w przyszłym kodeksie cywilnym*, Państwo i prawo 2018, z. 3, s. 98.

## 1.5. Plan rozprawy

Przyjęta w rozprawie metoda przeciwstawiania poglądów po to, żeby z ich zderzenia wyniknęła nowa jakość, znajduje swoje odzwierciedlenie w planie rozprawy. W szczególności jej liczne jednostki redakcyjne obejmują przeciwstawne poglądy, np. odnoszące się do przenoszalności autorskich praw majątkowych (przenoszalność – nieprzenoszalność całości), zasady specyfikacji (restrykcyjna – liberalna wykładnia), charakteru nabycia prawa (translatywne przeniesienie – konstytutywne ustanowienie). W tych często węzłowych dla toku wywodu jednostkach redakcyjnych problemy nie są jedynie przedstawiane jako pewien punkt dojścia, ale są w ramach prowadzonych rozważań rozwiązywane.

Poza tym w rozprawie analizowane są kolejno zasadnicze kwestie o charakterze teoretycznoprawnym dotyczące umów o eksploatację utworów w ten sposób, aby od problemów bardziej ogólnych przechodzić do bardziej szczegółowych.

Tym samym zacząć należało od samych założeń regulacji umów o eksploatację utworów w ustawie o pr. aut., tj. widocznej już *prima facie* dychotomii tych umów (przenoszące – licencyjne) i kwestii, czy ustawodawca w ogóle dopuścił przeniesienie całości autorskich praw majątkowych. Zarówno ta dychotomia, jak i możliwość przeniesienia całości autorskich praw majątkowych, są kwestionowane. Jednocześnie bez zajęcia stanowiska w odniesieniu do tych sporów doktrynalnych nie sposób przejść do zagadnień bardziej szczegółowych, ponieważ dopiero ustalenie, czy rzeczywiście w ustawie o pr. aut. uregulowano dwie odrębne umowy, czy nie, oraz czy w ramach umów przenoszących dają się wyróżnić umowy przenoszące całość autorskich praw majątkowych, pozwala na szczegółową analizę konstrukcji prawnych stosowanych do umów o eksploatację utworu.

W szczególności rozstrzygnięcie tych wstępnych kwestii pozwala przejść do analizy zasady specyfikacji. Intuicja podpowiada, że odniesiona do pól eksploatacji reguła, zgodnie z którą umowa obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione, ma fundamentalne znaczenie dla konstrukcji umów o eksploatację utworów. W uproszczeniu źródłem tej intuicji jest fakt, że o ile rzecz można raz sprzedać lub raz w danym przedziale czasowym wynająć, o tyle z utworu korzystać może wielu użytkowników jednocześnie, np. wiele kin może jednocześnie wyświetlać film. Tym samym większe znaczenie

dla obrotu od zdefiniowania jego przedmiotu ma doprecyzowanie zakresu korzystania z tego przedmiotu. Narzędziem, którym posłużył się ustawodawca do osiągnięcia tego celu, jest właśnie zasada specyfikacji i konstrukcja pól eksploatacji. Od tego, czy przywołanym właśnie regulacjom nada się wysoką rangę i będzie się je interpretowało restrykcyjnie, czy też zdegraduje się je do poziomu pewnych ogólnych dyrektyw porządkujących obrót, zależy to, jakie cechy mają konstrukcje obrotu, a zatem jakie cechy mają modele umów o eksploatację utworów w ustawie o pr. aut.

Równie istotną dla cech tych modeli i w dużym stopniu niezależną od właśnie omówionej kwestii teoretyczną jest to, jakie są ogólne, cywilistyczne, a stąd dopiero też – prawnoautorskie – konstrukcje nabycia prawa i jego przeniesienia. Analizując problematykę translatywności i konstytutywności nabycia prawa dochodzi się do wniosku, że są to konstrukcje przenikające na wskroś umowy o eksploatację utworów, a nie na przykład związane jedynie z umowami przenoszącymi autorskie prawa majątkowe. Okazuje się ponadto, że nie można przeciwstawiać ustanowienia prawa jego przeniesieniu, ponieważ ustanowienie jest uważane za formę przeniesienia. Dopiero te fundamentalne, teoretyczne konstatacje pozwalają na właściwe odtworzenie istotnych cech umów o eksploatację utworów, ponieważ te ostatnie nawet, jeśli nie są klasycznymi umowami nazwanymi, to są umowami prawa cywilnego. Zatem muszą mieścić się w cywilistycznej siatce pojęciowej.

W ostatniej jednostce redakcyjnej rozprawy przed stanowiącym jej podsumowanie zakończeniem, dzięki teoretycznym ustaleniom pojęciowym dotyczącym dychotomii umów o eksploatację utworów, nieprzenoszalności całości autorskiego prawa majątkowego, konstrukcji prawnej pól eksploatacji i konstrukcjom nabycia i przeniesienia prawa w prawie cywilnym, udaje się odtworzyć konkretne cechy konstrukcyjne umów o eksploatację utworów w ustawie o pr. aut., tj. kolejno umowy licencyjnej i umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe.



## **Rozdział drugi**

# **Założenia regulacji umów o eksploatację utworów w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych**

### **2.1. Wstęp**

Polski ustawodawca w ramach ustawy o pr. aut. dążył nie tylko do tego, żeby (nie odchodząc nadmiernie od polskiej tradycji regulowania umów autorskich) zaferować obrotowi w dziedzinie prawa autorskiego spektrum różnorodnych, rozpowszechnionych w obrębie porządków prawnych zachodnich, konstrukcji prawnych<sup>1</sup>, ale również do tego, aby te konstrukcje opierały się na pewnej systematyce lub klasyfikacji.

Dla potrzeb niniejszej rozprawy jest w zasadzie wystarczające odwołanie się do językowych definicji tych pojęć, tj. w pierwszym przypadku do „podziału na grupy według pewnego systemu”, a w drugim – „podziału osób, przedmiotów lub zjawisk na grupy według określonej zasady”<sup>2</sup>. Zarówno systematyka, jak i klasyfikacja będą się opierały na pojęciach klasyfikacyjnych, a nie typologicznych<sup>3</sup>. Chodzi przecież o to, żeby strony musiały wybrać

---

<sup>1</sup> Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy o pr. aut. w jego części ogólnej stwierdzono, że „przy redagowaniu poszczególnych przepisów uwzględnione zostały trendy w najnowocześniejszych ustawodawstwach innych państw, w tym zwłaszcza państw z bliskiego nam kręgu kulturowego, takich jak ustawodawstwa niemieckie, francuskie i hiszpańskie” (druk sejmowy nr 86 z 6.11.1993 r., s. 39) oraz – w punkcie dotyczącym umów – „wyróżniono w projekcie podstawowe rodzaje umów” (tamże, s. 39).

<sup>2</sup> Słownik..., <https://sjp.pwn.pl/sjp/systematyka;2576913.html>, <https://sjp.pwn.pl/sjp/klasyfikacja;2563555.html>, dostęp dnia: 6 czerwca 2020 r.

<sup>3</sup> J. Pelc, *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1981, s. 175; Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 208.

pośród konkurencyjnych konstrukcji prawnych (do tego służą klasy), a nie, aby dana dokonywana czynność prawna była trochę bardziej tą niż inną czynnością prawną, ale w gruncie rzeczy nimi obiema jednocześnie (tak mogłoby być w przypadku ujęcia typologicznego).

Właśnie biorąc pod uwagę literalny tekst ustawy mogłoby się więc wydawać, że ustawodawca oddał do dyspozycji obrotu prawnego niezależne od siebie i rozdzielne konstrukcje prawne w postaci umów przenoszących autorskie prawa majątkowe i umów o korzystanie z utworu, tj. umów licencyjnych. Wśród tych pierwszych z kolei możliwe stało się wyodrębnienie umów przenoszących autorskie prawa majątkowe częściowo i przenoszących je „w całości”, podczas gdy wśród tych drugich – umów licencyjnych wyłącznych i niewyłącznych.

Jak się jednak okazuje, w piśmiennictwie prawniczym nie brak głosów zdających się przypisywać umowie licencyjnej skutek przeniesienia prawa<sup>4</sup>. Zostaną one w następnym fragmencie rozprawy rozważone. Z drugiej strony możliwość przeniesienia całości autorskich praw majątkowych bywa kwestionowana. Zatem odpowiedź na pytanie, czy licencja przenosi autorskie prawa majątkowe oraz czy można przenieść „całość” autorskich praw majątkowych, względnie wręcz nawet – autorskiego prawa majątkowego, może prowadzić do wniosku, że rozróżnienia ustawowe są tylko na pozór jednoznaczne, a dychotomia umów o eksploatację utworów – pozorna. Zanim przejdzie się do tych rozważań, trzeba jednak wrócić do kwestii sporu o monizm i dualizm prawa autorskiego, ponieważ mogłoby się okazać, że już samo jej rozstrzygnięcie przesądza przynajmniej niektóre cechy konstrukcyjne modeli umów autorskich. W szczególności z monizmu mogłoby wynikać wykluczenie pełnego przeniesienia, a jednocześnie monizm mógłby podnosić rangę umów licencyjnych, a konkretnie umowy licencyjnej wyłącznej. Należy także wrócić do samego pojęcia umów o eksploatację utworów jako kategorii nadrzędnej.

---

<sup>4</sup> W szczególności chodzi o omówione szczegółowo w dalszej części rozprawy poglądy: W. Kubala, *Autorskie prawa majątkowe jako przedmiot obrotu prawnego*, PPH 1995, nr 5; B. Giesen, *Umowa licencyjna...*; Ch. Czychowski, *Das Urhebervertragsrecht als wesentlicher Bestandteil des Urheberrechts in den Staaten Zentral- und Osteuropas. Eine Untersuchung der neuen Urheberrechtsgesetze in den Staaten Polen, Rußland, Bulgarien und Slowenien*, Berlin 1997.



## 2.2. Nierozstrzygalność sporu o monizm i dualizm prawa autorskiego

### 2.2.1. Jurydyczny naturalizm sporu o monizm i dualizm prawa autorskiego

Teoria Sapira-Whorfa w językoznawstwie zwraca uwagę na to, że języki europejskie pełne są metafor przestrzennych (jak np.: dany pogląd jest odległy od innego poglądu), a więc specyficznej dla nich obrazowości<sup>5</sup>. Szczególnym tego przypadkiem jest to, co K. Gandor odnotował w sferze doktryny prawa cywilnego analizując przelew roszczenia windykacyjnego. Mianowicie zauważył, że w metodologii prawniczej zwycięża często „naturalizm jurydyczny, wyrażający się niejednokrotnie w wyciąganiu z mowy obrazowej, jaką posługuje się język prawniczy (np. roszczenie «gaśnie», jest «zależne», prawo zostaje «przeniesione» itp.) wniosków opartych na wyobrażeniach zaczerpniętych ze świata przedmiotów rzeczywistych”<sup>6</sup>. Podobnie J. Barta i R. Markiewicz przyznają, że np. metafora w języku prawniczym może odgrywać istotną rolę przy wykładni prawa, zwracając uwagę na pojęcia takie, jak „dzieła osierocone”, „piractwo”, „niewolnicze naśladownictwo”, „owoce twórczości”, „ojcostwo dzieła”. W szczególności ci przedstawiciele doktryny

<sup>5</sup> B.L. Whorf mówił o „imaginacyjnym nadawaniu przestrzenności cechom i potencjałom, które nie mają takiego charakteru” i powstawaniu „przestrzeni imaginacyjnej”, np. „Rzeczy fizyczne »poruszają się«, »zatrzymują«, »zbliżają do czegoś«, »wzrastają«, »znikają« w rzeczywistej przestrzeni; dlaczego więc nie miałyby robić tego samego elementy przestrzeni imaginacyjnej? Proces ów zaszedł tak daleko, że nie potrafimy już mówić o najprostszycy nawet sytuacjach nieprzestrzennych bez stałego uciekania się do fizycznych metafor. Mogę »uchwycić wążek« czyniego rozumowania, ale jeśli jego »poziom« jest zbyt »wysoki«, moja uwaga zaczyna »błądzić« i »oddalać się« od sedna sprawy; toteż, gdy mój rozmówca »dojdzie do« konkluzji, nasze »stanowiska« są tak bardzo »odległe od siebie«, że »rzeczy«, o którym mówił, »wyglądają« na »mocno« arbitralne, »naciągane« i »zawierające« mnóstwo nonsensów.” (B.L. Whorf, *Język myśli i rzeczywistość*, Warszawa 1982, s. 197). W literaturze z zakresu nauk prawnych do hipotezy Sapira-Whorfa nawiązał T. Gizbert-Studnicki, który zwraca uwagę na charakterystyczny dla języka prawnego brak jego „gradacyjności” (a więc – relacji między jego podmiotami lub przedmiotami o charakterze typologicznym) (*Język prawny a obraz świata* (w): *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, red. G. Skąpska, Kraków 1992, s. 149). Istotnie, język prawny przyzwyczajają nas raczej do kategoryzowania niż typologizowania, stąd mamy naturalną tendencję do przeciwstawiania ustanawiania – przeniesieniu (tak jak i czynności prawnej zobowiązaniowej – czynności prawnej rzeczowej). Ta właściwość prawniczego myślenia może jednak niekiedy prowadzić do nietrafnych wniosków.

<sup>6</sup> K. Gandor, *Przelew roszczenia windykacyjnego*, *Studia Cywilistyczne* 1969, Nr 13–14, s. 31.

twierdzą, że „pełni ona funkcję perswazyjną zarówno w odniesieniu do ustawodawcy, jak i sądów. Takie nazwy jak (...) dzieło osierocone, czy też piractwo, niewolnicze naśladownictwo, owoce twórczości, ojcostwo dzieła – nakierowane są na uzyskanie określonego kierunku rozumowania lub nastawienia (pozytywnego albo negatywnego) do danej instytucji (problemu)”<sup>7</sup>.

Na podobnej zasadzie na wyobraźnię w sferze prawa autorskiego oddziałuje spór o monizm i dualizm prawa autorskiego w kontekście konstrukcji obrotu łączony ze sporem o konstytutywny lub translatywny charakter przeniesienia. O ile na tle ustawy z 1952 r. rozstrzygnięcie w tym zakresie mogło mieć praktyczne znaczenie (właśnie w sferze konstrukcji obrotu), o tyle aktualnie – nie, skoro twierdzi się, że system dualistyczny jest otwarty na konstytutywną konstrukcję nabywania prawa. Należy niezależnie od tego przyznać, że prawo autorskie w ustawie z 1994 r. wykazuje szereg cech dualistycznych. Przejawia się to w konstrukcji ochrony praw autorskich, ich powstania i czasu trwania oraz treści praw autorskich rozważanych na tle uważanego za modelowy system dualistyczny prawa francuskiego. Jednak niektóre z tych elementów dualistycznych mają charakter właśnie głównie lub nawet jedynie symboliczny, a podkreślony redakcyjnie w ustawie dualizm nie przekłada się na praktyczne skutki takiej, a nie innej regulacji.

Aktualnie określenie prawa autorskiego w polskiej ustawie jako opartego na założeniu monistycznym lub dualistycznym nie pozwala na wyciągnięcie bezpośrednich wniosków o jego cechach konstrukcyjnych, a w szczególności o konstrukcjach obrotu lub o wykładni art. 17 pr. aut.<sup>8</sup> Poszczególne konstrukcje prawa autorskiego w odniesieniu do obrotu – jak okaże się to w toku dalszego wywodu – niezależnie od stanowiska zajętego w stosunku

---

<sup>7</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 63, przypis 147 (pominięty w: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2019).

<sup>8</sup> Por. J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 24–27, gdzie autor najpierw deklaruje się jako zwolennik paradygmatycznej tezy, że ustawa o pr. aut. „w zakresie konstrukcji podmiotowego prawa autorskiego przyjęła model dualistyczny”, żeby na następnych stronach analizować „autorskie prawo majątkowe”, tj. dokładnie tę konstrukcję, która jest charakterystyczna dla modelu monistycznego, a nie dualistycznego. Jednocześnie wskazana przez J. Szczotkę podstawa podziału obu modeli, tj. „odrębna ochrona interesów osobistych i majątkowych twórcy” nie występuje w głównym modelu dualistycznym, tj. we francuskim prawie autorskim, w stopniu dalej idącym niż w głównym modelu monistycznym, tj. w niemieckim prawie autorskim.

do sporu o monizm i dualizm prawa autorskiego – rodzą specyficzne dla siebie problemy, których rozwiązanie nie jest bezpośrednią konsekwencją stanowiska zajętego w odniesieniu do przeciwstawienia monizmu i dualizmu.

### **2.2.2. Ochrona autorskich praw osobistych i majątkowych w ustawie o pr. aut. z 1994 r.**

W ustawie o pr. aut. wyodrębniono ochronę praw osobistych i praw majątkowych. Jest to charakterystyczna cecha tej ustawy, a jej dostrzeżenie nie wymaga stosowania żadnych dalej idących zabiegów interpretacyjnych niż wykładnia językowa i systemowa. Mianowicie ochrona autorskich praw osobistych i autorskich praw majątkowych znalazła się zgodnie z polską tradycją, a więc podobnie, jak w ustawach z 1926 r. i z 1952 r., w różnych jednostkach redakcyjnych.

Analiza systemu roszczeń zawartego w każdej z tych jednostek prowadzi do wniosku, że nie jest on jednak całkowicie różny. Wspólne są roszczenia o zaniechanie naruszania i usunięcie skutków naruszenia, a także prawo domagania się złożenia oświadczenia. W przypadku tak daleko idących podobieństw nasuwa się uwaga, że redakcyjne rozdzielenie tak podobnych roszczeń nie było niezbędne z punktu widzenia zapewnienia należytej ochrony interesom majątkowym i osobistym. Innymi słowy, gdyby nawet te roszczenia znalazły się w jednej jednostce redakcyjnej, to ze względu na zasadnicze różnice między autorskimi prawami osobistymi a majątkowymi, ich konkretna treść i sposób ich realizacji w każdej z tych sfer interesów pozostałyby różne.

W tej sytuacji dochodzi się do wniosku, że redakcyjne wyodrębnienie tych podobnych roszczeń miało dodatkowo symbolicznie potwierdzić i w szczególny sposób wyrazić dualizm prawa autorskiego. Poza tym symbolicznym przesłaniem ta odrębność nie ma natomiast istotnych skutków prawnych. Na tym tle należy podkreślić, że polska konstrukcja prawa autorskiego okazuje się w efekcie z punktu widzenia redakcji roszczeń ochronnych bardziej dualistyczna niż „klasycznie dualistyczna” konstrukcja zawarta w CPI, w którym te roszczenia nie są tak wyraziście rozdzielone. Także ten fakt potwierdza tezę, że redakcyjne wyodrębnienie bardzo podobnych roszczeń miało spełnić funkcję przede wszystkim symboliczną, tj. podkreślić dualistyczny charakter prawa autorskiego, a nie praktyczną, tj. zapewnić właściwą ochronę odrębnym sferom interesów.

Oba systemy roszczeń obejmują, niezależnie od już wskazanych roszczeń, prawo domagania się zapłaty. Wobec ogólnego rozwoju prawa cywilnego w tym kierunku, tj. w kierunku zapewniania ochrony dobrom osobistym poprzez zadośćuczynienie, a nie tylko roszczenia niepieniężne<sup>9</sup>, ustawodawca zrezygnował z obecnej jeszcze w ustawie z 1952 r. zasadniczej różnicy w środkach ochrony<sup>10</sup>, polegającej na przyznaniu roszczeń pieniężnych w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych (art. 56) i braku takich roszczeń w przypadku naruszenia autorskich praw osobistych (art. 53). W efekcie w ustawie z 1994 r. ustawodawca przyznał twórcy prawo domagania się zadośćuczynienia w razie zawinionego naruszenia autorskich praw osobistych.

Podsumowując, istnieją wprawdzie zasadnicze różnice między ochroną autorskich praw osobistych a ochroną autorskich praw majątkowych, jednak umieszczanie roszczeń ochronnych w dwóch odrębnych jednostkach redakcyjnych było obojętne z punktu widzenia wykładni ustawy z 1994. Było też o tyle zbyteczne, że w istocie (paradoksalnie) doszło w niej do zbliżenia tych dwóch sfer ochrony na tle ustawy z 1952 r.

### 2.2.3. Powstanie i czas trwania praw autorskich w ustawie o pr. aut. z 1994 r.

Autorskie prawa osobiste to prawa „bezterminowe (czas ich trwania jest nieograniczony)”<sup>11</sup>, podczas gdy autorskie prawa majątkowe gasną co do zasady siedemdziesiąt lat od śmierci twórcy. Ustawa przyjęła przy tym – jeśli chodzi o określenie czasu trwania praw autorskich – sformułowanie bardziej dualistyczne niż jeszcze chociażby w ustawie o pr. aut. z 1926 r.<sup>12</sup>

<sup>9</sup> A. Wojciechowska (w:) *System prawa prywatnego*, t. 13, *Prawo autorskie*, red. J. Barta, Warszawa 2007, 2007, s. 718; taż (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 1079.

<sup>10</sup> Tak na temat zadośćuczynienia postulując, aby roszczenie tego rodzaju nie przysługiwało w razie naruszenia autorskich praw osobistych A. Kopff, *Wpływ postępu techniki na prawo autorskie*, ZNUJ PZWiOWI 1975, z. 5, s. 115.

<sup>11</sup> Jest to dosłowne twierdzenie J. Barty i R. Markiewicza, niestanowiące przytoczenia art. 16 pr. aut., który stanowi jedynie o „nieograniczonej w czasie” „więzi twórcy z utworem” (zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 67). Ta szczegółowa kwestia może mieć istotne znaczenie w odniesieniu do konstrukcji autorskich praw osobistych, co nie jest jednak przedmiotem niniejszej rozprawy.

<sup>12</sup> Por. art. 21 ustawy z 1926 r. mówiący o „czasie trwania prawa autorskiego” i rozdział 4 ustawy z 1952 r. odsyłający do „czasu trwania autorskich praw majątkowych”.

Autorskie prawa majątkowe i osobiste powstają, zdaniem polskiej doktryny, w tym samym momencie<sup>13</sup>. Pierwotne powstanie autorskich praw majątkowych na rzecz podmiotu innego niż twórca jest możliwe w polskim prawie autorskim w przypadku utworów zbiorowych, jak również pracowniczego programu komputerowego<sup>14</sup>.

Wymienione cechy aktualnie obowiązującej ustawy, tj. różne ujęcie czasu trwania autorskich praw majątkowych i osobistych, ograniczenie czasu trwania odniesione wyraźnie i wprost wyłącznie do autorskich praw majątkowych, a wreszcie – możliwość powstania autorskich praw majątkowych na rzecz innego podmiotu niż autorskich praw osobistych, są typowe dla modeli dualistycznych.

#### **2.2.4. Treść prawa autorskiego w ustawie o pr. aut. z 1994 r. w kontekście sporu o monizm i dualizm**

W ustawie z 1994 r. brak jest przepisu, który odpowiadałby § 11 UrhG<sup>15</sup> lub art. L111–1 § 1 i 2 CPI<sup>16</sup>, a więc przepisu najogólniej definiującego prawo autorskie zarówno w jego aspekcie majątkowym, jak i osobistym<sup>17</sup>. Za tego rodzaju przepis można było uznawać art. 12 ustawy z 1926 r., przyjmując jego wykładnię zaproponowaną przez F. Zolla, a więc pojmowany jako syntetyczne ujęcie interesów zarówno majątkowych, jak i osobistych<sup>18</sup>, względnie art. 15 ustawy z 1952 r., przychylając się do argumentów zwolenników monizmu na tle tej regulacji. Właśnie ze względu na charakterystyczny dla polskiej nauki prawa spór między zwolennikami monizmu a zwolennikami dualizmu, którego istotnym elementem była interpretacja art. 15 ustawy

<sup>13</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 50.

<sup>14</sup> Tamże, s. 59.

<sup>15</sup> § 11. Das Urheberrecht schützt den Urheber in seinen geistigen und persönlichen Beziehungen zum Werk und in der Nutzung des Werkes. Es dient zugleich der Sicherung einer angemessenen Vergütung für die Nutzung des Werkes.

<sup>16</sup> L111–1. § 1. *L'auteur d'une oeuvre de l'esprit jouit sur cette oeuvre, du seul fait de sa création, d'un droit de propriété incorporelle exclusif et opposable à tous.*

§ 2. *Ce droit comporte des attributs d'ordre intellectuel et moral ainsi que des attributs d'ordre patrimonial, qui sont déterminés par les livres Ier et III du présent code.*

<sup>17</sup> Jednak, jak zwraca na to uwagę A. Dietz, tytuł Rozdziału 3. ustawy z 1994 wprost wskazuje prawo autorskie (A. Dietz, *Dualistic and monistic elements in modern Polish Copyright Law*, (w:) *Festskrift till Gunnar Karnell*, red. L. Gorton, J. Herre, E. Nerep, P.J. Nordell, J. Rosén, Sztokholm 1999, s. 129).

<sup>18</sup> F. Zoll, *Polska ustawa...*, 48.

z 1952 r., przepis ujmujący ogólnie prawo autorskie nie znalazł się w obecnej polskiej ustawie<sup>19</sup>.

Aktualnie obowiązująca ustawa w art. 16 definiuje autorskie prawa osobiste i wymienia część z nich, przy czym nie kwestionuje się, że wyliczenie to należy uzupełniać m.in. o prawa osobiste uregulowane także w Rozdziale 5. Przejście autorskich praw majątkowych<sup>20</sup>. W szczególności B. Giesen i E. Wojnicka wskazują na:

„1) prawo odstąpienia od umowy lub jej wypowiedzenia ze względu na istotne interesy twórcze autora (art. 56 pr. aut.);

2) prawo wprowadzania zmian w utworze (art. 60 i 73 pr. aut.);

3) prawo żądania od nabywcy oryginału dzieła udostępnienia go w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do wykonania uprawnień autorskich (art. 52 ust. 3 pr. aut.)”<sup>21</sup>.

Wymieniający pola eksploatacji art. 50 pr. aut. pozostaje w podobnej relacji do art. 17 pr. aut. definiującego najogólniej autorskie prawa majątkowe, jak § 15 – § 22 (rozdział zawierający definicje poszczególnych autorskich praw majątkowych) do § 11 UrhG (przepis zawierający definicję jednolitego prawa autorskiego). Podobna paralela występuje ponadto między art. L122–1 – L122–3 w relacji do art. L111–1 ust. 2 CPI (przepisu odwołującego się z punktu widzenia treści prawa autorskiego zarówno do porządku praw osobistych, jak i majątkowych). W każdym z tych przypadków ustawodawcy obok uregulowania prawa źródłowego regulują poszczególne wynikające z niego uprawnienia.

Jednocześnie jednak powyższe normy ustaw zagranicznych definiują syntetycznie w pierwszej kolejności podmiotowe prawo autorskie, a nie wyłącznie jego aspekt majątkowy, a z kolei aspekt majątkowy jest ujęty jako w zasadzie pojedyncze uprawnienie źródłowe (*Verwertungsrecht, droit d'exploitation* – por. § 15 UrhG i L 122–1 CPI). Tymczasem w polskiej ustawie znalazły się definicje autorskich praw osobistych i odrębnie autorskiego prawa majątkowego, jak również niewypełniona żadną definicją kategoria „prawa autorskiego”. Charakterystyczne także, że tylko polski ustawodawca zdecydował się ponadto zdefiniować autorskie prawo majątkowe na sposób własnościowy, tj. poprzez

<sup>19</sup> E. Traple (w:) *System...Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 119; taż (w:) *System...Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 144.

<sup>20</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 68; ciż, *Prawo autorskie*, Warszawa 2019, s. 65.

<sup>21</sup> B. Giesen, E. Wojnicka (w:) *System...Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 318.

ukszałtowanie art. 17 pr. aut. podobnie, jak art. 140 k.c. i rozdzielanie na kilka uprawnień w innej płaszczyźnie, niż płaszczyzna sposobów korzystania.

Przy uwzględnieniu wymienionych uregulowań zagranicznych można dojść do wniosku, że ustawodawca w świetle sporów o monizm i dualizm polskiego prawa autorskiego na tle poprzedniej ustawy prawnoautorskiej, najprawdopodobniej celowo starał się uniknąć syntetycznego definiowania całości uprawnień twórcy po to, żeby bardziej jednoznacznie podkreślić dualistyczny charakter prawa autorskiego w polskiej ustawie.

Podobnie, jak w przypadku umieszczonych w odrębnych jednostkach redakcyjnych roszczeń ochronnych, tak i w tym przypadku, zabieg ten doprowadził jedynie do zmniejszenia spójności całej regulacji, która przecież i tak ostatecznie w tytule Rozdziału 3. stanowi, że uregulowano w nim „prawo autorskie”. O prawie autorskim jako źródle autorskich praw majątkowych i autorskich praw osobistych ustawa stanowi ponadto w kilku innych przepisach (art. 8, art. 9 pr. aut.)<sup>22</sup>. Jednocześnie definicje odnoszące się do aspektu praw osobistych i aspektu praw majątkowych w swoim jądrze zawierają ich jednolitą istotę (w art. 16 „więź”, w art. 17 pr. aut. „wyłączne prawo”). Powstała zatem regulacja, której symboliczny wymiar – niezdefiniowanie pojęcia prawa autorskiego – niczemu nie służy, ponieważ nie da się kwestionować, że takie prawo autorskie w niej występuje.

Jednocześnie równie trudno utrzymywać, że „wyłączne prawo” w art. 17 pr. aut. nie jest prawem podmiotowym. Wymaga mianowicie już w tym miejscu podkreślenia, że nie tylko art. 17 pr. aut. znajduje się w Rozdziale 3. „Treść prawa autorskiego”, ale ten przepis w swojej literalnej treści nie wyklucza takiej interpretacji, że przysługujące twórcy „wyłączne prawo” jest „autorskim prawem majątkowym” do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Natomiast, gdyby ustawodawca chciał uregulować trzy odrębne prawa podmiotowe nieskładające się na jedno prawo majątkowe, to powinien był np. wymienić poszczególne uprawnienia w oddzielnych przepisach lub wymienić je w odrębnych punktach, a przynajmniej – umieścić słowo „prawo” przed każdym z uprawnień („wyłączne prawo do korzystania z utworu i wyłączne prawo do rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz wyłączne prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu”).

<sup>22</sup> Por. P. Ślęzak, *Umowa o rozpowszechnianie...*, s. 45.



### 2.2.5. Cechy dualistyczne i cechy monistyczne polskiej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Jak wynika z powyższych rozważań, dziś to raczej polska ustawa z 1994 r. niż CPI, mogłaby stanowić modelowy przykład ustawy zmierzającej różnymi środkami do podkreślenia, że za jej konstrukcjami stoi założenie o dualistycznym charakterze kształtowania treści praw autorskich i zasad obrotu nimi. Wskazują na to w szczególności brak ogólnego przepisu syntetycznie definiującego prawo autorskie zarazem w obu jego aspektach oraz wyraźne, redakcyjne wyodrębnienie środków ochrony praw osobistych i majątkowych. Tak więc, niezależnie od bardzo istotnej kwestii dotyczącej różnego okresu ochrony, polska ustawa zawiera elementy wyraźnie dualistyczne.

W doktrynie zauważa się jednak, że w ustawie z 1994 r. w odniesieniu do konstrukcji prawa autorskiego występują nie tylko elementy dualistyczne, ale też – monistyczne<sup>23</sup>.

Elementy monistyczne widoczne są we wcześniej omówionym syntetycznym zdefiniowaniu jednostek redakcyjnych, poświęconych autorskim prawom osobistym i autorskim prawom majątkowym, jako jednostek łącznie regulujących „treść prawa autorskiego” (a nie – „praw autorskich”).

Należy do nich ponadto:

- brak definitywnego wykluczenia wprost jakimkolwiek wyraźnym przepisem ustawy istnienia praw o mieszanym charakterze<sup>24</sup>,

<sup>23</sup> Por. M. Poźniak-Niedzielska (w:) *Prawo autorskie...*, red. M. Poźniak-Niedzielska, s. 44–47. Autorka także zwraca uwagę na tytuł Rozdziału 3. ustawy, posługuje się pojęciem „autorskiego prawa majątkowego”, podkreśla brak pełnej przenoszalności prawa autorskiego, arbitralność i niestabilność zaliczania danego uprawnienia do grupy uprawnień osobistych bądź majątkowych, po to, żeby zaproponować koncepcję uprawnień o charakterze mieszanym jako rozwiązanie sporu dualistów z monistami i wskazanie na art. 2 ust. 2 i art. 46 pr. aut. jako potwierdzenie tezy o istnieniu w polskim prawie autorskim uprawnień o charakterze mieszanym.

<sup>24</sup> W szczególności, co prawda zdaniem J. Barty i R. Markiewicza np. „zezwolenie na wykonywanie prawa autorskiego do dzieła zależnego jest realizacją prawa o charakterze majątkowym”, jednak autorzy podkreślają, że „istnieją spory w literaturze prawniczej w sprawie charakteru uprawnienia do decydowania o rozporządzaniu i korzystaniu z utworu”, a także że „odmienną ocenę, podkreślającą zarówno osobisty, jak i majątkowy charakter rozpatrywanego uprawnienia, przyjął SA w Warszawie w wyroku z dnia 31.01.1997 r. (J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 94–95; ta ostatnia uwaga jest nieobecna w: ciż, *Prawo autorskie...*, 2019). Ci sami autorzy zwracają uwagę na to, że odnośnie do prawa zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych „proponowane bywa też ujmowanie go w kategoriach prawa o mieszanej naturze (osobisto-majątkowej)” i przypominają w tym kontekście uchwałę SN z dnia 19 lutego 1968 r., III CZP 40/67, OSNCP 1969, Nr 4, poz. 56 (ciż (w:) *System... Tom 13*, red. J. Barta, 2017, s. 48).



- możliwość obejmowania monopolem twórcy nowych pól eksploatacji, wynikająca ze źródła jednolitego dla praw autorskich osobistych i praw autorskich majątkowych,
- wynikająca wreszcie z tego wspólnego dla nich źródła nieprzenoszalność autorskiego prawa majątkowego.

Jak z tego wynika, ustawa z 1994 r. zawiera w odniesieniu do prawa autorskiego zarówno elementy dualistyczne, jak i monistyczne. Można rozważać, w jakim stopniu przesycona jest tymi pierwszymi, a w jakim drugimi, jednak nie do obrony jest pogląd, że występują w niej cechy tylko jednego z tych modeli. Podnoszona jest też wątpliwość, co do aktualności sporu o monizm i dualizm w odniesieniu do konstrukcji prawa autorskiego<sup>25</sup>, jak również twierdzi się, że ten spór utracił znaczenie<sup>26</sup>. W każdym razie okazuje się, że ten toczony przez dziesiątki lat spór pozostaje nierozstrzygnięty, jeśli takim rozstrzygnięciem miałby być wybór jednego modelu predeterminującego wszystkie cechy konstrukcji treści prawa autorskiego, a także jego konstrukcje obrotu.

## 2.3. Pojęcie umów o eksploatację utworów

### 2.3.1. Nieprzydatność dotychczasowych systematyk umów autorskich do bliższego określenia pojęcia umów o eksploatację utworów

Proponowane dotychczas w doktrynie prawa autorskiego rozbudowane systematyki umów autorskich, okazały się nieprzydatne z punktu widzenia przedmiotu rozprawy. Takie podziały budowane na tle prawa obowiązującego

---

W tej sytuacji nie można twierdzić, że ustawa o pr. aut. definitywnie wykluczyła istnienie uprawnień o charakterze mieszanym (por. J. Bleszyński, M. Staszów, *Prawo autorskie...*, s. 126–127). Autorzy wskazują na teoretyczną możliwość wyróżniania trzeciej grupy uprawnień oraz na konieczność analizowania, który aspekt – majątkowy czy osobisty – przeważa w odniesieniu do danego uprawnienia (nie wyjaśniając jednak, do której grupy zaliczyć uprawnienie, w stosunku do którego oba aspekty pozostają w równowadze). Natomiast można wreszcie odnotować, że A.M. Nizankowska całkowicie abstrahuje od problemu ewentualnego istnienia uprawnień mieszanych w polskiej ustawie (zob. A.M. Nizankowska, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007, *passim*).

<sup>25</sup> Por. J. Bleszyński, *Ewolucja i perspektywy polskiego prawa autorskiego*, ZNUJ PPWI 2014, z. 126, s. 20 oraz B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 198.

<sup>26</sup> E. Traple (w:) *System...Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 143.

przed 1994 r., a w szczególności podziały zaproponowane przez A. Kopffa<sup>27</sup>, S. Grzybowskiego<sup>28</sup> czy G. Ćmikiewicza<sup>29</sup>, w dużej mierze zdezaktualizowały się lub nie wnoszą bezpośrednio nic do problematyki systematyki umów autorskich na tle obecnie obowiązującej ustawy.

Niewątpliwie aktualnie wartościowa pozostaje klasyfikacja przedstawiona przez A. Dietza, wprowadzona do polskiej doktryny prawa autorskiego przez M. Kępińskiego. Zgodnie z tą klasyfikacją stosunki umowne prawa autorskiego dzielą się na:

- „1) pierwotne stosunki umowne (twórca – korzystający);
- 2) stosunki umowne w zakresie zbiorowego zarządzania (organizacja zbiorowego zarządzania – korzystający);
- 3) stosunki umowne między korzystającymi z utworów między sobą oraz
- 4) stosunki umowne twórcy z organizacjami zbiorowego zarządzania”<sup>30</sup>.

Nie jest jednak możliwe precyzyjne ustalenie specyfiki umów w ramach czterech grup wskazanych przez A. Dietza i M. Kępińskiego, ponieważ przepisy ustawy o pr. aut. nie porządkują umów według tego podziału.

Istotne wydaje się na tym tle przede wszystkim odróżnienie relacji umownych między twórcą a korzystającym (pkt 1) od stosunków umownych między innymi podmiotami, a w szczególności między korzystającymi (pkt 3). Podkreśla się mianowicie, że niektóre normy z zakresu umów autorskich o charakterze ochronnym mogłyby nie znajdować zastosowania w ramach tej drugiej grupy umów<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 173.

<sup>28</sup> S. Grzybowski, *Umowy know-how na tle kodeksu cywilnego*, KSP 1968, z. 1–2, s. 106.

<sup>29</sup> G. Ćmikiewicz, *Zagadnienie systematyki...*, s. 9.

<sup>30</sup> M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2003, s. 466; tenże (w:) *System ... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 698.

<sup>31</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, np. s. 43, na której autor omawia sposób interpretacji norm polegający na odwrotności wykładni *per analogiam*, a mianowicie redukcję teleologiczną, pozwalającą na niestosowanie norm np. do niektórych podmiotów, tj. profesjonalistów, mimo, że literalna treść tych norm nie wskazuje na takie zawężenie ich stosowania, i że do takiego wniosku nie może prowadzić wykładnia zwięzająca. Ponadto zob.: E. Traple, *Umowy...*, s. 34; W. Machała, *Od przybytku...*, s. 129 (w odniesieniu do prawa odstąpienia i wypowiedzenia umowy prawnautorskiej). A. Wachowska i A. Elme-rych zwracają uwagę na wyrok SA w Warszawie z dnia 19 lutego 2020 r. (VII AGa 599/19, niepubl.), w którym uznano, że art. 54 i art. 55 pr. aut. znajdują zastosowanie wyłącznie do umów, w których stroną jest twórca oraz podobny wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 sierpnia

Należy jednak na tym tle odnotować, że spośród interesujących z punktu widzenia tematu niniejszej rozprawy przepisów jedyną istotną konstrukcją, co do której należałoby rozważyć, czy znajduje zastosowanie w obu tych typach umów, byłaby tzw. zasada specyfikacji (art. 41 ust. 2 pr. aut.). Na pierwszy rzut oka nie wydaje się jednak, żeby można było *a limine* wykluczyć stosowanie zasady specyfikacji we wszelkich umowach, których stronami są korzystający, nawet przy założeniu, że chodzi o podmioty profesjonalnie zajmujące się eksploatacją utworów (wydawców, dystrybutorów filmowych itd.). W efekcie nawet ten ważny i mający praktyczne znaczenie w sferze umów autorskich element systematyki A. Dietza i M. Kępińskiego nie pozwala w żaden sposób na dookreślenie tematu rozprawy, tj. na wprowadzenie jakiegos istotnego rozróżnienia wśród konstrukcji objętych tym tematem lub na wskazanie cechy istotnej dla niektórych z nich.

Pewnym wkładem w systematyzację umów autorskich jest także pośrednio propozycja systematyki umów prawa własności intelektualnej przedstawiona przez P. Ślęzaka<sup>32</sup>. Jednak podział, w którym umowa o stworzenie utworu sąsiaduje z umową licencyjną i umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe nie jest poprawnym podziałem logicznym (rozłącznym, wyczerpującym i opartym na jednolitej podstawie podziału). W szczególności jest już na pierwszy rzut oka widoczne, że szereg umów o stworzenie utworu zawieranych w obrocie prawnym obejmuje postanowienia o przejściu autorskich praw majątkowych. Zatem jest wątpliwe, żeby udało się ustalić taką relację między umową o stworzenie utworu, a umową licencyjną i umową przenoszącą, żeby były one rozdzielnymi konstrukcjami. Jednocześnie brak jest podstaw, żeby trzecią grupę umów ograniczyć jedynie do umowy o stworzenie utworu, chyba, że przez umowy autorskie rozumieć jedynie umowy zakotwiczone bezpośrednio w konkretnych przepisach ustawy o pr. aut.

W podziale proponowanym przez P. Ślęzaka istotne z punktu widzenia tematyki niniejszej rozprawy jest zestawienie umowy przenoszącej i umowy licencyjnej także z umową o powierzenie dobra niematerialnego w zarząd i z umową o ograniczenie praw na dobrach niematerialnych<sup>33</sup>. Nie budzi mianowicie wątpliwości to, że takie trzy grupy umów o wyraźnej odrębności, tzn.:

2013 r., I ACa 796/13, Legalis 831446 (A. Wachowska, A. Elmerych, *Konsekwencje istnienia wad oprogramowania przy odbiorach wdrożenia systemu IT*, MoP 2020, nr 20, s. 187).

<sup>32</sup> P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 171.

<sup>33</sup> Tamże.

- 1) umowy umożliwiające korzystanie z utworów (licencyjne i przenoszące),
- 2) umowy o powierzenie w zarząd i
- 3) umowy ograniczające prawa na dobrach niematerialnych,

dają się czytelnie wyodrębnić m.in. w prawie autorskim jako działy prawa własności intelektualnej i rzeczywiście mają one różne cechy.

Spośród tych trzech grup przedmiotem rozprawy jest tylko pierwsza.

Podsumowując należy zauważyć, że bogactwo i dynamika życia społecznego i idące za tym zmiany spowodowały szybką dezaktualizację dotychczas proponowanych systematyk umów autorskich<sup>34</sup>. Okazały się one mało przydatne dla dookreślenia tematu, który nie jest zorientowany na systematykę umów autorskich A. Dietza i M. Kępińskiego, i w ramach którego na pierwszy rzut oka nie ma możliwości rozważenia w tej samej płaszczyźnie umowy o stworzenie utworu z umową licencyjną i umową o przeniesienie autorskich praw majątkowych, jak mogłoby wynikać z systematyki P. Ślęzaka.

### 2.3.2. Dotychczasowe rozróżnienia pojęciowe w odniesieniu do umów autorskich

Niniejsza rozprawa nie dotyczy wszelkich umów autorskich, tj. umów odnoszących się do utworu, tylko ich węższej kategorii, tj. umów o eksploatację utworów. Na to, czym są umowy o eksploatację utworów można spojrzeć z dwóch punktów widzenia. Z jednej strony można ustalić, jakie pojęcie centralne dla uchwycenia istoty umów autorskich wydaje się najtrafniejsze, a z drugiej – spróbować zbudować jakąś systematykę umów i określić miejsce w niej umów o eksploatację utworów.

W dawniejszej doktrynie pojęciem centralnym były – śladem ówczesnej terminologii ustawowej – umowy o rozpowszechnianie utworu<sup>35</sup>. W szcze-

---

<sup>34</sup> Natomiast nowsze próby są satysfakcjonujące. Przyjęta przez K. Grzybczyk systematyka nie jest oparta na jasnym kryterium podziału, grupy umów nie są rozłączne (umowa licencyjna znalazła się w istocie w każdej z trzech wyróżnionych grup), nie wydaje się też, żeby zaliczenie umowy licencyjnej do umów transferu prawa można było uznać – w świetle polskiego prawa – za słuszne; zob. K. Grzybczyk, *Świadczenie charakterystyczne w autorskoprawnej umowie licencyjnej*, (w:) *Prawo własności intelektualnej wczoraj, dziś, jutro*, ZNUJ PPWI 2007, z. 100, s. 155.

<sup>35</sup> Sporadycznie pojawiła się także kategoria „umów o przejściu praw autorskich” przeciwstawiona „innym umowom (nazwanym i nienazwanym), których przedmiotem jest twórczość

gólności dla A. Kopffa umowy o rozpowszechnianie utworu były to umowy celowe, tj. zawarte dla osiągnięcia wspólnego celu, w sensie szeroko pojętego celu społecznego. Ten cel społeczny miał obejmować w przypadku umowy wydawniczej także węższy pojęty cel bezpośredni w postaci wydania utworu. W rezultacie umowami celowymi miały być: umowa wydawnicza jako umowa nazwana i zarazem typ idealny umowy celowej oraz umowy nienazwane<sup>36</sup>.

Nawiązanie do tej tradycji jest nadal w istotnym stopniu uzasadnione. Co prawda zakładano w niej, podobnie jak we francuskim prawie autorskim, że dla umów autorskich typowe jest obciążenie korzystającego obowiązkiem rozpowszechniania. Tymczasem na gruncie *legis latae* teoretycznie można odstąpić od tej reguły (art. 57 ust. 1 pr. aut.). Jednak wydaje się, że w przypadku umów o eksploatację utworów nie tyle wspólny interes twórcy i korzystającego dyktuje obowiązek rozpowszechniania, ile korzystanie wynika z natury samego utworu. Utwór zazwyczaj powstaje w celu jego rozpowszechniania i w takim ujęciu, gdyby nie miał być rozpowszechniany, to by nie powstał. Jednocześnie korzystający ze względu na chęć swego rodzaju sterowania popytem, może chcieć się od takiego rozpowszechniania wstrzymać czasowo lub nawet całkowicie<sup>37</sup>. Może być wygodne dla korzystających „skupywanie utworów” w innych celach gospodarczych niż korzystanie. Prowadzi to jednak do sytuacji sprzecznych z dobrymi obyczajami i zatem z reguły powinno zostać uznane za niedopuszczalne. Przy wykładni każdej umowy o eksploatację utworu domniemanie faktyczne powinno przemawiać za przyjęciem, że wolą stron (art. 65 § 2 k.c.) było rozpowszechnianie, który to obowiązek może zostać wyłączony jedynie wyraźnym postanowieniem umownym i z uzasadnionych, zgodnych z dobrymi obyczajami (art. 65 § 1 k.c.) przyczyn. Dlatego także *de lege lata* należy przyjąć, że umowy o eksploatację utworu są umowami celowymi.

P. Podrecki charakteryzuje umowy licencyjne i umowy przenoszące prawo w sferze praw własności intelektualnej jako formy transferu technologii,

---

autorska ” – A. Wiśniewski, *Umowa wydawnicza. Komentarz – Przepisy*, Warszawa 1979, s. 16.

<sup>36</sup> A. Kopff (w:) A. Kopff, S. Grzybowski, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 185.

<sup>37</sup> Por. orzeczenie angielskiego High Court, Chancery Division, *Panayiotou and Others* przeciwko *Sony Music Entertainment (UK) Limited*, Entertainment and Media Law Reports, 1994, s. 229 dotyczące próby uwolnienia się znanego wykonawcy muzyki pop George’a Michaela od wiążącej go z producentem umowy.

a sam transfer technologii definiuje jako „termin opisujący prawne formy rozporządzenia prawami własności przemysłowej”<sup>38</sup>. K. Grzybczyk zalicza zarówno licencje, jak i umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe do umów „prostego transferu praw”<sup>39</sup>. Jednak posłużenie się tym pojęciem – w nawiązaniu do transferu jako pojęcia opisującego zbiorczo umowy w prawie własności intelektualnej odnoszące się do przedmiotów ochrony o charakterze technologicznym<sup>40</sup> – np. w formule „umów transferu autorskich praw majątkowych”, nie byłoby trafne, ponieważ transfer etymologicznie oznacza przeniesienie, a nie obejmuje upoważnienia, zezwolenia lub licencji<sup>41</sup>. Jednocześnie „transfer” jest w języku polskim pojęciem z zakresu ekonomii, a nie języka prawnego lub prawniczego<sup>42</sup>. „Transfer” wydaje się bardzo bliski „przejściu”. Z kolei „przejście” odnoszone jest zarówno do umowy licencyjnej, jak i umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, a nie mogło stać się kluczowym terminem w niniejszej rozprawie dlatego, że w dosłownym znaczeniu (podobnie jak „transfer”) jest bliskoznaczne z „przeniesieniem”, co mogłoby być mylące.

E. Traple na gruncie ustawy z 1952 r. zwraca uwagę na posługiwanie się pojęciem umów upoważniających do korzystania z utworu „nie jako pojęciem zbiorczym dla czynności prawnych nie polegających ani na zobowiązaniu, ani na rozporządzeniu, ale jako zbiorczej nazwy wszystkich umów, na mocy których inne osoby uzyskują zezwolenie na eksploatację dzieła, niezależnie od tego, czy są to umowy przenoszące część praw autorskich, czy umowy licencyjne”<sup>43</sup>. Jednak za wykluczone należałoby uznać aktualnie użycie jako

<sup>38</sup> P. Podrecki, *Transfer technologii. Umowy w zakresie obrotu prawami własności przemysłowej*, (w:) *Regulacje handlu i biznesu międzynarodowego. t. II. Międzynarodowe transakcje biznesowe*, red. R. Rett Ludwikowski Poznań 1998, s. 282 i 298 oraz 276.

<sup>39</sup> K. Grzybczyk, *Świadczenie charakterystyczne...*, s. 155.

<sup>40</sup> Czyni tak ustawodawca w przepisach z zakresu prawa administracyjnego, np. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 2015 r. w sprawie wyłączenia niektórych rodzajów porozumień o transferze technologii spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję (Dz. U. z 29 kwietnia 2015 r. poz. 585).

<sup>41</sup> K. Kumaniecki, *Słownik tacińsko-polski według słownika H. Mengego i H. Kopii*, Warszawa 1985, s. 508.

<sup>42</sup> Zob. *Słownik...*: 1. „transakcja gospodarcza polegająca na przekazaniu pieniędzy, usługi, technologii itp. przez jedną instytucję drugiej, bez ekwiwalentu”; 2. „przeniesienie lub przesłanie czegoś z miejsca na miejsce”; 3. „przejście zawodnika z jednego klubu do innego w zamian za wynegocjowaną kwotę” (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/transfer.html>; dostęp dnia: 18 kwietnia 2020 r.).

<sup>43</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 79.

terminu zbiorczego właśnie pojęcia umów upoważniających do korzystania z utworu, jako że *de lege lata* to pojęcie odsyła do umów licencyjnych (art. 67 ust. 1–3 pr. aut., przy czym ustawodawca posługuje się także bliskoznacznymi kategoriami „uprawnienia” w art. 66 ust. 1 pr. aut., jak również „udzielenia licencji” w art. 68 pr. aut.).

Już na tle prawa autorskiego z 1952 r. M. Czajkowska-Dąbrowska mówiła o „umowach, na podstawie których tzw. użytkownicy utworów nabywają uprawnienia do ich eksploatacji” jako o „umowach o eksploatację utworów, obejmujących zarówno umowy przenoszące, jak i licencyjne”<sup>44</sup>. Ściśle rzecz ujmując, to z punktu widzenia literalnej treści przepisów, obecnie ustawa o pr. aut. rezerwuje synonimiczne do „umów o eksploatację utworów” pojęcie „umów o korzystanie” (podobnie jak pojęcie „upoważnienia”) dla umów licencyjnych. W szczególności art. 41 ust. 2 pr. aut. podaje definicję kontekstową umowy licencyjnej właśnie jako „umowy o korzystanie z utworu”. Jak z tego wynika w zasadzie ani pojęcie „umów o korzystanie”, ani równoznaczne z nim „umów o eksploatację”, nie byłoby więc aktualnie w pełni trafne na tle polskiego prawa autorskiego jako centralne pojęcie dla umów licencyjnych i umów przenoszących. Jednak należy zauważyć, że umowy przenoszące stanowią przecież podstawę prawną korzystania z utworu i w tym sensie są umowami, które także dotyczą korzystania z utworów.

E. Traple nie definiuje wprost kluczowego dla swojej rozprawy z 2010 r. pojęcia „umowy o eksploatację utworu”, niemniej analizując klasyfikację takich umów odnotowuje wady zastosowanej techniki legislacyjnej w ustawie o pr. aut., a następnie analizuje „stosunek prawny, którego treścią będzie upoważnienie do korzystania w określonym zakresie z utworu”. Taki stosunek prawny może zdaniem E. Traple wynikać z umowy licencyjnej, umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, a także umów użytkowania i dzierżawy autorskich praw majątkowych<sup>45</sup>.

Byłoby jednak niezwykle trudno zgodzić się z tym, że treścią stosunku prawnego powstałego na skutek zawarcia umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe jest tylko to, co *expressis verbis* jest istotą umowy licencyjnej, tj. upoważnienie do korzystania. Taka identyfikacja obu umów, z góry zacierająca między nimi różnice, wydaje się nieuzasadniona.

<sup>44</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie utworów...*, s. 71.

<sup>45</sup> E. Traple, *Umowy...*, s. 20.



Proponowane w niniejszej rozprawie wprowadzenie do systematyki umów prawnoautorskich pojęcia „eksploatacji”, pozwala częściowo na uniknięcie wcześniej przedstawionych wątpliwości związanych z korzystaniem z innych bliskoznacznych terminów. Jednocześnie (inaczej niż „rozpowszechnianie”) określenie to trafnie nawiązuje do wspólnego dla umów w prawie autorskim pojęcia pól eksploatacji. Także z punktu widzenia znaczenia w języku polskim pojęcia „eksploatacji”, kojarzonej z „wykorzystywaniem i ciągnięciem zysków”<sup>46</sup>, nie budzi wątpliwości.

Natomiast wobec rosnącego nasycenia polskiego prawa prawem Unii Europejskiej należy zauważyć, że niektóre unijne akty prawne będą posługiwały się, szczególnie w wersji francuskiej, pojęciem „*exploitation*”, które występuje w definicji autorskiego prawa majątkowego w prawie francuskim. Powinno zatem być tłumaczone na język polski jako „korzystanie”, a nie „eksploatacja”<sup>47</sup>.

W efekcie w niniejszej rozprawie przyjęto jako pojęcie centralne dla umów prawa autorskiego – mimo wyrażonych wyżej wątpliwości – właśnie pojęcie umów o eksploatację utworów. Tym samym niniejsza rozprawa skupia się na umowach przenoszących autorskie prawa majątkowe i umowach licencyjnych jako tych, które są jedynymi podstawami prawnymi korzystania z utworu. Są to umowy charakterystyczne dla obrotu prawnego w prawie autorskim i w tym sensie typowe dla prawa autorskiego. Oparte są na bardzo rozbudowanej i dość elastycznej regulacji prawnej, w zasadzie wyczerpującej potrzeby obrotu. Wady tej regulacji prawnej powinny być modyfikowane poprzez wykładnię zmierzającą do ograniczenia stosowania przepisów ochronnych względem twórcy w obrocie dwustronnie profesjonalnym lub w procesie legislacyjnym, a nie poprzez wykładnię *contra legem*.

Wybór samego pojęcia „umów o eksploatację utworów” i jego zawężenie do jedynie dwóch umów, tj. umowy licencyjnej i umowy przenoszącej, nie wyjaśnia jednak wystarczająco jego zakresu, a nawet relacji szerokiej kategorii umów autorskich do umów o eksploatację utworu.

---

<sup>46</sup> „1. «Wydobywanie bogactw naturalnych» 2. «użytkowanie maszyn, urządzeń itp.» 3. «maksymalne wykorzystanie kogoś albo czegoś» 4. «ciągnięcie zysków z cudzej pracy najemnej» 5. «wykorzystywanie czegoś w sposób racjonalny»” (Słownik..., <https://sjp.pwn.pl/szukaj/eksploatacja.html>, dostęp dnia: 19 kwietnia 2020 r.).

<sup>47</sup> Por. D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 93.



### 2.3.3. Umowy autorskie a umowy o eksploatację utworów (umowy autorskie *sensu stricto*)

Posługiwanie się pojęciem umów o eksploatację utworów<sup>48</sup> jako podzbioru większego zbioru umów autorskich, jest uzasadnione. W szczególności chociażby umowa o stworzenie utworu nie musi jednocześnie być umową o eksploatację<sup>49</sup>, a pozostaje umową autorską, tj. umową odnoszącą się do utworu. Już z tego względu ma specyficzne cechy<sup>50</sup>.

Tezie tej można zarzucić to, że jedyną umową autorską należącą do zbioru umów autorskich niebędących umowami o eksploatację utworów, jest właśnie umowa o stworzenie utworu, w której twórca nie udziela upoważnienia do korzystania, ani nie przenosi autorskich praw majątkowych. Nawet jednak gdyby tak było, to ta umowa ma tak fundamentalne znaczenie w obrocie prawnym, że nie uchylałoby to potrzeby posługiwania się pojęciem umów o eksploatację utworów jako pojęciem węższym na tle szerszego pojęcia umów autorskich.

Ponadto w rzeczywistości do takiego zbioru umów autorskich *sensu largo*, ale nie umów o eksploatację utworów (umów autorskich *sensu stricto*), należą także umowy dotyczące egzemplarza (szczególnie – oryginału) utworu, bo także one – ze względu na oddziaływanie autorskich praw osobistych – wykazują pewną specyfikę<sup>51</sup>. W istocie należy zgodzić się z tezą, jaką postawiono w nowszej polskiej nauce prawa autorskiego, zgodnie z którą nawet np. umowa przewozu, jeśli dotyczy egzemplarza utworu, to już z tego względu

<sup>48</sup> Pojęciem umów autorskich *sensu stricto* posłużyła się T. Grzeszak, wykluczając z jego zakresu właśnie umowę o stworzenie utworu: „Nowe prawo autorskie nie ogranicza się do regulacji umów o korzystanie z utworów, czyli umów «autorskich» *sensu stricto*, lecz zawiera postanowienia odnoszące się do umowy o stworzenie utworu”; zob. T. Grzeszak, *Umowa o stworzenie utworu...*, s. 8.

<sup>49</sup> Por. tak samo w stosunku do prawa francuskiego M. Josselin-Gall, *Les contrats d'exploitation...*, s. 28.

<sup>50</sup> Por. też np. rozważane przez T. Targosza przypadki umów, w kontekście których zastosowanie art. 41 ust. 2 pr. aut. wchodzi w grę – są to umowy autorskie, tzn. z elementem prawnoautorskim, a nie wyłącznie umowy, na podstawie których następuje korzystanie z przedmiotu prawa autorskiego; T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 30.

<sup>51</sup> Por. w odniesieniu do prawa francuskiego H. Desbois, *Le droit d'auteur...*, s. 603. W odniesieniu do prawa polskiego nie budzi wątpliwości twierdzenie, że dopuszczalna jest umowa najmu egzemplarza programu komputerowego (M. Sowiński, M. Żuk, *Najem programu komputerowego lub jego kopii cyfrowej jako podstawy korzystania z programu komputerowego*, MoP 2019, nr 21, s. 59).

ma cechy szczególnie<sup>52</sup>. Zatem obok umowy o stworzenie utworu także inne umowy dotyczące utworu będą wchodziły w zakres umów autorskich, a niekoniecznie będą umowami o eksploatację utworów, tzn. niekoniecznie będą jednocześnie podstawą korzystania z utworów.

Nie można natomiast przychylić się do stanowiska, że umowy o eksploatację utworów obejmują także umowę dzierżawy<sup>53</sup>. W szczególności nie przekonuje argument, zgodnie z którym celem zawierania umów dzierżawy w miejsce umów licencyjnych byłaby „minimalizacja ryzyka prawnego związanego z licencjami”<sup>54</sup>, ponieważ w ramach takich nietypowych stosunków prawnych ryzyko to rosłoby, a nie malało. W szczególności stawałoby się sporne to, które konstrukcje regulacji prawnej umów autorskich, i w jaki sposób, miałyby zastosowanie do stosunku prawnego między wydzierzawiającym autorskie prawa majątkowe i dzierżawcą.

W stosunku do takiej konstrukcji nasuwają się liczne wątpliwości. Nie wiadomo, czy umowa ta jest formą przejścia autorskich praw majątkowych, a zatem czy w ogóle regulacje Rozdziału 5. pr. aut. znajdują do niej zastosowanie. Brak jest podstawy prawnej przyjęcia, że dzierżawca jest nabywcą autorskich praw majątkowych (art. 41 ust. 1 pkt 2, art. 44, art. 56, art. 57 pr. aut.), a umowa dzierżawy jest umową „o korzystanie z utworów”, skoro korzystanie dotyczy utworu (art. 41 ust. 2, art. 45, art. 47, art. 49, art. 60 pr. aut.)<sup>55</sup>, a dzierżawa – autorskich praw majątkowych (art. 709 k.c.). Brak jest podstawy prawnej stosowania do twórcy ochronnej reguły, zgodnie z którą „jeżeli z umowy nie wynika, że przeniesienie autorskich praw majątkowych lub udzielenie licencji nastąpiło nieodpłatnie, twórcy przysługuje prawo do

<sup>52</sup> P. Słęzak, *Umowy...*, s. 168.

<sup>53</sup> Tak E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 20 oraz wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 274/10, Legalis 414666. Dość liczne wyroki wydane na tle podatkowym dotyczą wniosków o wydanie interpretacji podatkowej i zatem nie potwierdzają, nawet pośrednio, możliwości zawarcia umowy dzierżawy lub użytkowania dobra niematerialnego (np. wyrok WSA w Łodzi z dnia 24 września 2015 r., I SA/Łd 657/15, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/D7AD0545DC>; wyrok NSA z dnia 8 listopada 2019 r., II FSK 3715/17, Legalis 2249696; B. Baliga, M. Kućka, *Korzystanie z praw autorskich. Użytkowanie i dzierżawa a licencje*, TPP 2008 nr 2, s. 14, K. Szpyt, *Obrót dobrami wirtualnymi w grach komputerowych. Studium cywilnoprawne*, Warszawa 2018, s. 219, 223; D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 131; K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych...*, red. A. Michalak, s. 354.

<sup>54</sup> B. Baliga, M. Kućka, *Korzystanie z praw...*, s. 13.

<sup>55</sup> Wydaje się, że zdaniem B. Baligi i M. Kućki umowy dzierżawy i użytkowania nie są umowami „o korzystanie z utworów”, stąd też nie wiadomo, dlaczego zdaniem tych autorów stosuje się do umowy dzierżawy zasadę specyfikacji; por. B. Baliga, M. Kućka, *Korzystanie z praw...*, s. 14.

wynagrodzenia” (art. 43 ust. 1 pr. aut.). Na ewidentne trudności natrafia stosowanie do umowy dzierżawy reguły interpretacyjnej, zgodnie z którą „w braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa uważa się, że twórca udzielił licencji” (art. 65 pr. aut.)<sup>56</sup>.

We wszystkich tych przypadkach rozwiązaniem nie jest analogiczne stosowanie poszczególnych wymienionych wyżej przepisów, a tym bardziej ich stosowanie wybiórcze, do umów dzierżawy autorskich praw majątkowych, ponieważ analogię stosuje się jedynie do uzupełnienia luk w prawie. Tymczasem w tym przypadku nie można stwierdzić żadnej luki<sup>57</sup>, a zatem „analogia” byłaby w tym przypadku w istocie prawotwórstwem. Nie wiadomo ponadto, jaki byłby skutek zawarcia umowy dzierżawy na wyłączność. Jeszcze bardziej złożone problemy rodzi potencjalnie koncepcja dzierżawy na uprawnieniach licencyjnych, czy też „umowie licencyjnej”, dopuszczana przez niektórych autorów<sup>58</sup>. Wreszcie w ten sposób nie tylko, że dochodzi do obchodzenia przepisów ustawy o pr. aut. (a być może też podatkowych, które są dodatkowym, obok stanowiących często uciążliwe ograniczenie obrotu art. 66 w zw. z art. 68 pr. aut., istotnym źródłem tego rodzaju koncepcji), ale też naruszona zostaje zasada, zgodnie z którą konkretną umowę w obrocie ocenia się z punktu widzenia jej elementów przedmiotowo istotnych i możliwości ich przyporządkowania do umowy nazwanej. Gdyby dopuszczalne, co do zasady, były umowy dzierżawy utworu stanowiące podstawę eksploatacji utworu, to odrębne uregulowanie umowy licencyjnej traciłoby rację bytu.

Podobne argumenty można podnieść względem ustanawiania użytkownika na autorskich prawach majątkowych.

Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe lub umowa o korzystanie z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji, zwana

<sup>56</sup> Por. podobnie, co do „eliminacji funkcji ochronnych przepisów prawa autorskiego przewidzianych dla twórcy” K. Włodarska-Dziurzyńska, *Problemy przy ustalaniu czasu trwania umowy licencyjnej – poszukiwanie alternatywy?*, (w:) *Spory o własność intelektualną: księga jubileuszowa dedykowana profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Warszawa 2013, s. 1436. K. Włodarska-Dziurzyńska powołuje się przy tym na: J. Barta, R. Markiewicz, *Z perspektywy legalnego dysponenta programu komputerowego*, ZNUJ PPWI 2012, nr 4, s. 21. Także T. Targosz wyklucza dopuszczalność zawierania umowy dzierżawy poza reżimem Rozdziału 5. pr. aut. i dystansuje się od jego zdaniem dominującego w tym względzie poglądu, że umowa dzierżawy jest dopuszczalna (T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 633).

<sup>57</sup> T. Stawecki, *Wstęp do prawoznawstwa...*, s. 89.

<sup>58</sup> Por. K. Szpyt, *Obrót dobrami wirtualnymi w grach komputerowych...*, s. 224.

„licencją” (art. 41 ust. 2, art. 64 i art. 67 pr. aut.) muszą być czymś innym niż umowa oddająca dzierżawcy autorskie prawa majątkowe do używania i pobierania pożytków (art. 693 w zw. z art. 709 k.c.) i umowa obciążająca autorskie prawa majątkowe prawem do używania i pobierania pożytków (art. 252 w zw. z art. 265 k.c.). Każda wykładnia prowadząca w efekcie do utożsamienia tych umów ze sobą (tj. umowy licencyjnej i przenoszącej z umową dzierżawy i ustanowieniem użytkowania) jest sprzeczna z art. 41 ust. 2, art. 64 i art. 67 pr. aut.

Innymi słowy, koncepcja pozwalająca zastąpić umowę licencyjną i umowę przenoszącą – umowami dzierżawy lub ustanawianiem użytkowania autorskich praw majątkowych, ma więcej wad niż zalet. Zarzuty, jakie przeciwko niej należy podnieść, są zbliżone do zarzutów wobec wyprowadzenia umowy licencyjnej poza regulację stosunku zobowiązaniowego stawianych koncepcji B. Gawlika<sup>59</sup>, tyle, że w tym przypadku dotyczą próby wyprowadzenia umowy o eksploatację utworu poza reżim prawa autorskiego. W efekcie należy zgodzić się z J. Bartą i R. Markiewiczem, że obrót autorskimi prawami majątkowymi ogranicza się do umów przenoszących i licencyjnych<sup>60</sup>. Nie znaczy to (precyzując), że nie ma możliwości zawarcia umowy najmu lub dzierżawy utworu lub ustanowienia użytkowania na autorskich prawach majątkowych, ale jedynie, że te konstrukcje prawne nie mogą być po prostu podstawami prawnymi korzystania z utworu takimi, jak umowa licencyjna lub umowa przenosząca. Musiałyby spełniać inną funkcję.

Paradoksalnie, argumentów na rzecz spowodowania obrotu prawnoautorskiego do najwyżej dwóch modeli umowy, dostarcza próba przedstawienia umowy najmu programu komputerowego. M. Sowiński i M. Żuk postulują stosowanie wprost regulacji umowy najmu rzeczy (art. 659 § 1 k.c.) do przedmiotu niebędącego rzeczą, tj. do programu komputerowego. Identyfikują ten utwór z jego egzemplarzem<sup>61</sup>. Wyciągają zbyt daleko idący wniosek o możliwości zawierania umów najmu programu komputerowego z samej zbieżności pojęcia „najmu” w określeniu pola eksploatacji w postaci

---

<sup>59</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 193.

<sup>60</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Obowiązek wymienienia...*, s. 26; podobnie, wskazując na ryzyko obejścia prawa, co do formy czynności prawnej oraz na to, że pożytki są w tym przypadku pożytkami prowadzenia przedsiębiorstwa, a nie prawa – J. Dreła (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski Warszawa 2017, s. 1398.

<sup>61</sup> M. Sowiński, M. Żuk, *Najem programu komputerowego...*, s. 58–59.

najmu egzemplarza (art. 50 pkt 2 pr. aut.) i w umowie nazwanej kodeksu cywilnego<sup>62</sup>. Identyfikują problem dopuszczalności zawierania umów innych niż umowa przenosząca i umowa licencyjna w stosunku do utworu z problemem zawierania umów innych niż te dwie umowy, które byłyby podobnie jak one podstawą korzystania z utworów<sup>63</sup>. Wskazują na istotne rozbieżności w doktrynie prawa autorskiego w odniesieniu do ewentualnego stosowania przepisów o umowach zawartych w ustawie o pr. aut. do umów dzierżawy i użytkowania, które miałyby pośrednio potwierdzać możliwość zawierania umowy najmu programu komputerowego<sup>64</sup>. Jednak w tym wypadku wniosek jest zbyt daleko idący w stosunku do przesłanki. Wreszcie, paradoksalnie, skonstruowawszy w obszernych wywodach cały model umowy najmu programu komputerowego M. Sowiński i M. Żuk dopuszczają odwoływanie się do niego jednak wyłącznie w postanowieniach umownych „oprócz postanowień przewidujących udzielenie zamawiającemu licencji” lub w klauzuli salwatoryjnej<sup>65</sup>, co jest niekonsekwentne. Nasuwa się też wątpliwość, czy autorzy w całym swoim wywodzie precyzyjnie odróżniają praktyczny problem konstruowania postanowień umownych i ich potencjalnej interpretacji od naukowego problemu zastosowania odpowiednich przepisów do konkretnej umowy.

Ta interesująca próba jest zatem nieudana, ponieważ zawiera w sobie zbyt wiele sprzeczności. Dochodzi się w efekcie do wniosku, że prawdopodobnie problem został niewłaściwie postawiony. Nie można zanegować dopuszczalności zawierania umowy najmu egzemplarza utworu, w tym egzemplarza programu komputerowego. Do takiej umowy zastosowanie znajdą przepisy kodeksu cywilnego o najmie<sup>66</sup>. Nie będzie ona jednak (podobnie jak np. sama umowa o stworzenie utworu) podstawą korzystania z utworu.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że kwestia relacji umów o eksploatację utworów tj. umowy licencyjnej i umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, do umów nazwanych i nienazwanych, z którymi współwystępują, jest kwestią odrębną od aktualnie prowadzonych rozróżnień pojęciowych i próby zbudowania klasyfikacji umów o eksploatację utworów. Jest tak z tego powodu, że kategoria umów nienazwanych kieruje naszą uwagę na rzeczywiście

<sup>62</sup> Tamże, s. 61; por. inaczej i całkowicie trafnie – J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 198.

<sup>63</sup> Tamże, s. 59.

<sup>64</sup> Tamże, s. 58–59.

<sup>65</sup> Tamże, s. 67.

<sup>66</sup> Tamże, s. 198.

występujące w obrocie typy umów, a aktualnie przeprowadzane rozróżnienia są ograniczone do ustawowych konstrukcji prawnych. Dlatego ta kwestia została rozważona w jednostkach redakcyjnych poświęconych umowie licencyjnej i umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe jako umowom nazwanym.

#### 2.3.4. Definicja i systematyka umów autorskich – istota

W świetle wcześniej przeprowadzonych rozważań w niniejszej rozprawie przyjęto, że umowy o eksploatację utworów są to te umowy dotyczące utworu, w których zostaje udzielona licencja lub zostają przeniesione autorskie prawa majątkowe.

Jednocześnie przyjmując za kryterium podziału to, czy dochodzi do szeroko rozumianego przejścia autorskich praw majątkowych, umowy autorskie można podzielić na:

1. umowy autorskie o eksploatację utworu, tj. wąsko rozumiane umowy autorskie:
  - 1.1. umowa licencyjna i
  - 1.2. umowa przenoszącaoraz
2. inne umowy autorskie (np. umowa o stworzenie utworu, umowa przewozu egzemplarza utworu, umowa najmu egzemplarza utworu, umowa dzierżawy autorskich praw majątkowych) mające inną funkcję niż umowy o eksploatację utworu.

Wąsko rozumiane umowy autorskie opierając się na konstrukcjach obrotu autorskimi prawami majątkowymi (przeniesieniu, licencji) występują z reguły w obrocie jako umowy scalone. Umowy scalone w niniejszej rozprawie rozumiane są jako umowy nazwane lub nienazwane połączone w taki sposób, że stanowią ekonomiczną jedność i dzielą swój los prawny<sup>67</sup>. Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w jednostce redakcyjnej poświęconej umowom o eksploatację utworu jako umowom nazwanym. Natomiast wyprzedzając nieco tok wywodu należy zaznaczyć, że umowy scalone nie są umowami

---

<sup>67</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 232 (ten przedstawiciel doktryny używał pojęcia „kompleks umów”, które się jednak nie przyjęło); B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 632.

mieszanymi. Przy tym wąsko rozumiane umowy autorskie mogą wystąpić samodzielnie jako umowy nazwane. W praktyce obrotu będą to jednak sytuacje znacznie mniej typowe, niż ich zawieranie razem z umową nazwaną lub nienazwaną spełniającą dodatkowe funkcje.

Z kolei inne umowy autorskie to najczęściej klasyczne umowy prawa cywilnego, jeśli dotyczą utworu lub jego egzemplarza

Proponowany podział jest modyfikacją pierwszego podziału zaproponowanego przez P. Ślęzaka o tyle, że została w nim rozszerzona kategoria „umowy o stworzenie utworu” także na inne umowy nazwane prawa cywilnego oraz została wyraźnie wskazana podstawa podziału (to, czy dana umowa jest sama w sobie konstrukcją obrotu autorskimi prawami majątkowymi, czy nie).

Jeśli ten podział umów autorskich zestawić z podziałem zaproponowanym przez A. Dietza i przedstawionym przez M. Kępińskiego na gruncie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r., to dla stosunków prawnych zbiorowego zarządu typowe będą wąsko rozumiane umowy autorskie, a szczególnie – umowy licencyjne. Z kolei w relacjach między twórcą a korzystającym wystąpią wszelkie możliwe umowy autorskie. Wreszcie w relacjach między użytkownikami najczęstsze będą umowy licencyjne.

Ustawodawca wprowadził przy tym kilka wariantów konstrukcyjnych umowy licencyjnej, dla których w dalszej części rozprawy przyjęto dla uproszczenia wywodu następującą konwencję terminologiczną:

1. umowa licencyjna niewyłączna,
2. umowa licencyjna wyłączna:
  - 2.1. umowa licencyjna wyłączna obligacyjna, tj. taka umowa licencyjna wyłączna, w której licencjodawcy wyłącznemu nie przysługują roszczenia ochronne,
  - 2.2. umowa licencyjna rzeczowa, tj. taka, w której licencjodawcy wyłącznemu przysługują roszczenia ochronne (konwencja terminologiczna, w której ten typ umowy licencyjnej jest określany jako „rzeczowy” jest o tyle lepsza, niż np. „bezwzględna”, że nie prowadzi do używania niezręcznej deskrypcji „licencjodawca bezwzględny”, a o tyle gorsza, że w istocie prawo bezwzględne licencjodawcy nie jest prawem rzeczowym; jednocześnie wyodrębnienie i skrótkowe określenie tego typu umowy licencyjnej, w której licencjodawcy wyłącznemu przysługują roszczenia ochronne, jest nieodzowne dla przejrzystości dalszych wywodów).

Inne podziały ustawowych modeli umów o eksploatację utworu mają mniejsze znaczenie z punktu widzenia przedmiotu niniejszej rozprawy. Należy je jednak dla porządku przypomnieć.

Ze względu na istotne podobieństwo umowy licencyjnej rzeczowej do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, kiedy w niniejszej rozprawie jest poddawana analizie umowa licencyjna, to te wywody z reguły odnoszą się do jej innych rodzajów niż umowa licencyjna rzeczowa. Ponadto należy zauważyć, że zarówno umowa licencyjna niewyłączna, jak i umowa licencyjna wyłączna obligacyjna, dają licencjobjorcy jedynie uprawnienie względne, stąd można o nich mówić łącznie jako o umowach licencyjnych obligacyjnych.

Całościowy podział umów rysuje się w efekcie następująco:

1. umowy autorskie o eksploatację utworu, tj. wąsko rozumiane umowy autorskie:
  - 1.1. umowa licencyjna:
    - 1.1.1. umowa licencyjna niewyłączna,
    - 1.1.2. umowa licencyjna wyłączna:
      - 1.1.2.1. umowa licencyjna wyłączna obligacyjna,
      - 1.1.2.2. umowa licencyjna rzeczowa,
  - 1.2. umowa przenosząca  
oraz
2. inne umowy autorskie.

## **2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnienia**

### **2.4.1. Umowa licencyjna w prawie autorskim jest formą przejścia autorskich praw majątkowych**

Przechodzenie i przenoszenie są pojęciami bliskoznacznymi w języku prawnym. Pojęcie przejścia praw jest do tego stopnia zbliżone do pojęcia ich przeniesienia, że bywa używane zamiennie<sup>68</sup>. Zdaniem W. Czachórskiego wyrażonym przy omawianiu zagadnienia przejścia praw i obowiązków

---

<sup>68</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 133; J. Mojak, *Obrót wierzytelnościami*, Lublin 2001, rozdział 1.2.2. *passim*; autorzy używają tych dwóch pojęć niemal synonimicznie.



#### 2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnień

wynikających ze zobowiązań, „z chwilą, gdy powstanie zobowiązanie, staje się możliwe przejście praw i obowiązków wynikających z tego zobowiązania na inne osoby. (...) zmiana osób w zobowiązaniu możliwa jest zarówno w przypadku śmierci jednej ze stron, jak i w stosunkach między żyjącymi. (...) Kodeks cywilny dopuszcza w ramach przepisów o zobowiązaniach zarówno przejście wierzytelności, jak i długu na inne osoby”<sup>69</sup>. Kategoria przejścia prawa w prawie cywilnym jest – jak wynika z przeglądu literatury i orzecznictwa – szeroka. W szczególności obejmuje zarówno przejście wkładu w prawie spółek, jak i zakładu pracy w prawie pracy<sup>70</sup>. W prawie cywilnym „przechodzi” własność lub ograniczone prawa rzeczowe, jak również stawiany jest problem odrębnego od przejścia własności – przejścia uprawnień z rękojmi. Zatem przejście obejmuje przeniesienie, a różni się od niego tym, że może nastąpić z mocy prawa (w przypadku dziedziczenia), podczas gdy przeniesienie ma miejsce w stosunkach umownych. Przejście (podobnie jak przeniesienie) nie może być natomiast odnoszone do zobowiązań, które wcześniej nie powstały.

Na tym tle konstrukcja przejścia prawa w prawie własności intelektualnej wykazuje dodatkowo specyfikę, ponieważ jest odnoszona zarówno w tekstach ustaw, jak i wypowiedziach doktryny, także do licencji<sup>71</sup>. W szczególności tytuł Rozdziału 5. ustawy o pr. aut., regulującego umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe oraz umowę licencyjną, to „Przejście autorskich praw majątkowych”. Pojęciem „przejścia” posługuje się w stosunku do umowy licencyjnej także art. 41 ust. 1 pkt 1 i art. 52 pr. aut. Jednocześnie M. Kępiński tytułuje rozdział poświęcony zbywaniu, dziedziczeniu i licencjonowaniu znaku towarowego „Przejście prawa ochronnego na znak towarowy” nie wyrażając żadnej wątpliwości, co do takiego zaszeregowania licencjonowania<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> W. Czachórski w: W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 357.

<sup>70</sup> Por. np. R.L. Kwaśnicki, J. Sroka, *Przejście wkładu na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością*, MoP 2005, nr 3, s. 3; R. Sadlik, *Kiedy następuje przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę?*, MoP 2007, nr 6, s. 297; W. Kaczara, A. Brzoza, *Przejście praw z umowy najmu nieruchomości w razie zbycia rzeczy najętej*, *Nieruchomości* 2009, nr 2, s. 10.

<sup>71</sup> Por. podobnie w stosunku do prawa francuskiego M. Josselin-Gall, *Les contrats d'exploitation...*, s. 28 („Le mode d'exploitation n'est pas précisé par le législateur. S'agit-il d'une cession-aliénation ou d'une simple concession de droit? L'interprétation du texte de loi sur la nature juridique de l'acte de transfert n'est guère aisée”).

<sup>72</sup> M. Kępiński (w:) *System Prawa Prywatnego. T. 14B. Prawo własności przemysłowej*, red. R. Skubisz, Warszawa 2017, s. 1098.

Jednak ten sam przedstawiciel doktryny w odniesieniu do tytułu Rozdziału 5. ustawy o pr. aut. „Przejście autorskich praw majątkowych” zauważa już na wstępie swojego wywodu, że jest to tytuł „niezbyt poprawny” i podkreśla, że „gdyby ustawodawca był całkiem konsekwentny, to umowy o korzystanie z utworów powinny być ujęte w odrębnym rozdziale”<sup>73</sup>. M. Kępiński nie wyjaśnia jednak tego twierdzenia, tymczasem wymaga ono uzasadnienia.

Skoro przejść może zarówno prawo bezwzględne, jak i względne, tj. wierzytelność, byleby tylko wcześniej „zobowiązanie powstało”, to nie można wykluczyć takiej konstrukcji umowy licencyjnej, w której byłaby ona formą przejścia autorskiego uprawnienia majątkowego o charakterze względnym, w przeciwieństwie do przejścia prawa bezwzględnego na podstawie umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe. Także fakt, że autorskie prawa majątkowe licencjodawcy na skutek udzielenia licencji ulegają uszczupleniu<sup>74</sup>, a licencjobiorca na podstawie licencji „uzyskuje prawo” (art. 66 st. 2 pr. aut.), mógłby wskazywać na to, że umowa licencyjna jest jakąś formą przejścia praw.

W ten sposób zacierałaby się jednak nie tylko różnica między przeniesieniem autorskiego prawa majątkowego o charakterze bezwzględnym, a udzieleniem licencji, ale także różnica między przelewem wierzytelności a udzieleniem licencji. Tymczasem istnieje potrzeba odróżnienia przeniesienia już istniejącego uprawnienia licencyjnego (art. 509 k.c.) od powstania uprawnienia w momencie udzielenia licencji (art. 67 ust. 1 pr. aut.). Muszą to być dwie różne konstrukcje prawne. Dochodzi się zatem do wniosku, że kategoria „przejścia” jest w prawie własności intelektualnej, w tym w prawie autorskim, inna niż w prawie cywilnym.

Należy przy tym zauważyć, że nabycie prawa podmiotowego może nastąpić równocześnie z powstaniem tego prawa, poprzednio nieistniejącego. W szczególności np. przez umowę najmu wynajmujący staje się wierzycielem najemcy, a najemca wierzycielem wynajmującego<sup>75</sup>. Umowa licencyjna istotnie zbliża się pod względem gospodarczym do umowy najmu, podobnie, jak umowa najmu będąc umową zmierzającą do czasowego wykorzystania potencjału gospodarczego przedmiotu prawa. Skoro tak, to uzasadnione jest

---

<sup>73</sup> Tenże (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 696.

<sup>74</sup> Tamże, s. 753.

<sup>75</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 132.

#### 2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnień

przyjęcie, że także przez umowę licencyjną następuje konstytutywne pierwotne nabycie prawa podmiotowego przez licencjobiorcę, i że tym właśnie jest upoważnienie, tj. udzielenie licencji.

Jak wynika z powyższego wyводу, pojęcie przejścia jest znacznie szersze od pojęcia przeniesienia, a także stosowane w prawie własności intelektualnej w specyficznym dla tego działu prawa znaczeniu.

#### **2.4.2. Umowa licencyjna jako umowa przenosząca fragment prawa autorskiego**

Właściwie nie byłoby potrzeby wracania do pytania, czy licencja przenosi autorskie prawa majątkowe. Twierdzenie W. Kubali, zgodnie z którym po wejściu w życie ustawy z 1994 r. licencja przenosi autorskie prawa majątkowe<sup>76</sup>, spotkało się ze zdecydowaną krytyką M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej i T. Grzeszak<sup>77</sup>. Jednak w swojej częściowo zmodyfikowanej postaci stało się ono fragmentem uzasadnienia wyroku SN z dnia 18 czerwca 2003 r.<sup>78</sup>, a cały szereg bliskich mu stwierdzeń można odnaleźć w nowszej literaturze odnoszącej się do ustawy o pr. aut. Na szczególną uwagę zasługuje monografia B. Giesen oparta na tym założeniu<sup>79</sup>.

W 1995 r. W. Kubala przyjął, że „dla przeniesienia autorskich praw majątkowych (...) lub korzystania z utworu, ustawa zastrzega formę umowy licencyjnej”, powołując się na art. 41 ust. 2 pr. aut. Zgodnie z tym nadal obowiązującym przepisem „umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu, zwana dalej «licencją», obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione”. Jak z tego wynika W. Kubala przypisał słowa po pierwszym przecinku („zwana dalej «licencją»”) obu wymienionym przed przecinkiem przypadkom.

Tego rodzaju wykładnia, będąca z pozoru dopuszczalnym kierunkiem wykładni literalnej, budzi jednak wątpliwości z punktu widzenia obowiązującej w dacie uchwalenia ustawy z 1994 r. uchwały Nr 147 Rady Ministrów

<sup>76</sup> W. Kubala, *Autorskie prawa...*, s. 28.

<sup>77</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, T. Grzeszak, *Licencja...*, s. 34.

<sup>78</sup> Wyrok SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, LEX nr 82128.

<sup>79</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 143.

w sprawie zasad techniki prawodawczej<sup>80</sup> (w szczególności jej § 7, zgodnie z którym „do oznaczenia jednakowych pojęć należy używać jednakowych określeń, a różnych pojęć nie powinno oznaczać się tymi samymi określeniami”), ponieważ przyjmując interpretację W. Kubali „licencja” oznaczałaby zarówno „umowę przenoszącą”, jak i „umowę o korzystanie”. Zatem różne pojęcia byłyby określone w ten sam sposób.

Krytyka M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej i T. Grzeszak przyniosła modyfikację poglądów W. Kubali. W swojej kolejnej publikacji z 1999 r. poświęconej relacjom między umową o stworzenie utworu a umową o dzieło autor ten stwierdził, że „Obowiązujące przepisy określają dwie podstawowe formy umownego przejścia tych praw: przeniesienie autorskich praw majątkowych i udostępnienie utworu do korzystania, zwane licencją (art. 41 ust. 2 pr. aut.)”<sup>81</sup>.

W doktrynie polskiej nie jest kwestionowane, że licencjodawca ma prawo korzystać z dobra niematerialnego będącego przedmiotem licencji. Podnosi się nawet, że prawo licencjodawcy może być przedmiotem zastawu<sup>82</sup>. Istotnie zarówno umowa licencyjna, jak i umowy o używanie rzeczy (najem, dzierżawa), odnoszą się odpowiednio do dobra niematerialnego i do rzeczy. Tym samym świadczenie nie wyczerpuje się w działaniu lub zaniechaniu dłużnika, jako że wierzyciel uzyskuje sferę możliwości postępowania z dobrem niematerialnym lub z rzeczą. W ten sposób czysto zobowiązaniowa struktura stosunku prawnego ulega przełamaniu i wdziera się w nią element o charakterze rzeczowym. Przedstawiciele doktryny wyrażający przekonanie, że umowa licencyjna powoduje przeniesienie prawa mogliby utrzymywać, że chodzi o to właśnie – względne – prawo do korzystania z dobra niematerialnego.

Rozumowanie to mogłoby ponadto zostać wsparte argumentem, zgodnie z którym ustawodawca przesądził, że w prawie autorskim pojęcie rozporządzenia może obejmować umowy licencyjne (art. 17 pr. aut.)<sup>83</sup>. Można by wobec tego argumentować, że skoro umowy licencyjne z punktu widze-

<sup>80</sup> Uchwała Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej z dnia 5 listopada 1991 r. (M.P. Nr 44, poz. 310); dalej: ZTP 1991.

<sup>81</sup> W. Kubala, *Autorskoprawne elementy...*, s. 41.

<sup>82</sup> E. Traple, J. Preussner-Zamorska, *Zastaw na prawach w prawie polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem problematyki praw na dobrach niematerialnych (zagadnienia wybrane)*, Krakowskie Studia Prawnicze, vol. XXV, 1992, s. 51.

<sup>83</sup> Tak J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 84 oraz podobnie ciż – *Prawo autorskie*, Warszawa 2019, s. 91.

#### 2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnień

nia treści prawa autorskiego zrównane zostały z umowami przenoszącymi autorskie prawa majątkowe, to podobnie, jak te ostatnie, stanowią formę przeniesienia praw.

W prawie niemieckim umowa licencyjna wyłączna prowadzi do konstytutywnego nabycia bezwzględного autorskiego prawa do korzystania z utworu o charakterze majątkowym (*Verwertungsrecht*). Zdaniem Ch. Czychowskiego analizującego treść polskiej ustawy w oparciu o jej niemiecki tekst i wypowiedzi polskiej doktryny w języku niemieckim, z art. 67 pr. aut. wynika, że licencja jest – podobnie, jak w prawie niemieckim – obciążeniem i czynnością prawną zobowiązującą w sensie art. 64 pr. aut. Tym samym uzyskanie prawa jest dla Ch. Czychowskiego równoznaczne z tym, że to prawo zostało przeniesione<sup>84</sup>. Charakterystyczne, że u tego przedstawiciela doktryny niemieckiej dokonującego wykładni literalnej w oparciu o niemiecki tekst polskiej ustawy, można odnaleźć właśnie taką interpretację, w której przy założeniu, że art. 67 pr. aut. reguluje czynność prawną zobowiązującą-rozporządzającą, to czynność ta musi być jednocześnie zgodnie z art. 64 pr. aut. przeniesieniem prawa. Jest to wykładnia, która upraszczając konstrukcje obrotu w polskim prawie autorskim, pozwoliłaby uniknąć wielu problemów, wywołanych przez współistnienie umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe i umowy licencyjnej.

W polskiej doktrynie najlepiej uzasadniła koncepcję umowy licencyjnej jako umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe B. Giesen, która tym samym powróciła do skrytykowanego przez M. Czajkowską-Dąbrowską i T. Grzeszak twierdzenia W. Kubali, z którego ten ostatni zdążył się wycofać. Z tego względu warto poddać aktualnie koncepcję B. Giesen bliższej analizie. Jak się okazuje, przeciwstawienie udzielenia licencji i przeniesienia prawa nie jest oczywiste.

B. Giesen poświęciła swoją rozprawę „umowie licencyjnej” nie różnicując jej rodzajów, tj. nie odnosząc swoich twierdzeń selektywnie do różnych rodzajów umowy licencyjnej. W szczególności B. Giesen nie charakteryzuje odrębnie poszczególnych rodzajów umów licencyjnych. Bez znaczenia dla toku jej wywodu jest odróżnienie umowy licencyjnej niewyłącznej od umowy licencyjnej wyłącznej obligacyjnej oraz tych dwóch rodzajów umowy licencyjnej od umowy licencyjnej rzeczowej. Zatem już na wstępie należy podkreślić,

<sup>84</sup> Ch. Czychowski, *Das Urhebervertragsrecht...*, s. 168–169.

że istotna część argumentacji B. Giesen zachowałaby aktualność w stosunku do umowy licencyjnej rzeczowej w ujęciu przyjętym w niniejszej rozprawie, podczas gdy jest trudna do przyjęcia w stosunku do pozostałych rodzajów umowy licencyjnej usystematyzowanych według terminologii w niej przyjętej.

Zdaniem B. Giesen umowa licencyjna jest czynnością prawną zobowiązująco-rozporządzającą. Na jej podstawie licencjodawca nabywa „fragment prawa autorskiego”<sup>85</sup>. B. Giesen identyfikuje użyte w tytule Rozdziału 5. ustawy o pr. aut. „przejęcie” z przeniesieniem („Użyta w nagłówku nazwa «przeniesienie praw autorskich»”), a w następnym fragmencie określa swoją koncepcję jako „teorię o przeniesieniu na licencjodawcę prawa do korzystania”<sup>86</sup>. Nabycie ma charakter konstytutywny<sup>87</sup>, a licencja obciąża „prawo autorskie” licencjodawcy „jako całość”<sup>88</sup>. Nabyte prawo jest chronione na podstawie art. 79 ust. 1 pr. aut., tzn. licencjodawca (każdy) jest legitymowany czynnie w świetle tego przepisu, a art. 67 ust. 4 pr. aut. ma znaczenie „wyłącznie w sferze stosunków zobowiązaniowych nawiązanych w wyniku umowy licencyjnej”. Licencjodawca „legitymuje się własnym prawem o charakterze quasi-rzeczowym”<sup>89</sup> (prawem podmiotowym bezwzględny<sup>90</sup>). Licencja ma charakter pozytywny, a nie negatywny<sup>91</sup>, przy czym pozytywny obowiązek „umożliwienia korzystania” spoczywający na licencjodawcy stanowi jej istotny warunek<sup>92</sup>. Sama ta ustawowa konstrukcja umowy licencyjnej może być zmieniona umową stron, ma zatem charakter dyspozytywny<sup>93</sup>.

---

<sup>85</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna*, s. 193; autorka podkreśla, że „przedmiotem licencji nie musi, a wręcz nawet nie może, być uprawnienie do korzystania z całości prawa autorskiego, lecz jedynie wyodrębnione z niego fragmenty”. B. Giesen przesądza także, że „prawo ustanowione na rzecz licencjodawcy nie obciąża poszczególnych uprawnień autorskich (...) lecz autorskie prawo majątkowe postrzegane jako całość”, przy czym jej zdaniem „samo prawo majątkowe (...) stanowi monolit” (s. 374).

<sup>86</sup> Tamże, s. 110–111. B. Giesen podsumowuje swoją koncepcję tak, że „licencja stanowi czynność, która prowadzi do rozporządzenia w postaci konstytutywnego przeniesienia prawa na rzecz licencjodawcy” (tamże, s. 143).

<sup>87</sup> Tamże, s. 143.

<sup>88</sup> Tamże, s. 142.

<sup>89</sup> Tamże, s. 135.

<sup>90</sup> Problematyka ta omówiona jest w całości w rozdziale „Powody przemawiające za oparciem pozycji licencjodawcy na prawie podmiotowym bezwzględny” (tamże, s. 130).

<sup>91</sup> Tamże, s. 110, 114.

<sup>92</sup> Jest on zdaniem autorki „obowiązkiem głównym, tzn. takim, który decyduje o powstaniu stosunku licencji i który jednocześnie definiuje jej treść przez wskazanie jedynie dla niej właściwych cech” (tamże, s. 114).

<sup>93</sup> Tamże, s. 144.

#### 2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnień

Tę przedstawioną koncepcję umowy licencyjnej można rozważać jedynie *de lege ferenda*. *De lege lata* trafne są natomiast argumenty T. Targosza, który wskazuje na: A) brak podstawy prawnej w przyjęciu rozporządzającego skutku w przypadku umowy licencyjnej, B) zatarcie granicy między taką umową licencyjną, jaką przedstawia B. Giesen, a umową przenoszącą oraz C) niedopuszczalność bezpośredniego przenoszenia argumentów z niemieckiej nauki prawa na polski grunt<sup>94</sup>.

Ad A) Porównanie regulacji prawnoautorskiej z regulacją umowy licencyjnej patentowej w prawie własności przemysłowej (tj. art. 66 ust. 2 i art. 76–81 p.w.p.) prowadzi do wniosku, że o ile na skutek długotrwałego procesu historycznego można utrzymywać, że polskie prawo własności przemysłowej przyjęło konstrukcję czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej, o tyle prawo autorskie tę konstrukcję w zasadzie odrzuciło. Świadczy o tym w pierwszej kolejności posłużenie się pojęciem obciążenia i zarazem przyznanie tym samym przepisem rozszerzonego skutku licencji patentowej (tj. art. 78 p.w.p., zgodnie z którym „W razie przejścia patentu obciążonego licencją, umowa licencyjna jest skuteczna wobec następcy prawnego”) oraz brak takiego przepisu w ustawie o pr. aut. Ponadto licencja patentowa w modelu ustawowym jest licencją pełną (art. 76 ust. 2 zd. 2 p.w.p) i nieograniczoną czasowo (art. 76 ust. 3 zd. 1 p.w.p.), a licencja prawnoautorska jest licencją na wymienionych w umowie polach eksploatacji (art. 67 ust. 1 pr. aut.) i ograniczoną czasowo (art. 65 pr. aut.).

Wreszcie umowa przenosząca patent jest zbliżona do umowy przenoszącej prawo własności (art. 67 ust. 1–3 p.w.p.), podczas gdy umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe wykazuje daleko idącą specyfikę (art. 64 w zw. z art. 41 i art. 50 pr. aut.).

Także brzmienie art. 67 ust. 4 pr. aut. nie przesądza trafności koncepcji B. Giesen, ponieważ dotyczy wyłącznie umowy licencyjnej rzeczowej, a nie każdej, i tylko w stosunku do niej mógłby ewentualnie przesądzać o tym, że jest ona formą nie tylko przejścia, ale też przeniesienia prawa. Przepis ten byłby też niepotrzebny przyjmując, jak chce tego B. Giesen, że każde uprawnienia licencyjne są chronione przez art. 79 pr. aut.<sup>95</sup> Z kolei przepisy mówiące o nabywaniu przez licencjodawcę prawa korzystania przywoływane

<sup>94</sup> T. Targosz w: *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 631, 82.

<sup>95</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 135.



przez B. Giesen<sup>96</sup> nie przesądzają tego, czy nabywane prawo ma charakter względny czy bezwzględny.

Ad B) B. Giesen podnosi, że istotną różnicą między prawnoautorską umową licencyjną wyłączną a umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe, byłoby w jej koncepcji pozostawienie w przypadku tej pierwszej objętego nią uprawnienia przy licencjodawcy<sup>97</sup>. Analizując przedstawioną przez B. Giesen koncepcję dochodzi się jednak do wniosku, że (1) byłaby to jedyna różnica między omawianymi umowami oraz (2) byłaby ona nie do pogodzenia ze stosowaniem w odniesieniu do umów licencyjnych zasady *nemo plus iuris*<sup>98</sup> i z jej przenoszącym, zdaniem tej przedstawicielki doktryny, charakterem.

Ad 1) W niemieckim systemie prawnym, stanowiącym źródło inspiracji dla poglądów B. Giesen, licencjobiorca wyłączny jest z reguły wyposażony w roszczenia ochronne, z reguły może udzielać sublicencji, a ponadto po ustanowieniu uprawnienia do korzystania licencjodawca nie zachowuje sam prawa do korzystania w zakresie ustanowienia, chyba, że strony inaczej postanowią (§ 31 ust. 3 UrhG)<sup>99</sup>. Innymi słowy, pojęcie licencji (niem. *Lizenz*) jest tzw. „fałszywym przyjacielem”, tj. „jednostką leksykalną występującą w dwóch językach w identycznej lub podobnej formie graficznej i/lub fonetycznej, lecz różniącą się znaczeniem”<sup>100</sup>. W szczególności jest tautonimem, tj. „wyrazem występującym w dwóch (lub więcej) językach, mającym identyczną lub podobną formę (graficzną i/lub fonetyczną), lecz różne znaczenia”<sup>101</sup>. W obecnym stanie prawa niemieckiego i polskiego, niemiecka licencja wyłączna jest bliższa znaczeniowo polskiej umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe i licencyjnej rzeczowej, niż polskiej licencji niewyłącznej

---

<sup>96</sup> Art. 43 ust. 2, art. 63 pr. aut. – ten drugi, jak się wydaje, błędnie przywołany (tamże, s. 110).

<sup>97</sup> Tamże, s. 142.

<sup>98</sup> Tamże, s. 200 (licencjodawca traci przeniesione prawo) oraz s. 206 (licencjodawca nie może przenieść prawa, które mu nie przysługuje).

<sup>99</sup> Zgodnie z tym przepisem „*Das ausschließliche Nutzungsrecht berechtigt den Inhaber, das Werk unter Ausschluss aller anderen Personen auf die ihm erlaubte Art zu nutzen und Nutzungsrechte einzuräumen. Es kann bestimmt werden, dass die Nutzung durch den Urheber vorbehalten bleibt*”.

<sup>100</sup> K. Siewert, *Fałszywi przyjaciele w przekładzie polskiej i niemieckiej terminologii prawnej i prawniczej*, Comparative Legilinguistics 2012, nr 2, s. 55. Por. w odniesieniu do „cesji” w prawie autorskim francuskim i polskim też A. Tarkowska, *Zasady umownej eksploatacji autorskich praw majątkowych w prawie francuskim – przyczynek do dyskusji na temat trafności rozwiązań przyjętych w polskim prawie autorskim*, ZNUJ PPWI 2018, z. 3, s. 49.

<sup>101</sup> K. Siewert, *Fałszywi przyjaciele...*, s. 57.



#### 2.4. Dychotomia umów o eksploatację utworów – przejście a przeniesienie uprawnień

lub wyłącznej obligacyjnej, tak, jak ich konstrukcje dają się wyinterpretować z ustawy o pr. aut.<sup>102</sup>

Warto zauważyć, że jeśliby przyjąć krytykę przeprowadzoną przez B. Giesen odnoszącą się do konstrukcji umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe jako umowy opartej na translatywnym przeniesieniu<sup>103</sup>, to dochodziłoby się do wniosku o postawieniu przez ustawodawcę do dyspozycji uczestników obrotu dwóch prawnoautorskich przeniesień konstytutywnych, jednego o nazwie „przeniesienie” i drugiego zwanego „licencją”. Różne pojęcia oznaczałyby z tej perspektywy te same desygnaty.

Nie daje się jednak rzeczywiście całkowicie wykluczyć wykładni, zgodnie z którą umowa licencyjna rzeczowa jest przeniesieniem autorskich praw majątkowych, ponieważ w istocie żaden przepis Rozdziału 5. ustawy o pr. aut. tej wykładni definitywnie nie eliminuje.

Ad 2) Jest trudno zrozumieć, jak B. Giesen chce pogodzić stosowanie zasady *nemo plus iuris* i oparcie licencji na konstrukcji przeniesienia praw, z pozostawieniem przeniesionych praw przy licencjodawcy, skoro nie ma możliwości wytłumaczenia tych sprzecznych cech licencji nawet konstrukcjami lub doktryną niemiecką. Jednocześnie to właśnie twierdzenie, że licencja przenosi autorskie prawa majątkowe, i że w związku z tym stosuje się do sytuacji licencjodawcy zasadę *nemo plus iuris*, przesądza o wyjątkowej oryginalności koncepcji przedstawionej przez B. Giesen. Jeśli te cechy licencji by się odjęło, to oznaczałoby to zredukowanie tej koncepcji do przyjętej w prawie własności przemysłowej koncepcji licencji jako prawa względnego obciążającego prawo bezwzględne.

Ad C) B. Giesen przynosi szereg argumentów wprost z nauki niemieckiej na grunt polski. Ta przedstawicielka doktryny zwykle posługuje się następującego typu rozumowaniem, podanym tutaj tytułem przykładu: „wystarczy wskazać przykład nauki niemieckiej bądź też przywołać niektóre publikacje z nauki szwajcarskiej, żeby zrozumieć, że ustanowienie licencji może również prowadzić do przejścia prawa”<sup>104</sup>. Stwierdzenie to pada w toku analizy zasady

<sup>102</sup> Por. np. P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 33 i 54 oraz 201; gdzie autor odnotowuje, że w niemieckim prawie autorskim są „przenoszone uprawnienia do korzystania”, system ten przyjął konstrukcję pochodnego i konstytutywnego nabycia prawa” przez licencjodawcę, a także mówi o ich konstytutywnym przenoszeniu (tamże, s. 57).

<sup>103</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 375.

<sup>104</sup> Tamże, s. 233.

specyfikacji przyjętej w art. 41 ust. 2 pr. aut., a więc w trakcie dokonywania wykładni obowiązujących przepisów polskiego prawa. Jednak samo to twierdzenie może być rozumiane jedynie jako postulat pod adresem przyszłego ustawodawstwa, ponieważ nie odnosi się bezpośrednio do żadnych przepisów obowiązującego polskiego prawa, a pojęcie licencji nie jest zharmonizowane w prawie UE. Zatem doktryna niemiecka lub szwajcarska odnosząca się do licencji nie może być przesłanką rozumowania prowadzącego do jakichkolwiek rezultatów w zakresie wykładni polskiej ustawy o pr. aut. Jednak autorka w ten sposób interpretując jej przepisy nigdzie nie zaznacza, aby tego rodzaju rozliczne jej twierdzenia miały charakter jedynie wniosków *de lege ferenda*, a nie *de lege lata*.

Jednocześnie B. Giesen najczęściej abstrahuje od brzmienia obowiązujących przepisów polskiego prawa lub posługuje się zamiennie nietożsamymi pojęciami, zupełnie jakby różnice znaczeniowe pojęć technicznoprawnych w języku polskim nie miały żadnego znaczenia. Dotyczy to w szczególności niedostrzeżenia istotnych różnic między kategoriami „przejścia” i „przeniesienia”, stosowanymi konsekwentnie zamiennie w toku wywodu w całej monografii tej autorki lub chociażby pojęć „wymienienia” i „wskazania” pól eksploatacji<sup>105</sup>. Jednocześnie B. Giesen nie wyjaśnia, dlaczego zakłada, że pojęcia te oznaczają to samo i mogą być używane zamiennie.

Wymaga podkreślenia, że w wielu punktach argumentacja B. Giesen rozumiana jako postulat pod adresem przyszłego ustawodawstwa byłaby nie tylko do przyjęcia, ale nawiązywałaby do istotnych poglądów wyrażonych w doktrynie na gruncie ustawy z 1952 r., stanowiąc ich rozwinięcie. W szczególności argumenty „przemawiające za oparciem pozycji licencjodawcy na prawie podmiotowym o charakterze podobnym do prawa rzeczowego”<sup>106</sup> są zbliżone do argumentów J. Serdy, kiedy twierdził, że umowa wydawnicza jest umową konstytutywnie przenoszącą prawo wydawnicze<sup>107</sup>. Były to także argumenty E. Traple, kiedy w okresie prac nad aktualnie obowiązującą ustawą postulowała przyjęcie modelu niezwykle mocnej umowy licencyjnej jako centralnej i podstawowej konstrukcji, z którą nie konkurowałaby umowa przenosząca<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> Tamże..., s. 238, gdzie autorka mówi o „wskazaniu” pól eksploatacji, podczas gdy art. 41 ust. 2 ust. pr. aut. stanowi o ich „wymienieniu”.

<sup>106</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 130.

<sup>107</sup> J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 99.

<sup>108</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 73.

Jak wynika z powyższych wywodów, ze względów określonych już przez T. Targosza, koncepcję B. Giesen odnoszoną jednolicie i konsekwentnie do każdej (tj. też obligacyjnej) umowy licencyjnej, należy *de lege lata* uznać za pozbawioną wystarczających podstaw w polskim prawie. Pewne elementy tej koncepcji i wykładni przedstawionych przez B. Giesen mogą natomiast być brane pod uwagę w stosunku do umowy licencyjnej rzeczowej.

## 2.5. Nieprzenoszalność autorskich praw majątkowych w całości

### 2.5.1. Przeniesienie autorskich praw majątkowych w całości w poglądach doktryny

Jeśli chodzi o kontrowersje dotyczące istnienia umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe w całości, to ten problem powstał dopiero na tle ustawy z 1994 r. Wcześniej możliwość przeniesienia autorskich praw majątkowych w całości nie była kwestionowana<sup>109</sup>. Aktualnie poglądy doktryny podzielić można na:

- 1) wprost odwołujące się do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe (lub wręcz po prostu „prawo majątkowe”) w całości, najczęściej jej jednocześnie nie charakteryzujące lub charakteryzujące w sposób kontrowersyjny,
- 2) pozostawiające ten problem nierozstrzygnięty,
- 3) wyrażające wątpliwości co do istnienia takiej umowy.

Ad 1)

A. Kopff na tle prac nad projektem aktualnie obowiązującej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych stwierdził, że „Projekt przewiduje, iż przeniesienie prawa majątkowego lub ustanowienie prawa do korzystania z utworu, do którego twórca się zobowiązał, następuje z chwilą dostarczenia utworu zamawiającemu”<sup>110</sup> oraz że „korzystanie z utworów wymaga stosowania różnorodnych środków prawnych, a przede wszystkim posłużenia się

<sup>109</sup> Np. co do ustawy z 1952 r. zob. E. Traple, *Prawa producenta a nowe pola eksploatacji utworu audiowizualnego oraz „przyrost” praw ze względu na przedłużenie ochrony*, (w:) *Współczesne problemy prawa handlowego*, red. A. Kidyba, R. Skubisz, Kraków 2007, s. 411.

<sup>110</sup> A. Kopff, *Umowy...*, s. 16.

umowami rozporządzającymi i upoważniającymi (licencyjnymi). Jeśli idzie o umowy rozporządzające, to należy przewidzieć zarówno umowy o skutku translatywnym, jak i o skutku konstytutywnym<sup>111</sup>.

Z. Okoń w pełni trafnie odnotował na tym tle, że w tym ostatnim przypadku chodziło o konstytutywne nabycie prawa autorskiego<sup>112</sup>. Jednocześnie skoro A. Kopff zakładał, że obok nabycia konstytutywnego jako skutku przeniesienia, funkcjonowałyby umowy rozporządzające o skutku translatywnym, to jedynym uzasadnieniem dla istnienia jednych obok drugich oraz obok umów licencyjnych musiało być to, że autorskie prawa majątkowe przenoszone byłyby translatywnie w całości, a konstytutywnie – w części.

M. Kępiński, podobnie, jak A. Kopff, przedstawia taką samą systematykę umów o eksploatację utworów. Zatem podobnie, jak A. Kopff przyjmuje, że możliwe jest dalej idące przeniesienie, niż przeniesienie o skutku konstytutywnym<sup>113</sup>.

M. Czajkowska-Dąbrowska i T. Grzeszak zauważają, że przeniesienie dotyczyć może „choćby tylko w części – prawa autorskiego”<sup>114</sup>. Także w tym przypadku to sformułowanie wydaje się zakładać, że przeniesienie może dotyczyć całości i to nawet nie autorskiego prawa lub praw majątkowych, tylko po prostu – prawa autorskiego.

Specyficzne stanowisko zajął na tym tle W. Kubala, który z kolei dopuścił przeniesienie autorskich praw majątkowych wyłącznie w całości, a wykluczył – w części<sup>115</sup>.

Ponadto też inni przedstawiciele doktryny akceptują w piśmiennictwie przeniesienie autorskich praw majątkowych w całości<sup>116</sup>.

## Ad 2)

Niektóre wypowiedzi pozostawiają problem całkowitego przeniesienia autorskich praw majątkowych nierozstrzygnięty. W szczególności J. Barta i R. Markiewicz wprowadzają specyficznie interpretują deskrypcję „w umowie

---

<sup>111</sup> Tamże, s. 19.

<sup>112</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 126.

<sup>113</sup> M. Kępiński (w:) *System...* Tom 13..., red. J. Barta, 2017, s. 708.

<sup>114</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, T. Grzeszak, *Licencja nie przenosi...*, s. 34.

<sup>115</sup> W. Kubala, *Autorskoprawne elementy...*, s. 41.

<sup>116</sup> A. Matlak, *Obrót programami komputerowymi i ich ochrona na rynku międzynarodowym*, (w:) *Regulacje handlu i biznesu międzynarodowego*, t. II. *Międzynarodowe transakcje biznesowe*, red. R.R. Ludwinowski, Warszawa 1998, s. 323.

postanowiono o przeniesieniu całości praw majątkowych<sup>117</sup>, ale z ich wyvodu nie wynika, że przeniesienie całości autorskich praw majątkowych nie jest możliwe, tylko raczej, że napotyka na specyficzne wymogi formalne. R. Golat z kolei ogranicza się do wyróżnienia umów rozporządzających, które przenoszą translatywnie autorskie prawa majątkowe oraz umów licencyjnych<sup>118</sup>.

Ad 3)

Istotną część przedstawicieli doktryny prawa autorskiego jednoznacznie wyklucza umowy w całości przenoszące autorskie prawa majątkowe. Zdaniem P. Ślęzaka „nie jest możliwe rozporządzenie całym prawem autorskim. Podmiot autorsko-uprawniony rozporządza jedynie tymi «obszarami» majątkowych praw autorskich, które w umowie zostały powiązane z konkretnymi polami eksploatacji”. P. Ślęzak powołuje na poparcie swojego twierdzenia art. 64 pr. aut.<sup>119</sup> Z kolei J. Błęszyński<sup>120</sup>, E. Traple<sup>121</sup> i Z. Okoń<sup>122</sup> jednolicie przypominają, że umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione i może dotyczyć tylko pól eksploatacji, które są znane w chwili jej zawarcia (art. 41 ust. 2 i ust. 4 pr. aut.), a zatem przeniesienie autorskich praw majątkowych w całości nie jest możliwe. Podobnie zdaniem D. Sokołowskiej dopuszczalna jest jedynie umowa przenosząca „quasi całość” autorskich praw majątkowych, tj. „taki zespół praw (uprawnień), który jest skonstruowany zgodnie z prawem”<sup>123</sup>.

J. Błęszyński doszukuje się poza art. 41 ust. 2 i ust. 4 pr. aut. źródeł tej reguły częściowości przeniesienia w oddziaływaniu autorskich praw osobistych na autorskie prawa majątkowe, co powoduje, że więź między twórcą a dziełem nie ulega zerwaniu.

<sup>117</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, 2008, s. 146.

<sup>118</sup> R. Golat, *Prawo...*, s. 189.

<sup>119</sup> P. Ślęzak, *Pola eksploatacji utworów audiowizualnych*, Bydgoszcz 2006, s. 19.

<sup>120</sup> J. Błęszyński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 629; tenże (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 917.

<sup>121</sup> E. Traple (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 121; taż (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 145.

<sup>122</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 136.

<sup>123</sup> D. Sokołowska, *O możliwości przeniesienia „całości” autorskich praw majątkowych*, (w:) *Qui bene dubitat, bene sciet. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Nowińskiej*, red. J. Barta, J. Chwalba, R. Markiewicz, P. Wasilewski, Warszawa 2018, s. 726; taż, *Prawo twórcy...*, s. 60.

Z. Okoń podnosi, że w toku prac legislacyjnych nad ustawą z 1994 r. „zrezygnowano z ujmowania, w ramach regulacji umów autorskich, umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe w całości i w obecnie obowiązującej ustawie zarówno umowa przenosząca prawo autorskie jak i umowa licencyjna mogą dotyczyć wyłącznie wyraźnie w niej oznaczonych pól eksploatacji”<sup>124</sup>.

### **2.5.2. Wątpliwości związane z wykluczeniem pełnego przeniesienia autorskich praw majątkowych płynące z wykładni literalnej i prawoporównawczej**

Mimo, że twierdzenia o istnieniu reguły częściowości przeniesienia autorskich praw majątkowych są przekonujące, to nie wszyscy autorzy opowiadający się za niedopuszczalnością przeniesienia całości autorskich praw majątkowych są w pełni konsekwentni. W szczególności E. Traple dostrzegła efekt odwrotny od zamierzonego, jaki wywiera art. 41 ust. 2 pr. aut. W praktyce ten przepis prowadzi mianowicie do zawierania umów wymieniających pełen katalog pól eksploatacji, a nie do ograniczenia zakresu przeniesienia<sup>125</sup>. E. Traple zdaje się nawet uznawać możliwość przeniesienia całości autorskich praw majątkowych za pożądaną<sup>126</sup>.

Za regułą częściowości przeniesienia autorskich praw majątkowych nie przemawiają jednocześnie ani (1) argumenty płynące z literalnej, ani (2) z prawoporównawczej wykładni przepisów ustawy o pr. aut.

Ad 1) Przechodząc do analizy literalnej treści przepisów polskiego prawa autorskiego, można rozważyć przepisy przywoływane przez przeciwników możliwości przeniesienia całości autorskich praw majątkowych, tj. art. 41 ust. 2 i ust. 4, a ponadto art. 46, jak również art. 49 ust. 2 pr. aut., w których wprost pada pojęcie przeniesienia „całości” autorskich praw majątkowych.

Otóż, z samego brzmienia art. 41 ust. 2 pr. aut. nie wynika, żeby nie było możliwe przeniesienie całości autorskich praw majątkowych poprzez ich wy-

---

<sup>124</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 134.

<sup>125</sup> E. Traple, *Swoboda...*, s. 584; E. Traple nie kwestionuje wręcz możliwości uzgodnienia przez strony przeniesienia całości autorskich praw majątkowych, w którym to przypadku umową nie zostają objęte jedynie przyszłe pola eksploatacji (zob. też (w:) *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2005, s. 421).

<sup>126</sup> Taż, *Umowy...*, s. 32.

rażne wymienienie. Wprost przeciwnie, umowa obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. *Lege non distinguente* wszystkie, niektóre czy jedno.

Znacznie mocniejszym argumentem przemawiającym za niedopuszczalnością przeniesienia całości autorskich praw majątkowych niż art. 41 ust. 2 pr. aut., jest brzmienie art. 41 ust. 4 pr. aut. ponieważ, jak zauważa Z. Okoń, przy twórcy zawsze pozostanie ta część autorskich praw majątkowych, która obejmuje „potencjalne, możliwe do wyodrębnienia w przyszłości pola eksploatacji”<sup>127</sup>. Jednak to ograniczenie zakresu przeniesienia nie dotyczy pól eksploatacji znanych w momencie zawierania umowy, stąd mimo jego istnienia można utrzymywać, że jest możliwe przeniesienie całości autorskich praw majątkowych w zakresie tych właśnie pól eksploatacji.

Brak przepisu wprost dopuszczającego zawieranie umów obejmujących całość autorskich praw majątkowych także nie może być przesądzający, skoro mniej więcej w tym samym czasie, kiedy nastąpiło usunięcie takiego przepisu z projektu ustawy o prawie autorskim, tj. w latach dziewięćdziesiątych XX w., wyraźnemu potwierdzeniu uległo obowiązywanie w naszym porządku prawnym zasady swobody umów<sup>128</sup>. Dlatego wyraźnie należałoby raczej potwierdzić wykluczenie możliwości przeniesienia całości autorskich praw majątkowych, niż samą tę opartą na zasadzie swobody umów możliwość.

Autorzy opowiadający się przeciwko możliwości przeniesienia całości autorskich praw majątkowych<sup>129</sup> często w ogóle pomijają przy tym treść art. 46 pr. aut., zgodnie z którym twórca zachowuje wyłączne prawo zezwalania na wykonywanie zależnego prawa autorskiego, mimo że w umowie postanowiono o przeniesieniu całości autorskich praw majątkowych, tudzież art. 49 ust. 2 pr. aut., zgodnie z którym następcą prawnym, choćby nabył całość autorskich praw majątkowych, nie może, bez zgody twórcy, czynić zmian w utworze, chyba że są one spowodowane oczywistą koniecznością, a twórca nie miałby słusznej podstawy im się sprzeciwić. Tymczasem te przepisy domagają się wykładni, ponieważ nie można twierdzić, że jest zakazane to, co prawo autorskie wprost dopuszcza. Ustawodawca wyraźnie przesądził,

<sup>127</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 136.

<sup>128</sup> Należy odnotować, że zasada swobody umów obowiązywała także w okresie powojennym, tj. także przed wejściem w życie art. 353<sup>1</sup> k.c. (zob. R. Trzaskowski, *Zasada...*, s. 51). Art. 353<sup>1</sup> k.c. został natomiast dodany ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321), która weszła w życie 1.10.1990 r.

<sup>129</sup> Z wyjątkiem np.: D. Sokołowska, *O możliwości...*, *passim*; T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 690.

że w umowie można postanowić o przeniesieniu całości autorskich praw majątkowych i przewidział skutki takich postanowień.

Wykładnia, zgodnie z którą te przepisy odwołują się do „pełnego zestawu praw autorskich objętych daną umową” lub „całości przedmiotu danej umowy”<sup>130</sup> jest bezpodstawna, jako że z kontekstu, w jakim pada pojęcie przeniesienia „całości” autorskich praw majątkowych wynika, że chodzi o przeniesienie „całości” autorskich praw majątkowych jako takich, a nie tych, które przewiduje konkretna umowa. Innymi słowy, jeśli strony posłużą się kategorią „całości autorskich praw majątkowych” w umowie, to trzeba ją będzie odnieść do przepisów ustawy o pr. aut., a nie do innych postanowień konkretnej umowy. Także wyjaśnienie, zgodnie z którym kategoria „przeniesienia całości autorskich praw majątkowych” w art. 46 pr. aut. jest „skrótem myślowym”, nie jest wystarczające, ponieważ nie wyjaśnia, czym dokładnie jest takie przeniesienie<sup>131</sup>.

Ad 2) Należy wziąć na tym tle pod uwagę, że doktryna francuska nie wiąże częściowości przeniesienia z zasadą specyfikacji sposobów korzystania (fr. *mode d'exploitation*)<sup>132</sup> i nie wyklucza możliwości objęcia przeniesieniem wszystkich autorskich praw majątkowych poprzez ich szczegółowe wyliczenie<sup>133</sup>. Podobnie w prawie niemieckim zasada celowego przeniesienia prawa nie wyklucza udzielenia uprawnień do korzystania (niem. *Nutzungsrechte*) w odniesieniu do wszystkich sposobów korzystania (niem. *Nutzungsarten*) poprzez ich szczegółowe wyliczenie oraz szerokie sformułowanie celu przeniesienia<sup>134</sup>.

Jak się zresztą okazuje zarówno ustawodawstwa niektórych państw unijnych, jak i innych europejskich, dopuszczają wprost przeniesienie całości autorskich praw majątkowych<sup>135</sup>.

<sup>130</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Obowiązek wymienienia...*, s. 22; ciż, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 157 (uwaga ta jest nieobecna w ciż, *Prawo autorskie...*, 2019).

<sup>131</sup> T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 693.

<sup>132</sup> Por. art. L122-7 pkt 3 CPI, zgodnie z którym „*Lorsqu'un contrat comporte cession totale de l'un des deux droits visés au présent article, la portée en est limitée aux modes d'exploitation prévus au contrat*”, tj. „Jeśli umowa obejmuje pełne przeniesienie jednego lub dwóch praw uregulowanych w niniejszym przepisie, jej zakres jest ograniczony do sposobów eksploatacji przewidzianych w umowie”.

<sup>133</sup> H. Desbois, *Le droit d'auteur...*, s. 636.

<sup>134</sup> G. Schricker, *Urheberrecht. Kommentar*, Monachium 1999, s. 579; P.W. Hertin (w:) W. Nordemann, K. Vinck, P.W. Hertin, *Urheberrecht. Kommentar zum Urheberrechtsgesetz und zum Urheberrechtswahrnehmungsgesetz*, Stuttgart 1994, s. 278.

<sup>135</sup> D. Sokołowska, *O możliwości...*, s. 727.



Jak z tego wynika dopuszczenie przenoszenia całości autorskich praw majątkowych jest w europejskich porządkach prawnych raczej regułą niż wyjątkiem.

Dochodzi się do wniosku, że reguła częściowości przeniesienia w zakresie znanych w momencie zawierania umowy pól eksploatacji, nie została przez jej zwolenników przekonująco dowiedziona. Biorąc pod uwagę przedstawioną przez tych zwolenników argumentację, nie można wykluczyć umowy o przeniesienie całości autorskich praw majątkowych przynajmniej w zakresie znanych w momencie jej zawierania pól eksploatacji<sup>136</sup>.

### **2.5.3. Przeniesienie autorskich praw majątkowych „w całości” jako ich przeniesienie w maksymalnym dopuszczonym przez prawo zakresie**

Należy uściślić, jak powinna być rozumiana możliwość przeniesienia całości autorskich praw majątkowych, a jak częściowość ich przeniesienia. Przede wszystkim przez przeniesienie autorskich praw majątkowych w całości należy rozumieć ich przeniesienie w maksymalnym zakresie dopuszczonym przez prawo autorskie<sup>137</sup>, tj. biorąc pod uwagę „konieczność uwzględnienia w umowach przepisów art. 41 ust. 2–4 pr. aut.”<sup>138</sup>. Dlatego nie przemawia przeciwko tak pojmowanemu przeniesieniu całości autorskich praw majątkowych ani argument o niemożliwości przeniesienia autorskich praw majątkowych do nieistniejących jeszcze pól eksploatacji, ani argument o oddziaływaniu autorskich praw osobistych na autorskie prawa majątkowe. W istocie nawet wykładnia art. 41 ust. 2 pr. aut., w świetle której wykluczone byłoby przeniesienie wszystkich autorskich praw majątkowych wyznaczonych polami eksploatacji, nie prowadziłaby do przeciwnego wniosku.

<sup>136</sup> Tak też D. Sokołowska, *O możliwości ...*, s. 726. W istocie podobny pogląd wyraża M. Kępiński, ponieważ pojmując on umowę przenoszącą całość autorskich praw majątkowych jako umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe w maksymalnym zakresie dopuszczonym przez prawo autorskie, tj. z zastrzeżeniem art. 41 ust. 4, art. 46, art. 49 ust. 2, art. 56–58 pr. aut. (a więc pośrednio odsyłając także, podobnie jak J. Błęzyński, do oddziaływania autorskich praw osobistych na autorskie prawa majątkowe); zob. M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 475; tenże (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 721.

<sup>137</sup> Por. T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 37–38.

<sup>138</sup> D. Sokołowska, *O możliwości ...*, s. 728.

Istota problemu polega na tym, że nie ma potrzeby wyróżniania dwóch rodzajów umów przenoszących autorskie prawa majątkowe, tj. „w części” i „w całości”. Nie wiadomo, czemu to rozróżnienie i przyjęcie odpowiednio przeniesienia konstytutywnego i translatywnego, miałyby w praktyce służyć, podczas gdy fundamentalne znaczenie dla kształtu prawnego tego przeniesienia mają inne jego aspekty (art. 41 ust. 2–4 pr aut.). Jest natomiast kwestią jedynie konwencji terminologicznej to, czy przyjmie się, że autorskie prawa majątkowe przenoszone są w części, czy w całości w przyjętym wyżej rozumieniu.

## **2.6. Podsumowanie**

W rozdziale poświęconym założeniom regulacji umów o eksploatację utworów w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych przedstawiony został wstępnie stan nauki prawa w odniesieniu do sporu o monizm i dualizm, ponieważ jego definitywne rozstrzygnięcie mogłoby bezpośrednio prowadzić do wniosków w odniesieniu zarówno do konstrukcji treści prawa autorskiego, jak i konstrukcji obrotu w prawie autorskim. Jednak spór ten okazuje się nie tylko nierozstrzygnięty, ale także jest widoczne, że stracił on na znaczeniu.

W równym stopniu mało przydatne okazały się ukształtowane i przedstawione w przeszłości systematyki umów o eksploatację utworów. To ostatnie pojęcie należało na potrzeby niniejszej rozprawy doprecyzować.

Na początku została przeanalizowana umowa licencyjna, która w prawie własności intelektualnej uważana jest za formę przejścia prawa. Z tych analiz został wyprowadzony wniosek, że twierdzenia niektórych przedstawicieli doktryny przypisujących umowie licencyjnej charakter umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, nie są wystarczająco uzasadnione w stosunku do umowy licencyjnej wyłącznej obligacyjnej i umowy licencyjnej niewyłącznej. Te rodzaje umów licencyjnych należy przeciwstawić umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe.

Konsekwentnie, uzyskanie prawa odnoszące się do licencji musi być postrzegane ściśle w kategoriach stosunku zobowiązaniowego. Oparcie się na twierdzeniu A. Woltera pozwoliło na wyciągnięcie następnie wniosku, że w przypadku umowy licencyjnej należy mówić o konstytutywnym, pierwotnym nabyciu względnego prawa podmiotowego, którego specyfiką jest

to, że odnosi się ono pośrednio do dobra będącego przedmiotem umowy. Odróżnia to umowy licencyjne i umowy najmu od innych umów o tym samym skutku, tj. powodujących konstytutywne pierwotne nabycie względного prawa podmiotowego – wierzytelności, nieodnoszących się do dobra niematerialnego lub rzeczy.

W stosunku do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe zaznaczono, że część doktryny zakłada możliwość zawarcia umowy przenoszącej całość tych praw. Jednak inni przedstawiciele doktryny, dysponując przekonującymi argumentami wynikającymi przede wszystkim z brzmienia art. 41 ust. 2 i ust. 4 pr. aut., przeniesienie całości autorskich praw majątkowych wykluczają. Analiza tych dwóch przepisów wykazała, że z samego art. 41 ust. 2 pr. aut. nie wynika jednak wniosek, jaki wyprowadzają ci zwolennicy reguły częściowości przeniesienia autorskich praw majątkowych. Poza tym ustawa wprost wskazuje w art. 46 pr. aut. na możliwość przeniesienia całości autorskich praw majątkowych. Dlatego też w niniejszej rozprawie proponuje się pozostanie przy tym terminie.

Jednocześnie jednak, ponieważ nie jest możliwe przeniesienie autorskich praw majątkowych w całości w tym sensie, co przeniesienie prawa własności (przesądającym argumentem jest wykluczenie objęcia umową jeszcze nieistniejących pól eksploatacji w art. 41 ust. 4 pr. aut.), to należy przyjąć, że ustawodawca przez pojęcie umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe w całości mógł rozumieć tylko przeniesienie autorskich praw majątkowych w maksymalnym zakresie dopuszczalnym ze względu na przepisy ustawy o pr. aut. Zakres ten nie może przy tym sięgnąć autorskiego prawa majątkowego jako takiego (art. 17 pr. aut.), ze względu na wykluczenie z przeniesienia autorskich praw majątkowych na polach eksploatacji, które nie są znane w chwili zawarcia umowy (art. 41 ust. 4 pr. aut.).

Dochodzi się w ten sposób do następującego podziału umów autorskich:

1. umowy autorskie o eksploatację utworów, tj. umowy autorskie sensu stricto:
  - 1.1. umowa licencyjna
    - 1.1.1. umowa licencyjna niewyłączna
    - 1.1.2. umowa licencyjna wyłączna
      - 1.1.2.1. umowa licencyjna wyłączna obligacyjna
      - 1.1.2.2. umowa licencyjna rzeczowa
  - 1.2. umowa przenosząca oraz

2. inne umowy autorskie (np. umowa o stworzenie utworu, umowa przewozu egzemplarza utworu, umowa najmu egzemplarza utworu, umowa dzierżawy autorskich praw majątkowych).

Przy tym nie można definitywnie wykluczyć także takiej interpretacji ustawy o pr. aut., w której umowa licencyjna rzeczowa byłaby identyczna z umową przenoszącą, a zatem podział ten przedstawiałby się odpowiednio prościej.

## **Rozdział 3**

# **Konstrukcja prawna pól eksploatacji**

### **3.1. Wstęp**

Nie sposób przecenić znaczenia pól eksploatacji jako centralnej konstrukcji obrotu autorskimi prawami majątkowymi. W szczególności brak jest pełnej analogii między konstrukcjami obrotu rzeczami a konstrukcjami obrotu w prawie autorskim. Specyficzne cechy utworu na tle rzeczy powodują, że w prawie autorskim przedmiotem obrotu nie jest sam utwór, tylko raczej prawa do niego<sup>1</sup>. Poprzez wydzielenie sfery eksploatacji uprawniony otwiera przed korzystającym możliwość ekonomicznego wykorzystania utworu w umownie określonym obszarze.

Pojęcie pól eksploatacji i ich ustawowe albo umowne wyodrębnianie stanowią podstawowe zagadnienie z punktu widzenia przede wszystkim modelu umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe oraz umowy licencyjnej rzeczowej. Właśnie to, czym są pola eksploatacji, wyznaczy przedmiot przeniesienia i odpowiednio zakres uprawnień licencjobiorcy rzeczowego. Z kolei relacja między polami eksploatacji a treścią autorskiego prawa majątkowego określi charakter tego przeniesienia (konstytutywny lub translatywny).

---

<sup>1</sup> Por. C. Błaszczak, *Propertarianistyczne teorie prawa autorskiego*, Warszawa 2018, s. 161. Por. M. Kępiński, zdaniem którego „Licencja nie polega co prawda na przeniesieniu prawa, lecz na „upoważnieniu do korzystania z utworu”, jednakże ten ostatni zwrot nie jest precyzyjny. Upoważnienie musi bowiem dotyczyć praw autorskich, a nie egzemplarza utworu” (M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 757) oraz K. Gliściński, zdaniem którego „Wskazanie przedmiotu świadczenia w umowach autorskich następuje przez identyfikację danego utworu wraz z wskazaniem pola eksploatacji” (K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 382).

W świetle art. 17 pr. aut. twórca przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Przepis ten jest w zasadniczych elementach skonstruowany podobnie, jak art. 140 k.c. definiujący prawo własności. Oba przepisy wskazują uprawnionego (twórca – właściciel), przysługujące mu prawo (przez wyliczenie poszczególnych uprawnień – korzystanie, rozporządzanie), charakter prawa (wyłączne – z wyłączeniem innych osób). Dochodzi się zatem do wniosku, że w art. 17 pr. aut. uregulowane zostało autorskie prawo majątkowe tak, jak w art. 140 k.c. własność.

Koncepcja ta nie jest bynajmniej odosobniona. Na możliwość oparcia konstrukcji prawa autorskiego na „ogólnym prawie autorskim o charakterze majątkowym” „obok (...) nieprzenoszalnych praw do ochrony autorskich dóbr osobistych” wskazywał A. Kopff<sup>2</sup>. E. Traple interpretuje w komentarzu do art. 17 pr. aut. „majątkowe prawo autorskie”<sup>3</sup>. M. Czajkowska-Dąbrowska analizuje „część majątkowego prawa autorskiego”<sup>4</sup>. B. Giesen przedstawia trafne argumenty przeciwko koncepcji autorskich praw majątkowych T. Targosza jako niepowiązanej niczym wiązki uprawnień<sup>5</sup>. A. Matlak stwierdza, że pola eksploatacji wyznaczają „zakres treści prawa wyłącznego przysługującego twórcom”, jak również rozważa „treść prawa autorskiego”. Natomiast przedstawiając teorię dualistyczną stwierdza, że w tej koncepcji „prawo autorskie składa się z dwóch odrębnych praw: o charakterze majątkowym i osobistym”<sup>6</sup>. P. Ślęzak przyjmuje, że w polskim prawie autorskim istnieje „majątkowe prawo autorskie”, które „składa się z uprawnień” i „przechodzi na nabywcę w umownie określonym zakresie”<sup>7</sup>. Przy tym „przeniesieniu w razie zawarcia skutecznej umowy przenoszącej majątkowe prawo autorskie w całości nigdy nie podlega podmiotowe prawo autorskie traktowane jako konglomerat wszystkich uprawnień składających

---

<sup>2</sup> A. Kopff, *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, ZNUJ Prawo 1961, nr 8, s. 119.

<sup>3</sup> E. Traple, (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 247, gdzie już na wstępie dowiadujemy się, że art. 17 pr. aut. „konstruuje syntetyczną definicję majątkowego prawa autorskiego”.

<sup>4</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Pola eksploatacji...*, s. 182.

<sup>5</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 374–375, a także s. 142.

<sup>6</sup> A. Matlak, *Prawo autorskie w europejskim prawie wspólnotowym*, ZNUJ PWiOWI 2002, nr 79, s. 212.

<sup>7</sup> P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 175.

się na majątkowe prawo autorskie”<sup>8</sup>. O „autorskim prawie majątkowym” w kontekście pól eksploatacji mówi J. Szczotka<sup>9</sup>. T. Grzeszak zauważa na tle art. 17 ustawy z 1994 r., że „twórcy służy wyłączne, bezwzględne prawo”<sup>10</sup> i kontynuuje tę myśl dalej w aspekcie regulacji umów autorskich twierdząc, że „Prawo autorskie majątkowe obejmuje wszelkie możliwe – znane obecnie i mogące powstać w przyszłości – sposoby korzystania z utworu”, a „zakres przeniesionych w drodze umowy praw nie obejmuje nigdy całego autorskiego prawa majątkowego, ponieważ przyszłe, hipotetyczne możliwości korzystania z utworu – stanowią treść niezbywalnego prawa autorskiego”<sup>11</sup>.

Podobnie D. Sokołowska wskazuje na posługiwanie się kategorią „autorskiego prawa majątkowego” lub „prawa autorskiego” określonego w art. 17 pr. aut. przez licznych przedstawicieli polskiej doktryny prawa autorskiego<sup>12</sup>.

Charakterystyczne, że nawet, kiedy dany przedstawiciel doktryny usiłuje uniknąć posłużenia się kategorią autorskiego prawa majątkowego w toku swojego wywodu, to nieuchronnie odwołuje się do jej synonimów. Na przykład C. Błaszczak zestawiając art. 17 pr. aut. z art. 140 k.c. korzysta m.in. z następujących pojęć: „prawa podmiotowego o charakterze bezwzględnym i majątkowym”, a także „tytułu do dzieła”, „generalnego bezwzględnego prawa podmiotowego do utworu”<sup>13</sup>.

Jak się okazuje bardzo często kategoria autorskiego prawa majątkowego lub synonimiczna staje się nieodzowna w toku wywodu i sama się narzuca. Jest niezwykle trudno z jednej strony przyznawać, że konstrukcja majątkowego aspektu uprawnień twórcy opiera się na modelu własnościowym (co jest dominującym poglądem w polskiej doktrynie prawa), a z drugiej strony utrzymywać, że w prawie autorskim brak jest odpowiednika własności w postaci autorskiego prawa majątkowego.

<sup>8</sup> Tamże, s. 179.

<sup>9</sup> J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 27.

<sup>10</sup> T. Grzeszak, *Ustawa...*, s. 3.

<sup>11</sup> Tamże, s. 9–10.

<sup>12</sup> D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 43; tamże, w odniesieniu do poglądów: M. Późniak-Niedzielskiej i J. Błęszyńskiego – s. 107; K. Grzybczyk – s. 101; K. Grzybczyk, a także J. Marcinkowskiej („ograniczoność obu praw”); J. Szczotki („syntetyczna definicja treści tego prawa”) – s. 47; M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej, P. Ślęzaka i J. Szczotki – s. 81, przypis 146; P. Podreckiego – s. 95.

<sup>13</sup> C. Błaszczak, *Propertarianistyczne...*, s. 152, 154, 155.

Należy jednak zauważyć, że kategorią autorskiego prawa majątkowego nie posługują się (jak się wydaje, ponieważ nie sposób z tego punktu widzenia przeanalizować całości rozpraw i wystąpień) m. in. J. Barta i R. Markiewicz, D. Sokołowska, K. Gienas. D. Sokołowska w sposób klarowny przedstawia wykładnię art. 17 pr. aut. oderwaną od kategorii „autorskiego prawa majątkowego”. W szczególności jej zdaniem art. 17 pr. aut. reguluje trzy prawa podmiotowe o charakterze bezwzględny, tj. „każde z trzech praw wymienionych w art. 17 pr. aut. stanowi odrębne prawo podmiotowe służące twórcy z tytułu stworzenia utworu, w związku z czym nie mamy do czynienia z jednym prawem podmiotowym określanym jako «majątkowe prawo autorskie», lecz z wiązką praw podmiotowych, na które z kolei składają się poszczególne uprawnienia. Treść tych uprawnień wyznaczana jest przez pola eksploatacji utworu (...)”. Za tą konstrukcją miałyby przemawiać wykładnia gramatyczna oraz oparcie polskiego prawa autorskiego na koncepcji dualistycznej<sup>14</sup>.

Wypada na tym tle wyrazić wątpliwość, czy rzeczywiście wykładnia gramatyczna jednoznacznie przemawia za odrzuceniem kategorii „autorskiego prawa majątkowego” i przyjęciem koncepcji trzech bezwzględnych praw podmiotowych uregulowanych w art. 17 pr. aut. Jak się wydaje przepis ten może być odczytywany zarówno jako regulujący „prawo do korzystania i rozporządzania” jako jednolite prawo podmiotowe zawierające dwa aspekty, jak i jako regulujący „prawo do korzystania i prawo do rozporządzania” jako różne prawa podmiotowe. Wykładnia literalna formuły „prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim” nie wyklucza definitywnie żadnej z tych możliwości. Należy też podkreślić, że rozczłonkowanie autorskiego prawa majątkowego na poszczególne uprawnienia, tj. traktowanie go jako „wiązki uprawnień”, jest charakterystyczne nie dla dualistycznego systemu prawa autorskiego, przeciwstawianego monistycznemu, tylko dla modelu monopolowego (*copyright*) jako przeciwstawianego modelom kontynentalnym prawa cywilnego<sup>15</sup>.

Jak się wydaje, unikanie kategorii „autorskiego prawa majątkowego” występuje w polskiej doktrynie prawa autorskiego głównie wtedy, kiedy przedstawiana jest treść prawa autorskiego, w szczególności w aspekcie majątkowym, tj. interpretowany jest art. 17 pr. aut. lub gdy np. konieczne jest podkreślenie

---

<sup>14</sup> D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 81.

<sup>15</sup> Por. C. Błaszczak, *Propertarianistyczne...*, s. 154.



braku wspólnego źródła autorskich praw majątkowych i autorskich praw osobistych przez zwolenników skrajnie dualistycznej koncepcji polskiego prawa autorskiego. Poza tymi przypadkami natomiast w polskiej doktrynie prawa autorskiego przyjmowana jest szeroko kategoria „autorskiego prawa majątkowego” jako nieodzowna i oczywista w toku różnego rodzaju wywodów.

Na pytanie, czym są wymienione w art. 17 pr. aut. pola eksploatacji, najczęściej odpowiada się poprzez odwołanie się do przepisów o umowach autorskich, a nie wyłącznie poprzez nawiązanie do treści majątkowego prawa autorskiego. Pola eksploatacji wymienione w art. 50, doprecyzowane częściowo w art. 51 (bez którego nie byłoby jasne, jakie granice ma pole eksploatacji „wprowadzenie do obrotu”) i art. 6 ust. 1 pr. aut. (definiującym w pkt 4–9 szereg pól eksploatacji) określają zdaniem istotnej części doktryny autorskie prawa majątkowe w ramach prawa do korzystania z utworu i rozporządzania nim<sup>16</sup>. Uważa się jednocześnie, że o ile w przypadku autorskich praw majątkowych ich katalog jest otwarty, o tyle w przypadku praw pokrewnych – zamknięty<sup>17</sup>. Wspólne są wreszcie próby określenia kryteriów wyodrębnienia pól eksploatacji. Przyjmowana z reguły metoda zakłada staranną analizę ustawowego katalogu pól eksploatacji. Pozwala to na określenie kryteriów, którymi kierował się ustawodawca budując ten

<sup>16</sup> Por. np. P. Ślęzak, *Pola eksploatacji...*, s. 33 („konkretyzują ogólną definicję majątkowych praw autorskich”); J. Szczotka (w:) *Prawo autorskie...*, red. M. Poźniak-Niedzielska, s. 56 (art. 50 pr. aut. „zawiera katalog podstawowych uprawnień, składających się na monopol twórcy”); J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, 2008, s. 86 (pola eksploatacji określają treść majątkowego prawa autorskiego); E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 416 („Wspomniane pojęcie stanowi zasadniczy element definiowania treści majątkowych praw autorskich”). Por. także przegląd poglądów w tym zakresie: D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 46–47, przy czym autorka zarzuca tym poglądom wypaczenie istoty art. 17 pr. aut. m.in. przez zawarcie w definicji autorskich praw majątkowych otwartego katalogu pól eksploatacji charakterystycznego dla przepisów Rozdziału 5. pr. aut., w miejsce jednoznacznego kwantyfikatora „wszystkie” zawartego w samym art. 17 pr. aut. oraz to, że różne pola eksploatacji są adekwatne do różnych utworów, a zatem potrzebne byłoby wiele definicji autorskich praw majątkowych dla różnych utworów. Jednak wobec poglądów D. Sokołowskiej zaznaczyć można, że w wiązaniu art. 17 z art. 50 i art. 6 pr. aut. istotne jest dookreślenie w ten sposób samego pojęcia „pola eksploatacji”, którego zakres staje się jasny dopiero w świetle art. 50, art. 51 i art. 6 pr. aut., a nie o to, że to nie wszystkie, ale jedynie znane pola eksploatacji lub różne w stosunku do różnych utworów byłyby elementem definicji autorskich praw majątkowych. Jest też wątpliwe, czy w sposób wyczerpujący można wskazać pola adekwatne do utworów, a ustawa o pr. aut. nie zawiera kategorii pola „adekwatnego do utworu”.

<sup>17</sup> Por. np. w stosunku do praw artysty wykonawcy: M. Czajkowska-Dąbrowska (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 497.

katalog. Tekst ustawy (w szczególności art. 41 ust. 2 pr. aut.) skłania do dokonywania myślowego przeskoku od pojmowania pól eksploatacji, jako uprawnień częściowych i ich ustawowego katalogu jako na chwilę obecną wymienienia możliwie pełnego, do ich rozumienia jako sposobów eksploatacji utworu przewidzianych umową<sup>18</sup>. Zawierając umowę strony miałyby dysponować swobodą (o różnie przez poszczególnych przedstawicieli doktryny formułowanym zakresie) w spełnieniu wymogu wyraźnego wymienienia pól eksploatacji stawianego przez art. 41 ust. 2 pr. aut.

Biorąc powyższe pod uwagę należy omówić kolejno genezę pól eksploatacji, ich ustawowy katalog, kryteria ich wyodrębniania oraz koncepcje wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut. Pozwoli to na sformułowanie wniosków dotyczących zwłaszcza koncepcji wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut., tj. tzw. zasady specyfikacji pól eksploatacji.

## 3.2. Pojęcie pól eksploatacji i ich katalogu

### 3.2.1. Geneza ustawowego katalogu pól eksploatacji

Ustawa o prawie autorskim z 1926 r. nie regulowała wprost żadnego katalogu form korzystania z utworu w sensie form jego gospodarczej eksploatacji. Jednak na jej tle S. Ritterman wskazywał na formy gospodarczej eksploatacji utworu odpowiadające najogólniej rzecz biorąc utrwaleniu, zwielokrotnieniu i wprowadzeniu do obrotu, publicznemu wykonaniu, wyświetleniu i nadaniu radiowemu<sup>19</sup>. Nie należy z tego wyciągać wniosku, że to, co S. Ritterman nazywał „prawem filmowym”, które może być przedmiotem umowy, jest ścisłym odpowiednikiem np. dzisiejszego pola eksploatacji w postaci wyświetlenia. Dla tego rodzaju twierdzenia trudno byłoby znaleźć podstawy. Jednak przypomnienie tych wyróżnionych w okresie międzywojennym uprawnień, których zdolność do bycia odrębnie przedmiotem obrotu została wtedy dostrzeżona, daje wyobrażenie o znanych w tamtym czasie formach korzystania z utworu mających wartość gospodarczą.

---

<sup>18</sup> Por. np. B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 212.

<sup>19</sup> Wyróżniając prawo wydawnicze, ale też prawo przeniesienia utworu na płyty gramofonowe, mówiąc o prawie teatralnym lub koncertowym, prawie filmowym, czy wreszcie – o prawie radiowym (S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 185).

W doktrynie przedwojennej dostrzegano różnicę między postanowieniami umowy wydawniczej, których naruszenie powoduje, że twórca może zwrócić się do wydawcy z roszczeniami ochronnymi, a nie tylko umownymi oraz kwestiami, o których samodzielnie decyduje wydawca. Do tych drugich zaliczano np. sposób wydania, podczas gdy do pierwszych: ograniczenie czasowe (wynikające z ustawy), co do liczby wydań i nakładu, formy (popularne, luksusowe, pojedyncze lub zbiorowe, w dzienniku w odcinkach lub jako książka)<sup>20</sup>.

Ustawa o prawie autorskim z 1952 r. w zasadzie przejęła ten stan prawny. W szczególności po pierwsze, brak w niej było ustawowego katalogu form eksploatacji, a po drugie, formy analogiczne do tych, które wymieniał S. Ritterman, można było wyinterpretować z poszczególnych przepisów ustawy. Doprecyzowano jedynie szeroko pojęte nadanie poprzez ustalenie w art. 23, że rozpowszechnianie przy pomocy fonii i wizji może następować za pomocą fonii i wizji przewodowej i bezprzewodowej.

Dopiero w ustawie z 1994 r. po raz pierwszy uregulowano katalog odrębnych pól eksploatacji. A. Kopff w okresie prac nad nią podkreślił, że celem koncepcji pól eksploatacji w powiązaniu z zasadą ich umownej specyfikacji, jest ściśle określenie zakresu korzystania z utworu w umowie<sup>21</sup>. Ustawa przejęła dorobek doktryny związany z rozwojem form emisji, zaproponowała pole eksploatacji wynikające z komputeryzacji. Uregulowano ponadto prawo wprowadzenia do obrotu i powiązane z nim najem i użyczenie (pierwotnie – dzierżawę), których sprecyzowanie miało związek ze zmianami w sposobie gospodarczej eksploatacji filmów, a w szczególności z pojawieniem się kilku stopni ich dystrybucji<sup>22</sup>. Pierwotnie otwarty katalog pól eksploatacji obejmował

<sup>20</sup> J. Górski, *Umowa wydawnicza...*, s. 41 (autor omawia tego rodzaju ograniczenia w rozdziale poświęconym „bezwzględny skutkom” umowy wydawniczej); F. Zoll, *Polska ustawa...*, s. 104 (zdaniem F. Zolla wydawca decyduje o sposobie publikacji, czcionkach, papierze, formacie itd.); S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 193–194 (zdaniem S. Rittermana wydawca w granicach swojego prawa wydawniczego i zwyczaju według swojego uznania określa sposób wydania lub rozpowszechnienia, w szczególności format egzemplarzy, typ druku, rodzaj okładki, cenę).

<sup>21</sup> A. Kopff, *Umowy...*, s. 19; podobnie: J. Barta, R. Markiewicz, *Podstawowe...*, s. 7.

<sup>22</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 28; autorka w 1990 r. wskazała na to, że prawo wprowadzania do obrotu w prawie autorskim umożliwiło wyodrębnienie poszczególnych rynków dystrybucji egzemplarzy, przy czym „ta jego funkcja jest szczególnie ważna w odniesieniu do dzieł muzycznych i audiowizualnych ze względu na (...) doniosłą rolę, jaką w przypadku tych utworów odgrywa wspomniana już strategia w przedmiocie kolejności dystrybucji”, tj. „w przypadku dzieła audiowizualnego kolejnością uważaną za najkorzystniejszą jest

utrwalenie, zwielokrotnienie określoną techniką, wprowadzenie do obrotu, wprowadzenie do pamięci komputera, publiczne wykonanie albo publiczne odtworzenie, wystawienie, wyświetlenie, najem, dzierżawę, nadanie za pomocą wizji lub fonii przewodowej albo bezprzewodowej przez stację naziemną, nadanie za pośrednictwem satelity, równoczesne i integralne nadanie utworu nadawanego przez inną organizację radiową lub telewizyjną.

W noweli z dnia 28 października 2002 r. zrezygnowano z doprecyzowania bezpośrednio w katalogu pól eksploatacji różnych form emisji. Ustawa ta miała przy tym charakter swego rodzaju korekty pierwotnych sformułowań ustawodawcy: dzierżawę zastąpiono użyczeniem, usunięto wprowadzanie do pamięci komputera jako odrębne pole eksploatacji. Artykuł 50 pkt 3 pr. aut. wymienia aktualnie ponadto pole eksploatacji, którego uregulowanie stało się konieczne w związku z rozwojem Internetu, a mianowicie publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym. Artykuł 6 pr. aut. zawiera definicje ustawowe niektórych pól eksploatacji. O możliwości określenia dodatkowo miejsca i czasu korzystania, ustawa stanowi jedynie odnośnie umów licencyjnych (art. 67 ust. 1 pr. aut.), a o możliwości umownego uregulowania zakresu „korzystania” lub „udzielonego prawa” – jedynie w art. 67 ust. 1 i art. 43 ust. 2 pr. aut.

Z powyższego wynika, że katalog wynikających pośrednio lub bezpośrednio z ustaw sposobów korzystania z utworów w okresie ostatnich około stu lat uległ doprecyzowaniu i rozszerzeniu wraz z rozwojem technicznych i gospodarczych form korzystania z nich. Jednocześnie o ile we wcześniejszym okresie na istnienie konkretnej formy eksploatacji wskazywało zawieranie w obrocie prawnym umów faktycznie zawierających określone postanowienia, które zostały uregulowane przepisami dyspozytywnymi, o tyle aktualnie to ustawodawca próbuje poprzez kształtowanie katalogu pól eksploatacji i ich definiowanie wpływać na obrót prawny. W szczególności np. umieszczenie w katalogu pól eksploatacji danej formy korzystania skłania obrót prawny do określenia jej wartości ekonomicznej w relacjach umownych, ponieważ „twórcy przysługuje odrębne wynagrodzenie za korzystanie z utworu na każdym odrębnym polu eksploatacji” (art. 45 pr. aut.). Ponieważ towarzyszy

---

wyświetlanie w salach kinowych, prezentacja za pomocą aparatury wideo, wypożyczanie taśmy wideo indywidualnym odbiorcom, sprzedaż tej taśmy i dopiero na końcu prezentacja dzieła w telewizji” (tamże, s. 22).

temu obowiązek „wyraźnego wymienienia pól eksploatacji” w umowie (art. 41 ust. 2 pr. aut.), to nawet strona umowy początkowo nieświadoma swoich praw i ich wartości, ma szansę w toku negocjacji umownych pogłębić swoją wiedzę i tym samym precyzyjniej i z większym sukcesem wynegocjować warunki umowne w odniesieniu do pól eksploatacji i wynagrodzenia.

Niezależnie od tego nie można też przecenić chociażby szerokiego ujęcia pola eksploatacji w postaci udostępnienia publicznego, dla współczesnego rozwoju cyfrowych form korzystania z utworów. Określenie tego pola było wynikiem wieloletniego rozwoju społecznego i technologicznego na poziomie globalnym. Świadczy o tym fakt, że polski ustawodawca regulując to pole dostosował jedynie polskie prawo do traktatu WIPO o prawie autorskim z 1996 r.<sup>23</sup> oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym<sup>24</sup>.

### 3.2.2. Krytyka ustawowego katalogu odrębnych pól eksploatacji w wybranych poglądach doktryny

Przez „ustawowe pole eksploatacji” dla uniknięcia wątpliwości należy rozumieć pole eksploatacji, które bezpośrednio wynika z treści przepisów ustawy o pr. aut., a nie sposób korzystania określany w umowie przez jej strony. Nie budzi wątpliwości to, że ten ostatni sposób korzystania może nie być żadnym polem eksploatacji znanym ustawie<sup>25</sup>. Ujmując tę samą kwestię od

<sup>23</sup> Traktat WIPO o prawie autorskim sporządzony w Genewie dnia 20 grudnia 1996, Dz. Urz. WE L 89 z 11 kwietnia 2000 r., s. 8–14; tekst polski Dz. U. z 2005 r. Nr 3, poz. 12.

<sup>24</sup> Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, Dz. Urz. UE L 167 z 22 czerwca 2001 r., s. 230–239; por. E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 447.

<sup>25</sup> Jak się wydaje odmiennie D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 124; w szczególności D. Sokołowska definiuje „wyodrębnianie pól eksploatacji” w kontekście ich „nazywania i przyznawania spełnienia kryteriów stawianych polom eksploatacji przy zawieraniu umów”. Tymczasem „przy zawieraniu umów” nie jest możliwe wyodrębnienie pól eksploatacji. Jest ono zadaniem w pierwszej kolejności normy prawa „żywego”, tj. zmian społecznych powodujących wykształcenie się nowej formy korzystania z utworów w obrocie, a w drugiej – jej potwierdzenia przez ustawodawcę w ustawie. Jest to zatem proces społeczny znacznie bardziej złożony, niż np. proces tworzenia struktury umów dystrybucyjnych dla danego typu utworu lub redagowania, względnie negocjowania ich konkretnych postanowień.

innej strony, w doktrynie prawa funkcjonują „dwoiste” obok „jednolitych” znaczenia „pól eksploatacji”, ponieważ niektórzy przedstawiciele doktryny są zdania, że pola eksploatacji wymienione w umowach nie muszą odpowiadać polom eksploatacji wymienionym w ustawie<sup>26</sup>.

Ustawa posługuje się przy tym w art. 50 i 45 pr. aut. pojęciem „odrębnych” pól eksploatacji. Jednak sama kategoria „odrębności” pola eksploatacji nie jest wystarczającą podstawą do wyciągnięcia wniosku, że pola eksploatacji „nieodrębne”, to dowolnie określone w umowie sposoby korzystania z przedmiotu praw autorskich lub praw pokrewnych. Należy raczej przyjąć, że pola eksploatacji są z reguły odrębne, na co wskazuje wprost ustawodawca poprzez wprowadzenie tego pojęcia do ustawy. Wymienienie pól eksploatacji w ustawie opiera się na poprawnym podziale logicznym i w tym sensie pola eksploatacji są „odrębne”.

Przed przejściem do omawiania ustawowego katalogu odrębnych pól eksploatacji należy podkreślić, że zarówno odrębne pola eksploatacji, jak i kryteria ich wyodrębniania nie są ściśle rzecz biorąc tworzone przez ustawodawcę. Tego rodzaju założenie, że pola eksploatacji są kreowane w procesie legislacyjnym, byłoby skrajnie pozytywistyczne i oderwane od rzeczywistego rozwoju prawa autorskiego. Pola eksploatacji powstają poza sferą regulacji prawa pozytywnego w toku długotrwałego rozwoju społecznego obejmującego wszelkie państwa, w których rozwinęło się prawo autorskie. Przez ustawodawcę pola eksploatacji są jedynie mniej lub bardziej trafnie potwierdzane i precyzowane.

Warto zwrócić uwagę na to, że w polskiej doktrynie ustawowy katalog odrębnych pól eksploatacji nie jest całkowicie bezsporny<sup>27</sup>. Analizy tego katalogu dokonuje E. Traple. Jednak nie wszystkie twierdzenia tej autorki są powszechnie akceptowane.

W szczególności E. Traple stwierdza, że „ustawodawca obecnie poprawnie jako pole eksploatacji określa «obrót oryginałem albo egzemplarzami», w miejsce poprzedniego sformułowania «wprowadzanie do obrotu», jedynie z tą ostatnią czynnością łącząc skutek wyczerpania prawa obrotu”<sup>28</sup>. Jednak

---

<sup>26</sup> K. Klafkowska-Waśniowska (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze*, red. R. Markiewicz, Warszawa 2020, s. 1197 (przy czym ta przedstawicielka doktryny opowiada się, w pełni trafnie, za „jednolitym” znaczeniem pól eksploatacji).

<sup>27</sup> Na brak precyzji ustawodawcy zwraca uwagę B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 226.

<sup>28</sup> E. Traple (w:) *Komentarz...*, s. 421.

ustawodawca w art. 50 pkt 2 pr. aut. stwierdza *expressis verbis*, że „odrębne pola eksploatacji stanowią w szczególności w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono – wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy”, co zresztą E. Traple także odnotowuje<sup>29</sup>. W związku z tym przedstawiciele doktryny są jednak skłonni traktować „wprowadzanie do obrotu” (a nie „obrót oryginałem albo egzemplarzami”) jako ustawowe, odrębne pole eksploatacji<sup>30</sup>. Kwestia ta może wydawać się pozbawiona większego znaczenia. Jednak zważywszy, że od uczestników obrotu prawnego ustawa wymaga „wyraźnego wymienienia” pól eksploatacji (art. 41 ust. 2 pr. aut.), a można mieć wątpliwości, czy należy przy tym posłużyć się szerszym pojęciem „obrót oryginałem”, czy węższym „wprowadzanie do obrotu”, dochodzi się do wniosku, że tego rodzaju brak całkowitej precyzji w sformułowaniu ustawy i w jej interpretacji komplikuje i utrudnia obrót prawny.

Jeśli chodzi o wprowadzenie do obrotu pojmowane jako pole eksploatacji, to zauważa się ponadto, że na jego tle za odrębne pole eksploatacji mogłoby zostać uznany import<sup>31</sup>.

Także kwestia nadawania i reemitowania w świetle pojęcia pola eksploatacji mogłaby być przedmiotem podobnych kontrowersji. E. Traple stwierdza, że „Okoliczność, że w art. 50 ust. 3 pr. aut. w obecnym brzmieniu ustawodawca wymienia tylko całościowo nadawanie, bez rozdzielania tego pola na różne sposoby nadawania, nie oznacza, że te sposoby nie stanowią odrębnych pól eksploatacji”<sup>32</sup>. To twierdzenie jest w doktrynie akceptowane<sup>33</sup>. Jednak ściśle rzecz biorąc art. 50 pkt 3 pr. aut. rozstrzyga wprost, że „odrębne pola eksploatacji stanowią (...) w zakresie rozpowszechniania utworu w sposób inny niż określony w pkt 2 (...) nadawanie i reemitowanie”, nie dzieląc nadawania i reemitowania na różne ich sposoby odróżniane od siebie według „dróg” (radiowa lub telewizyjna) i sposobów (beziprzewodowy lub przewodowy) rozpowszechniania. Te różne „drogi” i sposoby są wymienione nie w art. 50 pr. aut., lecz w art. 6 pkt 4 i 5 pr. aut. Zatem mogłoby

<sup>29</sup> Tamże, s. 426.

<sup>30</sup> J. Szczotka (w:) *Prawo autorskie...*, red. M. Poźniak-Niedzielska, s. 62–63; P. Ślęzak, *Pola eksploatacji...*, s. 33, 85; J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 89; ciż w (:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 450.

<sup>31</sup> J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 450.

<sup>32</sup> E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 437.

<sup>33</sup> J. Szczotka (w:) *Prawo autorskie...*, red. M. Poźniak-Niedzielska, s. 67; P. Ślęzak, *Pola eksploatacji...*, s. 148.



być kwestionowane to, że są odrębnymi polami eksploatacji, ponieważ nie wynika to wprost z wykładni literalnej ustawy o pr. aut.

Niezależnie od powyższych wątpliwości, ustawowy katalog pól eksploatacji rodzi specyficzne problemy i wątpliwości interpretacyjne na tle niektórych praw pokrewnych. Konkretnie z twierdzeń M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej i E. Traple w kontekście art. 86 ust. 1 pkt 2 lit. c) i art. 94 ust. 5 pr. aut. można wyprowadzić wniosek, że szczególny sposób eksploatacji wskazany poprzez przyznanie za ten sposób w ustawie odrębnego wynagrodzenia artystom wykonawcom i producentom fonogramów i wideogramów, stanowi wykorzystanie wprowadzonych do obrotu egzemplarzy fonogramów i wideogramów do nadawania, reemitowania lub odtwarzania, a nawet to uprawnienie w postaci zredukowanej do prawa do wynagrodzenia. Zatem określenie tego pola eksploatacji wymaga zabiegów interpretacyjnych w postaci zestawienia art. 86 ust. 2 i art. 94 ust. 5 z art. 50 pkt 3 pr. aut. Jednocześnie, jak się okazuje, te zabiegi interpretacyjne nie prowadzą do bezspornych rezultatów.

W szczególności zdaniem M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej „Nie znajdujemy w art. 94 ust. 4 pr. aut. punktu mówiącego o prawie do wynagrodzenia za korzystanie z fonogramu lub wideogramu. Nie znaczy to, że producentom uprawnienie takie nigdy nie przysługuje, czego dowodem jest treść art. 94 ust. 5 pr. aut.”, przy czym zgodnie z tym ostatnim przepisem „W przypadku nadawania, reemitowania lub odtwarzania wprowadzonego do obrotu fonogramu lub wideogramu, producentowi przysługuje prawo do stosownego wynagrodzenia”<sup>34</sup>. Podobne stanowisko w aspekcie prawa do wynagrodzenia za wykorzystanie wprowadzonych do obrotu egzemplarzy fonogramów i wideogramów do nadawania, reemitowania lub odtwarzania zajmuje E. Traple. Mianowicie zdaniem E. Traple „W związku z brzmieniem art. 86 ust. 3 i art. 94 ust. 5 pr. aut., zgodnie z którymi artyści wykonawcy i producenci fonogramów i wideogramów mają prawo do stosownego wynagrodzenia w przypadku nadawania, reemitowania lub odtwarzania za pomocą wprowadzonego do obrotu egzemplarza, może powstać pytanie, czy ustawodawca potraktował ich w tym względzie lepiej niż autorów, przyznając im dodatkowe uprawnienie z tytułu wykorzystania wprowadzonych do obrotu fonogramów i wideogramów do nadań i odtworzeń publicznych. Taki wniosek byłby

---

<sup>34</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 335; E. Traple (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 528.



jednak całkowicie nieuzasadniony. W przytoczonych wyżej przepisach nie chodzi bowiem o drugie, oddzielne wynagrodzenie z tytułu wykorzystania do nadania nośników przeznaczonych dla prywatnego użytkownika, ale o zredukowanie prawa wyłącznego decydowania o nadaniu lub publicznym odtworzeniu do prawa do stosownego wynagrodzenia”<sup>35</sup>.

Jak z tego wynika podstawowa wykładnia językowa bynajmniej nie jest wystarczająca do odtworzenia ustawowego katalogu odrębnych, ustawowych pól eksploatacji. Przeciwnie, w celu jego przedstawienia sięga się po szereg przepisów spoza art. 50 pr. aut. tj. np. art. 6, a w odniesieniu do praw pokrewnych także – art. 86 ust. 2 i art. 94 ust. 5 pr. aut. Dochodzi się do wniosku, że art. 50 pr. aut. nie wymienia wyraźnie ustawowego katalogu odrębnych pól eksploatacji.

Nawet gdyby traktować art. 50 pr. aut. jako przepis wyczerpująco regulujący odrębne ustawowe pola eksploatacji, to i tak jego wykładnia budziłaby wątpliwości. Otóż, w art. 50 pr. aut. są trzy punkty. Można by je uznać za skumulowane pola przed myślnikami i podzielone – po myślnikach. W tej sytuacji nie byłoby jasne, który katalog jest ustawowym katalogiem pól odrębnych, tj. czy są to skumulowane pola przed myślnikami, czy ich drobniejsze fragmenty po myślnikach.

Zatem właściwie to już sam ustawodawca nie wymienił wyraźnie odrębnych pól eksploatacji<sup>36</sup>, skoro zmusza uczestników obrotu do dokonywania skomplikowanej wykładni uwzględniającej nie tylko już powołane przepisy, ale potencjalnie ponadto:

- 1) art. 41 ust. 2 (tzw. zasada specyfikacji),
- 2) art. 45 (pojęcie „odrębnych” pól),
- 3) art. 67 ust. 1 pr. aut. (odróżnienie „pola eksploatacji” od „określenia zakresu, miejsca i czasu korzystania”),

nie pozwalając w istocie ograniczyć się do literalnego brzmienia art. 50 pr. aut.

<sup>35</sup> E. Traple (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta 2007, s. 167; E. Traple (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 252.

<sup>36</sup> Por. podobnie w odniesieniu do braku podania przez ustawodawcę „choćby podstawowej definicji pól eksploatacji” B. Giesen, *Obowiązek wyraźnego wymienienia pól eksploatacji w umowach upoważniających do korzystania z autorskich praw majątkowych*, (w:) *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Warszawa 2013, s. 314.

Tymczasem należy przyjąć, że tym surowsze wymogi mogą zostać postawione stronom, jeśli chodzi o wyraźne wymienienie pól eksploatacji w umowie, im mniej dyskusyjny jest ich ustawowy katalog. Wysokie wymogi, co do jednoznacznego ujęcia w prawie autorskim pól eksploatacji, wynikają z ich funkcji podobnej do katalogu ograniczonych praw rzeczowych w przypadku umowy przenoszącej i licencyjnej rzeczowej, o tyle, o ile w wyniku zawarcia takich umów w obrocie pojawiają się wyodrębnione uprawnienia chronione erga omnes, czyli chronione tak samo, jak ograniczone prawa rzeczowe. W efekcie nie można przecenić roli ustawowego katalogu pól eksploatacji i należy stawiać najwyższe wymogi co do precyzji jego ujęcia.

### 3.2.3. Krytyka kryteriów wyodrębnienia pól eksploatacji

Nie tylko katalog ustawowy odrębnych pól eksploatacji, ale także kryteria ich wyodrębnienia przez ustawodawcę nie są ani przejrzyste, ani jednoznaczne. E. Traple wymienia sześć takich kryteriów. Są to: techniczna odmiennność, krąg odbiorców, nowy rynek, inny podmiot rozpowszechniający, odrębne znaczenie ekonomiczne, terytorialny lub językowy zasięg użytku<sup>37</sup>. Do zaproponowania tego katalogu doszło poprzez analizę kryteriów wyodrębnienia poszczególnych pól eksploatacji z perspektywy historycznej, na skutek czego w istocie poszczególne kryteria wyodrębniania można przypisać różnym polom eksploatacji tak, jak wyłaniały się one w rozwoju historycznym.

Jednocześnie należy stosować te kryteria w sposób kombinowany, w różnych układach, aby stwierdzić, czy dana forma korzystania jest polem eksploatacji czy nie<sup>38</sup>. Nie wiadomo jednak, jaką wagę przypisać poszczególnym kryteriom. W efekcie stosowanie tego swoistego sprawdzianu odrębności pola eksploatacji, polegającego na wyborze jednego lub kilku spośród sześciu kryteriów i przypisaniu jemu lub im wagi odpowiedniej do danej nowej formy korzystania z utworów, wymaga przeprowadzenia skomplikowanego i rozbudowanego rozumowania prawniczego zarówno

---

<sup>37</sup> E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 418; tak też: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, 2008, s. 87; ciż, *Prawo autorskie*, 2019, s. 84.

<sup>38</sup> Por. podobnie – propozycja T. Targosza „teorii ruchomego systemu” (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy ...*, s. 191).

w przypadku E. Traple<sup>39</sup>, jak i innych przedstawicieli doktryny. Tym drugim zdarza się preferować ostrożne sformułowania w stosunku do „form eksploatacji utworu, niewymienionych w wyliczeniu z art. 50”, tj. bez przeprowadzania tego rodzaju skomplikowanej analizy mającej doprowadzić do stwierdzenia, czy mamy do czynienia z „odrębnym polem eksploatacji”<sup>40</sup>. Fakt, że w istocie brak jest jasności, co do zasad wyodrębnienia pola eksploatacji, potwierdzony jest poza tym np. umieszczeniem „wprowadzenia do pamięci komputera” jako pola eksploatacji w pierwotnym brzmieniu ustawy o pr. aut. i jego usunięciem w noweli z dnia 28 października 2002 r. Dające się wyinterpretować z ustawy o pr. aut. kryteria odrębności pola eksploatacji okazują się ponadto niezwykle trudne do stosowania przy odpowiedzi na pytanie, czy mamy do czynienia z nowym polem eksploatacji autorskich praw majątkowych, także w aspekcie problemu ich przyrostu<sup>41</sup>.

Zdaniem P. Ślęzaka pole eksploatacji to „każdy sposób eksploatacji wykształcony w praktyce obrotu prawnego pozwalający na realizację wartości ekonomicznej tkwiącej w utworze audiowizualnym oraz rozszerzenie kręgu potencjalnych odbiorców utworu”<sup>42</sup>. Jak z tego wynika, z sześciu kryteriów

<sup>39</sup> Por. ocena platform cyfrowych, która mogłaby być przedmiotem kontrowersji (E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 443–444) albo ocena prawa uregulowanego w art. 46 pr. aut. w kontekście katalogu pól eksploatacji, która mogłaby być dyskusyjna, skoro wykonywanie zależnego prawa autorskiego nie zostało wymienione w katalogu pól eksploatacji (tamże, s. 406) właśnie ze względu na łączące się z nim wątpliwości (por. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, 2008, s. 94–95, 146).

<sup>40</sup> Jak J. Barta i R. Markiewicz, którzy dopuszczają w trybie warunkowym, że „import egzemplarzy utworu” mógłby być „odrębną formą eksploatacji utworu, niewymienioną w wyliczeniu w art. 50” (J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 450).

<sup>41</sup> E. Traple w 2007 r. twierdziła, że „zarówno wprowadzenie do sieci, jak i wideo na żądanie należy uznać za nowe pola eksploatacji (...). Obecnie, w wyniku tzw. konwergencji mediów, zaczyna się pojawiać pole eksploatacji w postaci nadawania w Internecie i odtwarzania w sieciach telefonii komórkowej” (E. Traple, *Prawa producenta...* s. 410). Ta korzystna dla producentów wykładnia o tyle nie jest sama przez się oczywista, że wszystkie powyższe pola eksploatacji dają się w zasadzie przyporządkować do pól wymienionych w art. 50 pkt 3 pr. aut.: nadawanie, reemitowanie, publiczne udostępnianie w taki sposób, aby każdy mógł mieć do utworu dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym (por. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, 2008, s. 254), co do których nie można wątpić, że są znane, skoro zostały wymienione przez ustawodawcę. Właściwie nie wiadomo przy tym, dlaczego polskie sądy miałyby się kierować orzecznictwem niemieckim, skoro w prawie niemieckim prawa do korzystania (*Verwertungsrechte*) i sposoby korzystania (*Nutzungsrechte*) to dwa różne pojęcia, odmiennie niż w prawie polskim. Należy zauważyć, że także prawo francuskie nie posługuje się tym samym pojęciem regulując nieznaną formę eksploatacji, poszczególne uprawnienia autorskie i zasadę specyfikacji (por. art. L131–6 i art. L122–7 ust. 2–4 oraz art. L 131–3 ust. 1 CPI).

<sup>42</sup> P. Ślęzak, *Pola eksploatacji...*, s. 20–21.

podanych przez E. Traple (techniczna odmienność, krąg odbiorców, nowy rynek, inny podmiot rozpowszechniający, odrębne znaczenie ekonomiczne, terytorialny lub językowy zasięg użytku) P. Ślęzak wybrał dwa (krąg odbiorców, odrębne znaczenie ekonomiczne), jedno wprost odrzucił (techniczną odmienność), a jedno wskazał dodatkowo (praktykę obrotu). P. Ślęzak zauważył przy tym jednocześnie, że w istocie „każdy ze sposobów eksploatacji mieszczący się w art. 50, należy traktować jako odrębne pole eksploatacji”<sup>43</sup>. Należy jednak odnotować, że przy założeniu, że art. 50 pr. aut. zawiera otwarty katalog odrębnych pól eksploatacji, to sformułowanie to nie ograniczałoby w żaden sposób zakresu pól eksploatacji (innymi słowy nie wiadomo, jakie sposoby eksploatacji miałyby być ewentualnie „poza” art. 50 pr. aut., t.j. w nim się nie „mieścić”). P. Ślęzak ponadto podkreśla trafność twierdzeń T. Targosza, wskazującego na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa obrotu i prezentującego koncepcję „zrównoważonego” pola eksploatacji<sup>44</sup>.

Na praktykę obrotu jako podstawowe kryterium wyodrębniania pól eksploatacji powołuje się J. Szczotka<sup>45</sup>.

Początkowo niezwykle szeroko określał pole eksploatacji A. Michalak, stwierdzając, że jest to „każda oddzielna pod względem ekonomicznym, technicznym, terytorialnym lub personalnym forma komercyjnej eksploatacji utworu” i zaliczając do pól eksploatacji „wykorzystanie fragmentu utworu muzycznego w dzwonku telefonicznym”<sup>46</sup>. Aktualnie podobnie K. Gliściński jest skłonny rozszerzać katalog ustawowych odrębnych pól eksploatacji o liczne „pola nienazwane”<sup>47</sup> oraz dopuszcza bardzo dużą swobodę w umownym kreowaniu pól eksploatacji<sup>48</sup>.

Należy podkreślić, że jeśli abstrahuje się od historii wyodrębniania poszczególnych pól eksploatacji, to niezwykle trudno wskazać różnice między

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 188.

<sup>44</sup> P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 222–223.

<sup>45</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 370.

<sup>46</sup> A. Michalak, *Nowe pola eksploatacji utworu muzycznego w telefonii komórkowej*, PUG 2007, nr 3, s. 28.

<sup>47</sup> K. Gliściński niekonsekwentnie dostrzega aktualnie potrzebę pewnego ograniczenia swobody umów w odniesieniu do umownego kreowania pól eksploatacji w umowach przenoszących i umowach licencyjnych wyłącznych (K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 384) i (również niekonsekwentnie) uważa, że dla oceny, czy mamy do czynienia z nowym polem eksploatacji „punktem odniesienia nie jest (...) przekonanie stron (...) lecz obiektywny fakt wyodrębnienia danego pola eksploatacji w danej branży”. (tamże, s. 360).

<sup>48</sup> Tamże, s. 354.

kryterium nowego kręgu odbiorców, nowego rynku i odrębnego znaczenia ekonomicznego<sup>49</sup>. W istocie dają się one sprowadzić właśnie do tego ostatniego kryterium<sup>50</sup>. W sensie pojęciowym nowy krąg odbiorców z reguły nie różni się od nowego rynku i na pojawieniu się tego ostatniego polega właśnie odrębne znaczenie ekonomiczne danej formy korzystania z utworu.

Na tym tle jest dyskusyjne to, czy wyrażony przez TS pogląd o kluczowym znaczeniu „kręgu odbiorców” dla publicznego odtwarzania jako pola eksploatacji, zostanie utrzymany jako stała linia orzecznicza tego sądu, którą zresztą zakwestionował SA w Warszawie<sup>51</sup>. Jednocześnie nie sposób negować, że także dla TS istotne znaczenie dla określenia, czy powstaje nowe pole eksploatacji, miała kwestia ekonomicznych korzyści, skoro w istocie kryterium nowego kręgu odbiorców zostało przez Trybunał utożsamione z tym, czy dostęp do treści został ograniczony abonamentem, czy nie.

Analizując doktrynę i judykaturę prawa autorskiego we wszystkich tych sferach dochodzi się do wniosku, że propozycja sześciu kryteriów E. Traple nie jest przyjęta jako bezsporna. W efekcie, jeśli umowne pola eksploatacji miałyby nie stanowić dosłownego powtórzenia zwrotów ustawowych, to ustawodawca postawiłby przed uczestnikami obrotu do wykonania zadanie przekraczające ich możliwości. Skoro próba ustalenia kryteriów wyodrębnienia ustawowych, odrębnych pól eksploatacji, prowadzi do nierozstrzygniętych sporów między przedstawicielami doktryny i sądami, w tym między TS a sądami krajowymi, to tym bardziej musi prowadzić do całkowitego rozmycia się i dowolności stosowanie konstrukcji pól eksploatacji w praktyce obrotu prawnego.

<sup>49</sup> Por. T. Targosz, który także wskazuje na szczególną rolę kryterium ekonomicznego (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy przenoszące...*, s. 189).

<sup>50</sup> Podobnie B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 215.

<sup>51</sup> Wyrok TS z dnia 13 lutego 2014 r. w sprawie *Nils Svensson, Sten Sjögren, Madelaine Sahlman, Pia Gadd* przeciwko *Retriever Sverige AB* (C-466/12), Legalis 768745. W ocenie TS linkowanie jest legalne, jeśli nie stanowi „udostępnienia” nowej publiczności. W szczególności, jeśli dostęp do treści nie był ograniczony, to te same osoby mogły się z nią zapoznać na stronie pierwotnej i linkowanie nie jest publicznym udostępnianiem i nie stanowi wkrócenia w treść autorskich praw majątkowych. Już po tym orzeczeniu SA w Warszawie krytycznie odniósł się do części argumentacji TS. W szczególności Sąd nie zgodził się z twierdzeniem, że nowa publiczność w przypadku umieszczenia linku do zasobu w Internecie w żaden sposób nie-blokowanego – nigdy nie występuje. Jak przekonująco stwierdził, „Inna osoba zaloguje się na portal w języku polskim, inna zaś na portal w języku włoskim” (wyrok SA w Warszawie z dnia 7 maja 2014 r., I ACa 1663/13, Legalis 924848).

W rezultacie w doktrynie proponuje się traktowanie jako pola eksploatacji:

- użycia utworu w znaku towarowym<sup>52</sup>,
- możliwości udzielenia sublicencji<sup>53</sup>,
- wydania w celu promocyjnym<sup>54</sup>,
- umieszczenia reklamy w książce<sup>55</sup>,
- browsingu<sup>56</sup>,
- filmu trójwymiarowego<sup>57</sup>,
- użycia w produkcji multimedialnej nagrań muzyki i fragmentów filmu<sup>58</sup>,
- panningu i scanningu, lexiconningu, cuttingu, addingu<sup>59</sup>.

Należy zauważyć, że wyodrębnianie pól eksploatacji w umowach dość łatwo może zostać poddane krytyce. Za studium przypadku mogą posłużyć przykłady podane przez K. Gliścińskiego. Podawane przez tego przedstawiciela doktryny pola eksploatacji budzą olbrzymie wątpliwości. W szczególności np., jeśli chodzi o „wydanie książki w formie audiobooka” jako pole eksploatacji, to nie jest jednoznaczne, czym jest „wydanie” (problem ten jest omówiony w niniejszej rozprawie odrębnie). Ponadto przez „formę audiobooka”, K. Gliściński mógł rozumieć nagranie tekstu książki, czyli zwielokrotnienie. Powstaje jednak pytanie, czy tym polem eksploatacji jest jednocześnie objęte także wprowadzenie audiobooka do obrotu (na płytach CD) lub jego publiczne udostępnienie (w Internecie). Z kolei podany przez K. Gliścińskiego przykład „wytwarzanie egzemplarzy książek w formie luksusowej lub kieszonkowej”<sup>60</sup> wydaje się być „polem” wyraźnie ograniczonym do zwielokrotnienia. Jednak wolno mieć bardzo poważne wątpliwości, co autor przez te formy książek rozumie. W szczególności, czy dla K. Gliścińskiego do uzyskania poziomu „formy luksusowej” wystarczy 1) twarda okładka, czy nie wystarczy, ale istotna jest dodatkowo 2) wysoka jakość papieru (ciężar, wolumen, kolor, trwałość,

---

<sup>52</sup> J. Bleszyńska-Wysocka, *Użycie utworu w znaku towarowym jako pole eksploatacji*, PUG 2008, nr 2, s. 13.

<sup>53</sup> A. Damasiewicz, *Umowy wydawnicze*, Warszawa 2008, s. 195.

<sup>54</sup> Tamże, s. 126.

<sup>55</sup> Tamże, s. 130.

<sup>56</sup> P. Ślęzak, *Pola eksploatacji...*, s. 72, 75.

<sup>57</sup> Tamże, s. 183.

<sup>58</sup> Tamże, s. 191.

<sup>59</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>60</sup> K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 384.

gładkość), a ponadto 3) trwalszy sposób połączenia stron (ale czy wystarczy dla osiągnięcia poziomu „luksusowego” wkład klejony, czy powinien być jednak szyto-klejony, a jeśli ten ostatni, to czy klej może być grubo położony zapewniając niewielką otwieralność, czy musi cienko, żeby zapewnić pełną otwieralność, a może jedynie tzw. „wolny grzbiet” kwalifikuje książkę do poziomu książki „luksusowej”?), wreszcie czy potrzebna jest 4) obwoluta, 5) odpowiednia wielkość – „kieszonkowa” byłaby książka mieszcząca się w kieszeni, torbie podręcznej, czy plecaku, a „luksusowa”, to byłaby książka takiej wielkości, że mieściłaby się dopiero na odpowiednio dużej półce, ale nie nadawała się do noszenia w kieszeni lub torbie podręcznej<sup>61</sup>. Mogłoby też K. Gliścińskiemu chodzić po prostu jedynie o to, że książka ma skrzydełka i okładkę łatwą do odczyszczenia i trudną do zniszczenia („luksusowa” miałyby, „kieszonkowa” nie), biorąc pod uwagę to, że na polskim rynku książki od wielu lat nie wydaje się już tej samej książki w dwóch różnych formach tj. „lepiej” i droższej, a następnie „gorszej” i tańszej. W związku z tym rynek książki odróżnia przede wszystkim po prostu właśnie okładkę twardą od miękkiej<sup>62</sup>, a nie książkę „luksusową” i „kieszonkową”. W istocie zatem, gdyby K. Gliściński chciał być konsekwentny, to za „obiektywny fakt wyodrębnienia danego pola eksploatacji w danej branży” uznałby odróżnienie twardej i miękkiej okładki, a nie formy „luksusowej” i „kieszonkowej” każąc gubić się w wątpliwościach, czym te formy tak naprawdę są. Z kolei w odniesieniu do webcastingu, simulcastingu, near video-on-demand<sup>63</sup> autor nie tłumaczy, dlaczego te rodzaje korzystania nie dają się zaklasyfikować po prostu jako nadanie.

### 3.2.4. Podsumowanie

Próba udzielenia odpowiedzi na pytanie o kryteria wyodrębnienia umownie prawnie niezależnych sposobów korzystania, prowadzi do innej charakterystyki założeń takiego wyodrębnienia, niż zaproponowana przez E. Traple

<sup>61</sup> Por. podobnie, ale dla odróżnienia „wersji pocket” i „wersji klasycznej”. [https://www.taniaksiążka.pl/t/ksiazki-w-wersji-pocket/page-3?gclid=EAIaIQobChMIvNOcgMTT7wIVGeDtCh2IQgvqEAAYASAAEgJvoPD\\_BwE](https://www.taniaksiążka.pl/t/ksiazki-w-wersji-pocket/page-3?gclid=EAIaIQobChMIvNOcgMTT7wIVGeDtCh2IQgvqEAAYASAAEgJvoPD_BwE) (dostęp dnia: 28 listopada 2020 r.).

<sup>62</sup> Por. np. <https://www.swiatksiazki.pl/bestsellery> lub <https://soniadruga.pl/produkt/kobieta-z-blizna> dostęp dnia: 28 listopada 2020 r.

<sup>63</sup> K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 380.

charakterystyka kryteriów odrębności ustawowych pól eksploatacji. Mianowicie D. Reimer już w 1962 r. na pytanie o takie umowne wyodrębnianie sposobów korzystania (*Nutzungsrechte*) w prawie niemieckim odpowiedział tak, że sposób korzystania, aby był prawnie niezależny, to:

- musi dotyczyć uznanego przez porządek prawny zakresu prawa, a nie sposobu jego wykonywania (tj. np. wykluczone jest wskazanie ceny detalicznej ze skutkiem bezwzględnym),
- opierać się na jasnych i przejrzystych kryteriach decydujących o jego samodzielnym znaczeniu (wynikających z ustawy, technicznego lub gospodarczego znaczenia, ewentualnie – zwyczaju),
- uwzględniać ostrożnie wyważone interesy stron, jeśli jego wyodrębnienie opiera się wyłącznie na zwyczaju<sup>64</sup>.

Takie dyrektywy interpretacyjne, odsyłające wprost do kryteriów pozaustawowych i nakazujące uwzględnianie interesów stron, czy zwyczaju, są istotnie bardziej elastyczne niż te, które proponuje w odniesieniu do ustawowych pól eksploatacji E. Traple.

Tymczasem w polskiej doktrynie na pytanie o umowne i ustawowe kryteria wyodrębniania pól eksploatacji, odpowiada się łącznie, tj. nie odróżniając jednych od drugich. Jest to bezpodstawne, skoro to nie te same kryteria i motywy decydują o brzmieniu postanowień umownych i o treści ustawy. O ile w tym pierwszym przypadku decyduje cel umowy, poziom wiedzy prawniczej, jak również branżowej, a dużą wagę przywiązuje się także do panującej praktyki w postaci gotowych wzorów umów, o tyle w tym drugim istnieje możliwość oparcia się na wyważeniu interesów uczestników obrotu, argumentach o charakterze logicznym, poddanych dodatkowo wewnętrznej kontroli środowiska naukowego, a także – procesu legislacyjnego.

Jak wynika z wyżej przeprowadzonych rozważań, do rangi ustawowego, odrębnego pola eksploatacji ustawodawca powinien awansować sposób korzystania z utworu:

- o samodzielnym znaczeniu ekonomicznym, tzn. najczęściej taki, który powoduje wytworzenie się odrębnego rynku i w tym sensie – odrębnej grupy odbiorców,

---

<sup>64</sup> D. Reimer, *Schranken der Rechtsübertragung im Urheberrecht*, GRUR Int. 1962, nr 12, s. 625 (mimo upływu sześciu dekad i mimo istotnych zmian społecznych i technologicznych ten pogląd wydaje się być całkowicie aktualny).



- pod warunkiem, że ten ekonomicznie niezależny sposób eksploatacji jest określony jasnymi kryteriami, w szczególności technicznymi, i że
- stoi za nim zwyczaj w sensie ustalonej i potwierdzonej w orzecznictwie lub nauce prawa praktyki obrotu.

Przed wszystkim natomiast należy te dwie kwestie, tj. to, czym jest umowny sposób korzystania, a czym ustawowe pole eksploatacji, analizować odrębnie.

### 3.3. Restrykcyjna i liberalna interpretacja zasady specyfikacji

Wśród przepisów, dla których roli i wykładni konstrukcja pól eksploatacji jest kluczowa, największe kontrowersje wywołuje wyrażona w art. 41 ust. 2 pr. aut. zasada specyfikacji, zgodnie z którą umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu, zwana dalej „licencją”, obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. Jak wynika z treści tego przepisu, przenosi on pojęcie pola eksploatacji stanowiące element treści autorskiego prawa majątkowego (art. 17 w zw. z art. 50 i art. 51 pr. aut.) w sferę obrotu prawnego.

Pełne spektrum poglądów na znaczenie dyspozycji tej normy obejmuje aktualnie interpretację restrykcyjną (J. Barta i R. Markiewicz<sup>65</sup>, M. Czajkowska-Dąbrowska<sup>66</sup>, B. Giesen<sup>67</sup>, T. Targosz<sup>68</sup>) i liberalną (A. Michalak<sup>69</sup>,

<sup>65</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Obowiązek wymienienia...*, s. 15

<sup>66</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 333.

<sup>67</sup> B. Giesen, *Obowiązek wyraźnego...*, *passim*; też, *Umowa licencyjna...*, s. 230. Wykładnia B. Giesen jest zbliżona do wykładni J. Barty i R. Markiewicza, skoro jednocześnie „pomocnicze odwołanie się do art. 65 k.c. przy wykładni tych postanowień umowy, które wydzielają pola eksploatacji nie jest metodą właściwą” też, *Umowa licencyjna...*, s. 249) i „wymóg wyraźnego wymienienia pól eksploatacji jest spełniony zawsze wtedy, gdy analiza treści umowy, w sposób obiektywny, tzn. z perspektywy osób trzecich, wskazuje jednoznacznie na zakres przedmiotu świadczenia” (tamże, s. 238).

<sup>68</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 40.

<sup>69</sup> A. Michalak, *Nowe pola eksploatacji utworu muzycznego w telefonii komórkowej*, PUG 2007, nr 3, s. 29; A. Michalak (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 358.

A. Nowicka<sup>70</sup>, Z. Okoń<sup>71</sup>, J. Szyjewska-Bagińska<sup>72</sup>, M. Kępiński, R. Sikorski<sup>73</sup>, D. Sokołowska<sup>74</sup>, J. Szczotka<sup>75</sup>, A. Ślęzak<sup>76</sup>, E. Traple<sup>77</sup>). Restrykcyjność wyraża się w stawianiu rygorystycznych wymagań stronom w odniesieniu do sformułowań, które zapewnią pełną skuteczność umowie. Jej dodatkowym aspektem jest przyjmowany skutek niespełnienia tych wymagań. Należy przyjrzeć się tym wykładniom i przemawiającej za nimi argumentacji, żeby przedstawić własne stanowisko.

### 3.3.1. Restrykcyjna interpretacja zasady specyfikacji

Zgodnie z interpretacją restrykcyjną strony powinny posłużyć się w umowie sformułowaniami określającymi pola eksploatacji, których zakres będzie zbieżny z określonym w ustawie<sup>78</sup>. Mianowicie zdaniem M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej dopuszczalność zawężenia pola eksploatacji w umowie licencyjnej powinna być rozpatrywana nie tyle w kategoriach wskazywania pól eksploatacji, ile – sposobów korzystania z utworu. Do takiego wniosku prowadzi przede wszystkim zestawienie art. 41 ust. 2 z art. 49 ust. 1 pr. aut. M. Czajkowska-Dąbrowska początkowo ograniczyła przy tym swoje twierdzenia do artystycznego wykonania podkreślając, że podział pól ustawowych nie jest dopuszczalny w ich przypadku, m.in. dlatego, że ustawa przedstawia ich wyczerpującą listę. M. Czajkowska-Dąbrowska zaznaczyła jednocześnie, iż „określenie pól wymienionych w art. 50 jako jedynie «przykładowych» wydaje się niezbyt ściśle: niezamknięta, ale możliwie wyczerpująca lista, to coś więcej niż tylko przykłady”<sup>79</sup>. Tę swoją koncepcję M. Czajkowska-Dąbrowska

---

<sup>70</sup> A. Nowicka (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007 r., s. 96; też (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 118.

<sup>71</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 229 (autor dopuszcza stosowanie art. 65 § 2 k.c. w przypadkach budzących wątpliwości).

<sup>72</sup> J. Szyjewska-Bagińska (w:) *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. E. Ferenc-Szydelko, s. 286.

<sup>73</sup> R. Sikorski, *Licencje...*, s. 60.

<sup>74</sup> D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 127, 385.

<sup>75</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 376.

<sup>76</sup> A. Ślęzak, *Umowa o rozpowszechnianie...*, s. 65.

<sup>77</sup> E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 39.

<sup>78</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 333; też (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 500.

<sup>79</sup> Tamże.

obszernie rozwinęła już w odniesieniu do art. 50, art. 17 i art. 41 ust. 2 pr. aut., krytykując dowolność w dzieleniu pól ustawowych na subpola, których ontologiczną tożsamość z polami podała w wątpliwość i stwierdzając, że przykładowo wyliczenia pól eksploatacji w art. 50 pr. aut. dotyczy wyłącznie przyszłości i kwestii pojawiania się nowych pól<sup>80</sup>.

Zbliżone do M. Czajkowskiej-Dąbrowskiej, choć bardziej liberalne stanowisko, zajmują J. Barta i R. Markiewicz. Ich zdaniem „nie jest konieczne zastosowanie w umowie terminologii pól eksploatacji użytej w art. 50 pr. aut. Wystarczy, gdy sformułowania jednoznacznie i wyraźnie wskazują na objęty umową sposób korzystania z dzieła”. W takim przypadku są to „pola eksploatacji równoważne w treści «polom ustawowym»”. Także zastosowanie wycinka pola eksploatacji będzie odpowiadało wymogowi wyraźnego wymienienia pól eksploatacji<sup>81</sup>. Pola należy dosłownie „wymienić”, bo chodzi o „taką redakcję umowy, która zapewniłaby jednoznaczną i precyzyjną informację dla twórcy (z reguły bez wykształcenia prawniczego), jakich praw i postaci korzystania z utworu dana transakcja dotyczy”<sup>82</sup>.

J. Barta i R. Markiewicz jednolicie traktują z punktu widzenia art. 41 ust. 2 pr. aut. umowy przenoszące i licencyjne<sup>83</sup> oraz zrównują umownie określony sposób korzystania (pod warunkiem spełnienia wymogu wyraźnego wymienienia) z podpołem eksploatacyjnym. Zdaniem tych przedstawicieli doktryny „badanie zgodnego zamiaru stron i celu umowy przewidziane w art. 65 § 2 k.c. (...) jest wyłączone w odniesieniu do określenia pól eksploatacji i kwestia ta jest oceniana wyłącznie na podstawie analizy językowej odnośnego fragmentu umowy”<sup>84</sup>. Innymi słowy, spełnienie przez postanowienie umowne wymogu wyraźnego wymienienia pól eksploatacji, jest badane jedynie w płaszczyźnie wykładni językowej<sup>85</sup>.

<sup>80</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Pola eksploatacji...*, s. 171.

<sup>81</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 144, (przy czym uwaga ta jest nieobecna w: ciż, *Prawo autorskie*, 2019).

<sup>82</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Obowiązek wymienienia pól eksploatacji w umowie licencyjnej*, ZNUJ PIPWI 2007, nr 100, s. 15.

<sup>83</sup> Choć swój pierwotny tekst poświęcili – jakby wynikało z tytułu – w zasadzie tylko obowiązkowi wymienienia pól eksploatacji w tych ostatnich (J. Barta, R. Markiewicz, tamże).

<sup>84</sup> Takie samo stanowisko zajmuje B. Giesen, z tym, że dopuszcza także niejęzykowe wyraźne wymienienie pól eksploatacji (B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 240).

<sup>85</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 149 oraz bardzo podobnie: ciż, *Prawo autorskie...*, 2019, s. 168.

J. Barta i R. Markiewicz jednocześnie dopuszczają stosowanie art. 65 § 2 k.c. konkretnie do postanowienia nieprecyzującego techniki zwielokrotnienia, skomasowania pól eksploatacji (np. nadań), użycia określenia niewystępującego w art. 50 pr. aut. (np. „wydanie” lub „emitowanie”)<sup>86</sup>. Dochodzi się do wniosku, że dopuszczają nie tylko użycie w umowie wycinka autorskiego prawa majątkowego „skumulowanego” w art. 50 pr. aut. przed tiretem (np. w pkt 1 – zwielokrotnianie), ale godzą się ponadto z zapewnieniem skuteczności umowie, która wymieni połączone w jedno według innych kryteriów ustawowe pola eksploatacji.

Jednak już samo użycie pojęcia niewystępującego w art. 50 pr. aut. prowadzi do powstania istotnych wątpliwości. Na przykład interpretacja, zgodnie z którą „wydanie” to samo zwielokrotnienie, wydaje się równie uzasadniona, jak interpretacja, zgodnie z którą „wydanie” to zwielokrotnienie i wprowadzenie do obrotu<sup>87</sup>. S. Ritterman dopuścił w każdym razie możliwość odrębnego przeniesienia wyróżnianych w ramach „prawa wydawniczego” prawa zwielokrotnienia i prawa rozpowszechniania<sup>88</sup>. Za tym, że wydanie jako pole eksploatacji nie byłoby ograniczone do samego zwielokrotnienia przemawia także to, że pola eksploatacji są rzeczownikami odczasownikowymi („wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy”, „wprowadzanie do obrotu”, „wyświetlenie”). Należy konsekwentnie przyjąć, że tak samo powinno być konstruowane pole eksploatacji „wydanie”, tj. od czasownika „wydawać”, tj. „ogłosić coś drukiem; też: wprowadzić płytę na rynek muzyczny”<sup>89</sup>. Z drugiej strony rzeczownik „wydanie” w ujęciu słownikowym oznacza „ogół egzemplarzy książki, czasopisma itp., odbitych z tego samego składu drukarskiego; też: każdy z tych egzemplarzy”<sup>90</sup>, a nie „ogół

<sup>86</sup> J. Barta, R. Markiewicz w: *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 390.

<sup>87</sup> Por. tak samo Z. Okoń, *Wiadomości podstawowe. Ogólne wiadomości o umowach autorskich*, Lex Polonica, s. 5. J. Serda w ramach analizy w jednostce redakcyjnej „Pojęcie wydania dzieła” tytułem wprowadzenia zaznacza, że „Prawo autorskie obejmuje m.in. uprawnienie twórcy do zwielokrotnienia dzieła i prawo do jego rozpowszechniania. Są to uprawnienia oddzielne, chociaż w praktyce występują łącznie” (J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 37). Por. także S. Ritterman, który w ramach „prawa wydawniczego” wyróżnia „prawo zwielokrotnienia” i „prawo rozpowszechnienia” (S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 182). Odmiennie natomiast A. Wiśniewski, *Umowa wydawnicza...*, s. 40 – ten autor odróżnia obowiązek wydania dzieła od obowiązku jego rozpowszechnienia.

<sup>88</sup> S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 182.

<sup>89</sup> Zob. *Słownik...*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wydawa%C4%87.html> (dostęp dnia: 20 października 2020 r.).

<sup>90</sup> Tamże, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wydanie.html> (dostęp dnia: 20 października 2020 r.).

egzemplarzy i ich dystrybucję”. Analiza ustawy z 1952 r. z punktu widzenia tego problemu nie tylko, że przeprowadzana dziś (a zatem w zupełnie innym kontekście społecznym) byłaby bardzo trudna, ale prawdopodobnie wobec braku aktualnie definicji legalnej „wydania” nie prowadziłyby do definitywnego i jednoznacznego rezultatu. Nie można zatem w oparciu o samą wykładnię literalną stwierdzić, czy strony, które w umowie jako sposób eksploatacji wskazały „wydanie” zmierzały do przejścia praw wyłącznie na polu eksploatacji wytwarzania określoną techniką egzemplarzy utworu, czy także wprowadzania do obrotu.

Interpretację restrykcyjną przedstawiła B. Giesen, zdaniem której należy odróżnić pole eksploatacji i sposób korzystania, przy czym przyjęła, że „źródłem nieporozumienia” jest dwuznaczność pojęcia sposobu korzystania jako „kryterium wyodrębniania (...) pól eksploatacji” oraz „elementu umownych uzgodnień”<sup>91</sup>. Zasada specyfikacji znajduje zastosowanie do umowy przenoszącej oraz do umowy licencyjnej wyłącznej, ale nie do licencji niewyłącznej. Nie jest przy tym regułą interpretacyjną, ale ograniczeniem autonomii woli stron, które „blokuje możliwość ustalenia prawdziwej woli stron” w przypadku niejasnych postanowień<sup>92</sup>. Celem zasady specyfikacji jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu, a nie ochrona interesów twórcy. Pole eksploatacji jest „przedmiotem świadczenia”<sup>93</sup>, a jego wymienienie w umowie ma to samo znaczenie, co zdefiniowanie rzeczy w umowie przenoszącej własność<sup>94</sup>, jak również ma to samo znaczenie, co przeniesienie posiadania rzeczy<sup>95</sup>. Jednocześnie art. 41 ust. 2 pr. aut. „w połączeniu z innymi normami prawa autorskiego wskazuje na niezbędne, tj. przedmiotowo istotne elementy umowne”<sup>96</sup>. W konsekwencji, zdaniem B. Giesen, skutkiem niewymienienia wyraźnie pól eksploatacji w umowie przenoszącej i umowie licencyjnej wyłącznej, jest bezskuteczność skutku rozporządzającego (przy czym samo zobowiązanie powstaje), a nie nieważność całej czynności na podstawie art. 58 k.c. lub niemożliwość świadczenia<sup>97</sup>.

<sup>91</sup> B. Giesen, *Obowiązek wyraźnego...*, s. 316.

<sup>92</sup> Tamże, s. 318.

<sup>93</sup> Tamże, s. 317.

<sup>94</sup> Tamże, s. 322.

<sup>95</sup> Tamże, s. 324.

<sup>96</sup> Tamże, s. 320.

<sup>97</sup> Tamże, s. 332.

Do interpretacji restrykcyjnych należy także zaklasyfikować wykładnię zaproponowaną przez T. Targosza. Ten przedstawiciel doktryny dokonał próby odrębnego omówienia zagadnień związanych z wykładnią oświadczenia woli i z formą umowy, związanych z art. 41 ust. 2 pr. aut. W jej rezultacie przyjmuje, że nie istnieje nakaz „powtarzania sformułowań ustawowych użytych w art. 50 pr. aut.”<sup>98</sup>

Odnosząc się do tego stanowiska można stwierdzić, że jest to powtórzenie paradygmatycznego już poglądu, tj. powtarzanego zwykle przed przystąpieniem do analizy problemu jako aktualnie oczywistego i nie wymagającego dowodzenia, bez rozważenia argumentów, które mogłyby przemawiać przeciwko niemu. Nie zostały podane powody, dla których można by odchodzić od dosłownego rozumienia pola eksploatacji jako tego, co zostało niezbyt przecież „wyraźnie” w ustawie wymienione. Uzasadnione jest przyjęcie, że nie można wymagać od stron użycia ustawowego wyrażenia na określenie pola nowego, niewymienionego jeszcze przez ustawodawcę. Jednak różne określanie, przez każdego przedstawiciela doktryny inaczej, zakresu swobody stron w prawidłowym określaniu już znanych pól eksploatacji, nie zapewnia bynajmniej bezpieczeństwa obrotu, tylko prowadzi albo do chaosu w obrocie prawnym, albo do odrzucenia wszelkich wykładni restrykcyjnych jako praktycznie nierealizowalnych.

Takie łagodzenie obowiązku wymienienia tego, co jest określone w ustawie jako „pole eksploatacji” z niej samej zresztą nie wynika. Wymagałoby zatem przyjęcia, jak chce tego np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2005 r., że prawo cywilne odchodzi o formalizmu, który jest aktualnie wyjątkiem<sup>99</sup>. Nie wiadomo jednak, dlaczego nie można uważać art. 41 ust. 2 pr. aut. za taki właśnie wyjątek, skoro byłoby to zgodne z funkcją tego przepisu.

Należy też podkreślić, że swobodne podejście T. Targosza do wymogu ustawowego wymienienia pola eksploatacji – przy faktycznie wyczerpującej obecnej liście znanych, odrębnych pól eksploatacji w art. 50 i art. 6 pr. aut. – nie jest łatwe do pogodzenia z jego poglądem, iż „pola eksploatacji są (...) «sposobami korzystania z utworu» «danymi uprzednio» stronom umowy przez system prawny”<sup>100</sup>. Skoro to system prawny jest źródłem pól

---

<sup>98</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 45, 26.

<sup>99</sup> Wyrok SN z dnia 14.09.2005 r., III CK 124/05, *Legalis* 71720.

<sup>100</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 40.

eksploatacji, to trudno zrozumieć, dlaczego stronom miałyby być pozostawiona jakakolwiek swoboda w ich umownym kształtowaniu. Jednocześnie inne językowe określenie pola, z reguły z logicznego punktu widzenia<sup>101</sup>, będzie wskazywało na inne pole, ponieważ zakres synonimiczności wyrażań technicznoprawnych jest niewielki lub nawet brak go w ogóle.

Podobna niekonsekwencja cechuje wykładnię zaproponowaną przez A. Niewęglowskiego, zdaniem którego z jednej strony „pola eksploatacji nie są tworzone ani przez ustawodawcę, ani przez strony umowy”<sup>102</sup>, a z drugiej – strony nie są związane rygorami języka prawnego przy określaniu pól eksploatacji<sup>103</sup>. Tymczasem wydawałoby się, że obiektywne istnienie pola eksploatacji musi być możliwe do jednolitego i jednoznacznego opisanego słownego, a to znajduje swój ostateczny wyraz w języku prawnym.

W istocie zasada specyfikacji stanowi szczególną konstrukcję prawno-autorską, sytuującą się na pograniczu problematyki treści i formy umowy. Niezwykle problematyczne byłoby rozdzielanie tych zagadnień w taki sposób, aby prowadziło to do istotnych praktycznie wniosków. Próby podjętej przez T. Targosza nie sposób uznać za całkowicie udaną, ponieważ sprowadza się ona do zwrócenia uwagi na odrębności umów licencyjnych niewyłącznych w stosunku do umów przenoszących i umów licencyjnych wyłącznych, ze względu na formalizm tych ostatnich i brak formalizmu tych pierwszych.

Podsumowując, szereg głosów doktryny zmierza ku temu, żeby przez wymóg „wyraźnego wymienienia pól eksploatacji” stawiany w art. 41 ust. 2 pr. aut. (tj. przez zasadę specyfikacji) rozumieć wymienienie w umowie pól eksploatacji zgodnie z ich ustawowym katalogiem, tj. poprzez posłużenie się wyrażeniami zawartymi w ustawie (art. 50, art. 51, art. 6 pr. aut.). Dopiero na tym tle dopuszczane są wyrażenia synonimiczne lub takie, które ustawowe pola eksploatacji w jakiś sposób kumulują. Ten dopuszczany przez wielu przedstawicieli doktryny zakres elastyczności nie wynika jednak z podawanych uzasadnień.

<sup>101</sup> W szczególności z punktu widzenia semiotyki odzwierciedlonej w § 7 ZTP 1991 (obowiązujących w czasie uchwalania ustawy o pr. aut.), zgodnie z którym „do oznaczenia jednakowych pojęć należy używać jednakowych określeń, a różnych pojęć nie powinno oznaczać się tymi samymi określeniami”.

<sup>102</sup> A. Niewęglowski, *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 620.

<sup>103</sup> A. Niewęglowski, *Prawo autorskie. Komentarz...*, s. 561.

### 3.3.2. Liberalna interpretacja zasady specyfikacji

Zdaniem przedstawicieli wykładni liberalnej umowy o eksploatację utworów zachowują swą ważność także wtedy, gdy pola eksploatacji nie zostały w nich wymienione „wyraźnie”. Na przykład zdaniem J. Szczotka sankcja nieważności nie wynika jednoznacznie z art. 41 ust. 2 pr. aut., nie jest uzasadniona potrzebą szczególnej ochrony twórcy, podważałaby zasadę swobody umów i bezpieczeństwo obrotu oraz pewność stosowania prawa. W razie niewymienienia wyraźnie pól eksploatacji „dochodzi do przeniesienia autorskich praw majątkowych lub udzielenia licencji w takim zakresie, jaki wynika z restrykcyjnego zastosowania dyrektyw interpretacyjnych, zawartych w art. 49 ust. 1 pr. aut. i art. 65 k.c.”<sup>104</sup>

J. Szczotka nie idzie w swoich twierdzeniach tak daleko, jak M. Kępiński<sup>105</sup>, czy A. Nowicka<sup>106</sup> i nie aprobuje bez zastrzeżeń objęcia umową całości autorskich praw majątkowych poprzez odwołanie się w niej po prostu do „całości autorskich praw majątkowych”. Takie postanowienie miałoby być interpretowane restrykcyjnie, chyba że „sformułowanie tego rodzaju bez wątpienia odpowiada zgodnej woli stron”<sup>107</sup>.

Natomiast zdaniem E. Traple wykładnia niejasnego postanowienia umownego odnoszącego się do pól eksploatacji na korzyść twórcy nie wynika z art. 41 ust. 2 pr. aut., ponieważ ten przepis jest stosowany także w obrocie dwustronnie profesjonalnym. Przy tym E. Traple aprobuje stosowanie art. 65 k.c. do niejasnych postanowień umowy<sup>108</sup>.

W ten nurt liberalnej wykładni zasady specyfikacji wpisuje się także P. Ślęzak, zdaniem którego w przypadku niewymienienia wyraźnie pól eksploatacji w grę wchodzi zastosowanie zarówno art. 49 pr. aut., jak i art. 65 k.c.<sup>109</sup> Takie samo stanowisko zajmuje J. Szyjewska-Bagińska<sup>110</sup>. Również pogląd J. Błęszyńskiej-

---

<sup>104</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 376.

<sup>105</sup> M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 473; tenże (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 708.

<sup>106</sup> A. Nowicka (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 96; taż (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 118.

<sup>107</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 379.

<sup>108</sup> E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 42.

<sup>109</sup> P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 224.

<sup>110</sup> J. Szyjewska-Bagińska (w:) *Ustawa o prawie...*, red. E. Ferenc-Szydełko, s. 286. Zdaniem J. Szyjewskiej-Bagińskiej z umowy musi co prawda „jednoznacznie wynikać zakres korzystania z utworu albo zakres przenoszonych praw”, aby spełniony był wymóg wyraźnego



-Wysockiej zbliża się do poglądów tych przedstawicieli doktryny<sup>111</sup>. Ponadto także D. Sokołowska cytuje aprobowano M. Kępińskiego, dopuszczając dowolne określenie w umowie pól eksploatacji, z wyjątkiem „umownej kumulacji pól eksploatacji wskazanych w art. 50 pr. aut.”<sup>112</sup> Ponadto zdaniem D. Sokołowskiej należy odróżnić „odrębne pola eksploatacji” od pól eksploatacji „niespełniających kryteriów stawianych «odrębnym polom eksploatacji»”<sup>113</sup>. W tym odróżnieniu pól odrębnych i nieodrębnych D. Sokołowska doszukuje się podstawy dowolnego określenia pól „nieodrębnych” w każdej umowie. Wreszcie także A. Niewęglowski stwierdza, że strony nie są związane rygorami języka prawnego przy formułowaniu postanowień wymieniających pola eksploatacji<sup>114</sup>.

Wykładnia liberalna została ponadto przyjęta w wyroku SN z dnia 14 września 2005 r., zgodnie z którym z art. 41 ust. 2 pr. aut. „da się wywieść jedynie dyrektywę nakazującą usunięcie ewentualnych wątpliwości co do zakresu możliwości korzystania z utworu przez nabywcę lub licencjobiorcę na rzecz tej z nasuwających się ewentualności interpretacyjnych, według której zakres ten jest węższy”<sup>115</sup>. Innymi słowy, z art. 41 ust. 2 pr. aut. zdaniem SN nie da się wywieść ani sankcji nieważności, ani ograniczenia dowolności formy zawarcia umowy licencyjnej niewyłącznej, ani dyrektywy kierowania się ustawowym katalogiem odrębnych pól eksploatacji przy wymianianiu pól eksploatacji objętych umową. Ochrona twórcy nie miałaby też obejmować obowiązku unaocznienia mu zakresu praw objętych umową, poprzez ich wyraźne wymienienie bezpośrednio w umowie, tj. w jej literalnej treści. Orzeczenie to w zasadzie w pełni zaaprobował P. Ślęzak<sup>116</sup>. Natomiast zdaniem

---

wymienienia pól eksploatacji. Jednak z dalszego wyводу dopuszczającego wykładnię umowy w oparciu zarówno o art. 49 ust. 1 pr. aut., jak i art. 65 § 2 k.c. i przykładu umowy, w której pole eksploatacji nie zostało wymienione, a zakres korzystania wynikał z ogólnego opisu działalności prowadzonej przez jedną ze stron, nie zaś ze sformułowań postanowienia dotyczącego praw autorskich, wynika, że tak naprawdę J. Szyjewska-Bagińska nie interpretuje art. 41 ust. 2 pr. aut. jako przepisu, z którego wynikałaby jakakolwiek sankcja, ponieważ nawet niewymienienie pola eksploatacji bezpośrednio w umowie nie wyklucza jego wyinterpretowania z jej niezwykle szeroko rozumianego celu (tamże, s. 315). Na tym tle należy zauważyć, że rozumując w ten sposób trudno jest sobie w ogóle wyobrazić umowę o eksploatację utworu, co do której autorka uznałaby, iż nie spełnia ona wymogu wynikającego z zasady specyfikacji.

<sup>111</sup> J. Błeszyńska-Wysocka, *Użycie...*, s. 15.

<sup>112</sup> D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 385. Podobnie K. Czub, *Treść umów licencyjnych...*, s. 132.

<sup>113</sup> D. Sokołowska, *Prawo twórcy...*, s. 127.

<sup>114</sup> A. Niewęglowski, *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 561.

<sup>115</sup> Wyrok SN z dnia 14 września 2005 r., III CK 124/05, Legalis 71720.

<sup>116</sup> P. Ślęzak, *Wykładnia umów o przekazanie praw autorskich*, Głosa 2006, nr 4, s. 108.

R. Sikorskiego art. 41 ust. 2 pr. aut. przy przyjęciu wykładni restrykcyjnej nie chroniłby twórcy<sup>117</sup>.

Sąd Najwyższy potwierdził wykładnię liberalną art. 41 ust. 2 pr. aut. w wyroku z dnia 24 marca 2011 r.<sup>118</sup>, w którym zaakceptował możliwość „dorozumianego wymienienia” pól eksploatacji. W szczególności Sąd Najwyższy zaakceptował odtworzenie treści umowy o eksploatację utworu w oparciu o art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 49 ust. 1 pr. aut. w odniesieniu do umów zawieranych przez przystąpienie (art. 69 k.c.) włącznie z ustaleniem tego, jakie odrębne pola eksploatacji strony wyraźnie w umowie wymieniły. Skoro SN pozwala na ustalenie, jakie pola eksploatacji strony wyraźnie wymieniły mimo, że strony nie zawarły nawet umowy w formie ustnej, tylko wyłącznie zawarły umowę w sposób dorozumiany (tj. nieformalnie, bez zachowania jakiegokolwiek formy), to Sąd Najwyższy dopuszcza nie tylko zawarcie umowy w sposób dorozumiany, ale też „dorozumiane wymienienie” pól eksploatacji. Uwidacznia to, że w istocie reguła „wyraźnego wymienienia odrębnych pól eksploatacji” zostaje przez SN odwrócona, skoro w jej miejsce można ustalić, jakie pola eksploatacji obejmuje umowa zawarta w sposób dorozumiany (nieformalnie). Podobnie przyjmuje SN w wyroku z dnia 3 grudnia 2008 r.<sup>119</sup> Sąd Najwyższy tym samym całkowicie uchyla nakaz wyraźnego wymienienia pól eksploatacji w umowie.

### **3.4. Wady i zalety restrykcyjnej i liberalnej interpretacji zasady specyfikacji**

#### **3.4.1. Odróżnienie pola eksploatacji i sposobu korzystania w wykładni restrykcyjnej**

M. Czajkowska-Dąbrowska proponuje oddzielenie problematyki pól eksploatacji od kwestii sposobu korzystania z utworu<sup>120</sup>. To stanowisko trafnie ujmuje podwójny charakter pól eksploatacji, jaki przybierają one w wypo-

---

<sup>117</sup> R. Sikorski, *Licencje...*, s. 60.

<sup>118</sup> Wyrok SN z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 450/10, LEX 798235.

<sup>119</sup> Wyrok SN z dnia 3 grudnia 2008 r., V CNP 82/08, Legalis 186571.

<sup>120</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Pola eksploatacji...*, s. 171. Por. odmiennie E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 40.

wiedziach większości doktryny (odnoszącej swoje twierdzenia bardzo często jednolicie do pól eksploatacji w sensie pól uregulowanych w ustawie oraz w sensie sposobów korzystania ustalanych przez strony umów) i próbuje tę dwoistość zlikwidować. Takie samo stanowisko powołując się na M. Czajkowską-Dąbrowską zajął K. Gliściński, zdaniem którego „sposób korzystania stanowi kategorię odrębną od pola eksploatacji”, a także „pole eksploatacji to coś więcej niż sam sposób korzystania”<sup>121</sup>. Istotnie, pole eksploatacji nie może być czymś innym jako kryterium wyodrębnienia częściowego uprawnienia autorskiego, a czymś innym w umowie.

Należy wziąć pod uwagę to, że art. 50 pr. aut. stanowi tzw. definicję zakresową niepełną pola eksploatacji. W efekcie zawiera on wyczerpujące na dzień noweli z dnia 28 października 2002 wyliczenie pól eksploatacji<sup>122</sup>. Zatem strony czynności prawnej nie mogą do tego wyliczenia dodać żadnego pola eksploatacji, chyba, że byłoby to pole nowe, nieznanne w dacie wspomnianej noweli. Jednocześnie pr. aut. nie zawiera definicji treściowej pola eksploatacji, ale i bez niej nie wolno przyjmować, że różne pojęcia w tej samej ustawie mają takie samo znaczenie (tj. „sposób korzystania” i „pole eksploatacji”).

Do nietraktowania tego, co uczestnicy obrotu w praktyce umownej często określają jako „pole eksploatacji” jako pól eksploatacji, do których odwołuje się art. 41 ust. 2 pr. aut., skłania także nadmierna dowolność określania w obrocie praktycznie każdego dającego się językowo wyodrębnić sposobu korzystania jako pola eksploatacji.

Stanowisko postulujące rozdzielenie pól eksploatacji i sposobów korzystania jest też mocno zakotwiczone w prawie autorskim francuskim i niemieckim. Francuskie prawo autorskie odróżnia umowne określenie przenoszonych praw od umownego uregulowania form korzystania. W szczególności art. L122–7 ust. 1 i 4 CPI stanowi odrębnie o prawie rozpowszechnienia lub zwielokrotnienia i odrębnie o przewidzianych w umowie sposobach eksploatacji<sup>123</sup>. Podobnie interpretuje się art. L131–3 CPI, który stanowi

<sup>121</sup> K. Gliściński, *Wyodrębnianie się nowych pól eksploatacji i ich wpływ na obrót prawami do utworów*, ZNUJ PPWI 2010, nr 109, s. 46.

<sup>122</sup> A. Choduń, *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2018, s. 210.

<sup>123</sup> Art. L122–7 ust. 1 CPI : „Le droit de représentation et le droit de reproduction sont cessibles à titre gratuit ou à titre onéreux». Art. L122–7 ust. 4 CPI : „Lorsqu'un contrat comporte cession totale de l'un des deux droits visés au présent article, la portée en est limitée aux modes d'exploitation prévus au contrat” ; tj.: Art. L122–7 ust. 1 CPI: „Prawo rozpowszechniania

o odrębnym wymienieniu każdego z przenoszonych praw i – niezależnie od tego – ich obszaru eksploatacji<sup>124</sup>. Niemiecka ustawa o prawie autorskim odróżnia prawa do korzystania zdefiniowane w ustawie (tj. wyznaczające treść autorskiego prawa majątkowego *Verwertungsrechte* – por. § 15 – § 22 UrhG) i prawa do korzystania wynikające ze sposobów korzystania zdefiniowanych w umowie (tj. udzielane w umowach drugiej stronie *Nutzungsrechte* – por. § 31 UrhG)<sup>125</sup>.

Jak z tego wynika wystarczająco mocne argumenty przemawiają za odzieleniem ustawowych pól eksploatacji od umownych sposobów korzystania. W efekcie także propozycja interpretowania art. 41 ust. 2 pr. aut., jako skierowanego do stron nakazu posługiwania się wyrażeniami ustawowymi, staje się uzasadniona, skoro ten przepis pozwala objąć umową jedynie „pola eksploatacji” wyraźnie w niej wymienione, a zatem sposoby korzystania podniesione do rangi pól eksploatacji wymienione w art. 50 pr. aut. W ten sposób zostaje jednocześnie zapewniona rzeczywista spójność ontologiczna pól eksploatacji: to, co bezpośrednio wyznacza sztywno określone, częściowe ustawowe majątkowe uprawnienie autorskie, nie może jednocześnie być częściowym umownym takim uprawnieniem, o zupełnie innym, bo niespeyfikowanym, charakterze.

Staje się to szczególnie wyraziste w przypadku umów, w wyniku zawarcia których nabywca uzyskuje prawo bezwzględne lub chronione erga omnes (tj. umowy przenoszącej i umowy licencyjnej rzeczowej). Wymaga podkreślenia, że (choć nie stało się to dotychczas przedmiotem szerszej argumentacji naukowej, ani nie znalazło wyrazu w jednolitej i bogatej linii orzecznictwa) szczególnie majątkowe uprawnienia autorskie wyznaczone polami eksploa-

---

i prawo zwielokrotniania mogą być przeniesione bez wynagrodzenia lub za wynagrodzeniem”. Art. L122–7 ust. 4 CPI: „Jeśli umowa obejmuje pełne przeniesienie jednego z dwóch praw uregulowanych w tym przepisie, zakres jest ograniczony do sposobów eksploatacji przewidzianych w umowie”.

<sup>124</sup> Art. L131–3 ust. 1 CPI: „*La transmission des droits de l’auteur est subordonnée à la condition que chacun des droits cédés fasse l’objet d’une mention distincte dans l’acte de cession et que le domaine d’exploitation des droits cédés soit délimité quant à son étendue et à sa destination, quant au lieu et quant à la durée*», tj. : Art. L131–3 ust. 1 CPI: „Przejęcie praw autorskich następuje pod warunkiem, że każde z przenoszonych praw jest przedmiotem wyraźnego (francuskie słowo „*distinct*” może być też tłumaczone jako „odrębnego” – przyp. P.Ż) wymienienia w czynności przeniesienia, oraz że obszar eksploatacji przenoszonych praw jest określony co do swojego zakresu, przeznaczenia, miejsca i czasu trwania”.

<sup>125</sup> Por. K. Gliściński podobnie w odniesieniu do prawa belgijskiego (K. Gliściński, *Wyodrębnianie się...*, s. 46).

tacji, przenoszone umową przenoszącą lub uzyskiwane na podstawie umowy licencyjnej rzeczowej, wykazują pewne podobieństwa do ograniczonych praw rzeczowych. Stąd zakres objętych nimi praw ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa obrotu.

J. Barta i R. Markiewicz podkreślają, że „wobec wszystkich roszczeń wymienionych w art. 79 legitymacja czynna przysługuje twórcy lub pierwotnemu podmiotowi autorskich praw majątkowych albo ich następcom prawnym”, powołując się na gruncie ustawy z 1994 r. na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1967 r.<sup>126</sup> W tym wyroku stwierdzono, że „umowa, na mocy której twórca przenosi prawo autorskie na inną osobę (zakład), w tym też i umowa wydawnicza, wywiera skutek rzeczowy, tzn., że w jej następstwie majątkowe prawa autorskie przechodzą na nabywcę. W tej sytuacji roszczenia wynikające z faktu naruszenia tych praw przez osobę niezwiązaną z twórcą wspomnianym stosunkiem umownym przysługują nie twórcy, lecz nabywcy praw autorskich”. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 marca 2010 r., w którym analizował art. 41 ust. 1 oraz art. 64 pr. aut. i podkreślił w szczególności, że powódka „skutecznie nabyła autorskie prawa majątkowe do tych zdjęć, może zatem skutecznie dochodzić roszczeń, o których mowa w art. 79 pr. aut.”<sup>127</sup> Także np. W. Machała stwierdza, że występuje kategoria „nabywców praw do eksploatacji utworów na podstawie umów prawnoautorskich, którym przysługują własne roszczenia ochronne: tj. nabywców autorskich praw majątkowych na podstawie umowy o przeniesienie tych praw”, wyrażając swoje zaskoczenie tym, że analizowane statystycznie orzecznictwo sądowe obejmuje bardzo małą liczbę tego rodzaju spraw, tj. pięć w badanym okresie, tj. w latach 1996–2016<sup>128</sup>.

Konsekwencją przyznania roszczeń ochronnych nabywcy autorskich uprawnień majątkowych, jest konieczność bardzo czytelnego wyznaczenia zakresu nabytego prawa (podobnie, jak w prawie rzeczowym dla ograniczonych praw rzeczowych).

<sup>126</sup> Wyrok SN z dnia 8 grudnia 1967 r., II CR 353/67, LEX 6257.

<sup>127</sup> Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 marca 2010 r., I ACa 1216/09, Legalis 414215.

<sup>128</sup> W. Machała, *Analiza orzecznictwa sądów okręgowych i apelacyjnych w sprawach z zakresu prawa autorskiego i praw pokrewnych w ostatnich latach w świetle zgodności z orzecznictwem SN i dominującymi poglądami piśmiennictwa*, Warszawa 2016, s. 3, 6; [https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/IWS\\_Macha%C5%82a-W.\\_Analiza-orzecznictwa-s%C4%85d%C3%B3w-w-spr.-z-zakresu-prawa-autorskiego.pdf](https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/IWS_Macha%C5%82a-W._Analiza-orzecznictwa-s%C4%85d%C3%B3w-w-spr.-z-zakresu-prawa-autorskiego.pdf), dostęp dnia: 11.06.2020.

Atrakcyjność koncepcji oddzielającej pola eksploatacji i sposób korzystania prowadzi do wniosku, że warto starannie rozważyć, czy istnieje dla niej wystarczające uzasadnienie.

Należy na wstępie podkreślić, że w ujęciu językowym „sposób” to „określony tryb postępowania, forma wykonania czegoś”, względnie „to, co umożliwia osiągnięcie lub wykonanie czegoś”<sup>129</sup>. Konsekwentnie ustawa o pr. aut. posługuje się pojęciem sposobu w odniesieniu do konkretnych form korzystania z utworu na danym polu eksploatacji wymienionym w art. 50 pr. aut. (por. art. 6 ust. 1 pkt 3 – sposób publicznego udostępnienia, art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 6<sup>1</sup> – sposób nadania, art. 21 ust. 2<sup>1</sup> i art. 50 pkt 3 pr. aut. – sposób publicznego udostępniania). Z tego punktu widzenia sposób korzystania to jedynie kryterium podziału ustawowych pól eksploatacji na ustawowe subpola.

Należy wziąć pod uwagę to, że ustawa nigdzie nie posługuje się pojęciami „pola eksploatacji” i „sposobu korzystania” w pełni synonimicznie, ani nie zawiera definicji treściowej pola eksploatacji jako sposobu korzystania. Wypada w szczególności podkreślić, że art. 67 ust. 2 pr. aut. odsyła do korzystania z utworów w określony sposób nie w sensie wyłącznie pól eksploatacji, tylko w sensie art. 67 ust. 1 pr. aut., tj. z uwzględnieniem dodatkowych kryteriów miejsca, czasu i zakresu korzystania<sup>130</sup>. Nawet art. 41 ust. 5 pr. aut. nie przesądza definitywnie, że nowe sposoby eksploatacji są równoznaczne z polami eksploatacji, ponieważ to, co było nowym sposobem eksploatacji dopiero z czasem jest uznawane za nowe pole eksploatacji i zyskuje znaczenie nadane tym przepisem<sup>131</sup>.

Jak z tego wynika w przepisach, które mogłyby dawać pewną podstawę dla twierdzenia, że pole eksploatacji w sensie ustawy o pr. aut. jest sposobem korzystania, w istocie albo pojęcie sposobu korzystania (względnie – roz-

---

<sup>129</sup> *Słownik...*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/sposob;2523198.html> (dostęp dnia: 9.05.2015).

<sup>130</sup> Trafne jest wobec tego spostrzeżenie Z. Okonia, że z art. 67 ust. 1 pr. aut. wynika, iż umowa może wprowadzać te ograniczenia „w obrębie poszczególnych pól eksploatacji” (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 239). Podobnie wypowiadają się J. Barta i R. Markiewicz, kiedy stwierdzają, że „Treść umowy nie musi odnosić się do całego zakresu pola eksploatacji wymienionego w jednym z punktów art. 50. Ograniczenia mogą mieć różny charakter, np. terytorialny, czasowy, przedmiotowy (odnoszący się choćby tylko do wybranych sposobów publicznego odtworzenia i zwielokrotnienia)”, J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, s. 394. Por. T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 42–43; autor przedstawia trafną propozycję rozciągnięcia „sposobu korzystania” także na interesy majątkowe, ale tylko w sferze „modalnego ograniczenia korzystania, co do zakresu, czasu, miejsca i formy”.

<sup>131</sup> Por. M. Czajkowska-Dąbrowska, *Pola eksploatacji...*, s. 166.

### 3.4. Wady i zalety restrykcyjnej i liberalnej interpretacji zasady specyfikacji

powszechniania) krzyżuje się z pojęciem pola eksploatacji (art. 50 pr. aut.), albo nie jest ściśle rzecz biorąc odniesione wyłącznie do pola eksploatacji (art. 67 ust. 2, art. 41 ust. 5 pr. aut.). Wobec powyższego pojęcie sposobu korzystania, względnie sposobu eksploatacji służy tym samym doprecyzowaniu konkretnych konstrukcji prawnych związanych z polem eksploatacji, a nie zdefiniowaniu lub określeniu tego ostatniego.

Należy wreszcie podkreślić, że odnoszący się do sposobu korzystania z utworu art. 49 pr. aut. powinien być interpretowany jako odnoszący się wyłącznie do prawa do integralności. W szczególności miałyby to być przepis precyzujący zasadę, zgodnie z którą prawo to nabiera różnego znaczenia w zależności od dziedziny twórczości<sup>132</sup>. Artykuł 16 pkt 5 pr. aut. regulujący prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu jako aspektu prawa do integralności utworu<sup>133</sup>, odwołuje się wprost do pojęcia „sposobów korzystania z utworu”. Istotnie zatem nie można mieć wątpliwości, że art. 49 ust. 1 pr. aut. sanuje brak w umowie określenia sposobu korzystania z utworu w sensie art. 16 pkt 5 pr. aut. Na tym tle podkreśla się, że art. 49 ust. 1 pr. aut. może zostać wykorzystany do ochrony interesów osobistych twórcy<sup>134</sup>. Jednak brak jest podstaw, co do prezentowanej też interpretacji, zgodnie z którą art. 49 ust. 1 pr. aut. zawierałby polską wersję „teorii celowego przeniesienia prawa” („*Zweckübertragungslehre*”), z tym, że kryterium celu zostałyby zastąpione kryterium „charakteru i przeznaczenia utworu”<sup>135</sup>, skoro polski ustawodawca w art. 41 ust. 2 pr. aut. zdecydował o przyjęciu alternatywnej do niej, wywodzącej się z prawa francuskiego, zasady specyfikacji. Ograniczenie roli art. 49 ust. 2 pr. aut. do uzupełnienia w sferze prawa umów regulacji autorskich praw osobistych, pozwala mu zachować samodzielny, istotny sens.

Jak wynika z wcześniejszej analizy, tekst ustawy o pr. aut. nie daje wystarczających podstaw do utożsamienia pola eksploatacji ze sposobem korzystania (tudzież – eksploatacji). Zatem o ewentualnym zastosowaniu art. 49 ust. 1 w związku z art. 41 ust. 2 pr. aut. musi decydować określenie roli i funkcji pól eksploatacji w prawie autorskim, a nie potrzeba utrzymania ważności niestarannie sporządzanych umów autorskich i łatwość sięgnięcia po art. 49 ust. 1 pr. aut.

<sup>132</sup> E. Wojnicka, B. Giesen (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 381.

<sup>133</sup> Tamże, s. 380.

<sup>134</sup> J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 412.

<sup>135</sup> Por. M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 716.



### 3.4.2. Nakaz językowej wykładni postanowienia umownego dotyczącego pól eksploatacji w wykładni restrykcyjnej

J. Barta i R. Markiewicz konsekwentnie przypominają, jaki jest sens i cel art. 41 ust. 2 pr. aut. Proponowana przez tych przedstawicieli doktryny wykładnia w pełni uwzględnia specyfikę prawa autorskiego, kiedy stwierdzają, że chodzi o „taką redakcję umowy, która zapewniłaby jednoznaczna i precyzyjną informację dla twórcy (z reguły bez wykształcenia prawniczego), jakich praw i postaci korzystania z utworu dana transakcja dotyczy”<sup>136</sup>. Biorąc pod uwagę to, że ani wymienienie pól eksploatacji, ani ujęcie ich ustawowego katalogu nie jest (mimo kategorycznego sformułowania art. 50 pr. aut.) – bezsporne, J. Barta i R. Markiewicz próbują pogodzić potrzeby praktyki z rygoryzmem wynikającym z analizy ustawy i nie negują, że także użycie sformułowań w sposób jasny (choć niekoniecznie w literalnym brzmieniu ustawowym) odwołujących się do pól eksploatacji, spełnia wymóg art. 41 ust. 2 pr. aut. Dopuszczalna jest zarówno komasacja, jak i dzielenie pól eksploatacji. Jednocześnie zastosowanie art. 65 § 2 k.c. jest wyłączone odnośnie do pól eksploatacji z tego względu, że w ich przypadku należy badając umowę opierać się właśnie na jej dosłownym brzmieniu, a nie badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy.

Jednak podawane przez J. Bartę i R. Markiewicza przykłady budzą wątpliwości. Nie wydaje się, żeby np. wyinterpretowanie z postanowień umowy konkretnych, niewymienionych dosłownie przez strony technik zwielokrotnienia, było rzeczywiście możliwe bez odwoływania się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy, tj. wyłącznie na poziomie wykładni językowej jej treści. Przecież nawet sięgnięcie do innych postanowień umownych niż dotyczących praw autorskich, byłoby już czymś więcej, niż wykładnią językową umowy.

Warto przy tym zauważyć, że z punktu widzenia twierdzenia E. Traple, iż każda technika zwielokrotnienia jest odrębnym polem eksploatacji<sup>137</sup>, niewymienienie żadnej techniki nie jest niczym innym niż nieokreśleniem jakiegokolwiek pola eksploatacji. Próba przypisania pola eksploatacji w obszarze zwielokrotnienia na etapie językowej interpretacji umowy oznaczałaby zatem zastąpienie stron w wypełnianiu dyspozycji art. 42 ust. 2 pr. aut.

---

<sup>136</sup> J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 228–229, 389.

<sup>137</sup> E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 423.



### 3.4. Wady i zalety restrykcyjnej i liberalnej interpretacji zasady specyfikacji

Jak już była o tym mowa, nie jest wykładnią wyłącznie językową ocena, zgodnie z którą „wydanie” w umowie odnosi się wyłącznie do zwielokrotnienia lub do zwielokrotnienia i wprowadzenia do obrotu. Przy tym zupełnie nierozwiązany w oparciu o wykładnię językową umowy pozwalającej na „wydanie” pozostałby problem tego, jaka technika zwielokrotnienia (cyfrowa i druk, a może tylko cyfrowa lub tylko druk) została objęta umową. Należy zatem przyjąć, że tego rodzaju zabiegi interpretacyjne nie mogłyby stanowić wyłącznie wykładni językowej.

J. Barta i R. Markiewicz dopuszczają „komasowanie”, tj. łączenie pól eksploatacji. Jednak można argumentować, że łączenie przez strony różnych rodzajów nadań (co zresztą w 2002 r. w pewnym sensie uczynił sam ustawodawca) jest jedynym możliwym sposobem połączenia pól eksploatacji, który należałoby dopuścić w umowie, ponieważ inne sposoby łączenia pól eksploatacji, np. „w poprzek” katalogu zawartego w art. 50 pr. aut.<sup>138</sup>, powodowałyby, że ich zakresy nie byłyby jasno, czyli przez ustawodawcę, wyznaczone. Należałoby też postawić pytanie o to, czy wyrażenia użyte przed myślnikami w art. 50 pr. aut. są takimi skumulowanymi polami eksploatacji, czy raczej jedynie oznaczeniami „grup pól eksploatacji”<sup>139</sup> lub uprawnieniami w ramach autorskiego prawa majątkowego, stanowiącymi „materię, w której »pola eksploatacji« mogą być wyodrębniane”<sup>140</sup>, tudzież dlaczego skomasowanie wszystkich pól eksploatacji poprzez deskrypcję „wszystkie wymienione w art. 50 pr. aut.” miałyby być niedopuszczalne, skoro stronom wolno by było w umowach komasować pola eksploatacji.

Dopuszczalność jakiegokolwiek modyfikowania w umowie ustawowego wymienienia pól eksploatacji wprowadza też niepewność, co do stosowania innych konstrukcji ustawy o pr. aut., np. art. 45 pr. aut. W tym przypadku przyjmując, że odrębne wynagrodzenie przysługuje na każdym odrębnym polu eksploatacji, nie wiadomo, czy chodzi o skomasowane w umowie, czy o ustawowe pole eksploatacji.

Dochodzi się do wniosku, że utrzymanie wykładni zaproponowanej przez J. Bartę i R. Markiewicza wymagałoby postawienia stronom raczej wymogu korzystania z wyrażen ustawowych lub co najmniej ewentualnie

<sup>138</sup> Np. „korzystanie z grafiki w reklamie we wszystkich dostępnych współcześnie formach” lub „korzystanie z filmu na wszelkie możliwe komercyjne sposoby stosowane współcześnie w obrocie”.

<sup>139</sup> K. Klafkowska-Waśniowska (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1201.

<sup>140</sup> B. Giesen (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1127.

np. ich synonimów, niż dopuszczenia ponadto do dzielenia i łączenia pól eksploatacji. Innymi słowy, wykładnia restrykcyjna ujawnia dopiero wtedy wszystkie swoje zalety, kiedy zostaje sprowadzona do nakazu posługiwania się wyrażeniami ustawowymi, w miejsce pozostawiania stronom możliwości bliżej nieokreślonego łączenia i dzielenia pól eksploatacji.

### 3.4.3. Zalety i wady wykładni liberalnej art. 41 ust. 2 pr. aut.

Można bronić także wykładni liberalnej. Z art. 41 ust. 2 pr. aut. nie wynika wprost sankcja nieważności. Jej ustalenie wymaga interpretacji tego przepisu w zw. z art. 58 k.c. przy założeniu, że ustawodawca nie zawsze wyraża tę sankcję jednoznaczną formułą, tj. „nieważna jest”<sup>141</sup>.

Jeszcze mniej oczywista jest funkcja tego przepisu polegająca na ograniczeniu dowolności formy – a nie tylko treści – umowy licencyjnej niewyłącznej. W szczególności nie jest intuicyjnie zrozumiałe to, że ten przepis wyklucza zawarcie umowy licencyjnej niewyłącznej konkludentnie, ponieważ nie jest możliwe konkludentne i jednocześnie „wrażne” wymienienie pól eksploatacji (a zatem, że umowa licencyjna niewyłączna dla swojej ważności wymaga co najmniej formy ustnej czynności prawnej). Przeciwnie, taka wykładnia wydaje się krzyżować problemy treści i formy czynności prawnej. Nakaz kierowania się ustawowym katalogiem pól eksploatacji przy wymienianiu pól eksploatacji objętych umową, wydaje się także sprzeciwiać potwierdzonej w kodeksie cywilnym zasadzie swobody umów, jak również szeroko stosowanej w orzecznictwie zasadzie *favor contractus*<sup>142</sup>.

<sup>141</sup> Np. nie zawiera takiej formuły art. 449 k.c., co nie przeszkadza w stwierdzeniu nieważności umowy sprzecznej z tym przepisem (wyrok SA w Warszawie z dnia 21 lutego 2019 r., I ACa 590/18, Legalis 2121656); podobnie art. 483 § 1 k.c. (wyrok SA w Lublinie z dnia 13 marca 2018 r., I ACa 414/17, Legalis 1887030). Jak przypomina M. Gutowski, o sprzeczności czynności prawnej z ustawą można mówić m.in. „gdy czynność nie zawiera treści (...) objętej nakazem wynikającym z normy prawnej” (M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 205). W tym kontekście M. Gutowski cytuje m.in. art. 878 k.c., który nie wyraża sankcji nieważności wprost. R. Trzaskowski podkreśla, że „Według pierwotnej, mocno indywidualistycznej koncepcji zasady swobody umów, imperatywny charakter normy uznawano tylko wówczas, gdy wynikał on wyraźnie z przepisu. Pogląd taki jest obecnie broniony bardzo rzadko.” (R. Trzaskowski, *Zasada swobody umów...*, s. 228).

<sup>142</sup> Por. np. wyrok SN z dnia 21 marca 2018 r. (V CSK 262/17, LEX 2511529) przywołujący w tym kontekście uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 czerwca 2017 r. (II CSK 575/16, Legalis 1706946).

Innymi słowy, wykładnia liberalna opiera się na założeniach charakterystycznych dla kodeksu cywilnego i tych działów prawa cywilnego, które nie są autonomiczne względem kodeksu cywilnego. Tymczasem założenie o braku autonomii lub bardzo ograniczonej autonomii prawa autorskiego i konieczności interpretowania jego przepisów dokładnie tak, jakby były to przepisy kodeksu cywilnego, nie jest powszechnie podzielane. Zatem to, że prawo autorskie tak, jak kodeks cywilny, odeszło od formalizmu zawierania umów, że umowy o eksploatację utworów podobnie, jak wiele innych rodzajów umów cywilnoprawnych, mogą być zawierane nawet konkludentnie, tj. bez zachowania jakiegokolwiek formy, jak również to, że np. zasada *favor contractus* miałyby wpływać na wykładnię art. 41 ust. 2 pr. aut., jest dyskusyjne. We wszystkich tych punktach prawo autorskie może okazać się autonomiczne względem kodeksu cywilnego i może wymagać swoistej wykładni oraz odmiennych konstrukcji.

W pełni trafną krytykę stanowiska liberalnego przeprowadził T. Targosz<sup>143</sup>. Wymaga ponadto podkreślenia, że prawo własności intelektualnej wypracowało szereg konstrukcji dla siebie charakterystycznych, odbiegających od przepisów kodeksu cywilnego. Nie jest to trudne do uzasadnienia, nie tyle nawet kompleksowym charakterem tego działu prawa<sup>144</sup>, ile już samą specyfiką dóbr własności intelektualnej jako przedmiotu regulacji. Szczególne miejsce w ramach prawa własności intelektualnej zajmuje prawo autorskie, przede wszystkim ze względu na rolę autorskich praw osobistych przenikających właściwie wszystkie jego konstrukcje prawne. Kwestie te dobrze wyjaśnia M.Ch. Piatti, stwierdzając, że rozwój prawa własności intelektualnej w sferze swobody umów idzie w kierunku przeciwnym niż ogólny rozwój prawa cywilnego<sup>145</sup>, a nawet mówiąc o renesansie formalizmu<sup>146</sup>. Dopiero z perspektywy niemal całkowicie pomijanego przez zwolenników wykładni liberalnej specyficznego charakteru prawa autorskiego i konkretnego celu art. 41 ust. 2 pr. aut., możliwa jest prawidłowa wykładnia tego przepisu, który w istocie

<sup>143</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 39.

<sup>144</sup> Por. M. Safjan, (w:) *System Prawa Prywatnego, Tom 1, Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, 2007, s. 62.

<sup>145</sup> M.Ch. Piatti, *Autonomie de la volonté dans les contrats de propriété intellectuelle*, (w:) *Współczesne problemy prawa handlowego, Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Marii Poźniak-Niedzielskiej*, red. A. Kidyba, R. Skubisz, Kraków 2007, s. 301.

<sup>146</sup> Tamże, s. 305.

rzeczywiście ogranicza zakres autonomii woli stron<sup>147</sup>. Zresztą wydaje się, że niektóre problemy rozważane przez J. Szczotkę (przedstawione wcześniej w ramach jednostki redakcyjnej poświęconej liberalnej wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut.) można uznać za sztuczne<sup>148</sup>.

Wymaga podkreślenia, że art. 41 ust. 2 i art. 49 ust. 1 pr. aut. odczytane dosłownie i interpretowane w sferze majątkowych praw autorskich, są ze sobą po prostu sprzeczne: ustawodawca nie mógł domagać się z jednej strony wyraźnego wymienienia pól eksploatacji z zastrzeżeniem, że umowa innych nie obejmie, a z drugiej – podawać kryteria ich określenia na wypadek niewymienienia ich wyraźnie. Taki wniosek podważałby racjonalność ustawodawcy, ponieważ byłby równoznaczny z przyjęciem, że art. 41 ust. 2 pr. aut. stanowi *lex imperfecta*. J. Szczotka ma zatem tylko częściowo rację twierdząc, że trudno jest wskazać sankcję naruszenia art. 41 ust. 2 pr. aut.<sup>149</sup>, jako że istotnie ten przepis sankcję nieważności wskazuje nie wprost, tj. poprzez skierowany do stron nakaz co do treści czynności prawnej<sup>150</sup>. Jeśli strony takiej czynności prawnej nie wykonają wspomnianego nakazu, tj. nie wymienią żadnych pól eksploatacji w umowie lub wymienią je niewyraźnie, to zachowują się sprzecznie z ustawowym nakazem art. 41 ust. 2 pr. aut. Zatem z art. 58 k.c. wynikać będzie dla takiej wadliwej czynności sankcja nieważności. Paradoksalnie pośrednio na ten skutek niezachowania wymogów art. 41 ust. 2 pr. aut. wskazuje zwolennik stanowiska liberalnego – A. Michalak, kiedy stwierdza, że „stanowisko liberalne (...) zakłada ignorowanie literalnego

---

<sup>147</sup> B. Giesen (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1133.

<sup>148</sup> J. Szczotka stawia np. pytanie o to, jak ustosunkować się do wykładni autentycznej, przez którą strony próbowałyby utrzymać umowę z wadliwie (z punktu widzenia art. 41 ust. 2 pr. aut.) skonstruowanym postanowieniem dotyczącym pól eksploatacji (J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 371). Tymczasem wydaje się, że ten problem został przez Z. Radwańskiego wyjaśniony. Mianowicie wykładnia umowy przecząca wykładni autentycznej stron jest dopuszczalna wtedy, gdy przemawia za tym potrzeba ochrony interesów osób trzecich (Z. Radwański, *Teoria...*, s. 51). Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w prawie autorskim w przypadku umów wyodrębniających częściowe prawo bezwzględne. Artykuł 41 ust. 2 pr. aut. zapewnia pośrednio także ochronę osób trzecich.

<sup>149</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 371.

<sup>150</sup> Por. inaczej J. Szczotka, zdaniem którego wykładnia restrykcyjna art. 41 ust. 2 pr. aut. dotyczy sposobu składania oświadczeń woli, a liberalna – treści (J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 301). Wydaje się, że nie ma możliwości wyodrębnienia problemów treści i formy przy interpretacji zasady specyfikacji. Artykuł 41 ust. 2 pr. aut. wyklucza zarówno oświadczenia woli dorozumiane, jak i takie, które wymagają interpretacji wykraczającej poza interpretację językową.

brzmienia przepisu nakazującego wyraźne wymienienie pól eksploatacji w umowach autorskich”<sup>151</sup>.

Sankcja nieważności dotyczy czynności prawnej istniejącej, tj. takiej, co do której *consens* stron objął co najmniej elementy przedmiotowo istotne. Do tych z kolei należą zgodnie z art. 64 i art. 67 ust. 1 pr. aut. pola eksploatacji. Należy na tym tle podkreślić, że te przepisy nie wymagają wyraźnego wymienienia pól eksploatacji, a niewyraźne wymienienie pól eksploatacji nie wyklucza przyjęcia, że strony osiągnęły *consens* (i zatem doszło do zawarcia umowy), ponieważ wymieniły w umowie (niewyraźnie) pola eksploatacji. Zatem w przypadku umów, które zawierają postanowienia odnoszące się do sposobów korzystania, sankcją niedochowania zasady specyfikacji jest nieważność. Natomiast nie można twierdzić, że te umowy w ogóle nie dochodzą do skutku. Nie może być też mowy o niemożliwości świadczenia, jeśli strony osiągnęły *consens*, a jednak umowa okazała się nieważna ze względu na zastosowanie art. 41 ust. 2 pr. aut., ponieważ zastosowanie tego przepisu wyprzedza stosowanie przepisów o niemożliwości świadczenia – w pierwszej kolejności świadczenie musi być wyraźnie określone, a potem dopiero można rozważać, czy jest możliwe.

W każdym razie samego wymogu restrykcyjnej wykładni umów autorskich nie sposób uznać za jedyny skutek prawny normy wyrażonej w art. 41 ust. 2 pr. aut., biorąc pod uwagę fakt, że ten wymóg wynika już z całokształtu przepisów ustawy (choćby z wyłączenia z obrotu autorskich praw osobistych, z art. 46, art. 52 ust. 1, art. 65, art. 66 ust. 1, art. 41 ust. 3 pr. aut.). Artykuł 41 ust. 2 pr. aut. ograniczy zakres przeniesienia lub licencji i spowoduje, że twórca będzie miał okazję ten zakres przeanalizować w toku negocjacji umownych, tylko przy przyjęciu wykładni restrykcyjnej. Pozbawienie tego przepisu realnej sankcji powoduje, że staje się on normą martwą lub stosowaną pozornie, bez realnego skutku. W szczególności strony, zamiast w umowach wyraźnie wymieniać pola eksploatacji, przedstawiają w nich dowolnie rozumiany sposób korzystania z utworu lub nawet i tego nie czynią, ponieważ zawsze mogą liczyć na zastosowanie zasady *favor contractus*, tj. na wyinterpretowanie pól eksploatacji ze zgodnego zamiaru stron. Tymczasem realną sankcją niezastosowania przez strony art. 41 ust. 2 pr. aut. powinna być nieważność umowy lub nieobjęcie umową niewymienionych wyraźnie pól eksploatacji.

<sup>151</sup> A. Michalak, *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 358.

### **3.5. Modyfikacja restrykcyjnego stanowiska wykładni zasady specyfikacji**

Nie można zaprzeczyć, że stanowisko restrykcyjne wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut., za którego słuszością przemawiają mocne argumenty, jest stanowiskiem mniejszości. Jak wynika z przedstawienia poglądów w jednostce redakcyjnej poświęconej stanowisku liberalnemu i restrykcyjnemu w odniesieniu do wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut., większość doktryny wraz z Sądem Najwyższym wyraża przekonanie, że umowy autorskie w Polsce – w przeciwieństwie do systemów prawnoautorskich Francji lub Niemiec – nie potrzebują formalizacji pod względem treści pod rygorem sankcji. Jednocześnie Sąd Najwyższy w cytowanych wcześniej orzeczeniach potwierdza zasadę, że formalizm treści dokumentu jest wyjątkiem współczesnego prawa cywilnego, a nie regułą, odnosząc ją także do prawa autorskiego.

W poprzednich jednostkach redakcyjnych wskazano mocne i słabe strony koncepcji liberalnej i koncepcji restrykcyjnej wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut. Należy teraz podjąć próbę połączenia ich zalet i eliminacji wad.

Wcześniej należy jednak jeszcze zwrócić uwagę na dwa aspekty problematyki art. 41 ust. 2 pr. aut. i pól eksploatacji, do niedawna pomijane w doktrynie. W szczególności chodzi o ich funkcję w ustawie oraz o ocenę art. 41 ust. 2 pr. aut. z punktu widzenia zasady swobody umów.

#### **3.5.1. Funkcja art. 41 ust. 2 w ustawie o pr. aut.**

Należy przyrzeć się, jakie funkcje w ramach regulacji umów autorskich spełnia w ustawie o prawie autorskim konstrukcja pól eksploatacji<sup>152</sup>. Rozważając możliwość przeniesienia w całości autorskich praw majątkowych odnotowano, że wykluczając ją przedstawiciele doktryny opierają się m.in. na art. 41 ust. 2 pr. aut., zgodnie z którym umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu, zwana dalej „licencją”, obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione oraz na art. 41 ust. 4 pr. aut., zgodnie z którym umowa może dotyczyć tylko pól eksploatacji, które są znane w chwili jej zawarcia. Nie jest kwestionowane to, że te dwa przepisy

---

<sup>152</sup> Por. B. Giesen, *Umowa...*, s. 199–201.

### 3.5. Modyfikacja restrykcyjnego stanowiska wykładni zasady specyfikacji

zmierzają do ograniczania zakresu autorskich praw majątkowych objętych umową. Dlatego umowne przeniesienie całości autorskich praw majątkowych może być rozumiane tylko jako ich przeniesienie w maksymalnym zakresie dopuszczonym przez prawo autorskie. W istocie takie przeniesienie zawsze będzie ograniczone.

Zauważa się ponadto, że w związku z wyrażoną w art. 45 pr. aut. dyspozytywną regułą, zgodnie z którą twórcy przysługuje odrębne wynagrodzenie za korzystanie z utworu na każdym odrębnym polu eksploatacji, konstrukcja pól eksploatacji zabezpiecza wynagrodzenie twórcy.

Warto jednak zwrócić ponadto uwagę na inne przepisy prawa autorskiego odwołujące się do pól eksploatacji. W szczególności:

- pola eksploatacji pomagają określić zakres działania organizacji zbiorowego zarządzania i mają za zadanie pomóc uporządkować rynek dóbr niematerialnych (art. 5, art. 9 ust. 1 pkt 2, art. 10, art. 29 ust. 2, art. 77 ust. 1 pkt 1 UOZZ),
- zgodnie z art. 64 pr. aut. prawo do wyłącznego korzystania z utworu jest przenoszone na nabywcę na określonym w umowie polu eksploatacji, przy czym twórca może udzielić upoważnienia do korzystania z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji (art. 67 ust. 1 pr. aut.),
- w zakresie praw pokrewnych zamknięty katalog pól eksploatacji nawiązujących do art. 50 pr. aut. został zintegrowany z definicjami treści poszczególnych praw (art. 86 ust. 1 pkt 2, art. 94 ust. 4, art. 97, art. 99<sup>1</sup> i art. 99<sup>2</sup> pr. aut.)<sup>153</sup>.

Należy zwłaszcza podkreślić, że z punktu widzenia ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz art. 64 i art. 67 ust. 2 pr. aut. musi istnieć możliwość jednoznacznego określenia, czy zasięg praw objętych zezwoleniem (art. 5 ust. 1 UOZZ) i odpowiednio – nabytych na podstawie umów, uzasadnia legitymację procesową danego podmiotu. Przyjęcie daleko idącej dowolności w określaniu pól eksploatacji znacznie to utrudnia, a może nawet uniemożliwić<sup>154</sup>.

<sup>153</sup> Por. B. Giesen (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1229.

<sup>154</sup> Tymczasem Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zezwoleniach na podjęcie działalności organizacji zbiorowego zarządzania niekiedy stosował niejednorodną terminologię (np. „reemisja” pod poz. 5 i „reemitowanie” pod poz. 7) – M.P. 2009 nr 21 poz. 270. Można przypuszczać, że stanowi to jedną z przyczyn, dla których także w orzecznictwie sądowym

Zasięg przeniesienia autorskich praw majątkowych w umowie, do której zastosowanie znajdzie art. 64 pr. aut., przesądzi zarówno o dopuszczalnym zasięgu kolejnego przeniesienia autorskich praw majątkowych przez pierwotnie uprawnionego, jak i o dopuszczalnym zasięgu ich jeszcze dalszego przeniesienia przez nabywcę.

Na odrębną uwagę i opracowanie zasługuje na tym tle rola pól eksploatacji w dookreśleniu zakresu autorskich praw majątkowych w odniesieniu do praw pokrewnych. Niemniej należy zasygnalizować, że zintegrowanie pól eksploatacji bezpośrednio z prawem korzystania i rozporządzania w treści art. 86 ust 1 pkt 2, art. 94 ust. 4 i art. 97 pr. aut. podnosi ich rangę, ponieważ wyklucza argumentację, zgodnie z którą pola eksploatacji są konstrukcją wyłączone z zakresu obrotu autorskimi prawami majątkowymi.

Jak z tego wynika pola eksploatacji muszą być tak określone w umowach, aby można było:

1. korelować z nimi wysokość wynagrodzenia (art. 43 ust. 2, art. 45 pr. aut.),
2. stwierdzić, czy w ogóle została zawarta umowa o eksploatację utworu,
3. rozstrzygnąć, czy w danym przypadku legitymację procesową posiada:
  - 3.1. organizacja zbiorowego zarządzania,
  - 3.2. nabywca autorskich praw majątkowych na podstawie umowy przenoszącej lub umowy licencyjnej rzeczowej<sup>155</sup>.

Z punktu widzenia tych obejmujących różne elementy prawa autorskiego przepisów, im mniejsza jest swoboda uczestników obrotu w sferze wprowadzania zmian do ustawowych pól eksploatacji, tym większe jest jego bezpieczeństwo.

---

„reemisja” i „reemitowanie” są identyfikowane, mimo, że różne pojęcia powinny oznaczać różne konstrukcje (por. np. wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie – I Wydział Cywilny z dnia 27 października 2015 r. I C 306/11, Legalis 2027152; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 kwietnia 2021 r. I ACa 163/20, LEX nr 3184341; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2016 r. IV CSK 484/15, LEX nr 2023788; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r. SK 32/14, LEX nr 1747331).

<sup>155</sup> Por. podobnie w odniesieniu do legitymacji czynnej licencjodawcy wyłącznego – wyrok SA w Łodzi z dnia 8 września 2017 r., I ACa 150/17, Legalis 2056608.



### 3.5.2. Ocena art. 41 ust. 2 pr. aut. z punktu widzenia zasady swobody umów

Kwestia swobody określenia treści stosunku zobowiązaniowego, wynikającej z art. 353<sup>1</sup> k.c., rzadko bywa rozważana w sferze prawa autorskiego. Jest to niewątpliwie skomplikowany problem. Poruszając go należy brać pod uwagę specyfikę prawa własności intelektualnej, a szczególnie prawa autorskiego<sup>156</sup>. Wypowiedzi na temat swobody określenia treści stosunku zobowiązaniowego w prawie autorskim koncentrują się na kwestiach „ograniczeń przenoszalności praw majątkowych, treści postanowień dotyczących zakresu przeniesienia, postanowień dotyczących formy umowy, możliwości zobowiązania się do niewykonywania w pewnym zakresie praw osobistych, czasu trwania umowy, nieprzenoszalności praw do pewnych wynagrodzeń, które są odebrane od sfery zakazowej, przymusu pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania w wykonywaniu pewnych uprawnień”<sup>157</sup>. Ponadto wskazuje się na ewentualne ograniczenia mogące płynąć z ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów<sup>158</sup> oraz rolę organizacji zbiorowego zarządzania<sup>159</sup>. Do wyjątków należą twierdzenia, które rozważałyby aspekty

<sup>156</sup> Podobnie, jak w sferze prawa spółek uczynił to w stosunku do umowy spółki A. Szumański (A. Szumański, *Ograniczona wolność umów w prawie spółek handlowych*, GSP 1999, nr 2, s. 411). Autor wychodząc z założenia o skuteczności *erga omnes* umowy spółki w sensie wpływania przez tę umowę na prawa osób trzecich, np. kontrahentów spółki (tamże, s. 413), stwierdził, że zakaz tworzenia przez wspólników nowych typów spółek nieprzewidzianych przez przepisy prawa oraz zakaz przeniesienia do treści umowy spółki rozwiązań przewidzianych przez ustawodawcę dla innych typów spółek, w sytuacji, gdy te rozwiązania stosowane *per analogiam* wypaczają naturę tego typu spółki, którego ma dotyczyć umowa, należą do ograniczeń wolności umowy spółki handlowej (tamże, s. 412). Rozumowanie należałoby prowadzić podobnie odnośnie do pól eksploatacji uznając, że ich katalog otwarty jest na przyszłość, ale ustawodawca nie pozwolił na nieograniczone modyfikacje pól eksploatacji, nakazując jedynie wyraźnie je wymienić. To, jakie pola eksploatacji są wymienione w umowie, wpływa na prawa osób trzecich, w szczególności kontrahentów nabywców autorskich praw majątkowych, tj. tych podmiotów, które dopiero w dalszej kolejności są zainteresowane nabyciem autorskich praw majątkowych. Innymi słowy umowy o eksploatację utworów przez to, że dotyczą niematerialnego przedmiotu „własności”, są umowami obligacyjnymi szczególnego typu. Zwłaszcza te umowy o eksploatację utworu, które dają nabywcy wyłączność, mogą (w przypadku niejasnego zakresu nabycia) stwarzać niepewność i zagrożenie dla obrotu prawnego.

<sup>157</sup> E. Traple, *Ograniczenia...*, s. 580.

<sup>158</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t. j. Dz. U. 2020 poz. 1913); dalej: u.z.n.k.

<sup>159</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2019, s. 165 *passim*. Autorzy wskazują na zawężenie tej zasady ze względu na funkcjonowanie organizacji zbiorowego zarządzania

treści praw majątkowych w sferze własności intelektualnej z perspektywy przepisu statuującego swobodę umów<sup>160</sup>, w szczególności związek art. 50, art. 6 i art. 17 pr. aut.

Łatwo można by wytłumaczyć ten brak zainteresowania treścią prawa autorskiego w aspekcie swobody umów. Sfera prawa rzeczowego – poza może zobowiązaniami realnymi<sup>161</sup> – jest w zasadzie wyjęta spod stosowania tej zasady<sup>162</sup>, która dotyczy treści stosunku prawnego, a więc praw i obowiązków stron<sup>163</sup> i nie obejmuje reguł konstrukcyjnych i przesłanek istnienia umowy<sup>164</sup>. Z tego punktu widzenia ani treść prawa własności (art. 140 k.c.), ani treść prawa autorskiego (art. 17 pr. aut.) nie są objęte zasadą swobody umów, ponieważ strony nie są władne tworzyć w obrocie praw bezwzględnych<sup>165</sup>.

Rozważania te prowadzą do wniosku, że skoro art. 50 i art. 6 pr. aut. pozostają w bezpośrednim związku z art. 17 pr. aut. i przesadzają o elemen-

---

prawami autorskimi lub pokrewnymi oraz omawiają wąsko rozumianą (ograniczoną do art. 41 ust. 2 pr. aut. ) zasadę specyfikacji, zakaz obejmowania umową nieznanymi (w chwili jej zawierania) pól eksploatacji oraz zakaz zawierania umów w części dotyczącej wszystkich utworów lub wszystkich utworów określonego rodzaju tego samego twórcy mających powstać w przyszłości, zakaz zbycia i zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia, formę pisemną umów, rolę autorskich dóbr osobistych i ewentualne ograniczenia mogące płynąć z przepisów u.z.n.k.

<sup>160</sup> Do zaskakującego wniosku dochodzi np. M. Ch. Piatti, wskazując na to, że wyczerpanie prawa wprowadzania do obrotu w przypadku patentu stanowi ograniczenie obowiązku korzystania z wynalazku i w tym sensie ograniczenie swobody woli uczestnika obrotu cywilnoprawnego w zakresie korzystania z wynalazku (M.Ch. Piatti, *Autonomie...*, s. 300).

<sup>161</sup> R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353<sup>1</sup> K.C.*, Kraków 2005, s. 27.

<sup>162</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 107.

<sup>163</sup> R. Trzaskowski, *Granice swobody...*, s. 179.

<sup>164</sup> Tamże, s. 182.

<sup>165</sup> Zdaniem M. Pyziak-Szafnickiej „Obowiązuje zasada zamkniętej listy (numerus clausus) praw podmiotowych bezwzględnych, która oznacza, że typy tych praw może kreować tylko ustawodawca, z wyłączeniem uczestników obrotu” (red. M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System... Tom 1...*, red. M. Safjan, 2007, s. s. 735). Natomiast P. Machnikowski zalicza zasady tworzenia i przenoszenia treści prawa (a ściśle rzecz biorąc – normy prawne jednostronnie zindywidualizowane, a więc przynajmniej podmiotom uprawnienia o charakterze bezwzględny) do szeroko pojmowanych norm imperatywnych (P. Machnikowski (w:) *System prawa prywatnego. Tom 3. Prawo rzeczowe*, red. T. Dybowski, Warszawa 2003, s. 58–59). Tak samo tenże (w:) *System prawa prywatnego. Tom 3. Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2020, s. 68, co także wyklucza co do zasady umowne kształtowanie treści prawa o charakterze bezwzględny. Ta zasada została przełamana w prawie autorskim (por. B. Giesen (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1117), jednak nie zmienia to faktu, że prawo autorskie uczyniło w niej wyłom i stanowi w tym zakresie regulację wyjątkową na tle reguły.

tach konstrukcyjnych umów o eksploatację utworu<sup>166</sup>, to przede wszystkim dopuszczenie do umownej modyfikacji pól eksploatacji stanowi nie tyle potwierdzenie swobody umów, ile ustanowienie wyjątku od reguły, którą jest brak takiej swobody w sferze treści praw bezwzględnych<sup>167</sup>. Ponadto można się doszukać podstawy dla zróżnicowanego traktowania umów, na podstawie których nabywca uzyskuje prawo bezwzględne lub chronione erga omnes i umów licencyjnych obligacyjnych z punktu widzenia art. 41 ust. 2 pr. aut.<sup>168</sup>

Mianowicie, ze względu na bezpieczeństwo obrotu wyjątek od braku swobody umów w odniesieniu do umownego kształtowania praw bezwzględnych, powinien być rozumiany szczególnie restrykcyjnie w tej sferze, w której jest on najbardziej wyrazisty, a więc tam, gdzie strony zastępują ustawodawcę i w odróżnieniu od prawa rzeczowego, w którym treść ograniczonych praw rzeczowych określił ustawodawca, samodzielnie wyodrębniają w umowach bezwzględne majątkowe prawa autorskie stanowiące przedmiot obrotu.

Wypada podkreślić, że bezpieczeństwo obrotu stanowi argument w ramach prawa własności intelektualnej szczególnie mocny w sferze prawa autorskiego, w odróżnieniu od prawa własności przemysłowej. W szczególności w zakresie prawa autorskiego brak jest jawności przeniesienia prawa lub udzielenia licencji, w przeciwieństwie do ujawnienia praw własności przemysłowej w rejestrach Urzędu Patentowego<sup>169</sup>. Tymczasem w prawie autorskim to wyłącznie treść umowy rozstrzyga o zakresie nabytego prawa

<sup>166</sup> Por. K. Szczepanowska-Kozłowska, która traktuje charakter prawny umowy licencyjnej jako element konstrukcyjny znajdujący się poza sferą swobody umów (K. Szczepanowska-Kozłowska, *Umowy licencyjne w prawie własności przemysłowej*, Warszawa 2012, s. 71).

<sup>167</sup> B. Giesen formułując podobną myśl w następujący sposób: „Autonomia woli stron w zakresie rozporządzania uprawnieniami autorskimi jest też ograniczona podzielną uprawnień majątkowych, a właściwie granicą tej podzielności. Jak wiadomo, możliwość podziału poszczególnych uprawnień autorskich wyznacza nie treść normy prawnej, lecz obiektywna zdolność do wyodrębnienia uprawnienia (pola eksploatacji).” (B. Giesen (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1117).

<sup>168</sup> Podobnie M. Czajkowska-Dąbrowska, która precyzyjnie odróżnia „zakres licencji” wyznaczony, jak należy przypuszczać, m.in. sposobami korzystania, oraz „zakres przenieszonego prawa” („strony w umowie mogą zawęzić zakres udzielanej licencji (bardziej dyskusyjne, czy także zakres przenieszonego prawa do artystycznego wykonania)”; M. Czajkowska-Dąbrowska (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 333; podobnie też (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 500).

<sup>169</sup> Rejestr patentowy, wyodrębniona część rejestru patentowego obejmująca wpisy patentów europejskich, rejestr dodatkowych praw ochronnych, rejestr wzorów użytkowych, rejestr wzorów przemysłowych, rejestr znaków towarowych, rejestr oznaczeń geograficznych, rejestr topografii układów scalonych.

chronionego erga omnes. Ta treść powinna być zatem maksymalnie jednoznaczna, co do zasięgu tego nabycia. Tę jednoznaczność powinien wymusić ustawodawca ograniczając dowolność sformułowań umownych. W tej sferze obrotu prawnego prawo autorskie ujawnia tę samą potrzebę, która istnieje w prawie własności przemysłowej, a jeszcze przed prawem własności przemysłowej istniała w prawie rzeczowym.

### **3.5.3. Zasada specyfikacji jako reguła preferująca wykładnię językową umowy**

Szereg wyżej przedstawionych argumentów zdecydowanie skłania do przyjęcia wykładni rygorystycznej obowiązku wyraźnego wymienienia pól eksploatacji. Mianowicie chodzi o:

- konieczność uwzględnienia specyfiki prawa autorskiego chroniącego twórcę poprzez zwiększenie formalizmu w odniesieniu do treści umów,
- funkcje pól eksploatacji w ustawie o prawie autorskim oraz w ustawie o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi,
- fakt, że możliwość jakiegokolwiek modyfikacji ustawowego pola eksploatacji w umowie stanowi wyjątek od reguły, zgodnie z którą pola eksploatacji są określone wyłącznie w ustawie, a do umowy można przejąć jedynie ich dosłowną treść,
- argumenty płynące z wykładni prawnoporównawczej, w świetle której pola eksploatacji wyznaczają uprawnienia bliskie prawu zwielokrotniania lub wydawniczemu (we francuskim prawie autorskim) lub prawom korzystania (*Verwertungsrechte* – w niemieckim prawie autorskim).

W istocie biorąc pod uwagę tę argumentację dochodzi się do wniosku, że art. 41 ust. 2 pr. aut. powinien być rozumiany dosłownie i interpretowany ściśle. Ten przepis nakazuje wymienić pola eksploatacji, a nie sposoby eksploatacji (czy to będące wynikiem ich dzielenia lub kumulacji, czy też pojmowane niemal zupełnie dowolnie). Nie można prowadzić jego wykładni tak, jakby art. 50 pr. aut. w ogóle nie było, tymczasem dokładnie taki jest charakter propozycji wykładni liberalnych.

Jednak nałożenie na uczestników obrotu wymogu, któremu nie sprostał sam ustawodawca nie wymieniając wyraźnie pól eksploatacji, byłoby

### 3.5. Modyfikacja restrykcyjnego stanowiska wykładni zasady specyfikacji

nieracjonalne. Dlatego kumulacja różnych rodzajów nadań wyznaczonych „drogami” i „sposobami” (ze względu na ich wymienienie w art. 6 ust. 1 pkt 4, zamiast w art. 50 pr. aut.), spełni wymóg wyraźnego wymienienia pól eksploatacji. Także użycie wyrażen równoznacznych („emisja”, zamiast „nadanie”) nie budzi sprzeciwu. Tylko w takim bardzo wąskim zakresie zastosowanie może znaleźć wykładnia umowy polegająca nie tyle na uwzględnieniu dodatkowych kryteriów z art. 65 § 2 k.c., tj. zgodnego zamiaru stron i celu umowy, ile na odtworzeniu jej sensu na drodze interpretacji rzeczywiście czysto językowej.

J. Szczotka trafnie zauważa, że interpretacja restrykcyjna zaproponowana przez J. Bartę i R. Markiewicza wyklucza dopuszczalność wykładni umowy odnośnie do pól eksploatacji, także „w ograniczonym zakresie czy wyjątkowych wypadkach”<sup>170</sup>. Biorąc pod uwagę to, że istotnie „tylko zrekonstruowany na podstawie reguł wykładni sens umowy podlega ocenie z punktu widzenia art. 58 k.c.”<sup>171</sup>, trafniejszym rozwiązaniem niż całkowite wykluczenie stosowania art. 65 § 2 k.c. jest przyjęcie, że art. 41 ust. 2 pr. aut. wyłącza odnośnie do wyraźnego wymienienia pól eksploatacji stosowanie kryteriów innych niż dosłowne brzmienie umowy. Oparcie się na dosłownym brzmieniu umowy jest przy tym stosowaniem art. 65 § 2 k.c., ponieważ ten przepis nie zakazuje opierania się na dosłownym brzmieniu umowy, tylko ustala hierarchię kryteriów wykładni. W tej hierarchii dosłowne brzmienie umowy jest dalszym kryterium, niż zgodny zamiar stron i cel umowy<sup>172</sup>.

Zaprezentowana właśnie propozycja poglądu modyfikującego stanowisko restrykcyjne jest szczególnie aktualna w stosunku do umów przenoszących autorskie prawa majątkowe i umów licencyjnych rzeczowych. Natomiast ważne argumenty przemawiają za dalszą modyfikacją stanowiska restrykcyjnego w stosunku do obligacyjnych umów licencyjnych. Mianowicie, o ile w przypadku umów przenoszących autorskie prawa majątkowe i umów licencyjnych rzeczowych wymienienie w umowie pól eksploatacji powoduje przejście praw majątkowych chronionych roszczeniami z art. 79 pr. aut., które mogą stanowić przedmiot dalszego obrotu, o tyle w przypadku obligacyjnych

<sup>170</sup> J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 374.

<sup>171</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 191.

<sup>172</sup> Por. podobnie wyrok SA we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2006 r. (I ACa 130/06) tak, jak jest on zreferowany w wyroku SN z dnia 3 grudnia 2008 r. (V CNP 82/08, Legalis 186571).

umów licencyjnych dookreśla się jedynie prawa i obowiązki stron. Dodatkowe kryteria wykładni umów określone w art. 65 § 2 k.c. mogłyby więc być stosowane do umów licencyjnych innych niż umowy licencyjne rzeczowe także w aspekcie pól eksploatacji.

### **3.5.4. Zasada specyfikacji w polskim prawie autorskim na tle zasady specyfikacji we francuskim prawie autorskim i teorii celowego przeniesienia prawa w niemieckim prawie autorskim**

Przyjęta w prawie niemieckim zasada celowego przeniesienia prawa różni się od tzw. zasady specyfikacji w prawie francuskim przede wszystkim sankcją. W przypadku zasady celowego przeniesienia prawa niewymienienie sposobów korzystania (*Nutzungsart*) prowadzi do wykładni zgodnej z dyrektywą ustanowienia licencji w zakresie celu umowy<sup>173</sup>. Natomiast niezadośćczynienie wymogowi specyfikacji w prawie francuskim skutkuje interpretacją restrykcyjną, a jeśli nie ma dla niej żadnego oparcia bezpośrednio w tekście umowy (np. w przypadku objęcia umową „wszystkich sposobów eksploatacji”) – nieważnością umowy<sup>174</sup>.

Ponadto w przeciwieństwie do doktryny francuskiej, doktryna niemiecka nie kojarzy zasady celowego przeniesienia prawa, odpowiadającej zasadzie specyfikacji, przede wszystkim z wykładnią restrykcyjną. Podkreśla się raczej, że zasada celowego przeniesienia prawa działa także na korzyść użytkownika, który nabywa akurat tyle praw, ile potrzebuje<sup>175</sup>.

W prawie niemieckim odróżnienie autorskich uprawnień majątkowych (*Verwertungsrechte*) od uprawnień do korzystania (*Nutzungsrechte*) w związku z zasadą, że umowa jest zawierana w celu określonego korzystania, a zatem obejmuje w zasadzie określone uprawnienia do korzystania, w istocie przesądza o konstytutywnym charakterze przenoszenia uprawnień do korzystania<sup>176</sup>. W prawie francuskim nie wskazuje się na to, że rola, jaką odgrywają autorskie prawa osobiste, jest w istocie w pewien sposób podobna do funkcji, jaką pełni koncepcja konstytutywnego nabywania uprawnień przez licencjo-

---

<sup>173</sup> P.W. Hertin (w:) W. Nordemann, K. Vinck, P.W. Hertin, *Urheberrecht...*, s. 276.

<sup>174</sup> H. Desbois, *Le droit d'auteur...*, s. 636–637.

<sup>175</sup> U. Joos, *Die Erschöpfungslehre...*, s. 95.

<sup>176</sup> P.W. Hertin (w:) W. Nordemann, K. Vinck, P.W. Hertin, *Urheberrecht...*, s. 228–229.

biorąc w prawie niemieckim. W obu przypadkach twórcę i nabywcę wiąże nierozzerwalny węzeł.

Dochodzi się do wniosku, że art. 41 ust. 2 pr. aut. stanowi przejęcie do polskiego porządku prawnego, przynajmniej częściowo, konstrukcji francuskiej i nieprzypadkowo już w okresie prac nad ustawą bywał określany jako zasada specyfikacji<sup>177</sup>. Biorąc pod uwagę to, że stanowi on niemal dosłowne powtórzenie art. L122–7 zd. 4 CPI, to przynajmniej niektóre twierdzenia doktryny i judykatury francuskiej powinny zachować aktualność na tle art. 41 ust. 2 pr. aut. W szczególności niewymienienie w umowie jakichkolwiek pól eksploatacji, powołanie się ogólnikowo na „wszystkie pola eksploatacji” lub wszystkie pola eksploatacji z wyłączeniem niektórych, powinno powodować całkowitą lub częściową nieważność czynności prawnej<sup>178</sup>. Przy tym w prawie francuskim orzecznictwo sądowe dopuściło wprawdzie dosyć elastyczne określanie w umowach zakresu przenoszonych praw bezwzględnych<sup>179</sup>, jednak zarazem brak w CPI wyliczenia „pól eksploatacji”, a zatem brak było podstawy prawnej jakiegokolwiek „usztynnienia” sformułowań umownych. Tymczasem w polskim prawie ta lista w zasadzie pośrednio odzwierciedla zawarte w UrhG ustawowe prawa majątkowe, tj. „*Verwertungsrechte*”.

Z kolei w związku z tym, że w niemieckim prawie autorskim, podobnie jak w polskim w odniesieniu do umowy licencyjnej niewyłącznej, umowy zawierane są, co do zasady bez ograniczeń z punktu widzenia formy, to w obu tych systemach prawnoautorskich dorozumiane zawarcie umowy licencyjnej niewyłącznej będzie tylko wyjątkowo wchodziło w grę z tego względu, że nie jest możliwe wyraźne wymienienie pól eksploatacji w sposób dorozumiany<sup>180</sup>.

<sup>177</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Podstawowe...*, s. 94, 11, 7.

<sup>178</sup> H. Desbois, *Le droit d'auteur...*, s. 637.

<sup>179</sup> Przegląd orzeczeń przedstawia krótko J. Giusti, *Les oeuvres d'arts appliques se voient-elles soumises a un droit d'auteur plus souple?*, 30 października 2019 r., <https://www.village-justice.com/articles/les-exploitants-oeuvres-arts-appliques-voient-ils-appliquer-droit-auteur-plus,32815.html>, dostęp dnia: 21 października 2020 r.

<sup>180</sup> P.W. Hertin (w:) W. Nordemann, K. Vinck, P.W. Hertin, *Urheberrecht...*, s. 233. Podobnie dla prawa francuskiego J. Giusti, który zwraca uwagę na to, że do tego skutku doprowadziła w sferze nieformalnych umów o eksploatację utworu w prawie francuskim już sama zasada specyfikacji, ponieważ nie sposób jego zdaniem wyłącznie ustnie określić zgodnie z zasadą specyfikacji zasięgu przeniesienia (J. Giusti, *Les oeuvres...*). Zdaniem A. Tarkowskiej aktualnie francuskie prawo autorskie wprost narzuca formę pisemną wszystkich umów autorskich (A. Tarkowska, *Zasady umownej eksploatacji...*, s. 64).



### 3.6. Podsumowanie

W rozdziale poświęconym polom eksploatacji i art. 41 ust. 2 pr. aut. została omówiona w pierwszej kolejności ich geneza. Choć pojęciem „pól eksploatacji” posłużyła się dopiero ustawa o prawie autorskim z 1994 r., to gospodarczo wyodrębnione i stanowiące przedmiot samodzielnego obrotu formy korzystania z utworu odgrywały także i wcześniej istotną rolę. Na ukształtowanie ich katalogu wpływał rozwój możliwości korzystania z utworów, a także to, że regulacja prawna i praktyka umowna są w tym punkcie wzajemnie uwarunkowane. W szczególności o ile praktyka umowna wskazuje na gospodarczo użyteczne formy korzystania z utworów, o tyle jednocześnie ustawodawca poprzez katalog i definicje pól eksploatacji stara się na nią oddziaływać.

Jednocześnie ustalenie aktualnie obowiązującego katalogu ustawowych pól eksploatacji wymaga daleko idących zabiegów interpretacyjnych na wysokim poziomie specjalizacji i nie prowadzi do bezspornego rezultatu. Zarazem już same kryteria wyodrębniania pól eksploatacji w ustawie nie są ani niekwestionowane, ani też same w sobie jasne. Przeciwnie, spory w tym zakresie nie mogą zostać uznane za definitywnie rozstrzygnięte.

Strony są jednak zobowiązane do wyraźnego wymienienia w umowie pól eksploatacji (art. 41 ust. 2 pr. aut.). Ten obowiązek jest różnie interpretowany i wypełniany. Nakaz wyraźnego wymienienia w umowie pól eksploatacji, jaki wynika wprost z art. 41 ust. 2 pr. aut., okazał się w ramach polskiego obrotu prawnego na tyle trudny do zrealizowania, że przeważająca część doktryny odeszła od literalnego brzmienia tego przepisu. Ten sam punkt widzenia przyjął ponadto Sąd Najwyższy. Został on najpełniej wyrażony przez J. Szczotkę, zdaniem którego w razie niezastosowania się przez strony do tego wymogu umowa jest ważna, a to, jakie pola eksploatacji są nią objęte, ustala się w oparciu o art. 49 ust. 1 pr. aut. i art. 65 § 2 k.c.<sup>181</sup> Rola art. 41 ust. 2 pr. aut., stanowiącego w tej sytuacji *lex imperfecta*, zostaje tym samym sprowadzona do nakazu restrykcyjnej interpretacji umowy na korzyść twórcy, tj. zwykle – przejścia tylko niezbędnych uprawnień w jak najmniejszym zakresie.

---

<sup>181</sup> W bardzo interesującym tekście, który zaognił dyskusję w tym zakresie, wielokrotnie w tej pracy cytowanym (J. Szczotka, *Naruszenie...*, s. 372).



Natomiast zdaniem zwolenników wykładni restrykcyjnej, niezastosowanie się przez strony do dyspozycji art. 41 ust. 2 pr. aut. (w tym zakresie zgłaszane są nawet zastrzeżenia co do możliwości dzielenia lub komasowania ustawowych pól eksploatacji), skutkuje nieważnością czynności prawnej. Z kolei art. 49 ust. 1 pr. aut. dotyczy nie pól eksploatacji, tylko sposobów korzystania nierównoznacznych z tymi polami. Przy wykładni umowy pod kątem objętych nią pól eksploatacji należy opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Innymi słowy, o ile pierwsza interpretacja umieszcza art. 41 ust. 2 pr. aut. „wewnątrz” art. 65 § 2 k.c. stosowanego tak, jak w przypadku każdej innej umowy (a art. 49 ust. 1 pr. aut. odgrywa tutaj tylko pomocniczą rolę), o tyle druga nakazuje zastosować art. 41 ust. 2 pr. aut. albo zamiast art. 65 § 2 k.c., albo przynajmniej – w sposób wykluczający kryteria zgodnego zamiaru stron i celu umowy – w stosunku do umów, na podstawie których następuje nabycie prawa chronionego erga omnes.

Z punktu widzenia prawnoporównawczego nie można mieć wątpliwości, co do tego, że powszechne przyjmowanie w Polsce liberalnej wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut. w związku z art. 65 § 2 k.c., odbiega od sposobu pojmowania roli konstrukcji źródłowych dla tego przepisu zarówno w prawie francuskim (skutkiem naruszenia zasady specyfikacji jest nieważność), jak i niemieckim (odpowiadające polom eksploatacji poszczególne *Verwertungsrechte* są ustawowymi, nienaruszalnymi co do treści, autorskimi prawami majątkowymi, podczas gdy umowy obejmują sposoby korzystania wyznaczone na ich tle, tj. *Nutzungsrechte*).

Z tego punktu widzenia wykładnia restrykcyjna, zapewniająca wypełnianie przez zasadę specyfikacji funkcji realnego zabezpieczenia interesów twórcy oraz zapewnienia bezpieczeństwa obrotu, jest uzasadniona. Należy przyjąć, że art. 41 ust. 2 pr. aut. stanowi szczególną regułę wykładni, działającą „wewnątrz” art. 65 § 2 k.c. jako ograniczenie wykładni w odniesieniu do objętych umową pól eksploatacji do wykładni językowej.

Strony mogą określić konkretny sposób korzystania z utworu w inny sposób, niż poprzez wymienienie pól eksploatacji odpowiadających polom ustawowym. Takie określenie nie spełni jednak wymogu wyraźnego wymienienia pól eksploatacji w umowie. W takim wypadku należy przyjąć, że strony w ten sposób wymieniają sposoby korzystania niebędące polami eksploatacji. Będzie to miało inny skutek prawny w stosunku do umowy przenoszącej i umowy licencyjnej rzeczowej, a inny – w stosunku do umowy licencyjnej obligacyjnej.

Z punktu widzenia teorii umów art. 41 ust. 2 pr. aut. stanowi konstrukcję niezwykle skomplikowaną i specyficzną dla prawa autorskiego. Brak jest podobnego przepisu w kodeksie cywilnym. Przepis ten zbliża się do przepisów konstytucyjnych, warunkujących ważność umów (takich, jak np. przepisy określające zdolność do czynności prawnych, ale też i formę czynności prawnych)<sup>182</sup>. Należy zauważyć, że wymienienie pól eksploatacji jest także elementem przedmiotowo istotnym każdego z dwóch rodzajów umów o eksploatację utworu (art. 64 i art. 67 ust. 1 pr. aut.). Niezależnie od tego, czy uznaloby się omawiany przepis za specyficzną regułę konstrukcyjną<sup>183</sup>, czy za doprecyzowanie sposobu określenia elementu przedmiotowo istotnego umowy, czy za przepis o funkcji ochronnej wobec twórcy, należałoby dojść do wniosku, że nie może on być zmieniony przez strony (czy to jako przepis leżący poza swobodą treści stosunku zobowiązaniowego, czy to jako przepis kogentywny).

Wyrażona w art. 41 ust. 2 pr. aut. zasada specyfikacji powinna spełniać w polskim prawie różnorodne funkcje. W szczególności powinna wpływać na formułowanie treści umów, grożąc w przypadku niewymienienia wyraźnie pól eksploatacji nieważnością tych umów, wpływać na zdefiniowanie wymogu wyraźnego wymienienia pól eksploatacji, podnosząc rangę wykorzystanych przez ustawodawcę pojęć, tak aby przenikały one w sferę praktyki obrotu, ograniczać dowolność formy zawarcia umowy licencyjnej niewyłącznej, a dopiero poza tym – wpływać na wąskie rozumienie użytych przez strony określeń.

Opowiedzenie się za restrykcyjną wykładnią art. 41 ust. 2 pr. aut. pozwoli doprecyzować cechy konstrukcyjne umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe. Na tym etapie uprawniony jest mianowicie wstępny wniosek, że ta umowa odnosi się do wyznaczonych formalistycznie rozumianymi polami eksploatacji – cząstek autorskiego prawa majątkowego o charakterze bezwzględny, tj. uprawnień. Umowne kształtowanie tych uprawnień, stanowiąc wyjątek od braku autonomii woli stron w sferze treści praw bezwzględnych, musi być także postrzegane rygorystycznie.

---

<sup>182</sup> P. Machnikowski w kontekście swobody umów stawia tezę, że „Naruszenie (...) reguł konstytucyjnych – powoduje nieważność (nieistnienie) czynności, naruszenie pozostałych reguł powoduje ograniczenie jej skutków” (P. Machnikowski, *Rodzaje...*, s. 1249). W podobnym sensie M. Piotrowski stwierdził, że sankcja nieważności dotyczy „reguł konstruujących czynności konwencjonalne doniosłe prawnie”, nota bene, odróżniając je od norm kogentywnych (M. Piotrowski, *Normy...*, s. 99).

<sup>183</sup> R. Trzaskowski, *Granice...*, s. 182.

## **Rozdział czwarty**

# **Charakter prawny nabycia prawa w polskim prawie własności intelektualnej na tle charakteru nabycia prawa w prawie cywilnym**

### **4.1. Wstęp**

Prawo własności intelektualnej jako dział prawa cywilnego w sferze konstrukcji obrotu zawiera szczególną ich postać, tj. umowę licencyjną. Ta kategoria umowna nie występuje poza prawem własności intelektualnej. Skoro tak, to może się okazać, że nabycie prawa w prawie cywilnym i w prawie własności intelektualnej, nie są tożsame. Tę samą uwagę można odnieść do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, skoro umowami przenoszącymi własność, wierzytelność lub masę majątkową są umowy nazwane kodeksu cywilnego, a w przypadku prawa autorskiego taka łączność nie została potwierdzona w art. 64 pr. aut. Zdaniem M. Kępińskiego tylko nieliczne przepisy „części ogólnej” prawa własności intelektualnej mogłyby znaleźć się w k.c. Przy tym nawet wśród tych nielicznych przepisów podane przez M. Kępińskiego dla umów przypadki, takie jak reguła licencji pełnej lub ograniczenia czasowego umowy licencyjnej<sup>1</sup>, byłyby trudne do zaakceptowania, ponieważ prawo autorskie rozwiązuje te problemy inaczej niż prawo własności przemysłowej. Z tych względów uzasadniona jest odrębna, tj. z uwzględnieniem specyfiki tego działu prawa, analiza charakteru prawnego nabycia prawa

---

<sup>1</sup> M. Kępiński, *Czy w nowym kodeksie cywilnym jest własność intelektualna?*, (w:) *50 lat kodeksu cywilnego...*, s. 215.

w prawie własności intelektualnej na tle charakteru nabycia prawa w prawie cywilnym.

Na tle ustaw o prawie autorskim z 1926 r. i z 1952 r. możliwość przeniesienia w całości autorskiego prawa majątkowego była podawana w wątpliwość w tym sensie, że wskazywano na płynące stąd zagrożenia dla twórcy i nietypowość takiego przeniesienia w zakresie obrotu autorskiego. W okresie prac nad aktualnie obowiązującą ustawą A. Kopff postulował, żeby umowy przenoszące majątkowe prawa autorskie w całości miały charakter translatywny, a przenoszące w części – konstytutywny, dostrzegając to, że ustanowienie prawa częściowego jest następstwem prawnym<sup>2</sup>. Zaznaczał przy tym, że zasada specyfikacji ma wpłynąć na ograniczenie zakresu przenoszonych majątkowych praw autorskich<sup>3</sup>. Zwolennikiem poglądu o możliwości translatywnego przeniesienia całości autorskich praw majątkowych był M. Kępiński, zdaniem którego umowa przenosząca część autorskich praw majątkowych dotyczyła gospodarczo wyodrębnionej takiej części<sup>4</sup>, i który jednocześnie był zwolennikiem liberalnej wykładni art. 41 ust. 2 pr. aut. Zdaniem M. Kępińskiego „umowa o przeniesienie całości praw majątkowych byłaby umową o nabycie pochodne i translatywne tych praw”. Takie nabycie praw byłoby zdaniem tego przedstawiciela nauki prawa możliwe, choć dostrzegał on różnicę między sytuacją prawną nabywcy całości praw majątkowych a twórcy (wynikającą z art. 41 ust. 4, art. 46, art. 49 ust. 2 i art. 56–58 pr. aut.)<sup>5</sup>. Jak z tego wynika, M. Kępiński był zwolennikiem podziału na umowy przenoszące całość i część autorskich praw majątkowych.

Wydaje się, że kryterium odróżnienia tak rozumianego nabycia części majątkowych praw autorskich od nabycia całości, mogłaby być jedynie możliwość nabycia praw w pełnym zakresie znanych pól eksploatacji i bez dodatkowych ograniczeń co do zakresu, czasu i terytorium korzystania. Jednak w ramach umów przenoszących autorskie prawa majątkowe nie można ustalić takiej właśnie linii demarkacyjnej, dzielącej jakościowo umowy

---

<sup>2</sup> A. Kopff w odniesieniu do możliwości dochodzenia roszczeń ochronnych stwierdził, że „w przypadku nabycia lub ustanowienia prawa jest to bezpośrednim skutkiem następstwa prawnego, natomiast w przypadku umowy licencyjnej wyłącznej wynika z wyraźnego przepisu prawnego” (A. Kopff, *Umowy...*, s. 16).

<sup>3</sup> Tamże, s. 15.

<sup>4</sup> M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 469; tak samo tenże (w) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 704.

<sup>5</sup> Tamże, odpowiednio: s. 474–475 i s. 708.

przenoszące na dwa rodzaje. W samej możliwości przeniesienia praw majątkowych tylko do niektórych pól eksploatacji i z ograniczeniami (co do zakresu, czasu i terytorium) nie można upatrywać konstytutywności ich nabycia i odróżniać takiego przeniesienia od nabycia wolnego od wskazanych ograniczeń, twierdząc, że mamy do czynienia z jednej strony z nabyciem konstytutywnym, a z drugiej – z translatywnym.

Mianowicie, jak wynika z wcześniejszych rozważań, konstrukcja prawna umowy przenoszącej jest jednolita, jako że o przeniesieniu całości autorskich praw majątkowych można mówić tylko w sensie przeniesienia w maksymalnym dopuszczalnym przez prawo autorskie zakresie, w tym – w zakresie wszystkich istniejących pól eksploatacji poprzez ich wymienienie w umowie. Dlatego nie można zgodzić się z M. Kępińskim, co do postulowanego przez niego podziału umów autorskich. Pozostaje jednak otwarte, bezpośrednio związane z tą kwestią, pytanie, czy w ustawie o pr. aut. przeniesienie autorskich praw majątkowych ma charakter translatywny, czy konstytutywny.

## 4.2. Translatywne i konstytutywne nabycie prawa

### 4.2.1. Translatywne nabycie prawa w prawie cywilnym

Według A. Woltera nabycie translatywne to forma nabycia pochodnego, w której „dane prawo w całości przechodzi z jednego podmiotu na drugi, np. przy przeniesieniu prawa własności”<sup>6</sup>. Zdaniem Z. Radwańskiego chodzi o uzyskanie prawa „o treści niezmienionej”<sup>7</sup>. Można w tym miejscu przypomnieć, że H. Desbois przeciwstawiając czystą formę francuskiej cesji (*cession*) – koncesji (*concession*) twierdził, że taka cesja stanowiłaby całkowite przeniesienie prawa na inny podmiot, który wstępowałby w miejsce zbywcy. Tym samym na nabywcy nie mogłyby ciążyć żadne obowiązki, jak np. w prawie autorskim obowiązek rozpowszechniania utworu. Dodatkowo sytuacja prawna zbywcy byłaby określona paremią *nemo plus iuris*, bo nie mógłby on dokonać kolejnego przeniesienia, zaś nabywca mógłby bez ograniczeń rozporządzić nabytym prawem i dysponowałby tymi samymi środkami

<sup>6</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne...*, s. 133.

<sup>7</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1997, s. 102.

jego ochrony, co zbywca przed cesją<sup>8</sup>. Warto zauważyć, że istotnie najlepiej charakteryzuje translatywność przeniesienia to, że nabywca pod każdym względem wstępuje w pozycję prawną zbywcy – w prawie angielskim mówi się metaforycznie o tym, że *the assignee steps into the shoes of the assignor* („nabywca prawa wstępuje w buty zbywcy”)<sup>9</sup>.

#### 4.2.2. Konstytutywne nabycie prawa w prawie cywilnym

Zdaniem A. Woltera nabycie pochodne może być także konstytutywne, co oznacza, że dany podmiot „nabywa prawo nowe, dotychczas nie istniejące, ale stanowiące pod względem treści jak gdyby wycinek prawa już istniejącego u poprzednika (np. przy ustanawianiu służebności)”<sup>10</sup>. Zdaniem Z. Radwańskiego nabycie konstytutywne może być pierwotne lub pochodne. W tym drugim przypadku „nabywca uzyskuje z mocy ustawy prawo podmiotowe o węższym zakresie – a więc inne – niż przysługiwało poprzednikowi prawnemu”<sup>11</sup>.

Ustanowienie jest zarówno według A. Woltera, jak i Z. Radwańskiego formą przeniesienia lub przejścia prawa. To twierdzenie o ustanowieniu obciążenia jako formie przeniesienia jest przyjęte nie tylko w polskiej, ale i w niemieckiej doktrynie prawa cywilnego<sup>12</sup>, przy czym w tej ostatniej bez-

---

<sup>8</sup> H. Desbois, *Le droit d'auteur...*, s. 604–605 ; M.J. Josselin-Gall, *Les contrats d'exploitation...*, s. 31. Przy tym już nowsza doktryna francuska przyjmuje, że prawnoautorska cesja (*cession*) obejmuje zarówno nabycie prawa bezwzględnego, jak i względnego, zarówno przeniesienie, jak i upoważnienie (licencję), ponieważ z istoty umów o eksploatację utworów wynika, że są one zbyt odległe od umów klasycznego prawa cywilnego, żeby bezpośrednio przenosić konstrukcje takie, jak przeniesienia w przypadku sprzedaży i ustanowienia prawa względnego w przypadku najmu (F. Pollaud-Dulian, *Le droit d'auteur*, Paryż, 2005, s. 573; por. B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 17).

<sup>9</sup> Por. np. <https://study.com/academy/lesson/parties-in-an-assignment-rights-of-the-assignee-assignor-obligor.html> (dostęp dnia: 4. kwietnia 2022 r.).

<sup>10</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne...*, s. 133. Podobnie J. Serda, zdaniem którego nabyciem konstytutywnym jest „powstanie (...) prawa, które nie odpowiada zakresowi treści prawa zbywcy, lecz stwarza nowe prawo dotychczas nie istniejące lub istniejące w innej postaci” (J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 94).

<sup>11</sup> Z. Radwański, *Prawo...*, s. 104. Pogląd, zgodnie z którym podział na nabycie translatywne i konstytutywne krzyżuje się z podziałem na nabycie pierwotne i pochodne za Z. Radwańskim i S. Grzybowskiem przyjmuje M. Pyziak-Szafnicka (M. Pyziak-Szafnicka (w.): *System... Tom 1...*, red. M. Safjan, 2007, s. 766).

<sup>12</sup> R. Krasser, *Verpflichtung und Verfügung im Immaterialgüterrecht*, GRUR Int. 1973, nr 6–7, s. 232. Por. jednak także K. Zaradkiewicz, zdaniem którego zgodnie z tzw. „teorią oddzie-

pośrednio w doktrynie prawa własności intelektualnej<sup>13</sup>. Także w prawie francuskim nie budzi wątpliwości to, że ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego (*dissociation, démembrément de la propriété*) stanowi formę przeniesienia prawa (*transfer*), w ramach którego w zakresie dokonanego rozczłonkowania prawa właścicielowi ubywa element własności, aż do pozostania przy nim jedynie „nagiej własności”<sup>14</sup>. W polskiej doktrynie prawa własności intelektualnej twierdzenie o ustanowieniu obciążenia jako formie przeniesienia przypominał natomiast jedynie J. Serda na tle prawa autorskiego<sup>15</sup>.

#### 4.2.3. Przeciwstawienie nabycia translatywnego (przeniesienia) i nabycia konstytutywnego (ustanowienia) w polskim prawie własności intelektualnej

To, że obciążenie jako ustanowienie ograniczonego prawa na prawie źródłowym stanowi formę przeniesienia, nie jest jasno dostrzegane w polskiej doktrynie prawa własności intelektualnej. W prawie autorskim tę tradycję zapoczątkował już J. Górski na tle ustawy z 1926 r., opierając się na ostrym przeciwstawieniu konstrukcji obrotu w systemach monistycznych – konstrukcji obrotu w systemach dualistycznych<sup>16</sup>. Podobnie jak J. Górski, również

---

lenia” prawa rzeczowe stanowią częściowe przeniesienie uprawnień. Przy tym teoria ta znajduje wielu zwolenników na gruncie prawa własności intelektualnej, podczas gdy w polskim kodeksie cywilnym przyjęto tzw. „teorię powielenia”. Zgodnie z tą ostatnią ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego jest „doprowadzeniem do powstania nowego prawa niezależnie od już istniejącego (...) ograniczone prawo rzeczowe dotyka, nie ogranicza treść własności, a jedynie dopuszczalny zakres jej wykonywania” (K. Zaradkiewicz (w:) *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449*<sup>10</sup>, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 737–738).

<sup>13</sup> K.H. Fezer, *Markenrech. Kommentar zum Markengesetz; zur Pariser Verbandsübereinkunft und zum Madrider Markenabkommen*, Monachium 1997, s. 984; A. Dietz, *Das primäre...*, s. 46.

<sup>14</sup> A. Kopff, *Umowa...*, s. 52.; J.J. Bergel, „*Cette dissociation de la pleine propriété conduit à transférer des droits réels inhérents à la propriété à d'autres que le propriétaire*” (J.J. Bergel, *La propriété*, Paryż 1994, s. 52).

<sup>15</sup> V. De Sanctis, *Contratto di edizione. Contratti di rappresentazione e esecuzione*, Mediolan 1965, s. 38 (za: J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 89).

<sup>16</sup> J. Górski stwierdza, że „W przeciwieństwie do autorów, którzy uważają prawo autorskie za prawo jednolite, skłaniam się do zdania tych, którzy pojmują je jako sumę poszczególnych uprawnień majątkowych i osobistych. Pierwsze uprawnienia mogą być w całości lub w części przeniesione na inną osobę. Gdyby bowiem przyjęło się, że prawo autorskie jest prawem jednolitym, można by przenosić je na inne osoby tylko w całości. Przeniesienie zaś poszczególnych

S. Ritterman na tle ustawy z 1926 r. odwoływał się do konstrukcji cesji<sup>17</sup>, a zatem przeniesienia translatywnego, które miałyby być charakterystyczne dla systemów dualistycznych. Jednocześnie J. Górski, mimo wyraźnego odwołania się do umowy cesji, wskazywał na uzyskiwanie przez nabywcę „jedynie atrybucji” o charakterze czasowym, w stosunku do której „sprzedający” nie „wyzbywa się wszelkiego wpływu na losy pozbytego przedmiotu”<sup>18</sup>. Podobnie S. Ritterman uznawał za zasadę obrotu częściowe nabycie praw ograniczonych co do treści, miejsca i czasu<sup>19</sup>. Z kolei tradycja porównywania autorskoprawnego przeniesienia do konstrukcji ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego opiera się na poglądach F. Zolla. Przyjmował on mianowicie w prawie autorskim – także na tle ustawy z 1926 r. – analogię przeniesienia do konstytutywnego nabycia ograniczonego prawa rzeczowego, a przy tym konsekwentnie – analogię w zakresie automatycznego powrotu prawa do twórcy<sup>20</sup>.

Dostrzegając te dwa stanowiska A. Kopff na tle ustawy z 1952 r. przeciwstawił koncepcję prawa wydawniczego jako „częstki prawa autorskiego” – koncepcji prawa wydawniczego jako obciążenia<sup>21</sup>.

Akceptując przeciwstawienie nabycia translatywnego i nabycia konstytutywnego autorskich praw majątkowych, zwolennikiem koncepcji konsty-

---

uprawnień stanowiłoby jedynie obciążenie prawa autorskiego.”; a także „Nie uważam (...) prawa wydawniczego za jakąś nadbudowę prawa autorskiego, jakieś prawo nowe, lecz jedynie za częśćkę prawa autorskiego. Przeniesienie tego prawa na nakładcę kwalifikuję więc nie jako obciążenie prawa autorskiego, lecz jako częściowe odstąpienie go nakładcy” (J. Górski, *Umowa...*, s. 36).

<sup>17</sup> S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 135, 138.

<sup>18</sup> J. Górski, *Umowa wydawnicza...*, s. 14.

<sup>19</sup> S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 138–139. Jednocześnie jego rozróżnienie „alienacji prawa” odpowiadającej nabyciu translatywnemu i „alienacji wykonywania prawa” odpowiadającej nabyciu konstytutywnemu, straciło jak się wydaje jakiegokolwiek znaczenie w związku ze zmianami systemu prawnego, w którym usytuowane jest prawo autorskie.

<sup>20</sup> F. Zoll, *Polska ustawa...*, s. 106.

<sup>21</sup> Zdaniem A. Kopffa „Powyższy spór doktrynalny pozbawiony jest większego znaczenia praktycznego w szczególności, gdy się przyjmie francuską koncepcję praw częściowych (np. ograniczonych praw rzeczowych), podług której prawa te wywodzą się z rozczłonkowania prawa obciążonego (np. prawa własności, *démembrement de la propriété*); A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 189. Podobnie nie do końca wyjaśnione przeciwstawienie przeniesienia i powstania nowego prawa przedstawił A. Kopff np. w: *Umowa wydawnicza...*, s. 79. Identyczne przeciwstawienie przeniesienia obciążeniu można odnaleźć w ostatnim czasie w argumentacji M. Poźniak-Niedzielskiej (M. Poźniak-Niedzielska, *Uprawnienia licencjobjory...*, s. 195).



tutywnego ich nabywania (zarówno *de lege lata*, jak i *de lege ferenda* na tle ustawy z 1952 r.) był przede wszystkim J. Serda<sup>22</sup>. Należy podkreślić, że zdaniem J. Serdy także w stosunku do konstytutywnego nabycia prawa, a nie tylko translatywnego, „stosuje się paremię *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*”, a oderwanie prawa ustanawianego od prawa źródłowego nigdy nie byłoby całkowite<sup>23</sup>. Oparcie konstrukcji prawnoautorskich na podobieństwie do ustanowienia praw rzeczowych, dobrze tłumaczyłoby zdaniem tego autora automatyczny powrót prawa do zbywcy. Ponadto korzystniej dla twórcy (niż nabycie translatywne) rozwiązywałoby problem losu autorskich praw majątkowych w przypadku likwidacji osoby prawnej, na rzecz której one powstały<sup>24</sup>. Lepiej odpowiadałoby też funkcji prawa autorskiego, które ma chronić w pierwszej kolejności interes twórcy<sup>25</sup>. Na tle ustawy z 1952 r. J. Serda podkreślił także, że tekst ustawy nabywanego prawa „nie identyfikował z prawem zbywcy”<sup>26</sup>.

Także zdaniem J. Błęszyńskiego „zbycie” autorskich praw majątkowych było „ustanowieniem na rzecz osoby trzeciej uprawnienia pochodnego”<sup>27</sup>.

J. Barta i R. Markiewicz na tle ustawy z 1994 r. stwierdzają, że przeniesienie autorskich praw majątkowych jest translatywne<sup>28</sup>. Za tym głosem idą też inni przedstawiciele doktryny<sup>29</sup>.

Natomiast pojedyncze wypowiedzi innych przedstawicieli doktryny prawa autorskiego nie są bynajmniej rozstrzygające. Na przykład M. Czajkowska-Dąbrowska i T. Grzeszak prowadziły rozważania o umowie przenoszącej prawa autorskie nie przesądzając wprost tej kwestii<sup>30</sup>. Wcześniej M. Czajkowska-Dąbrowska stwierdziła natomiast – podobnie, jak H. Desbois

<sup>22</sup> J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 94.

<sup>23</sup> Tamże, s. 95. Na tym tle należy uznać za wyjątkowo mało klarowne wywody P. Ślęzaka, zdaniem którego tylko do translatywnego nabycia bezwzględnych autorskich praw majątkowych zasada *nemo plus iuris* znajdowałaby zastosowanie „w całej rozciągłości” (wobec tego można postawić pytanie, w jakim zakresie byłaby stosowana do nabycia konstytutywnego tych praw) i tylko w systemie dualistycznym „przejęcie praw” miałyby następować w sposób „pochodny” (tymczasem zdaniem autora nie do pomyślenia wydaje się przejęcie praw w znaczeniu ich przeniesienia w sposób pierwotny); P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 57.

<sup>24</sup> J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 95, 104.

<sup>25</sup> Tamże, s. 96, 103.

<sup>26</sup> Tamże, s. 100, 103.

<sup>27</sup> J. Błęszyński, *Tłumaczenie...*, s. 113.

<sup>28</sup> J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, s. 515.

<sup>29</sup> K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 473.

<sup>30</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, T. Grzeszak, *Licencja...*, s. 35.

– (uwagi te mogą odnosić się zarówno do przeniesienia konstytutywnego, jak i translatywnego w polskim prawie autorskim), że pojęcie przeniesienia powinno być rozumiane jednolicie w ramach stosunków prawnych mających za przedmiot rzeczy i tych, które dotyczą dóbr niematerialnych, bo „elementarne pojęcia wykształcone na gruncie prawa cywilnego powinny, w miarę możliwości, zachować swe znaczenie również w dziedzinie prawa autorskiego. Dotyczy to w szczególności pojęcia przeniesienia prawa (...). Podmiotowe prawo autorskie jest prawem bezwzględny i wyłączny. W te same atrybuty więc musi być wyposażona każda dająca się z niego wyodrębnić część. O przeniesieniu, choćby tylko w części, prawa autorskiego można (...) zasadnie mówić tylko w odniesieniu do sytuacji, w których prawo nabywcy (użytkownika) wykazuje te same cechy, co prawo poprzednika (twórcy). Musi zatem to być prawo wyłączne i bezwzględne; ponadto powinno ono korzystać ze środków ochrony przewidzianych w ustawie na wypadek naruszenia praw autorskich”<sup>31</sup>. Analogiczną, niedefinitywną wypowiedź, można odnaleźć także u A. Kopffa, zdaniem którego „prawo wydania utworu stanowi część prawa autorskiego twórcy, który przenosi to prawo na wydawcę zawierając z nim umowę wydawniczą. Takie ujęcie określa nam jednocześnie charakter tego prawa, ponieważ wiadomo, że prawo autorskie jest prawem wyłącznym i skutecznym *erga omnes* oraz wskazuje na podstawy normatywne jego ochrony. Nie ulega także wątpliwości, że przyłączenie się do wyżej określonego poglądu każe oceniać umowę wydawniczą jako umowę wywołującą skutki zobowiązujące i rozporządzające”<sup>32</sup>. Jak wynika z powyższego zestawienia poglądów, kwestia translatywnego lub konstytutywnego przeniesienia nie jest w nich rozstrzygnięta, ponieważ jedno i drugie przeniesienie ma cechy wymieniane przez tych tych przedstawicieli doktryny.

Niedefinitywne jest także stanowisko M. Załuckiego, który z jednej strony przyłącza się do głosów tych przedstawicieli doktryny, zdaniem których przeniesienie ma charakter translatywny<sup>33</sup>, z drugiej strony jednak stwierdzając, że „Następstwem przeniesienia autorskich praw majątkowych (...) jest powstanie po stronie nabywcy praw skutecznych *erga omnes*”<sup>34</sup>. W istocie

---

<sup>31</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 76–77.

<sup>32</sup> A. Kopff, *Umowa...*, s. 80.

<sup>33</sup> M. Załucki (w:) *Ustawa...*, red. P. Ślęzak, s. 402.

<sup>34</sup> Tamże, s. 403.

M. Załucki zrównuje zatem przeniesienie translatywne z konstytutywnym, tym bardziej, że nawet nie przesądza, że prawo, które „powstaje po stronie nabywcy” jest tożsame z prawem „utraconym przez zbywcę”.

#### **4.2.4. Pierwotne nabycie konstytutywne prawa względnego jako obciążenie – koncepcja S. Sołtysińskiego**

W okresie obowiązywania ustawy z 1952 r. w doktrynie prawa własności przemysłowej S. Sołtysiński przedstawił radykalną koncepcję obciążenia prawa bezwzględnego całkiem nowym, niepozostającym w związku z prawem źródłowym, prawem względnym. Jego zdaniem obciążenie „polega na ustanowieniu nowego prawa podmiotowego<sup>35</sup>, które otwiera przed adresatem przysporzenia prawnie zabezpieczoną możliwość korzystania z tej części majątku, która była przedmiotem czynności rozporządzającej”<sup>36</sup>.

Koncepcja S. Sołtysińskiego wywołała szeroką dyskusję w polskim piśmiennictwie prawniczym w sferze prawa własności intelektualnej, wypaczając w doktrynie prawa autorskiego konstrukcję nabycia konstytutywnego zaproponowaną przez F. Zolla i J. Serdę. W szczególności J. Serda dopuszczał co prawda obciążenie prawa bezwzględnego prawem względnym<sup>37</sup>, ale nawet to bardzo specyficzne obciążenie zachowywałoby podstawowe cechy nabycia konstytutywnego wskazywane przez J. Serdę, a więc m.in. nie traciłoby związku z prawem, z którego by się wywodziło<sup>38</sup>.

Jeśli weźmie się z kolei pod uwagę czysto cywilistyczne ujęcie obciążenia prawa bezwzględnego innym prawem, to dochodzi się do wniosku, że S. Sołtysiński wyodrębnił z definicji obciążenia pojedynczy, preferowany przez siebie element (nowość ustanawianego prawa) i uzupełnił go o specyficzne wyjaśnienie („otwarcie przed adresatem przysporzenia możliwości korzystania z tej części majątku, która była przedmiotem czynności rozporządzającej”). Poprzez wyeksponowanie nowości prawa i pominięcie

<sup>35</sup> S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 315 (S. Sołtysiński opiera się w tym miejscu na: R. Longchamps de Berier (w:) *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, red. E. Konic, 1931, s. 196).

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 96.

<sup>38</sup> Tamże. Zdaniem J. Serdy „Według teorii nabycia konstytutywnego, akty obrotu prawnego traktuje się jako pochodne, konstytutywne nabycie prawa”.

innych elementów definicyjnych obciążenia prawa bezwzględnego, doszedł w gruncie rzeczy do przedstawienia obciążenia jako pierwotnego nabycia konstytutywnego, tzn. nabycia wcześniej nieistniejącego prawa.

Tymczasem skoro tak, to zawarcie każdej umowy odnoszącej się do rzeczy lub dobra własności intelektualnej skutkowałoby powstaniem obciążenia w postaci wierzytelności, ponieważ wynikiem zawarcia umowy jest z reguły powstanie wierzytelności. Byłoby to trudne do przyjęcia. Przy tym w przypadku obciążenia (szczególnie przyjmując klasyczną koncepcję „oddzielenia”, która zdaniem K. Zaradkiewicza „znajduje wielu zwolenników na tle prawa własności intelektualnej”, a nie koncepcję „powielenia”<sup>39</sup>) nie chodzi o taką nowość prawa obciążającego inne prawo, która polegałaby na powstaniu na skutek przeniesienia konstytutywnego (ustanowienia, obciążenia) prawa wcześniej nieistniejącego, tylko na wydzieleniu specyficznej wiązki uprawnień z prawa wcześniej istniejącego.

Nie można wreszcie pomijać też innych cech typowego obciążenia prawa bezwzględnego innym prawem jako rodzaju przeniesienia. Na takie cechy typowe przeniesienia wskazali np. cytowani wyżej M. Czajkowska-Dąbrowska<sup>40</sup> i A. Kopff<sup>41</sup>. Stąd nawet przyjąwszy „teorię powielenia”<sup>42</sup> dochodziłoby się do wniosku, że nowe prawo musi być wyłączone i bezwzględne.

Nie ma wątpliwości, co do tego, że nowość ustanawianego prawa istotnie jest wskazywana przy przedstawianiu ograniczonych praw rzeczowych jako cecha tego ustanowienia. Wspomniał o niej zarówno J. Serda, jak i cytowany wyżej A. Wolter, dla którego nowe prawo stanowić miało pod względem treści wycinek prawa źródłowego, a samo ustanowienie było formą przeniesienia. E. Gniewek przeciwstawia ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego przeniesieniu własności i podkreśla, że ustanowienie polega na „utworzeniu określonego prawa w drodze umowy”. Jednak zaraz dodaje, że co prawda „w umowie określa się rodzaj i treść ustanawianego prawa”, ale „nie wolno stronom zmieniać ustawowej treści i charakteru właściwego prawa”<sup>43</sup>.

---

<sup>39</sup> K. Zaradkiewicz (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 737–738.

<sup>40</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 76–77.

<sup>41</sup> A. Kopff, *Umowa...*, s. 80.

<sup>42</sup> Por. K. Zaradkiewicz (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 737–738.

<sup>43</sup> E. Gniewek (w:) *System Prawa Prywatnego. Tom 4. Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2005, s. 211; tenże (w:) *System Prawa Prywatnego. Tom 4. Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2021, s. 150.

Jednocześnie takie rozłożenie akcentów przez E. Gniewka, polegające na przeciwstawieniu przeniesieniu ustanowienia, uzasadnione było tokiem wywodu: miał on na myśli konkretnie przeniesienie własności, a nie przeniesienie jakiegokolwiek prawa.

Jak z tego wynika, zaczerpnięta przez S. Sołtysińskiego z przedwojennej encyklopedii prawa „nowość” obciążenia, stanowić ma nowość w sensie pojawienia się w obrocie prawnym takiego przedmiotu, którego wcześniej w nim nie było, a który może podlegać jego zasadom i być przyporządkowany innemu podmiotowi niż podmiot prawa źródłowego. W koncepcji S. Sołtysińskiego prawo to miałyby być do tego stopnia nowe, że nie miałyby związku z prawem źródłowym, nie podlegając zasadzie *nemo plus iuris*. Jednocześnie w tej koncepcji miałyby właściwie dowolne cechy – mogłyby być prawem względnym, mimo że prawo źródłowe miało charakter bezwzględny<sup>44</sup>.

W efekcie tak rozumiane „obciążenie” nie różniłoby się od wykreowania całkowicie nowego prawa, tj. wierzytelności, jako skutku każdej umowy. Nabywana konstytutywnie w sposób pierwotny jest właśnie wierzytelność, ale konstrukcja takiego nabycia wierzytelności w ogóle nie wyjaśnia przydawania jej cechy ograniczonego prawa rzeczowego poprzez określenie jej jako „obciążenia”, a samej czynności jako „rozporządzenia”. Te cechy wierzytelności nie mogą wynikać wyłącznie z tego, że jest ona nowa.

Twierdzenie, że – pierwotne – nabycie wierzytelności na podstawie dowolnej umowy, mając charakter konstytutywny, tj. kreując wierzytelność, stanowi w przypadku odniesienia go do rzeczy lub dobra własności intelektualnej „obciążenie” i jest zatem czynnością prawną rozporządzającą, sprzeciwia się klasycznym konstrukcjom cywilistycznym i jest w efekcie sztuczne.

Nabycie konstytutywne zdaniem S. Sołtysińskiego „otwiera przed adresem przysporzenia prawnie zabezpieczoną możliwość korzystania z tej części majątku, która była przedmiotem czynności rozporządzającej”<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> Pewnego uzasadnienia dla przyjęcia, że ustanowienie autorskiego prawa majątkowego (jego konstytutywne nabycie na podstawie umowy przenoszącej) zbliża się do wytworzenia całkiem nowego prawa, a więc swoistego *creatio ex nihilo*, można by szukać w niewyczerpywalności praw do dóbr niematerialnych, w przeciwieństwie do własności.

<sup>45</sup> S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 315 (S. Sołtysiński opiera się w tym miejscu na R. Longchamps de Berier, (w:) *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, 1931, s. 196).

Rozumując w ten sposób każde nabycie wierzytelności na podstawie dowolnej czynności prawnej odnoszącej się do rzeczy (użyczenie, najem, dzierżawa, leasing) należałoby uznać za czynność rozporządzającą, bo nie można negować tego, że możliwość korzystania z rzeczy uzyskana przez wierzyciela jest zawsze „prawnie zabezpieczona”. Analogicznie każda konstrukcja obrotu prawa własności intelektualnej byłaby czynnością prawną rozporządzającą. Jest dyskusyjne, czy prawo autorskie *de lege ferenda* potrzebuje takiej osobliwej konstrukcji.

#### **4.2.5. Pochodne nabycie konstytutywne prawa bezwzględne (jego ograniczona zmiana jakościowa) nieprowadzące do powstania całkiem nowego prawa „z niczego”**

Nowość prawa w odniesieniu do pochodnego nabycia konstytutywnego polega jedynie na ograniczonej zmianie jakościowej prawa źródłowego, bo to, co jest przedmiotem zbycia (własność), nie jest nabywane (nabywane jest ograniczone prawo rzeczowe). Poza tym prawo ustanawiane nie ulega zmianie, zachowując przy tym zasadniczy kształt nadany mu już w ustawie, a nie w umowie stron, zarówno co do charakteru (prawo bezwzględne), jak i treści (treść mieści się w granicach prawa źródłowego).

Dla doprecyzowania, czym jest ograniczona jakościowa zmiana prawa będącego przedmiotem konstytutywnego nabycia, można porównać ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego z częściowym przelewem.

Co do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego, to twierdzi się, że jeśli następuje na podstawie umowy, to „w umowie określa się rodzaj i treść ustanawianego prawa (...); stronom nie wolno zmieniać ustawowej treści i charakteru właściwego prawa. Zawsze jednak jest tu miejsce na «szczegóły» dotyczące wewnętrznego stosunku pomiędzy uprawnionym a właścicielem z zakresu występujących w tym stosunku względnych zobowiązań realnych”<sup>46</sup>. Jak z tego wynika, uprawnienia składające się na treść poszczególnych praw rzeczowych ograniczonych są wyczerpująco określone w ustawie<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> E. Gniewek (w:) *System Prawa Prywatnego. Tom 4. Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2021, s. 150.

<sup>47</sup> J. Winiarz (w.): *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, Warszawa 1989, s. 198.

Podobna paralela (przeniesienie własności – ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego) nie występuje w przypadku przelewu. W szczególności przelew częściowy polega, zdaniem doktryny prawa cywilnego, na rozporządzeniu częścią wierzytelności, jeśli jest ona podzielna w sensie art. 379 § 2 k.c.<sup>48</sup> Może on też polegać na rozporządzeniu pojedynczym roszczeniem występującym po stronie wierzycielskiej. Z kolei tzw. przelew w formie osłabionej, jako przeciwieństwo pełnego przelewu, to przelew cichy, przelew połączony ze stosunkiem powierniczym albo przelew na zabezpieczenie<sup>49</sup>. To osłabienie jest więc w każdym przypadku dodatkowym elementem stosunku zobowiązaniowego, a w szczególności dodatkowym uprawnieniem wierzyciela (cedenta) skorelowanym z dodatkowym obowiązkiem nabywcy wierzytelności (cesjonariusza). Tak więc ani w przypadku przeniesienia części wierzytelności w razie świadczenia podzielnego (art. 379 § 2 k.c.), ani też – przelewu osłabionego, przy wierzycielu (cedencie) nie pozostaje żaden fragment tego, co jest przedmiotem przeniesienia. Wobec powyższego nabycie zarówno, jeśli chodzi o przelew częściowy, jak i przelew osłabiony, obejmuje tę wierzytelność lub dokładnie tę jej część, która jest przedmiotem zbycia. Z tego względu nie ma wątpliwości co do zawsze translatywnego charakteru przelewu. Doktryna wyraża to w twierdzeniu o identyczności wierzytelności<sup>50</sup>.

Dochodzi się do wniosku, że dla paraleli: przeniesienie własności – ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego, konstrukcja przelewu nie oferuje żadnej analogii. W przypadku przelewu nie występuje jakakolwiek, nawet ograniczona, zmiana jakościowa prawa będącego jego przedmiotem. Identyczność wierzytelności jest równoznaczna z translatywnością jej przeniesienia. Brak jest więzi prawa źródłowego i prawa nabywanego. Na tym tle wyraźnie widoczna jest specyfika ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego. Mianowicie nabycie wycinka prawa własności nie stanowi zmiany jedynie ilościowej, bo nie wyraża się jedynie liczbowo, tylko obejmuje także zmianę jakościową, wyrażającą się w kształcie nabywanych uprawnień. Wiąż między prawem źródłowym i prawem nabywanym nie ulega jednak zerwaniu.

<sup>48</sup> J. Mojak, *Obrót...*, s. 16.

<sup>49</sup> Tamże, s. 68.

<sup>50</sup> Tamże, s. 7.

Ponadto na tle uregulowanego w Księdze trzeciej k.c. przelewu można też postawić tezę, że swoboda umów stron ustanawiających ograniczone prawo rzeczowe nie sięga do tego, co jest istotą odrębności Księgi drugiej k.c. Strony nie mogą ani wykreować nowego ograniczonego prawa rzeczowego, ani zmienić treści prawa rzeczowego uregulowanego przez ustawodawcę, ani zmienić charakteru tego prawa. Autonomia woli stron obejmuje jedynie sferę konkretnych praw i obowiązków stron o charakterze zobowiązaniowym.

### **4.3. Charakter prawny przeniesienia autorskich praw majątkowych w ustawie o pr. aut. z 1994 r.**

#### **4.3.1. Translatywne przeniesienie poszczególnych majątkowych uprawnień autorskich w ustawie o pr. aut. z 1994 r.**

Rozważania nad istotą translatywności i konstytutywności przeniesienia nie pozwalają w żaden sposób utrzymać tezy, że możliwe jest wskazanie istotnej różnicy jakościowej między umowami przenoszącymi autorskie prawa majątkowe w maksymalnym dopuszczonym przez ustawę zakresie (tj. z uwzględnieniem ograniczeń płynących z art. 41 ust. 4 i art. 46 pr. aut. i oddziaływania praw osobistych) a umowami przenoszącymi autorskie prawa majątkowe w węższym zakresie. Jednocześnie wykluczenie translatywnego przeniesienia całości autorskich praw majątkowych nie pociąga za sobą automatycznie wykluczenia translatywnego przeniesienia autorskich praw majątkowych. O tym ostatnim przesądzi odpowiedź na pytanie, czy w przypadku umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe nabywca wstępuje w miejsce zbywcy, a więc, inaczej rzecz ujmując, czy można przyjąć tożsamość przenoszonego prawa.

Twierdząca odpowiedź na pytanie, czy nabywca wstępuje w miejsce zbywcy w przypadku umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, jest do utrzymania. Zależy to od tego, czy za przenoszone prawo uznamy majątkowe prawo autorskie jako takie, czy jego część, a więc pojedyncze majątkowe uprawnienie autorskie. Ustawa w żadnym przepisie nie przesądza jednoznacznie tej kwestii. Nie znajdzie się w niej stwierdzenia, że autorskie prawo majątkowe może przejść na inne osoby, tylko że autor-



skie prawa (a raczej – uprawnienia ze względu na brzmienie art. 64 pr. aut. ograniczającego przeniesienie do pola lub pól eksploatacji) majątkowe mogą przejść na inne osoby (art. 41 ust. 1 pkt 1 pr. aut.). Ponadto *expressis verbis* to właśnie autorskie prawa majątkowe są przedmiotem Oddziału 2. Rozdziału 3. ustawy o pr. aut., w którym znajduje się przepis definiujący autorskie prawo majątkowe w postaci art. 17 pr. aut. Przepis ten odzwierciedla model własnościowy, co jednak także nie przesądza charakteru przeniesienia. Znaczenie tego modelu można ograniczać do wyznaczenia zakresu treści autorskich praw majątkowych utrzymując, że polskie prawo autorskie nie obejmuje w ogóle konstrukcji autorskiego prawa majątkowego. Tym samym art. 17 pr. aut. miałby zachować przede wszystkim wartość heurystyczną i socjologiczną, prowadzącą do wzmocnienia pozycji autora<sup>51</sup>. Jednocześnie jak wynika z art. 41 ust. 1 pkt 1, art. 41 ust. 2 i 4 w zw. z art. 64 pr. aut., sama konstrukcja przeniesienia autorskich praw majątkowych jest inna niż przeniesienia własności, które to prawo nie jest przenoszone „na polach eksploatacji”. Można też podnieść argument związku art. 41 ust. 1 pkt 2 pr. aut. z art. 509 k.c. przynależnym do przelewu<sup>52</sup> i braku podobnej konstrukcji w prawie rzeczowym.

Dochodzi się do wniosku, że można znaleźć uzasadnienie dla twierdzenia, że autorskie uprawnienia majątkowe nie mają źródła w autorskim prawie majątkowym (inaczej niż ograniczone prawa rzeczowe w prawie własności), a zatem, że nabywca nie uzyskuje bynajmniej jakiegoś uprawnienia majątkowego osłabionego w stosunku do prawa wychodzącego z majątku zbywcy. Innymi słowy, zbywane jest autorskie prawo majątkowe w znaczeniu pojedynczego uprawnienia wymienionego w umowie zgodnie z zasadą specyfikacji i art. 64 pr. aut. i takie też uprawnienie jest – translatywnie – nabywane<sup>53</sup>.

Jak wynika z powyższej analizy szereg argumentów pozwala na przyjęcie translatywnego charakteru przeniesienia autorskich praw majątkowych.

<sup>51</sup> E. Traple (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 122; taż (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 146.

<sup>52</sup> Na to podobieństwo zwraca uwagę M. Matuszczak, *Umowne wyłączenie lub ograniczenie przenoszalności majątkowych praw autorskich i skutki jego naruszenia*, (w:) *Societates et obligationes – tradycja, współczesność, przyszłość. Księga jubileuszowa Profesora Jacka Napieraby*, red. A. Olejniczak, T. Sójka, Poznań 2018, s. 355.

<sup>53</sup> Tak T. Targosz, *Konstrukcja...*, s. 341 (art. 17 pr. aut. to „suma praw częściowych”) i s. 360 (przeniesienie jest translatywne).

### 4.3.2. Konstytutywne nabycie bezwzględnych autorskich uprawnień majątkowych w ustawie o pr. aut. z 1994 r.

Zwolennicy translatywnego charakteru umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe *de lege lata* zwracają uwagę na art. 64 pr. aut., zgodnie z którym umowa zobowiązująca do przeniesienia autorskich praw majątkowych przenosi na nabywcę, z chwilą przyjęcia utworu, prawo do wyłącznego korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji, chyba że postanowiono w niej inaczej. Twierdzi się, że ustawodawca „przyjmuje translatywny charakter umów, na podstawie których kontrahent twórcy staje się podmiotem bezwzględnych majątkowych praw autorskich. Nie zaakceptowano zatem konstrukcji, w myśl której umowa autorska nie przenosi żadnych praw należących do twórcy, lecz prowadzi do powstania nowego prawa po stronie kontrahenta twórcy (konstytutywny charakter nabycia prawa)”<sup>54</sup>.

Jednak konstytutywny charakter pochodnego nabycia prawa jest w tym wypadku rozumiany nieco inaczej niż w klasycznej polskiej cywilistyce (Z. Radwański<sup>55</sup>, A. Wolter<sup>56</sup>), czy w prawie autorskim (przez J. Serdę<sup>57</sup>), a także w niemieckim prawie cywilnym i prawie własności intelektualnej (R. Krasser<sup>58</sup>, K.H. Fezer<sup>59</sup>). Także biorąc pod uwagę głosy najnowszej nauki prawa cywilnego, konstytutywne nabycie w koncepcji „oddzielenia” stanowiłoby przeniesienie, a jedynie w koncepcji „powielenia” – nabycie nowego prawa<sup>60</sup>. Tymczasem przez zwolenników translatywnego przenoszenia autorskich praw majątkowych akcent kładziony jest na powstanie nowego prawa jako przeciwieństwo i alternatywę przeniesienia. Tymczasem tradycyjna cywilistyka pozwala pojmować pochodne nabycie konstytutywne prawa bezwzględnego jako formę częściowego jego przeniesienia. W każdym zaś

---

<sup>54</sup> J. Barta, R. Markiewicz (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, 2005, s. 515. W najnowszej literaturze ten pogląd został powielony przez T. Targosza (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 17–21, 83), jak również przez B. Giesen (B. Giesen, *Umowy licencyjne...*, s. 376) oraz P. Ślęzaka (P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 175).

<sup>55</sup> Z. Radwański, *Prawo...*, s. 104.

<sup>56</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne...*, s. 133.

<sup>57</sup> Zdaniem J. Serdy „Według teorii nabycia konstytutywnego, akty obrotu prawnego traktuje się jako pochodne, konstytutywne nabycie prawa” (J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 96).

<sup>58</sup> R. Krasser, *Verpflichtung...*, s. 232.

<sup>59</sup> K.H. Fezer, *Markenrecht...*, s. 984; A. Dietz, *Das primäre...*, s. 46.

<sup>60</sup> K. Zaradkiewicz (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 737–738. Por. T. Targosz, *Konstrukcja...*, s. 360.

### 4.3. Charakter prawny przeniesienia autorskich praw majątkowych w ustawie...

razie chodzi jedynie o ograniczoną zmianę jakościową i tak właśnie pojmowaną „nowość” prawa, a nie o nowość rozumianą jako powstanie „z niczego” i bez związku z prawem źródłowym całkiem nowego prawa.

Biorąc pod uwagę fakt, że konstytutywne nabycie może być zarówno pochodne (nabycie ograniczonego prawa rzeczowego), jak i pierwotne (nabycie wierzytelności), to powstawanie prawa „z niczego” odróżnia to ostatnie od tego pierwszego. Wierzytelność powstaje w wyniku dokonywania czynności prawnej rzeczywiście „z niczego”.

W rezultacie klasycznie rozumiane nabycie konstytutywne prawa bezwzględnego może być rozumiane jako w istocie „zmiana podmiotu prawa bezwzględnego w odniesieniu do pewnego jego wycinka, wydzielonego za pomocą konstrukcji zwanej polem eksploatacji”<sup>61</sup>. Zmiana ta następuje w odniesieniu do pewnego aspektu prawa wydzielonego jakościowo (pola eksploatacji), a można też rozważać, czy nie również i ilościowo (terytorium, czas trwania).

Zwolennicy konstytutywności nabycia bezwzględnych autorskich uprawnień majątkowych także nie są zatem pozbawieni argumentów. Przyjmując taką konstrukcję należy mianowicie szukać ograniczonej różnicy jakościowej (takiej, jak w przypadku ustanawiania ograniczonych praw rzeczowych), a nie jedynie ilościowej (takiej, jak w przypadku przelewu częściowego), między tym, co jest przedmiotem zbycia, a tym, co jest nabywane. Można doszukiwać się jej nie tylko w sferze kształtu nabywanych uprawnień innego niż prawo źródłowe, ale też w sferze oddziaływania autorskich praw osobistych na autorskie prawa majątkowe<sup>62</sup>.

Twierdzenie, że prawnoautorskie przeniesienie powoduje konstytutywne nabycie bezwzględnego autorskiego uprawnienia majątkowego, może być ponadto uzasadniane przyjęciem założenia, że ustawa o prawie autorskim opiera się na teorii monistycznej. Prowadzi ono do wniosku, że przedmiotem umowy jest prawo autorskie, jednak nabywca uzyskuje pozycję prawną słabszą od zbywcy. Tożsamość prawa (zbywanego i nabywanego) jest w ten sposób łatwo negowana<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> Por. M. Czajkowska-Dąbrowska, która tak określa przeniesienie translatywne (M. Czajkowska-Dąbrowska, *Pola eksploatacji...* s. 181.

<sup>62</sup> Por. B. Giesen, *Umowa...*, s. 210.

<sup>63</sup> J. Bleszyński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2007, s. 629; tenże (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 915.

### 4.3.3. Mocne i słabe strony koncepcji translatywnego i konstytucyjnego przeniesienia autorskich praw majątkowych

Koncepcji przeniesienia translatywnego można zarzucić pominięcie treści art. 17 w zw. z art. 64 pr. aut. przez negowanie, że to nie prawo zdefiniowane w art. 17 pr. aut. jest przenoszone, tylko prawo ograniczone polem eksploatacji zgodnie z art. 64 pr. aut. Można jej ponadto zarzucić odebranie znaczenia koncepcji własnościowej prawa autorskiego. Artykuł 17 pr. aut. nie reguluje sumy niepowiązanych uprawnień majątkowych, tylko „wyłączne prawo”, tj. właśnie *par excellence* autorskie prawo majątkowe. Wyraża się to dodatkowo w jego własnościowej koncepcji. Natomiast przy założeniu translatywnego przeniesienia wyraźnie wymienione w art. 17 pr. aut. autorskie prawo majątkowe („wyłączne prawo”) jest zdekomponowane na szereg niepowiązanych ze sobą uprawnień, tak, jakby tego definiującego prawo źródłowe przepisu w ogóle nie było<sup>64</sup>. Są to uprawnienia w żaden sposób ze sobą niepowiązane, tak, jakby nawet nie stanowiły prawnoautorskich odpowiedników przenoszonej własności do odrębnych, wydzielonych części nieruchomości, nie mówiąc o tym, żeby można je było uznać za prawnoautorskie odpowiedniki ograniczonych praw rzeczowych.

Koncepcja przeniesienia translatywnego poszczególnych uprawnień była uznawana ponadto za niedogodną, ze względu na konieczność rozwiązania problemu powrotu prawa po upływie czasu trwania umowy. Ten problem udało się w ostatnim czasie jednak rozwiązać, poprzez powiązanie powrotu prawa z konstrukcjami terminu i warunku<sup>65</sup>.

Z kolei koncepcja przeniesienia konstytucyjnego w zakresie, w jakim odwołuje się do teorii monistycznej, nie odpowiada wnioskowi, jakie zostały

<sup>64</sup> Z. Okoń przypomina, że „prawo autorskie, ukształtowane zgodnie z modelem własnościowym, staje się nie sumą poszczególnych uprawnień, ale jednością, z której dopiero wypływa nieograniczona ilość tych uprawnień” (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 77).

<sup>65</sup> T. Targosz rozwiązał ten problem twierdząc, że w umowach przenoszących autorskie prawa majątkowe – inaczej niż w umowach przenoszących własność – dopuszczalne jest zastrzeżenie terminu, a prawa wracają po jego upływie „automatycznie” do zbywcy ze względu na „prostą zasadę symetrii”. Odnawia co prawda, że przepisy kodeksu cywilnego nie rozstrzygają tej kwestii wprost, ale twierdzi, że na skutek rozporządzający można rozciągnąć ogólną zasadę powstania skutków czynności po spełnieniu warunku (nadejściu terminu rozwiązującego); T. Targosz (w): T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...* s. 201–202.

wyprowadzone z oceny ustawy o pr. aut. z punktu widzenia kryteriów tradycyjnie uważanych za kryteria odróżnienia systemów monistycznych i dualistycznych prawa autorskiego. Jednocześnie odwołanie się dla utrzymania koncepcji nabycia konstytucyjnego do autorskich praw osobistych wydaje się być o tyle niezupełnie trafne, że polega na krzyżowaniu tego, co jest odrębne (z punktu widzenia treści, funkcji, ochrony), tj. autorskich praw osobistych z autorskimi prawami majątkowymi, tj. na prowadzeniu analizy „w poprzek” prawa autorskiego tam, gdzie ustawodawca ustanowił dwa równoległe reżimy. Rozumując w ten sposób należałoby twierdzić, że także własność egzemplarza nabywana jest konstytucyjnie, bo autorskie prawa osobiste wpływają na jej wykonywanie. Zatem samo odwołanie się do oddziaływania autorskich praw osobistych niewystarczająco uzasadnia koncepcję nabycia konstytucyjnego.

#### **4.3.4. Konstytucyjne przeniesienie autorskich praw majątkowych w systemie dualistycznym**

Powstaje pytanie, jak wobec powyższego uniknąć błędu polegającego na abstrahowaniu od tego, że ustawa w istocie zawiera kategorię autorskiego prawa majątkowego i ograniczenia własnościowej koncepcji autorskiego prawa majątkowego do heurystyki i socjologii, kiedy przechodzi się do analizowania obrotu prawnego w prawie autorskim, a jednocześnie jak nie opierać się na twierdzeniach o monizmie prawa autorskiego i oddziaływaniu autorskich praw osobistych na autorskie prawa majątkowe. Należy też zgodzić się z tym, że konstrukcja treści autorskich praw majątkowych nie wymusza przyjęcia konkretnego rozwiązania w sferze ich nabyciania na postawie umowy przenoszącej<sup>66</sup>. Jednocześnie sam wybór modelu (przeniesienie konstytucyjne czy przeniesienie translatywne) ma wartość głównie wyjaśniającą, ponieważ brak jest zasadniczych różnic między skutkami prawnymi obu modeli. W tej sytuacji należy opierać się na zasadzie niemnożenia bytów ponad potrzebę, tj. wyboru prostszego i bardziej naturalnego modelu. Uzasadniona jest zatem zaprezentowana niżej koncepcja.

<sup>66</sup> Tak już tamże, s. 90.

Prawa przenoszone mają swoje źródło w majątkowym prawie autorskim (art. 17 pr. aut.), co zostało omówione we wstępie do rozdziału trzeciego poświęconego konstrukcji prawnej pól eksploatacji. Nie są jedynie niepowiązanymi poszczególnymi majątkowymi uprawnieniami autorskimi (art. 50, art. 51 i art. 6 pr. aut.)<sup>67</sup>.

Relacja między majątkowymi uprawnieniami autorskimi a majątkowym prawem autorskim odpowiada w istotnym stopniu relacji między ograniczonymi prawami rzeczowymi a prawem własności<sup>68</sup>. W obu przypadkach zasadnicza treść prawa słabszego jest wyznaczona ustawowo, katalog praw słabszych został ukształtowany według różnorodnych kryteriów na skutek rozwoju historycznego, prawa słabsze mieszczą się w sferze ekonomicznego potencjału prawa silniejszego, a strony nie dysponują swobodą w określaniu tego, co jest nabywane.

Dlatego zbycie autorskich uprawnień majątkowych odpowiada ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego i ma charakter konstytutywny. O tożsamości prawa zbywanego i prawa nabywanego nie może być mowy. Przy tym przyjmując, na gruncie prawa autorskiego, koncepcję odpowiadającą koncepcji „oddzielenia” w prawie rzeczowym, do ustanowienia stosuje się zasadę *nemo plus iuris*.

Wypada podkreślić, że autonomia woli stron umów przenoszących autorskie prawa majątkowe nie jest nieograniczona. Strony mogą zdecydować o tym, które uprawnienie jest przedmiotem przeniesienia, mogą także określić uprawnienie nowe, nieobjęte jeszcze ustawowym katalogiem (art. 41 ust. 4 pr. aut.). Jednak zgodnie z zasadą specyfikacji i wobec bezwzględnego charakteru uprawnień, których zakres ma tym samym znaczenie dla innych uczestników obrotu, strony powinny wprost odwołać się do konkretnych pól z art. 50 pr. aut. Jednocześnie kwestia tego, czy postanowienia umowne inne niż postanowienia dotyczące ustawowych pól eksploatacji (w szczególności

---

<sup>67</sup> Por. odmiennie od wyżej cytowanych przedstawicieli doktryny i odmiennie od stanowiska zawartego w niniejszym rozprawie T. Targosz, zdaniem którego jest to kwestia jedynie metaforyki, a przedstawianie autorskiego prawa majątkowego jako prawa – rdzenia mogłoby być mylące, oraz który uważa, że pola eksploatacji istnieją „uprzednio” (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 20, s. 17 przypis 1). Jednak ograniczone prawa rzeczowe w tym samym sensie istnieją uprzednio, co nie neguje istnienia także prawa własności, z którego się wywodzą.

<sup>68</sup> O przydatności koncepcji obciążenia prawa bezwzględnego prawem bezwzględnym por. np.: E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 79; J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 104.

odnoszące się do czasu trwania, terytorium) mają skutek bezwzględny, tzn. wyznaczają granice treści nabywanego uprawnienia bezwzględnego, jest dyskusyjna, ponieważ ustawa nie daje wyraźnych wskazówek w tym zakresie<sup>69</sup>. Strony mogą też niezależnie od tego w zwykłym zakresie swobody umów ukształtować swój stosunek zobowiązaniowy.

Przedstawione rozumowanie nie zakłada monizmu prawa autorskiego, bo zachowany jest w nim dualizm aspektów majątkowego i osobistego, a jednocześnie nie pomija wyrażonej w art. 17 pr. aut. koncepcji własnościowej<sup>70</sup>. Nie rozszerza też nadmiernie swobody umów autorskich.

Koncepcji tej można by zarzucić, że kreując autorskie prawo majątkowe zmierza do wykreowania także prawa autorskiego. Jednak kategoria prawa autorskiego jest kategorią ustawową<sup>71</sup>, a także znajdowała się w uzasadnieniu do projektu ustawy z 1994 r.<sup>72</sup> Można jej też zarzucić, że samo wykreowanie kategorii autorskiego prawa majątkowego jest dowolne, skoro ustawodawca się nią nie posługuje. Jednak nie można abstrahować od podobieństwa art. 17 pr. aut. i art. 140 k.c. i wynikającego z niego wniosku o istnieniu autorskiego prawa majątkowego na podobieństwo prawa własności. Ten wniosek nie jest zresztą odosobniony, co wynika z analizy przeprowadzonej w jednostce redakcyjnej poświęconej konstrukcji prawnej autorskiego prawa majątkowego oraz pól eksploatacji. Jednocześnie przeciwnicy wykładni, zgodnie z którą prawo autorskie opiera się na kategorii autorskiego prawa majątkowego, wypowiadają się w tym zakresie w sposób niezwykle ograniczony i jedynie na marginesie głównego toku swojego wyводу<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> T. Targosz przyjmuje w każdym razie, że takie klauzule nie kształtują pól eksploatacji (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 201), a jednocześnie jego zdaniem można przyjąć, że nie mają „skutku rzeczowego” (tamże, s. 204). Jednocześnie T. Targosz wprost stawia tezę o jedynie obligacyjnym skutku w stosunku do ograniczeń ilościowych, np. zwielokrotnienia w określonej liczbie egzemplarzy (tamże, s. 197).

<sup>70</sup> Z. Okoń upatruje konstytutywności przenoszenia autorskiego prawa majątkowego w ramach polskiego systemu postrzeganego jako system dualistyczny – w zasadzie specyfikacji. Jednak w związku z przyjęciem, że art. 41 ust. 2 pr. aut. nie wyklucza przeniesienia wszystkich autorskich praw majątkowych do istniejących pól eksploatacji, takie rozumowanie jest nie do przyjęcia (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 138).

<sup>71</sup> Jak stwierdza A. Dietz, ustawa o pr. aut. przesądza w tytule Rozdziału 3. istnienie takiego prawa (A. Dietz, *Dualistic and monistic...*, s. 129).

<sup>72</sup> Uzasadnienie..., s. 39.

<sup>73</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 20, przypis 11.

## **4.4. Podsumowanie**

W polskiej doktrynie prawa cywilnego nie ma zasadniczych wątpliwości, co do tego, że pochodne konstytutywne nabycie prawa można uznać za formę jego przeniesienia. Podobnie jest w niemieckiej i francuskiej doktrynie prawa. Przy tym w polskiej doktrynie prawa autorskiego przeciwstawia się nabycie konstytutywne nabyciu translatywnemu tak, jakby to pierwsze nie mogło zostać uznane za formę przeniesienia prawa. Na tym tle wyjątkiem był głos J. Serdy. Jednocześnie powszechnie przyjętą koncepcją w polskiej doktrynie prawa własności przemysłowej jest koncepcja licencji jako konstytutywnego – pierwotnego – nabycia prawa względnego, które jest obciążeniem prawa bezwzględnego i czynnością prawną rozporządzającą.

Przeciwstawianiu nabycia konstytutywnego – nabyciu translatywnemu w polskim prawie autorskim można zarzucić pewne odejście od klasycznej konstrukcji cywilnoprawnej, skoro „konstytutywność nabycia” przestaje odpowiadać klasycznej cywilnoprawnej definicji, ponieważ zakłada, że konstytutywne nabycie nie może nastąpić w wyniku przeniesienia. Takie częściowe przejście, najprawdopodobniej z doktryny prawa własności przemysłowej (pochodzące od S. Sołtysińskiego), sposobu pojmowania konstytutywności nabycia prawa, niepotrzebnie krzyżuje podlegające aktualnie różnym regulacjom prawnym problemy umów prawa autorskiego i umów prawa własności przemysłowej.

Dla przyjęcia tego przeciwstawienia oraz dla pominięcia, że nabycie konstytutywne praw bezwzględnych może być uznane za przeniesienie, w polskim prawie autorskim kluczowa była i jest rozbudowana i dobrze uzasadniona koncepcja S. Sołtysińskiego odnosząca się do licencji jako prawa względnego obciążającego prawo bezwzględne. Dlatego analizując w dalszym ciągu podstawowe zagadnienia konstrukcyjne umów o eksploatację utworów, należy m.in. rozważyć jeszcze raz bliżej właśnie tę koncepcję i to, czy powinna ona aktualnie odgrywać jakąkolwiek rolę w prawie autorskim.



## **Rozdział piąty**

### **Elementy konstrukcyjne umów o eksploatację utworów w prawie autorskim**

#### **5.1. Wstęp**

W rozdziale 2.4 niniejszej rozprawy pt. *Dychotomia typowych umów o eksploatację utworów* postawiono tezę, że ustawa z 1994 r. przyjęła paralelną regulację umów o eksploatację utworów. Wiele przepisów odwołuje się zarazem do umowy licencyjnej, jak i do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe tak, jakby te umowy można było rozpatrywać w jednej płaszczyźnie. Jednocześnie wyprowadzono wniosek, zgodnie z którym te umowy dzieli wyraźna granica dająca się wyrazić w lapidarnym sformułowaniu, iż umowa licencyjna nie przenosi autorskich praw majątkowych, choć jej skutkiem jest ich nabycie.

Jednakże za błędną należałoby uznać próbę wyciągnięcia z tej paralelnej regulacji obu umów wniosku, że można je pod każdym względem rozpatrywać analogicznie z tych samych punktów widzenia. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe i umowa licencyjna obligacyjna, poza wyraźnie określonymi w ustawie o pr. aut. cechami wspólnymi, różnią się konstrukcyjnie. Ustawodawca zaoferował obrotowi prawnemu jakościowo różne modele umów. Przy tym zasadniczo upodabniając umowę licencyjną rzeczową do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, ustawodawca w prawie autorskim zatarł paralelność regulacji umowy przenoszącej i umowy licencyjnej. Te rodzaje umów, które są uregulowane w ustawie o pr. aut., są w każdym razie konstrukcjami obrotu autorskimi prawami majątkowymi charakterystycznymi dla prawa autorskiego, a wobec tego ich cechy wynikają ze specyfiki tego działu prawa.

Te dwa podstawowe modele – umowy licencyjne i umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe – są elastyczne. W sferze regulacji dyspozytywnej pozostaje zbliżenie umowy przenoszącej przez jej czasowe ograniczenie do umowy licencyjnej, a umowy licencyjnej do umowy przenoszącej przez pozostawienie licencjodawcy wyłącznemu roszczeń ochronnych, a ponadto dodatkowo wyłączenie prawa korzystania z utworu licencjodawcy rzeczowego. Różnice między umową przenoszącą ograniczoną czasowo a umową licencyjną wyłączną rzeczową są pozbawione praktycznego znaczenia tak, że można nawet rozważać wykładnię, w której umowa licencyjna rzeczowa byłaby po prostu umową przenoszącą z art. 64 pr. aut.<sup>1</sup>

Należy prześledzić, jak doszło do wykreowania tych podstawowych modeli umów o eksploatację utworów i rozważyć problemy zwykle poruszane na ich tle. Ich rozwiązania stanowią podstawowe elementy konstrukcyjne każdego z modeli umów o eksploatację utworów.

## **5.2. Model umowy licencyjnej w prawie własności intelektualnej**

### **5.2.1. Zarys problematyki**

Najogólniej rzecz biorąc analiza problemów umowy licencyjnej w polskiej literaturze prawniczej dotychczas koncentrowała się na pytaniach o to, czy umowa licencyjna jest czynnością prawną zobowiązującą czy inną, co jest świadczeniem w ramach tej umowy, jakie są prawa i obowiązki stron, jaki jest jej sens gospodarczy. Odpowiedzi na te pytania dają obraz tego, co można określić mianem elementów konstrukcyjnych umowy licencyjnej, przedstawiających wraz z tymi jej cechami, które odróżniają ją od umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe – jej model.

Analizując po kilkudziesięciu latach od rozpoczęcia tej dyskusji podniesione w niej argumenty, nie można abstrahować od zmian stanu prawnego. Ich uwzględnienie pomaga oddzielić argumenty, które się zdezaktualizowały, od argumentów głoszonych w danym czasie *de lege lata* i *de lege ferenda*.

---

<sup>1</sup> Por. A. Pęzik (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1463, na której ten przedstawiciel doktryny rozważa zastosowanie art. 64 pr. aut. do umowy licencyjnej.

Powinno się przede wszystkim dokonać analizy aktualnego stanu prawnego<sup>2</sup>. Ponadto należy ustalić to, co rozumie się przez świadczenie, czynność prawną rozporządzającą i rozporządzenie, czynność prawną rzeczową. Natomiast szczegółowe przedstawienie zaprezentowanych w doktrynie poglądów dotyczących charakteru prawnego umowy licencyjnej nie jest w tym miejscu ani konieczne, ani potrzebne, ponieważ poglądy te zostały już wielokrotnie w piśmiennictwie trafnie podsumowane<sup>3</sup>. Na tym tle wolno ograniczyć dalszą analizę do kilku rzadziej poruszanych zagadnień szczegółowych.

### 5.2.2. Umowa licencyjna w prawie własności intelektualnej z perspektywy prawoporównawczej

Można wziąć pod uwagę wstępnie umowę licencyjną w niemieckim i francuskim prawie własności intelektualnej, uwzględniając przykładowo licencję patentową i licencję znaku towarowego. *Prima facie* uderzające jest to, że regulacja prawna umów licencyjnych różnych dóbr własności intelektualnej w prawie niemieckim i francuskim jest bardzo zróżnicowana w zależności od tego, do jakiego dobra własności intelektualnej jest odniesiona.

W niemieckim prawie autorskim rezerwuje się pojęcie licencji dla umów w ramach tzw. wtórnego obrotu prawnego, choć zdarza się korzystanie z tego pojęcia na określenie umów autorskich w ogólności. Dla niemieckiego prawa własności intelektualnej charakterystyczne jest przy tym duże zróżnicowanie konstrukcyjne umów licencyjnych, których cechy dopasowane są do konkretnego dobra własności intelektualnej<sup>4</sup>. Na przykład, o ile § 15 niemieckiej ustawy o patentach<sup>5</sup> reguluje jedynie umowy przenoszące patent w całości lub

<sup>2</sup> Por. M. Załucki, *Licencja na używanie znaku towarowego. Studium prawoporównawcze*, Kraków 2008, s. 298.

<sup>3</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 185; M. Załucki, *Licencja...*, s. 284; R. Sikorski, *Licencje...*, s. 68; K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 148; Ł. Żelechowski, *Zbycie licencji na korzystanie z dóbr własności przemysłowej*, PPWI 2010, z. 107, s. 100.

<sup>4</sup> Por. np. J. Dvorak, *Der Lizenzvertrag im Franchising*, Frankfurt nad Menem 2006, s. 53–112; autorka wskazuje np. na różnice między licencją patentową a licencją znaku towarowego z punktu widzenia roszczeń przysługujących licencjodawcy do licencjodawcy, prawa udzielenia sublicencji, klauzuli dotyczących czasu trwania umowy, obowiązku korzystania z prawa przez licencjodawcę czy odpowiedzialności za wady.

<sup>5</sup> Patentgesetz, w wersji podanej do wiadomości w informacji z dnia 16 grudnia 1980 (BGBl. 1981 I s. 1) ze zm., dalej – PatentG.

częściowo i umowy licencyjne (identyfikując te ostatnie z częściowym przeniesieniem patentu), o tyle § 30 ust. 1 niemieckiej ustawy o markach<sup>6</sup> i § 31 ust. 1 UrhG określają także dodatkowo preferowane kryteria wydzielenia części prawa. Zgodnie z § 30 ust. 4 PatentG licencja patentowa wyłączna może zostać odnotowana w rejestrze, w przeciwieństwie do licencji znaku towarowego<sup>7</sup>. Roszczenia ochronne w ogóle nie przysługują licencjodawcy niewyłącznemu w przypadku licencji patentowej<sup>8</sup>. Inaczej jest w przypadku znaku towarowego: roszczenia licencjodawcy niewyłącznego są zależne od zgody uprawnionego do prawa ochronnego do znaku towarowego (§ 30 ust. 3 MarkenG). W prawie patentowym licencjodawca wyłączny w zasadzie może udzielić sublicencji<sup>9</sup>, podczas gdy w przypadku licencji znaku towarowego jest to niedopuszczalne<sup>10</sup>. Wszystkie te kwestie uregulowane są jeszcze inaczej w niemieckim prawie autorskim, które – co wymaga podkreślenia – posługuje się pojęciem „*Einräumung*” a nie „*Lizenz*” na określenie podstawowej konstrukcji obrotu w prawie autorskim. Doktryna niemiecka potwierdza to, że umowy prawa autorskiego szczególnie mocno różnią się od innych umów prawa własności intelektualnej<sup>11</sup>.

Dla francuskiego prawa autorskiego charakterystyczna jest przede wszystkim umowa wydawnicza i umowa o wystawienie. Jednocześnie francuskie umowy autorskie opierają się na specyficznym rozumianym przeniesieniu (*cession*) lub konstrukcji zbliżonej do umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązującej (*concession*). Umowy z zakresu francuskiego prawa własności przemysłowej są zbliżone do francuskich umów autorskich, chociaż ich konstrukcję trudno uznać za tożsamą z tymi ostatnimi. W szczególności np. francuskie umowy patentowe nie obejmują żadnej umowy nazwanej, która zostałaby wykształcona w ramach francuskiego prawa własności przemysłowej podobnie, jak umowa wydawnicza czy umowa o wystawienie

---

<sup>6</sup> Gesetz über den Schutz von Marken und sonstigen Kennzeichen z dnia 25 października 1994 r. (BGBl. I s. 3082 (1995, 156); 1996, 682) ze zm., dalej – MarkenG.

<sup>7</sup> K.H. Frezer, *Markenrecht. Kommentar zum Markengesetz, zur Pariser Verbandsübereinkunft und zum Madrider Markenabkommen*, Monachium 1997, s. 991.

<sup>8</sup> R. Krasser, *Patentrecht...*, s. 956.

<sup>9</sup> Zdaniem R. Krassera nawet licencjodawca wyłączny nie może udzielić sublicencji w przypadku licencji wyłącznej mocnej; tamże, s. 958.

<sup>10</sup> K.H. Frezer, *Markenrecht...*, s. 992, nb 22.

<sup>11</sup> V. Ilzhöfer, *Patent-, Marken- und Urheberrecht. Leitfaden für Ausbildung und Praxis*, Monachium 1995, s. 226.

w ramach francuskiego prawa autorskiego<sup>12</sup>. Stąd cesja (*cession*) jest z reguły elementem sprzedaży<sup>13</sup>, przy czym cesja częściowa odnosi się do zbycia ułamkowej części patentu<sup>14</sup>, natomiast „*concession*” odpowiada najmowi<sup>15</sup>.

Przeprowadzone rozważania uzasadniają wniosek, że w prawie niemieckim i francuskim umowy z zakresu własności intelektualnej, dotyczące różnych jej dóbr, na tyle istotnie różnią się między sobą, że należy analizować je niezależnie od siebie. W konsekwencji nie jest możliwe przy tak zróżnicowanej regulacji prawnoautorskiego „*Einräumung*”, umowy licencyjnej i umowy przenoszącej w prawie własności intelektualnej niemieckim i francuskim, analizowanie ich jako jednolitych konstrukcji prawnych w poprzek całego prawa własności intelektualnej.

### 5.2.3. Umowa licencyjna w polskim prawie własności intelektualnej z perspektywy historycznej

Analiza historii regulacji licencji patentowej w polskim prawie także prowadzi do istotnych wniosków. Otóż dopiero prawo własności przemysłowej okresu PRL osłabiło pozycję licencjobiorcy odchodząc od modelu licencji jako prawa rzeczowego, „nabywanego” przez licencjobiorcę, któremu służą roszczenia ochronne<sup>16</sup>, na rzecz licencji jako upoważnienia o dyskusyjnym charakterze.

<sup>12</sup> J. Schmidt-Szalewski, J.L. Pierre, *Droit de la propriété industrielle*, Paryż 2001, s. 93. Por. jeśli chodzi o umowy dotyczące prawa ochronnego do znaku towarowego i umowy patentowe: art. L714 zawierający postanowienia odpowiadające art. L613–8 ust. 1 CPI (jednak z modyfikacjami pod kilkoma względami), art. L714–7 ust. 3 odpowiadający z kolei art. L 615–2 ust. 5 CPI, art. L 716–5 odpowiadający art. L 615–2 ust. 2–3 CPI.

<sup>13</sup> Tamże, s. 94.

<sup>14</sup> Tamże, s. 99.

<sup>15</sup> Tamże, s. 103.

<sup>16</sup> Jak zauważyli S. Grzybowski i A. Kopff, ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych (Dz. U. Nr 36, poz. 331 z późn. zm.; dalej: ust. o lic.) i rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. Nr 39, poz. 394; dalej: rozp. ochr. wyn.) stanowiły podstawę do konstruowania praw bezwzględnych na rzecz licencjanta; S. Grzybowski, A. Kopff, *Umowy...*, s. 31. Por. art. 17–18 ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. Nr 31, poz. 306; dalej: ust. o ochr. wyn.) i art. 19–20 rozp. ochr. wyn., zgodnie z którymi prawo wykonywania w części lub w całości obcego wynalazku opatentowanego nabywało się m.in. przez umowę (licencja dobrowolna), przy czym licencja uzasadniała prawo rzeczowe na rzecz licencjanta, jeżeli została wpisana do rejestru patentów. Należy zaznaczyć, że oba te akty prawne dopuszczały przeniesienie w całości lub częściowo „własności patentu”.

O ile ustawa z 1950 r. o licencjach powtarzała jeszcze formułę o „nabywaniu prawa wykonywania patentu”, nie przesądzając definitywnie bezwzględności charakteru licencji<sup>17</sup>, o tyle prawo wynalazcze z 1962 r.<sup>18</sup> od tej konstrukcji licencji jako prawa „rzeczowego” całkowicie odeszło, zasadniczo osłabiając pozycję licencjobiorcy<sup>19</sup>. Formułę tej ustawy o upoważnieniu do wykonywania patentu przejęła i udoskonaliła ustawa o wynalazczości z 1972 r.<sup>20</sup>, regulując upoważnienie do korzystania z wynalazku. Zgodnie z jej dyspozytywnym art. 44 ust. 3 zd. 2 uprawniony z licencji wyłącznej wpisanej do rejestru patentowego mógł na równi z uprawnionym z patentu dochodzić roszczeń z powodu naruszenia patentu. Nowelizacja tej ustawy z 1984 r.<sup>21</sup> dodała przepis art. 46 ust. 8 o rozszerzonej skuteczności umowy licencyjnej rozumianej jako skuteczność względem nabywcy prawa bezwzględności, odwołujący się wprost do pojęcia obciążenia, oraz art. 69 obejmujący pojęciem rozporządzenia umowę licencyjną. Artykuł 72 ust. 1 pkt 1 ust. o wyn. określał przy tym licencję jako „prawo na patencie”.

Na tle tej zmiany stanu prawnego w sferze licencji prawa własności przemysłowej, ustawa o prawie autorskim z 1952 r. nie dokonała w zakresie umów licencyjnych, za które można uznać przede wszystkim inne umowy prawa autorskiego, niż umowa wydawnicza i podobne, żadnej zasadniczej zmiany w stosunku do ustawy z 1926 r. Tak więc nawet samo pojęcie umowy licencyjnej do czasu wejścia w życie ustawy z 1994 r. było obce tekstowi ustawy o prawie autorskim.

Podsumowując należy stwierdzić, że praktycznie do 1962 r. akty prawne z zakresu prawa własności przemysłowej dawały podstawę do twierdzenia, że

---

<sup>17</sup> Art. 10 ust. o lic. potwierdzał znaną już zasadę, zgodnie z którą prawo wykonywania w całości lub w części cudzego opatentowanego wynalazku nabywa się przez licencję, podczas gdy art. 16 ust. o lic. mówił o skuteczności prawa licencjobiorcy wpisanego do rejestru wobec osób trzecich. Wypada zauważyć, że taka skuteczność wobec osób trzecich (termin przejęty wprost z prawa francuskiego) jest różnie rozumiana w polskiej doktrynie prawa. M. Załucki zwraca uwagę na to, że R. Skubisz i U. Promińska zrównywali ją z przysługiwaniem roszczeń ochronnych (M. Załucki, *Wytaczanie powództwa przez licencjobiorcę w przypadku naruszenia przez osobę trzecią prawa z rejestracji znaku towarowego*, Rejent 2003, Nr 3, s. 110). Tymczasem wykładnia, zgodnie z którą chodzi raczej o rozszerzoną (tj. wobec nabywcy prawa bezwzględności) skuteczność, jest co najmniej równie uzasadniona.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. – Prawo wynalazcze (Dz. U. Nr 133, poz. 156); dalej: pr. wyn.

<sup>19</sup> Art. 47 pr. wyn. stanowił, że właściciel patentu może w drodze umowy upoważnić inną osobę do wykonywania jego wynalazku (umowa licencyjna), przy czym art. 56 pr. wyn. regulujący podstawowe roszczenie ochronne stanowił jedynie o „wylącznie uprawnionym”.

<sup>20</sup> Ustawa o wynalazczości z dnia 19 października 1972 r. (tj.: Dz. U. z 1984 r. Nr 33, poz. 177 z późn. zm.); dalej: ust. wyn.

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o zmianie ustawy o wynalazczości (Dz. U. Nr 26, poz. 130); dalej: nowela ust. wyn.

licencjobiorcy przysługuje „prawo rzeczowe”, a później co najmniej – roszczenia ochronne, jeśli umowa licencyjna została wpisana do rejestru. Od lat sześćdziesiątych charakter prawny umowy licencyjnej w prawie własności przemysłowej stał się sporny, przy czym najważniejsze wypowiedzi doktryny odwoływały się do koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązującej, z upoważnieniem jako istotnym elementem, oraz do koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej czysto upoważniającej.

W takim stanie prawnym S. Sołtysiński przedstawił koncepcję umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej, postulując wręcz *de lege ferenda* powrót do licencji jako prawa bezwzględnego, obciążenia typu rzeczowego<sup>22</sup>. Tę koncepcję udało się w dużym stopniu urzeczywistnić we wspomnianej wyżej noweli ustawy o wynalazczości z 1984 r., której kształt został utrzymany w sferze umów w aktualnie obowiązującym tekście Prawa własności przemysłowej.

W całym tym okresie, tj. aż do 1994 r., prawo autorskie nie posługiwało się ani pojęciem umowy licencyjnej, ani licencji. Przez to wypowiedzi doktryny prawa autorskiego na temat umów licencyjnych autorskich nie były zakotwiczone wprost w tekście ustawy o prawie autorskim, a ich istotnym tłem był tekst obowiązującej w danym przedziale czasowym regulacji umów z zakresu prawa własności przemysłowej, a szczególnie – licencji patentowej. Zapewne ważną rolę odgrywało także założenie, że z zasady jednolitości prawa cywilnego musi wynikać co najmniej jednolitość konstrukcji prawnych w obrębie prawa własności intelektualnej, tj. że umowa licencyjna prawnoautorska powinna być tożsama z umową licencyjną prawa własności przemysłowej<sup>23</sup>.

#### 5.2.4. Charakter prawny umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej

Należy rozważyć, czy postulowanie jednolitego charakteru umów licencyjnych w polskim prawie własności intelektualnej jest obecnie uzasadnione i czy jakiegokolwiek argumenty przemawiają przeciw aktualnie dominującemu

<sup>22</sup> S. Sołtysiński, *Licencje...*, s. 255. S. Sołtysiński *de lege ferenda* postulował rozważenie wykorzystania koncepcji praw do rzeczowych podobnych, bo licencja jako obciążenie patentu nie jest obciążeniem typu rzeczowego (tenże (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 491, przypis 85).

<sup>23</sup> Por. Ł. Zelechowski, *Zbycie licencji...*, s. 100.

w polskiej doktrynie prawa autorskiego poglądom o zobowiązującym (a ściśle rzecz biorąc – zobowiązująco-upoważniającym<sup>24</sup>) charakterze czynności prawnej, jaką jest prawnoautorska umowa licencyjna.

#### 5.2.4.1. Postulat jednolitej konstrukcji umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej

W ramach sporów o charakter prawny umowy licencyjnej podkreślano, iż powinien on być jednolity w ramach całego prawa własności intelektualnej<sup>25</sup>. Postulat ten bywa podtrzymywany *de lege ferenda* w oparciu o założenie o ich jednolitej „istocie”<sup>26</sup>, jednak w oderwaniu zarówno od wykładni historycznej, jak i od aksjologicznych i systemowych różnic między prawem własności przemysłowej i prawem autorskim. Pogląd o jednolitości natury umowy licencyjnej jest dodatkowo możliwy do zakwestionowania w oparciu o argument o różnorodności dóbr prawa własności intelektualnej<sup>27</sup>. Przy tym głoszony był przede wszystkim na tle stanu prawnego, w którym prawo autorskie otwarte było na taki model umowy licencyjnej, jaki zaoferowałoby prawo własności przemysłowej, jako że samo nie zawierało żadnych rozstrzygnięć

<sup>24</sup> Por. M. Wyrwiński (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1476.

<sup>25</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 88; A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 206; E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 78; P. Ślęzak, *Umowa...*, s. 59.

<sup>26</sup> K. Czub przytacza koncepcję S. Sołtysińskiego, choć odwołuje się jedynie do poglądów M. Kępińskiego i Z. Radwańskiego (K. Czub, *Treść umów licencyjnych w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej – wspólna natura, odmienna regulacja*, [w:] *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, red. A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015, s. 12). Podobnie M. Załucki (w:) *Ustawa...*, red. P. Ślęzak, s. 402, zdaniem którego polskie prawo autorskie powinno *de lege ferenda* umożliwiać „umowne zrównanie sytuacji prawnej nabywcy praw autorskich z twórcą”. Podobnie w odniesieniu do legitymacji procesowej czynnej licencjobiorcy M. Trzebiatowski, *Umowa licencyjna w „sporze” o prawa własności intelektualnej, czyli o legitymacji procesowej czynnej licencjobiorcy*, (w:) *Prawo kontraktów*, red. Z. Kuniewicz, D. Sokołowska, Warszawa 2017, s. 501 i *passim* (M. Trzebiatowski równoległe analizuje art. 67 ust. 4 pr. aut. i art. 76 ust. 6 p.w.p.).

<sup>27</sup> M. Poźniak-Niedzielska, *Kodeks cywilny a prawo na dobrach niematerialnych*, Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego 1983, z. 19–20, s. 232. Autorka zauważyła np., że „słusznie podano w wątpliwość pragmatyczną celowość poszukiwania zasad, które by w równym stopniu obejmowały tak różnorodne i różnym służące celom dobra, jak np. z jednej strony dzieła literackie, artystyczne i naukowe, a z drugiej np. znaki towarowe, nie mówiąc już o firmie przedsiębiorstwa”.



w tej kwestii. Ten pogląd o jednolitości konstrukcyjnej umowy licencyjnej w ramach polskiego prawa własności intelektualnej jest *de lege lata* trudny do utrzymania<sup>28</sup>.

Analiza przepisów ustawy o prawie autorskim i prawa własności przemysłowej pozwala na postawienie tezy o występowaniu szeregu istotnych różnic między licencją prawnoautorską a licencją patentową, abstrahując nawet od tego, że dalsze różnice występują między licencją patentową a licencją znaku towarowego, i że konstrukcja umowy licencyjnej może być sporna w stosunku do każdego dobra własności intelektualnej, które nie reguluje jej wprost. Jak z tego wynika, pod względem zróżnicowania regulacji umów w stosunku do różnych dóbr własności intelektualnej, polskie prawo własności intelektualnej przeszło podobną ewolucję, jak prawo francuskie i niemieckie.

Jeśli chodzi o licencję z zakresu prawa własności przemysłowej, to *de lege lata* jest co do zasady niezwykle trudno kwestionować pogląd o jej zobowiązująco-rozporządzającym charakterze<sup>29</sup>. Twierdzenie, zgodnie z którym forma prawa wynalazczego z 1984 r. przesądziła o takim właśnie charakterze licencji patentowej<sup>30</sup> nie było do niedawna zwalczane.

Ważna i interesująca argumentacja przedstawiona w 2012 r. przez K. Szczepanowską-Kozłowską zmierzająca do wykazania, że umowa licencyjna patentowa jest czynnością prawną zobowiązującą, jest odosobniona. Sprowadza się ona do przyjęcie węższej niż pozostała część doktryny prawa własności przemysłowej, definicji czynności prawnych zobowiązująco-rozporządzających, tj. do ograniczenia jej w istocie do czynności przenoszących prawo<sup>31</sup>. Mimo, że jest to pojedynczy głos w doktrynie prawa własności przemysłowej, to w świetle przeprowadzonej w niniejszej rozprawie krytyki koncepcji S. Sołtysińskiego, która to koncepcja stała się podstawą aktualnie obowiązujących przepisów p.w.p. o umowach licencyjnych, należy zwrócić na niego uwagę.

Regulacja prawa własności przemysłowej rozstrzyga w każdym razie wprost, że licencja patentowa jest obciążeniem patentu (art. 78 p.w.p.)

<sup>28</sup> Por. podobnie M. Wyrwiński (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1476, zdaniem którego „nie jest konieczne, aby umowę licencyjną charakteryzować jako jeden i ten sam rodzaj czynności prawnej” na gruncie prawa własności przemysłowej i prawa autorskiego.

<sup>29</sup> Por. tak samo K. Czub, *Treść umów licencyjnych...*, s. 126.

<sup>30</sup> S. Sołtysiński (w:) S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, *Komentarz do prawa wynalazczego*, Warszawa 1990, s. 254; tenże (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 467.

<sup>31</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska, *Umowy...*, s. 74–75.

i rozporządzeniem (art. 291 p.w.p.) oraz przesądza ponadto rozszerzoną skuteczność licencji. Za zobowiązująco-rozporządzającym charakterem licencji patentowej opowiada się w związku z tym konsekwentnie doktryna prawa własności przemysłowej (S. Soltysiński<sup>32</sup>, M. Kępiński<sup>33</sup>, R. Skubisz<sup>34</sup>), także na tle ustawy Prawo własności przemysłowej (A. Nowicka<sup>35</sup>, M. Załucki<sup>36</sup>). *De lege lata* licencja patentowa jest więc przez większość doktryny prawa własności przemysłowej uznawana za czynność prawną zobowiązująco-rozporządzającą. Pozostaje natomiast kwestią otwartą, czy jest to zasadna konstrukcja.

Nietrudno ustalić różnice, jakie *prima facie* występują między licencją patentową a licencją prawnoautorską. Prawo autorskie nie zawiera ani odpowiednika art. 78 p.w.p., rozstrzygającego o rozszerzonej skuteczności licencji patentowej, ani art. 291 p.w.p., posługującego się w stosunku do niej pojęciem obciążenia. Dalsze różnice dotyczą zasady specyfikacji, której przeciwieństwo w postaci licencji pełnej jest modelem preferowanym w prawie własności przemysłowej (por. art. 41 ust. 2 pr. aut. i art. 76 ust. 2 zd. 2 p.w.p.).

Ponadto występują różnice w odniesieniu do jeszcze innych elementów regulacji prawnej umów. Mianowicie chodzi po pierwsze, o ograniczenie w czasie umowy licencyjnej, które jest preferowane w ustawie o pr. aut. (art. 66 i 68) w przeciwieństwie do prawa własności przemysłowej, zgodnie z którym licencja patentowa może trwać nawet dłużej niż umowa licencyjna (art. 76 ust. 3 p.w.p.). Po drugie, należy wziąć pod uwagę zmierzające do ochrony twórcy uregulowanie wynagrodzenia w licencji prawnoautorskiej (art. 43, art. 45, art. 48 pr. aut.), a z drugiej strony chroniący licencjobiorcę obowiązek przekazania informacji i doświadczeń w licencji patentowej (art. 77 p.w.p.). Świadczy to o co do zasady innym wyważeniu interesów stron w każdym z działów prawa własności intelektualnej. Niezależnie od tego należy wskazać na kwestionowanie możliwości zawarcia umowy licencyjnej konkludentnie w prawie autorskim, przy jej wyraźnym dopuszczeniu w prawie własności przemysłowej (art. 81 p.w.p.)<sup>37</sup>.

---

<sup>32</sup> S. Soltysiński (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 467.

<sup>33</sup> M. Kępiński, *Rozporządzanie prawem z rejestracji znaku towarowego*, Poznań 1979, s. 119.

<sup>34</sup> R. Skubisz, *Prawo znaków towarowych. Komentarz*, Warszawa 1990, s. 97.

<sup>35</sup> A. Nowicka (w:) *Prawo własności przemysłowej*, red. U. Promińska, Warszawa 2005, s. 105.

<sup>36</sup> M. Załucki, *Licencja...*, s. 304.

<sup>37</sup> A. Nowicka (w:) *Prawo własności przemysłowej*, red. U. Promińska, Warszawa 2005, s. 109.

Wyliczenie to nie obejmuje wreszcie zasadniczej różnicy wynikającej z istnienia rejestru patentowego, dzięki któremu zapewniona jest przynajmniej częściowa jawność umów licencyjnych patentowych. Nie obejmuje ono także mniej znaczących różnic w postaci wyraźnego przesądzenia przez prawo własności przemysłowej, że roszczenia ochronne licencjodawcy wyłącznego dotyczą naruszenia patentu (art. 76 ust. 6 p.w.p.), podczas gdy literalny tekst ustawy o pr. aut. pozwala na interpretację, zgodnie z którą może chodzić o naruszenie prawa licencjodawcy (art. 67 ust. 4 pr. aut.)<sup>38</sup>, ani w końcu nie obejmuje wyraźnego wyłączenia w prawie własności przemysłowej dopuszczalności udzielania dalszej sublicencji (art. 76 ust. 5 p.w.p.), w przeciwieństwie do prawa autorskiego, w którym brak takiego przepisu. Wymienione różnice między licencją prawnoautorską a licencją patentową wynikają z odmienności między dobrami, których dotyczą, oraz z zasadniczych rozbieżności między działami prawa własności intelektualnej, w ramach których te konstrukcje powstały<sup>39</sup>. Oczywiście, nawet wobec tych różnic można utrzymywać, że natura prawna licencji jest taka sama w całym prawie własności intelektualnej. Jednak na pierwszy rzut oka dobrze uzasadniają tezę, że prawo autorskie i prawo własności przemysłowe w konstrukcji umowy licencyjnej znacznie się od siebie oddaliły.

<sup>38</sup> W tym kierunku interpretuje ustawę P. Słęczak, kiedy stwierdza, że „licencjodawcy przysługują roszczenia z tytułu naruszenia jego praw autorskich i pokrewnych”, dokonując wykładni art. 67 ust. 4 pr. aut. (P. Słęczak, *Umowa...*, s. 218).

<sup>39</sup> W szczególności charakterystyczna dla prawa autorskiego zasada specyfikacji wynika z potrzeby ochrony twórcy oraz z dużej podzielności autorskiego prawa majątkowego w porównaniu z patentem, na co zwróciła uwagę E. Traple (E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 88). S. Sołtysiński wskazał istotnie na to, że licencja niepełna może dotyczyć tylko niektórych wyrobów, korzystania z wynalazku lub wprowadzenia do obrotu (S. Sołtysiński (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 462). W prawie niemieckim wyróżnia się jedynie licencje na produkcję, dystrybucję, rozwijanie lub korzystanie z patentu (H. Stumpf, M. Gross, *Der Lizenzvertrag*, Monachium 2005, s. 50–52). Odróżnienie licencji na produkcję i dystrybucję znalazło ponadto odzwierciedlenie w wyróżnieniu franchisingu przemysłowego (produkcyjnego) i handlowego (dystrybucyjnego); L. Stecki, *Franchising*, Toruń 1997, s. 102–103. Częściowe przeniesienie patentu jest natomiast w prawie polskim wykluczone (S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 323; tenże (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 458, gdzie częściowe przeniesienie patentu w ogóle nie jest omawiane). Oparcie praw własności przemysłowej na koncepcji monopolu, czy też ochrony partykularnej powoduje, że – w odróżnieniu od opartego na koncepcji własnościowej, czy też ochrony uniwersalnej prawa autorskiego – nie jest np. możliwe wydzielenie z patentu niczego, co odpowiadałoby jeszcze nie znanym polom eksploatacji. Wydaje się, że można to uznać także za aspekt mniejszej podzielności patentu niż majątkowego prawa autorskiego.

Istniejące – aczkolwiek niemałe i chyba niedoceniane – różnice między licencją prawnautorską a licencją patentową nie przesądzają jeszcze, że zawarcie umowy licencyjnej prawnautorskiej nie wywołuje obciążenia autorskiego prawa majątkowego, ani że ta umowa nie jest czynnością prawną zobowiązująco-rozporządzającą. Można by przecież utrzymywać, że brak tego rodzaju przepisów w ustawie nie tyle jest przyzwoleniem na zastosowanie rozumowania *a contrario*, co – *per analogiam*<sup>40</sup>. Innymi słowy, skoro ustawodawca nie przesądził wprost, że umowa licencyjna prawnautorska jest czynnością prawną zobowiązującą lub hybrydalną (zobowiązująco–upoważniającą, rozporządzająco–zobowiązującą), to jeszcze okoliczność ta nie przesądza, że nie mogłaby zostać za taką uznana. Potrzebna jest zatem pogłębiona analiza problematyki charakteru prawnego umowy licencyjnej w prawie autorskim.

#### **5.2.4.2. Prawnautorska umowa licencyjna jako czynność prawna zobowiązująca na tle poglądów E. Traple na istotę konstrukcji obrotu w prawie autorskim**

W doktrynie prawa autorskiego koncepcja umowy licencyjnej jako czynności prawnej rozporządzającej w zasadzie nie jest reprezentowana. Przy tym doktryna wypowiada się zwykle jednolicie o umowie licencyjnej nie odróżniając umowy licencyjnej obligacyjnej od rzeczowej. Przypisywanie koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej rozporządzającej przez wielu autorów<sup>41</sup> E. Traple jest o tyle nieścisłe, że pomijają oni to, iż dla tej autorki był to postulat *de lege ferenda* przed wejściem w życie prawa autorskiego<sup>42</sup>. Ponadto z twierdzeń E. Traple nie wynika wprost, że ta przedstawicielka doktryny uznawała licencję za obciążenie prawa bezwzględne prawem względnym. Wynika natomiast, w przeciwieństwie do koncepcji S. Sołtyśńskiego, stosowanie zasady *nemo plus iuris*.

---

<sup>40</sup> Tymczasem te dwa rozumowania prawnicze są z logicznego punktu widzenia konkurencyjne i wybór między nimi zależy – jak zauważa się w prawoznawstwie – od wartościowania (J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002, s. 185).

<sup>41</sup> K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 150; Z. Okoń, *Umowy...*, s. 187; R. Sikorski, *Licencje...*, s. 69.

<sup>42</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 83. Jednoznacznie przemawia za postulatywnym charakterem poglądów E. Traple; tamże, s. 86.

E. Traple stwierdza, że „Koncepcja oparcia obrotu prawami autorskimi na umowach licencyjnych (ze skutkiem obciążenia) i niewyłącznych (ze skutkami zobowiązująco-upoważniającymi) przynosi (...) szereg korzyści praktycznych. Pozwala ona na pewne uporządkowanie stanu prawnego i uniknięcie niektórych wątpliwości teoretycznych, jakie łączą się z konstrukcją umowy przenoszącej część majątkowych praw autorskich”<sup>43</sup>. Należy z tego wnosić, że ta koncepcja miała określić konstrukcję prawną umów szczegółowych, która bez tego rodzaju uregulowania pozostawałaby dyskusyjna.

Wypada zwrócić uwagę na fakt, że cytowana w tym miejscu, fundamentalna dla tej dziedziny prawa rozprawa E. Traple powstała w roku 1990, a więc w okresie prac nad ustawą o pr. aut. Punktem wyjścia dla rozważań E. Traple było stwierdzenie „braku jednolitości uregulowań w przedmiocie podstawowych form umownych” oraz „znacznego zacierania się różnic między umowami przenoszącymi część prawa autorskiego na oznaczony czas i umowami licencyjnymi wyłącznymi”, a także zwrócenie uwagi na to, że umowy przenoszące prawa autorskiego zasadniczo różnią się od umów przenoszących prawa cywilnego<sup>44</sup>. Dlatego, zamiast takiego prawnoautorskiego, niepełnego przeniesienia, E. Traple proponowała *de lege ferenda* ograniczenie do umów licencyjnych wyłącznych i niewyłącznych<sup>45</sup>. Jednocześnie te pierwsze zachowałyby cechy typowego, prawnoautorskiego, niepełnego przeniesienia.

Sformułowania E. Traple były, jeśli chodzi o „rzeczowość” licencji, zdecydowanie mocniejsze niż sformułowania S. Sołtysińskiego. Określiła ona wprost umowy licencyjne jako umowy „ustanawiające” (należy przypomnieć, że ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego może zostać uznane za formę przeniesienia)<sup>46</sup> oraz postulowała oparcie się na konstrukcji licencji aktywnej, co najmniej biorąc przy tym pod uwagę to, że sama licencja wyłączna mogłaby być prawem bezwzględny<sup>47</sup>. Licencjodawca w przypadku licencji

<sup>43</sup> Tamże, s. 83.

<sup>44</sup> Tamże, s. 74–76.

<sup>45</sup> Tę propozycję *de lege ferenda* należy też odczytywać w kontekście stanu prawnego, w którym została przedstawiona, tj. uregulowania umowy wydawniczej i umów podobnych jako umów szczegółowych i braku w prawie autorskim regulacji innych umów, określanych jednak ogólnie w doktrynie jako licencyjne.

<sup>46</sup> Tamże, s. 77.

<sup>47</sup> Zdaniem E. Traple „Przedstawiona koncepcja umowy licencyjnej nawiązuje do tzw. aktywnego modelu licencji, tj. tego, który zakłada, że z udzieleniem licencji wiąże się nie tylko

wyłącznej miałaby tracić prawo korzystania z utworu w zakresie udzielonej licencji, natomiast przeciwstawiany mu licencjodawca w przypadku licencji prostej miałby to prawo zachowywać. Ponadto miałby też zachowywać możliwość dokonywania czynności rozporządzających<sup>48</sup>. E. Traple pojmowała więc szerzej niż S. Sołtysiński działanie zasady *nemo plus iuris* w stosunku licencyjnym<sup>49</sup>. Skoro licencjodawca wyłączonego przysługiwałyby roszczenia ochronne, a licencjodawca traciłby swoje prawo w zakresie ustanowionej licencji wyłącznej, która byłaby jednocześnie obciążeniem, to ustanawianie takiej licencji wyłącznej byłoby tożsame z częściowym przeniesieniem i przesądzałoby o konstytutywnym nabyciu prawa.

Przedstawione poglądy E. Traple stanowiły postulaty *de lege ferenda*. Byłyby aktualne *de lege lata*, gdyby zostały przyjęte. Tak się jednak w pr. aut. z 1994 r. nie stało. W szczególności ustawodawca nie ograniczył się do uregulowania jednego typu umowy o eksploatację utworu. *De lege lata* wywód E. Traple odnoszący się do charakteru prawnego prawnoautorskiej umowy licencyjnej urywa się bez sformułowania konkluzji wprost<sup>50</sup>. Na podstawie jego całokształtu wolno jednak przyjąć, że E. Traple zakłada aktualnie wyłącznie zobowiązujący charakter prawnoautorskiej umowy licencyjnej i to zarówno w zakresie licencji niewyłącznej, jak i wyłącznej. Do najbardziej w tym zakresie charakterystycznych stwierdzeń tej przedstawicielki doktryny należy to, że „wobec specyficznego ukształtowania umów przenoszących majątkowe prawa autorskie (...), które zbliża te umowy do umów licencji wyłącznych, istotną różnicą jest skutek obu tych umów”<sup>51</sup>.

---

obowiązek licencjodawcy znoszenia eksploatacji utworu przez inną osobę, ale także realne przyznanie uprawnienia do korzystania z utworu w pewnym zakresie. Realne przyznanie prawa w przypadku licencji wyłącznej jest bezdyskusyjne w tych systemach prawnych, w których przepis ustawy przyznaje licencjodawcy prawo występowania z roszczeniami przeciw każdemu, kto naruszy prawo płynące z licencji. Realne przyznanie prawa w przypadku licencji niewyłącznej, przy przyjęciu jej zobowiązująco-upoważniającego charakteru, polega na uzyskaniu przez licencjodawcę jedynie wierzytelności w stosunku do licencjodawcy” (tamże, s. 82).

<sup>48</sup> Tamże, s. 81.

<sup>49</sup> Por. współcześnie A. Michalak, który postuluje stosowanie tej zasady do udzielania (każdej) licencji (A. Michalak, *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 356). Jednocześnie podobnie szeroko ujmuje jej zastosowanie K. Gliściński (tamże, s. 473), który jednak już nieco inaczej postrzega tę kwestię w innym miejscu, gdzie utrata prawa przez zbywcę łączona jest przez niego wprost jedynie z umową przenoszącą (tamże, s. 385).

<sup>50</sup> E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 32.

<sup>51</sup> Tamże, s. 30.

Na tym tle chociażby wyrażony w 1990 r. poglądem P. Ślęzaka, zdaniem którego umowa licencyjna prawnoautorska stanowi czynność prawną zobowiązująco-rozporządzającą<sup>52</sup>, wypada uznać za odosobniony<sup>53</sup>. Przy tym P. Ślęzak od tego poglądu jak się wydaje później odszedł<sup>54</sup>.

Charakter zobowiązująco-upoważniający przypisał umowie licencyjnej także M. Grabowski<sup>55</sup>, jednak bez szerszej argumentacji i jedynie w oparciu o wyrok SN z dnia 21 października 2003 r.<sup>56</sup>

Wydaje się, że nietrafne są poglądy przypisujące niekiedy A. Kopffowi i S. Grzybowskiemu reprezentowanie koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej wyłącznie upoważniającej<sup>57</sup>. Ta interesująca koncepcja została wypracowana przez B. Gawlika<sup>58</sup> i tylko przez niego w czystej postaci przedstawiona<sup>59</sup>. Cechą charakterystyczną tej koncepcji jest wyprowadzenie struktury stosunku prawnego między licencjodawcą a licencjobiorcą w ogóle poza stosunek zobowiązaniowy<sup>60</sup>.

Natomiast A. Kopff i S. Grzybowski utrzymywali, że upoważnienie jest elementem przedmiotowo istotnym umowy licencyjnej jako czynności

<sup>52</sup> P. Ślęzak, *Umowa...*, s. 63.

<sup>53</sup> *De lege lata* obok P. Ślęzaka za licencją jako obciążeniem prawa bezwzględne opowiedział się w ponadto P. Bogdalski (P. Bogdalski, *Środki ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich dochodzenia w świetle prawa polskiego*, Kraków 2003, s. 66).

<sup>54</sup> W szczególności P. Ślęzak zadeklarował się, jak się wydaje, jako zwolennik zobowiązująco-upoważniającego charakteru tej czynności prawnej (P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 186).

<sup>55</sup> M. Grabowski, *Umowa licencyjna on-line o korzystaniu z utworu muzycznego – charakterystyka prawna*, ZNUJ PPWI 2009, nr 106, s. 93.

<sup>56</sup> Wyrok SN z dnia 21 października 2003 r. I KZP 18/03, OSNKW 2003, nr 11–12, poz. 93.

<sup>57</sup> Np. M. Załucki, *Licencje...*, s. 293.

<sup>58</sup> B. Gawlik, *Umowy...*, s. 96.

<sup>59</sup> Dalekie od poglądów B. Gawlika były poglądy A. Kubasa (A. Kubas, *Skutki wpisu licencji do rejestru patentowego*, ZNUJ PWiOWI 1974, nr 1, s. 342). Twierdzenie A. Kubasa, że licencja jest czynnością upoważniającą i nie daje się zaliczyć do grupy czynności zobowiązujących, okazuje się gołosłowne w toku dalszego wywodu, kiedy autor utrzymuje, że upoważnienie do korzystania z wynalazku jest umową (tamże, s. 342), licencja wyłączna jest zobowiązaniem (tamże, s. 343), na licencjodawcy ciąży obowiązek znoszenia i obowiązki pozytywne (tamże, s. 344). Jest trudno zrozumieć, jak autor chciał w tej sytuacji wyabstrahować z konstrukcji niewątpliwie stosunku zobowiązaniowego samo upoważnienie. Wydaje się, że tego rodzaju poglądem był najbliższy poglądowi R. Markiewicza, uznającego umowę licencyjną za czynność prawną upoważniająco-zobowiązującą (R. Markiewicz, *Umowy...*, s. 20).

<sup>60</sup> Z. Okoń twierdzi, że relacja kompetencja – związanie występowałyby nie tylko w przypadku licencji, pełnomocnictwa i przekazu, ale także po złożeniu oferty (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 193). Istotnie trudno jest inaczej wytłumaczyć konsekwentne unikanie przez B. Gawlika pojęć z zakresu zobowiązań niż negocjowaniem, że umowa licencyjna kreuje stosunek zobowiązaniowy. Pogląd B. Gawlika wynikał z rozważania licencji pasywnej jako typowego przypadku licencji.



prawnej zobowiązującej<sup>61</sup>. Tak więc upoważnienie stanowiło wyłączny skutek udzielenia licencji dla B. Gawlika, a jej element przedmiotowo istotny – dla A. Kopffa i S. Grzybowskiego. Jak z tego wynika, istnieje zasadnicza różnica między tymi poglądami.

M. Poźniak-Niedzielska trafnie podkreśliła<sup>62</sup>, że w ramach doktryny prawa autorskiego M. Czajkowska-Dąbrowska przedstawiła koncepcję umowy licencyjnej jako umowy zobowiązująco-upoważniającej, jako że upoważniający skutek miał pozostawać w tej samej relacji do zobowiązania, co skutek rozporządzający w przypadku czynności prawnych zobowiązująco-rozporządzających<sup>63</sup>.

R. Markiewicz natomiast wskazał na to, że umowa licencyjna jest czynnością prawną upoważniająco-zobowiązującą w tym sensie, że upoważnieniu z reguły towarzyszą obowiązki licencjodawcy<sup>64</sup>.

Skoro E. Traple *de lege lata* nie można przypisywać poglądu o rozporządzającym charakterze umowy licencyjnej, to dochodzi się do wniosku, że aktualnie w doktrynie prawa autorskiego przeważa stanowisko, zgodnie z którym umowa licencyjna jest czynnością prawną zobowiązującą. Pogląd ten jest reprezentowany także w nowszej literaturze (przez J. Bartę i R. Markiewicza<sup>65</sup>, Z. Okonia<sup>66</sup>, A. Kołodziej<sup>67</sup>, T. Targosza<sup>68</sup>, A. Niewęglowskiego<sup>69</sup>) i także z tego względu można uznać go za dominujący<sup>70</sup>, zwłaszcza że wystąpił już i w orzecznictwie<sup>71</sup>.

<sup>61</sup> A. Kopff, S. Grzybowski, *Umowy licencyjne – postać prawna i treść*, SP 1969, nr 22, s. 33; tak też: A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 205; S. Grzybowski, *Umowy...*, s. 123.

<sup>62</sup> M. Poźniak-Niedzielska, *Kodeks...*, s. 235.

<sup>63</sup> „Z reguły więc skutki zobowiązujący i upoważniający połączą się w jeden podwójny skutek tej samej czynności prawnej” (M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 96). Stąd twierdzenie Z. Okonia, że M. Czajkowska-Dąbrowska była zwolenniczką upoważniającego charakteru umowy licencyjnej autorskiej jest nieściśle (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 187).

<sup>64</sup> R. Markiewicz, *Umowy...*, s. 20.

<sup>65</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2019, s. 165. J. Barta i R. Markiewicz odrzucają w każdym razie rozszerzony skutek umowy licencyjnej autorskiej (ciż, *Prawo autorskie*, 2008, s. 143).

<sup>66</sup> Z. Okoń, *Charakter prawny umowy licencyjnej*, ZNUJ PPWI 2009, nr 105, s. 46.

<sup>67</sup> K. Kołodziej, *Licencja...*, s. 66

<sup>68</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 82.

<sup>69</sup> A. Niewęglowski, *Prawo autorskie. Komentarz...*, s. 556, 757.

<sup>70</sup> Por. np. zestawienie poglądów w tym samym zakresie dokonane przez J. Szczotkę, który zakłada, że istotne zmiany stanu prawnego, przedstawione w niniejszej rozprawie w jednostce redakcyjnej poświęconej umowie licencyjnej z perspektywy historycznej, nie wpłynęłyby na poglądy przedstawicieli doktryny ukształtowane w bardzo różnym czasie i przez to w bardzo różnym stanie prawnym (J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 292, przypis 668).

<sup>71</sup> Np. wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 kwietnia 2018 r., I Acz 1554/17, Legalis 1863222.



W każdym razie, jak wynika z dokonanego przeglądu stanowisk, także już wcześniej ten pogląd był dominujący, ponieważ nic nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że upoważnienie jest zarówno elementem przedmiotowo istotnym czynności prawnej, jak i jej skutkiem przypominającym skutek rozporządzający w czynnościach prawnych zobowiązująco-rozporządzających, jak i że upoważnieniu towarzyszą liczne obowiązki licencjodawcy.

Jednocześnie ustawa o pr. aut. nie posługując się pojęciami obciążenia i rozporządzenia w stosunku do licencji, inaczej niż p.w.p., nie daje sama dobrych podstaw do innej wykładni.

#### **5.2.4.3. Prawnoautorska umowa licencyjna jako czynność prawna upoważniająca lub czynność prawna zobowiązująco-rozporządzająca**

Z czysto teoretycznego punktu widzenia, a więc abstrahując od aktualnej treści przepisów prawa autorskiego, dochodzi się do wniosku, że argumenty przemawiające za koncepcją umowy licencyjnej jako czynności prawnej upoważniającej lub zobowiązująco-rozporządzającej przedstawiane w przeszłości, zwłaszcza przed ustawą z 1994 r., w polskiej doktrynie prawa własności intelektualnej, nie były całkowicie przekonujące.

Trafne argumenty przeciwko koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej czysto upoważniającej sprowadzają się do zarzucenia jej uniemożliwienia stosowania przepisów o umowach wzajemnych<sup>72</sup> lub o zdolności do czynności prawnych<sup>73</sup>. Rzeczywiście, nie przekonuje twierdzenie, że podobnie, jak w przypadku pełnomocnictwa lub przekazu sam element upoważnienia wystarczająco tłumaczy naturę prawną umowy licencyjnej<sup>74</sup>. Paradoksalnie argumenty przedstawione przez B. Gawlika prowadzą raczej do wniosku, że obok elementu upoważnienia w przypadku umowy licencyjnej występuje równie istotny i typowy dla umowy licencyjnej element zobowiązania, który nie musi łączyć się z pełnomocnictwem, a nie łączy się z przekazem.

<sup>72</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 196; M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 95.

<sup>73</sup> S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 325.

<sup>74</sup> B. Gawlik, *Umowa...*, s. 96.

B. Gawlikowi zarzucano ponadto, że nie w pełni poprawnie stosował pojęcie kompetencji<sup>75</sup>. Ten zarzut można by przeformułować w ten sposób, że B. Gawlik szereg pojęć, takich jak właśnie pojęcie kompetencji, zaczerpnął z teorii, a nawet filozofii prawa, nierzadko z obszaru *common law* (np. *legal power*<sup>76</sup>). Brak jest jednak metodologicznego uzasadnienia dla takiego przenikania kategorii teorii prawa, szczególnie z obszaru *common law*, do konstrukcji cywilistycznych prawa polskiego. Ponadto wypada wreszcie odnotować, że B. Gawlik charakteryzując umowę licencyjną w sposób wyjątkowo utrudniający odbiór stosował cudzysłowy<sup>77</sup>, a przy tym stosował pewne pojęcia w nietypowy sposób<sup>78</sup>.

Z kolei, jeśli chodzi o postrzeganie umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej, to zachowuje aktualność argu-

<sup>75</sup> Tenże, *Recenzja...*, s. 139.

<sup>76</sup> B. Gawlik, *Umowa...*, s. 97; *legal power* wydaje się przy tym opisywać – zgodnie z wyjaśnieniami B. Gawlika – raczej sytuację licencjodawcy niż licencjobjorcy.

<sup>77</sup> Tamże, s. 140. K. Ajdukiewicz zwraca uwagę na to, że cudzysłowy bywają używane w pięciu różnych znaczeniach (K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, tom 1, Warszawa 2006, s. 105–107), przy czym wydaje się, że B. Gawlik używał cudzysłowu w jakimś innym jeszcze znaczeniu, niż wskazane przez K. Ajdukiewicza, jednak trudno jest stwierdzić, w jakim. W szczególności zdaniem K. Ajdukiewicza „W przypadku wyrażenia składającego się z cudzysłowu i zawartego w nim wyrażenia, wyrażenia takie można traktować bądź 1) jako nazwy jednostkowe tych indywidualnych napisów, które wewnątrz cudzysłowu stoją, 2) jako nazwy ogólne, pod które podpadają wszystkie napisy takiego kształtu, co napis zawarty w cudzysłowie, 3) jako nazwy jednostkowe tego indywidualnego dźwięku, przy pomocy którego zawarty w cudzysłowie napis w danej chwili wypowiadamy, 4) jako nazwy ogólne wszystkich dźwięków o takim brzmieniu jak brzmienie, przy pomocy którego napis zawarty w cudzysłowie wymawiamy (...) niekiedy (...) jako nazwę wszystkich wyrażań o kształcie takim, jak kształt napisu stojącego wewnątrz cudzysłowu, o ile wyrażenia te zostały użyte jako wyrażenia tego to a tego języka”. Jak z tego wynika, K. Ajdukiewicz wskazał na to, że używając cudzysłowu nie mamy na myśli desygnatu nazwy ujętej w cudzysłowie, tylko samą tę nazwę. Jednak kiedy B. Gawlik stawia w cudzysłowie np. wyrażenia „kompetencja” i „związanie” (B. Gawlik, *Umowa...*, s. 96), to nie daje się tego cudzysłowu przyporządkować do żadnego z przedstawionych znaczeń, ponieważ nie wiadomo, czemu ma służyć podkreślenie przez B. Gawlika cudzysłowem dystansu do kategorii, którymi się posługuje, ale chyba nie temu, że w toku wyводу chodzi jedynie o nazwy, a nie ich desygnaty. Czy może stanowiło to sposób zwrócenia nam uwagi na to, że chodzi o pojęcie przełożone z języka obcego, i że B. Gawlik niejako nie bierze odpowiedzialności za jakość tego przekładu? W każdym razie z punktu widzenia semiotyki nie wiadomo, jaki sens miało użycie tego dodatkowego znaku, jakim jest cudzysłów, w toku wyvodu m. in. w stosunku do kompetencji i związania.

<sup>78</sup> Por. podobnie nt. B. Gawlika – M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 94. Wypada przy tym zauważyć, że B. Gawlik porównując licencje do umowy know-how niemal zupełnie rezygnuje z pojęcia kompetencji na rzecz tradycyjnego pojęcia uprawnienia (B. Gawlik, *Umowa...*, s. 107).

ment, że nowe prawo powinno mieć charakter taki, jak prawo, z którego się wywodzi, tj. bezwzględny<sup>79</sup>. S. Sołtysiński tylko dlatego przyjmował inaczej, tj. że licencja jest prawem względnym, że oparł się na koncepcji, tylko przez niego wówczas reprezentowanej, obciążenia jako kreacji całkiem nowego prawa podmiotowego, tj. prawa o zupełnie dowolnych cechach. Tymczasem w polskim prawie cywilnym przyjęta jest koncepcja obciążenia jako konstytutywnego przeniesienia<sup>80</sup>, względnie ustanowienia skutkującego nabyciem pochodnym<sup>81</sup>. Stąd wynika, że z obciążeniem związane jest powstanie prawa, które nie traci związku z prawem źródłowym. Natomiast dzięki założeniu S. Sołtysińskiego, że skutkiem obciążenia może być kreacja całkiem nowego prawa podmiotowego, obciążenie ma mieć tę swoistą cechę, jaką jest jego skuteczność wobec nabywcy prawa bezwzględnego<sup>82</sup>, niebędąc jednak (inaczej niż prawo źródłowe) prawem bezwzględnym.

Należy jeszcze raz podkreślić, że to jedynie zwykła wierzytelność powstaje jako prawo całkiem nowe (tj. niezwiązane z prawem źródłowym), mianowicie poprzez samo zaciągnięcie zobowiązania. Zatem koncepcja S. Sołtysińskiego sprowadza się do przydania wierzytelności specyficznych cech, których zwykle wierzytelność nie ma<sup>83</sup>.

Należy ponadto zauważyć, że S. Sołtysiński nie był całkowicie konsekwentny w wykluczeniu zasady *nemo plus iuris*. W szczególności stwierdza, że uprawniony z patentu nie ma „kompetencji” do wytaczania powództwa o zaniechanie przeciwko licencjobiorcy<sup>84</sup>. Skoro tak, to należałoby także przyjąć, że uprawniony z patentu przez udzielenie licencji traci jakąś część prawa bezwzględnego i w efekcie już zupełnie przestawałoby być zrozumiałe, że nabyte prawo jest zaledwie niezwiązaną z prawem źródłowym bezwzględnym wierzytelnością.

<sup>79</sup> R. Markiewicz, *Licencje...*, s. 18.

<sup>80</sup> S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 317.

<sup>81</sup> E. Gniewek (w:) *System...*, Tom 4..., red. E. Gniewek, Warszawa 2005, s. 211; tenże (w:) *System...*, Tom 4..., red. E. Gniewek, Warszawa 2021, s. 150.

<sup>82</sup> S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 320.

<sup>83</sup> Por. odmiennie M. Załucki (w:) *Ustawa...*, red. P. Ślęzak, s. 451; Autor jest zwolennikiem koncepcji S. Sołtysińskiego, a ponadto przyjmuje, że umowa licencyjna prawa autorskiego ma taką samą konstrukcję, jak umowa licencyjna prawa własności przemysłowej.

<sup>84</sup> S. Sołtysiński, *System...*, tom 3, 1990, s. 473. Por. K. Szczepanowska-Kozłowska, która zwraca uwagę na tę samą niekonsekwencję w poglądach S. Sołtysińskiego (K. Szczepanowska-Kozłowska, *Umowy...*, s. 69).

S. Sołtysiński nie rozstrzygał ponadto całkiem jasno innych kwestii szczegółowych w ramach swojej koncepcji, np. nie wiadomo, dlaczego – skoro licencja jest obciążeniem podobnie, jak najem i dzierżawa – to sublicencja „jako obciążenie prawa licencjodawcy (...) dzieli los licencji. Jeśli więc np. licencja wygasa, ustaje także prawo sublicencjodawcy”. Ten aspekt konstrukcji licencji nie może wynikać z faktu, że jest ona obciążeniem tak, jak najem i dzierżawa, skoro poddzierżawa trwa po wygaśnięciu dzierżawy, a podnajem wygasa po wygaśnięciu najmu<sup>85</sup>.

Należy podkreślić, że w istocie koncepcja S. Sołtysińskiego uchyla stosowanie zasady *nemo plus iuris* m.in. w tym sensie, że ponowne udzielenie licencji (czy to wyłącznej czy niewyłącznej) w tym samym zakresie nie narusza tej zasady. Jednocześnie jednak w miejsce odnoszącej się do przeniesienia prawa bezwzględnego lub względnej zasady *nemo plus iuris* (zdaniem S. Sołtysińskiego w szczególności w stosunku do udzielenia kolejnej licencji wyłącznej) zastosowanie znajdować miała konstrukcja niemożliwości świadczenia (art. 387 k.c.)<sup>86</sup>. Trudno jednak przyjąć automatyzm stosowania art. 387 k.c. w sytuacji, w której zawarcie kolejnej, nawet tożsamej zakresowo, umowy licencyjnej wyłącznej pociąga za sobą to, że uprawniony powinien zmienić lub doprowadzić do rozwiązania pierwotną umowę licencyjną, co nie jest przecież niemożliwe. Jednocześnie ten przedstawiciel doktryny postulował ponadto stosowanie w tej sytuacji również art. 59 k.c.<sup>87</sup> Ta możliwość bywa niekiedy *de lege lata* podawana w wątpliwość<sup>88</sup>, choć z drugiej strony

<sup>85</sup> Por. wyrok SN z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 200/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 61.

<sup>86</sup> S. Sołtysiński stwierdza, że „prawo wynalazcze nie ogranicza zasady *nemo plus iuris*” (S. Sołtysiński, *Licencje...*, s. 185). Por. odmienne stanowisko K. Czuba, zdaniem którego zasadę tę stosuje się „przy pochodnym nabyciu praw podmiotowych”, a zatem upoważnienie licencyjne udzielone przez podmiot, któremu nie przysługuje prawo wyłączne, byłoby nieważne (K. Czub, *Treść umów licencyjnych...*, s. 128).

<sup>87</sup> S. Sołtysiński (w): *System...*, tom 3, 1990, s. 484.

<sup>88</sup> A. Nowicka powołuje wyrok SN z dnia 12 marca 2002 r. (IV CKN 509/00, OSNC 2003, nr 4, poz. s. 50) na potwierdzenie tezy, że art. 59 k.c. stosuje się (A. Nowicka (w): *Prawo...*, red. U. Promińska, s. 107). Stosowanie tego przepisu postulują J. Barta i R. Markiewicz (J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, 2008, s. 144) i Z. Okoń (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 216). Jednak P. Stec dochodzi do wniosku (aczkolwiek z mało przekonującym uzasadnieniem), że nie jest to praktycznie możliwe, bo art. 59 k.c. ma umożliwić realne wykonanie zobowiązania, „jeżeli na skutek późniejszej umowy stało się ono niemożliwe lub znacznie utrudnione”, a „ubezskutecznienie licencji” nie umożliwiłoby skutecznego domagania się zaprzestania naruszeń przez pierwszego licencjodawcę (P. Stec, *Skutki udzielenia przez licencjodawcę wyłącznego licencji osobie trzeciej z naruszeniem postanowień i wyłączności wynikającej z umowy licencyjnej*, *Radca Prawny* 2005, nr 4, s. 86). Przyjęta w niniejszym rozprawie konstrukcja umowy

została potwierdzona w wyroku SN z dnia 12 marca 2002 r.<sup>89</sup> Zastosowanie art. 59 k.c. jest jednak uzależnione od zaistnienia przesłanek, które tylko wyjątkowo w praktyce będą wchodziły w grę, a przy tym możliwe tylko w ciągu roku od zawarcia umowy. Nie może zatem odegrać w obrocie prawnym tej samej roli, co zasada *nemo plus iuris*.

Warto się zastanowić, co mogłoby przemawiać współcześnie za przyjęciem koncepcji S. Sołtysińskiego. Wymaga to powrotu do problematyki pojęć obciążenia i rozporządzenia. Orzecznictwo sądowe, szczególnie sądów administracyjnych, wykorzystuje pojęcie obciążenia w szerokim znaczeniu<sup>90</sup>, mianowicie za obciążenie uznając dożywocie (art. 910 § 1 k.c.). Niekiedy nawet w tym orzecznictwie stosuje się pojęcie obciążenia do umowy najmu lub dzierżawy<sup>91</sup>, co prowadzić może do objęcia tych czynności także pojęciem rozporządzenia.

Pojęcie obciążenia jest wykorzystywane w różnych znaczeniach. Rozumiane wąsko odnosi się do obciążenia własności prawem rzeczowym ograniczonym, natomiast rozumiane szeroko – jest równoznaczne z „dolegliwością”<sup>92</sup>. Z kolei to, że uznanie najmu lub dzierżawy za obciążenie może prowadzić do zaliczenia ich w świetle przepisów prawa spółdzielczego<sup>93</sup> lub kodeksu

---

licencyjnej aktywnej skłania do wniosku, że natura (właściwość) prawnoautorskiego stosunku licencyjnego wyklucza zawarcie umowy licencyjnej pasywnej. Zatem z reguły zastosowanie art. 387 § 1 k.c. będzie wchodziło w grę prowadząc do skutku podobnego do zastosowania zasady *nemo plus iuris*.

<sup>89</sup> Wyrok SN z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 509/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 50.

<sup>90</sup> Por. uchwała SN z dnia 15 października 1965 r., III Co 50/65, Legalis 12461 (w stosunku do zapisu); wyrok NSA w Krakowie z dnia 24 listopada 1992 r., SA/Kr 1425/92, ONSA 1993, LEX nr 753479 (w stosunku do obowiązku zapłaty odszkodowania za wywłaszczoną nieruchomości); wyrok NSA z dnia 10 lutego 1998 r., III SA 1471/96, ONSA 1998, nr 4, poz. 142 (w stosunku do innego niż dług, obciążenia nabytej rzeczy lub prawa, które w chwili nabycia zmniejsza jego rynkową wartość).

<sup>91</sup> Wyrok SN z dnia 8 października 2004 r (V CK 76/04, Legalis 68427), zgodnie z którym „najem (dzierżawa) może być obciążeniem nieruchomości w rozumieniu art. 46 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze”.

<sup>92</sup> S. Breyer, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 września 1966 r., I CR 51/66*, NP 1968 nr 10 s. 1541 („nawet życiowo biorąc uważa się dzierżawę za obciążenie nieruchomości”), s. 1540 („termin obciążenie może być rozmaicie rozumiany, nie występuje w podręcznikach prawniczych (mówi się o długach, ciężarach, ograniczeniach własności itp.)”). W tym samym sensie zdarza się używanie pojęcia obciążenia także w doktrynie francuskiej odnośnie do licencji patentowej, wobec której w prawie francuskim nie ma wątpliwości, co do jej zobowiązującego charakteru (J.J. Burst, *Breveté et licencié*, Paryż 1970, s. 121).

<sup>93</sup> Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. 1982 nr 30 poz. 210 z późn. zm.).

spółek handlowych<sup>94</sup> do rozporządzeń, nakazywałoby raczej odróżnić rozporządzenia od czynności prawnych o skutku rozporządzającym<sup>95</sup>, niż uznać najem i dzierżawę za te ostatnie. Jeśli chodzi o odróżnienie rozporządzenia i czynności prawnej rozporządzającej, to rozporządzenie jest pojęciem znaczeniowo szerszym, skoro prawo rozporządzania jest elementem treści prawa własności i majątkowego prawa autorskiego<sup>96</sup>.

Na tym tle wymaga podkreślenia, że trafnie zdaniem S. Sołtysińskiego nie należy identyfikować czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej z czynnością prawną rzeczową<sup>97</sup>, bo także poza sferą prawa rzeczowego występują czynności wywołujące skutek rozporządzający<sup>98</sup>. Również w doktrynie niemieckiej, choć stosując inne kryteria, rozdziela się czynności prawne rzeczowe i czynności prawne rozporządzające<sup>99</sup>.

Jak z tego wynika, nawet użyte w tekście ustawy Prawo własności przemysłowej w stosunku do licencji pojęcia obciążenia i rozporządzenia, chociaż odsyłają do dominującej w doktrynie prawa własności przemysłowej koncepcji S. Sołtysińskiego, to nie przesadzają jeszcze ostatecznie, że umowa licencyjna jest czynnością prawną zobowiązująco-rozporządzającą. Można uznać, że te pojęcia użyte są w ich specyficznych znaczeniach. W efekcie użycie tych kategorii nie przesądza definitywnie charakteru prawnego umowy licencyjnej, ponieważ rozumiane szeroko nie są one sprzeczne ze zobowiązującym charakterem umowy licencyjnej.

Jak wynika z powyższych rozważań teoretycznych, przyjęcie na gruncie *legis latae* w prawie własności przemysłowej konstrukcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej, budzi wątpliwości,

<sup>94</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. 2000 nr 94 poz. 1037, z późn. zm.).

<sup>95</sup> Co mogłoby rozwiązać także szereg problemów wskazanych przez S. Sołtysińskiego dotyczących stosowania przepisów o rozporządzeniach do umów licencyjnych (S. Sołtysiński (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 538, przypis 42).

<sup>96</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska reprezentuje pogląd, że „rozporządzanie utworem” nie ogranicza się do dokonywania czynności rozporządzających (M. Czajkowska-Dąbrowska, *Treść...*, s. 276). Podobnie: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo...*, 2008, s. 83; ciż, *Prawo...*, 2019, s. 91. W szerokim znaczeniu posłużono się także pojęciem „rozporządzenia” w odniesieniu do umów o eksploatację utworów w uzasadnieniu do ustawy z 1994 r. (*Uzasadnienie...*, s. 39).

<sup>97</sup> S. Sołtysiński (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 465; E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 80.

<sup>98</sup> S. Sołtysiński, *Czynności...*, s. 305; por. także: Z. Okoń, *Umowy...*, s. 209; M. Kępiński, *Umowy...*, s. 121.

<sup>99</sup> R. Krasser, *Verpflichtung...*, s. 234.

i to pod kilkoma względami. Problematyczne jest w szczególności nienadanie nabywanemu prawu cechy skuteczności erga omnes, tj. oderwanie go od prawa źródłowego po to, aby następnie dowolnie wyposażać je w różne cechy wzmacniające pozycję prawną licecjobiorcy. Wątpliwości budzą ponadto zagadnienia szczegółowe, tj. kwestia „kompetencji” do podnoszenia roszczeń, czy wygasania sublicencji.

Okazuje się wreszcie, że istnieje możliwość interpretowania nawet *de lege lata* przepisów prawa własności przemysłowej regulujących umowy licencyjne tak, że ta wykładnia nie prowadzi koniecznie do wniosku o zobowiązująco-rozporządzającym charakterze umowy licencyjnej. Natomiast przepisy prawa autorskiego nie posługują się ani pojęciem obciążenia, ani rozporządzenia, a rozszerzony skutek umowy licencyjnej nie został w nim przesądzony. Zatem nie tylko ze względów teoretycznoprawnych, ale także ze względów wynikających wprost z aktualnego brzmienia przepisów prawa autorskiego, koncepcja umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej jest w polskim prawie autorskim *de lege lata* trudna do przyjęcia.

### **5.2.5. Świadczenie i *essentialia negotii* prawnoautorskiej umowy licencyjnej**

#### **5.2.5.1. Świadczenie i *essentialia negotii* w prawie cywilnym**

Stwierdzenie, że prawnoautorska umowa licencyjna obligacyjna stanowi zobowiązującą czynność prawną, ma istotne znaczenie, jednak nie określa wyczerpująco modelu prawnoautorskiej umowy licencyjnej. Równie istotne jest to, co jest w niej świadczeniem, czy jest ona umową nazwaną i co w związku z tym stanowi jej *essentialia negotii*. Są to jej kolejne fundamentalne elementy konstrukcyjne, których przedstawienie pozwoli na odtworzenie jej modelu.

A. Klein analizując doktrynę prawa cywilnego zauważył, iż z reguły przyjmuje się, że przedmiotem zobowiązaniowego stosunku prawnego jest zachowanie ludzkie, czyli świadczenie, a raczej nie to, czego to zachowanie ma dotyczyć (tj. rzecz lub prawo w przypadku umowy sprzedaży). Przy tym niekiedy twierdzi się jednak, że to pierwsze jest przedmiotem



bezpośrednim, a to drugie – pośrednim zobowiązaniowego stosunku prawnego<sup>100</sup>.

Sam A. Klein proponuje natomiast w pierwszym, wstępnym etapie swoich rozważań<sup>101</sup> wyróżnienie sześciu elementów. Spośród tych elementów zobowiązaniowego stosunku prawnego zawsze muszą występować: po pierwsze – wiarytelność i dług, po drugie – konkretny obowiązek związany funkcjonalnie z długiem<sup>102</sup> i roszczenia związane funkcjonalnie z wiarytelnością<sup>103</sup>. Wymaga podkreślenia, że co prawda dług daje się sprowadzić do pojedynczego ogólnego obowiązku, ale z długiem wiążą się funkcjonalnie także dalsze obowiązki szczegółowe. Dlatego np. „do tego, by można uznać, że świadczenie sprzedawcy zostało spełnione, musi on z reguły wykonać kilka obowiązków”<sup>104</sup>.

Na tym tle *essentialia negotii* są elementami „indywidualizującymi pod względem prawnym” czynność prawną<sup>105</sup>. Wskazanie *essentialia negotii* nie wymaga konkretnego, wyraźnego określenia przedmiotu umowy, wystarczy ustalenie rodzaju świadczenia<sup>106</sup>. Ponadto *essentialia negotii* w normatywnych

---

<sup>100</sup> A. Klein, *Elementy...*, s. 68.

<sup>101</sup> Etap drugi prowadzi do wyróżnienia szesnastu elementów stosunku zobowiązaniowego i pójście tropem tak szczegółowej analizy nie wydaje się potrzebne w ramach niniejszych rozważań.

<sup>102</sup> W tym sensie, że wykonanie poszczególnych konkretnych obowiązków prowadzi w efekcie do spełnienia świadczenia (A. Klein, *Elementy...*, s. 69). Jeśli chodzi o nowszy przegląd poglądów na temat wiarytelności por. J. Mojak, *Obrót...*, s. 14.

<sup>103</sup> A. Klein, *Elementy...*, s. 64. Ponadto autor wymienia następujące kolejne elementy, które nie zawsze muszą wystąpić w stosunku zobowiązaniowym: po trzecie – konkretne obowiązki niezwiązane funkcjonalnie z długiem, roszczenia niezwiązane funkcjonalnie z wiarytelnością, po czwarte – konkretne obowiązki wierzyciela związane z długiem, nieposiadające odpowiednika w postaci roszczenia (jak np. obowiązek współdziałania; tamże, s. 88), po piąte – konkretne obowiązki niezwiązane z długiem i nieposiadające odpowiednika w postaci roszczenia, po szóste wreszcie – uprawnienia kształtujące.

<sup>104</sup> Tamże, s. 49. Wydaje się, że to odróżnienie długu od obowiązku nie było w pełni doceniane w ramach sporu o charakter prawny umowy licencyjnej. Rozróżnienie to zachowuje aktualność także przy przyjęciu tradycyjnego poglądu cytowanego przez A. Kleina, tj. że przedmiotem stosunku zobowiązaniowego jest świadczenie, bo także w tym przypadku należałoby odróżnić świadczenie od powiązanych z nim funkcjonalnie obowiązków.

<sup>105</sup> A. Wolter, *Prawo...*, s. 296.

<sup>106</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 249. Podobnie na tle umów budowlanych J. Strzępka, A. Zielińska, *Umowa o roboty budowlane w systematyce Kodeksu cywilnego – de lege lata i de lege ferenda*. Cz. 1, MP 2007, Nr 10, s. 542; J. Strzępka, A. Zielińska powołują się na: A. Brzozowski, *Solidarna odpowiedzialność inwestora i wykonawcy (generalnego wykonawcy) za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy w świetle art. 647<sup>1</sup> k.c.*, (w:) *Odpowiedzialność cywilna: księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 231.



typach umów umożliwiają klasyfikację konkretnej umowy jako określonego typu<sup>107</sup>.

Powyższe uwagi A. Kleina na temat świadczenia i elementów przedmiotowo istotnych zobowiązania stanowią dobry punkt wyjścia dla dokładniejszego rozważenia tych cech modelu prawnautorskiej umowy licencyjnej.

### 5.2.5.2. Świadczenie w umowie licencyjnej prawa własności intelektualnej

Pierwszym krokiem do sprecyzowania świadczenia w prawnautorskiej umowie licencyjnej może być twierdzenie Z. Okonia, iż świadczeniami licencjodawcy są: ściganie naruszeń prawa autorskiego, udostępnienie utworu<sup>108</sup>, szeroko pojęty obowiązek nieprzeszkadzania w korzystaniu<sup>109</sup>. To twierdzenie wymaga jednak pewnych modyfikacji w świetle przeprowadzonych rozróżnień pojęciowych. Mianowicie fakt, że świadczeniem jest dopiero wykonanie szeregu obowiązków zaspokajających interes wierzyciela prowadzi do wniosku, że Z. Okoń powołując się na pojęcie „świadczenia” licencjodawcy, wymienił w istocie jego konkretne obowiązki wynikające z obciążającego go świadczenia. Oparł się przy tym na umowach funkcyjnych w obrocie, a nie na typie normatywnym umowy licencyjnej, ponieważ w ustawie pr. aut. nie uregulowano takich obowiązków licencjodawcy.

---

T. Targosz uważa, że pisemnością powinny być objęte nie tylko elementy istotne umowy, ale także inne elementy, w tym jej przedmiot, tj. łącznie – wszystkie elementy konieczne umowy (T. Targosz (w): T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 74, przyp. 145). Jednak z twierdzeń Z. Radwańskiego nie wynika, w jakim stopniu rygorystycznie należy rozumieć „indywidualizację świadczeń” (Z. Radwański, *Teoria...*, s. 253), a w szczególności w jakim stopniu konkretnie w przypadku wymogu pisemności w zakresie umów autorskich zdaniem Z. Radwańskiego powinien być wskazany utwór. Wypada przypomnieć, że w stanie faktycznym, na tle którego zapadł wyrok SN z dnia 14 września 2005 r. (III CK 124/05, *Legalis* 71720) strony zawarły umowę pisemną, w której określiły, że konkretne utwory będą wskazywane poprzez ich przekazanie po stworzeniu. Zarówno w tej sytuacji, jak i np. w przypadku przyrzeczenia publicznego (por. T. Targosz (w): T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 124) uwidacznia się to, że nazbyt rygorystyczne podejście do wymogu pisemności w prawie autorskim okazuje się pozbawione wystarczającego uzasadnienia i może zaburzać obrót prawny.

<sup>107</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 218, 249.

<sup>108</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 205.

<sup>109</sup> Tamże, s. 214.

Biorąc to pod uwagę należy rozważyć, co jest samym tym świadczeniem w prawnautorskiej umowie licencyjnej takiej, jakiej model wynika bezpośrednio z ustawy pr. aut.

A. Klein zwrócił uwagę na to, że „świadczenie wynajmującego stanowi zachowanie się przez pewien oznaczony lub nieoznaczony czas w ten sposób, by najemca mógł w określonym zakresie korzystać z najętej rzeczy”<sup>110</sup>. Podobnie w przypadku prawnautorskiej umowy licencyjnej za świadczenie można uznać zapewnienie korzystania z dobra niematerialnego<sup>111</sup>. W skrajnym przypadku umowy licencyjnej pasywnej, tj. takiej, w której brak jest jakiegokolwiek obowiązku licencjodawcy, świadczenie to sprowadza się do znoszenia korzystania (*pati*). Pozostaje jednak, co do zasady, świadczeniem polegającym na zapewnieniu możliwości korzystania<sup>112</sup>.

Wymaga podkreślenia, że w świetle prezentowanej koncepcji, tj. koncepcji licencji aktywnej, zawarcie umowy licencyjnej pasywnej musiałoby wynikać z wyraźnego postanowienia umownego, w którym strony wyłączyłyby wszelkie obowiązki aktywnego działania licencjodawcy, a nawet obowiązek nieprzeszkadzania w korzystaniu.

Należy zauważyć, że sama koncepcja licencji aktywnej jest zgodna z tendencjami nie tylko w prawie polskim, ale i obcym. Mianowicie potwierdza to S. Sołtysiński<sup>113</sup>, ale także np. P. Podrecki zauważa, że „w systemach prawa unijnego przeważa «aktywny» model licencji patentowej (Niemcy, Francja, Szwajcaria, Polska)”<sup>114</sup>. Poza tym w doktrynie polskiej L. Stecki już w 1997 r. wyrażał przekonanie, że umowa licencyjna powinna zawierać

<sup>110</sup> A. Klein, *Elementy...*, s. 79. K. Grzybczyk zwraca uwagę na to, że dokładnie tak samo definiuje świadczenie w umowie licencyjnej A. Troller (K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 153).

<sup>111</sup> Podobnie: T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 87. Por. S. Ritterman, zdaniem którego odpowiadające umowie dzierżawy licencje z reguły zobowiązywać miały do zapewnienia spokojnego korzystania (S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 144, przypis 322).

<sup>112</sup> Por. odmiennie Ł. Żelechowski, który za Moniką Czajkowską-Dąbrowską wyprowadza licencję i stosunek prawny powstały przez jej udzielenie poza strukturę prawną zobowiązania, skoro pozbawia go świadczenia (Ł. Żelechowski, *Zbycie licencji...*, s. 108), jak również ustala odmiennie reguły przejścia licencji i przejścia wierzytelności z umowy licencyjnej, co stanowi nadmierne i niepotrzebne komplikowanie konstrukcji obrotu (tamże, s. 119). Taka wykładnia nie znajduje jednak podstaw w ustawie o pr. aut., która zrównuje „licencję” z „umową licencyjną” (art. 41 ust. 2 pr. aut.), nawet jeśli jest uzasadniona na gruncie prawa własności przemysłowej.

<sup>113</sup> S. Sołtysiński (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 472.

<sup>114</sup> P. Podreck, (w:) *Transfer...*, s. 284.

nie tylko zezwolenie na korzystanie, ale także zobowiązanie licencjodawcy do podjęcia wszelkich czynności prawnych i faktycznych umożliwiających licencjodawcy korzystanie z przedmiotu tej umowy<sup>115</sup>. K. Bagan-Kurluta stwierdza, że „charakterystyczną cechą umów licencyjnych jest przyznanie możliwości korzystania”<sup>116</sup>. Podobnie W. Machała zwraca uwagę na to, że świadczenie w prawnoautorskiej umowie licencyjnej „w ekonomicznych kategoriach” sprowadza się do „umożliwienia eksploatacji utworu”<sup>117</sup>. Ponadto K. Szczepanowska-Kozłowska w ogóle wyklucza możliwość zawarcia umowy licencyjnej pasywnej (negatywnej) w polskim prawie, odwołując się do ogólnego obowiązku współdziałania wierzyciela z dłużnikiem przy wykonaniu umowy<sup>118</sup>.

Natomiast w doktrynie niemieckiej dość powszechnie odróżnia się koncepcję licencji w sensie wyłącznie uchylenia zakazu (tzw. model negatywny albo pasywny) i koncepcję, którą w związku z ciążącymi na licencjodawcy obowiązkami podjęcia działań umożliwiającymi eksploatację utworu, można określić jako model pozytywny albo aktywny<sup>119</sup>. Jednocześnie wraz z regulacją licencji patentowej, podobną przecież do regulacji zawartej w polskim prawie własności przemysłowej, w doktrynie niemieckiej niemal jednolicie przyjęto stanowisko, zgodnie z którym na licencjodawcy udzielającym prawa korzystania spoczywają pozytywne obowiązki<sup>120</sup>.

Analogicznie we współczesnej doktrynie francuskiej przyjmuje się wręcz, że umowa zobowiązująca jedynie do niepodnoszenia roszczeń z patentu nie jest *concession* (umową licencyjną)<sup>121</sup>. Licencjodawca jest odpowiedzialny za wady fizyczne i prawne oraz spoczywa na nim obowiązek zapewnienia licencjodawcy spokojnego korzystania<sup>122</sup>. Przy tym także w doktrynie francuskiej daje się zauważyć rozwój poglądów w kierunku licencji aktywnej, ponieważ w starszych pracach odnotowywano jeszcze przeciwstawienie licencji negatywnej i pozytywnej<sup>123</sup>, podczas gdy aktualnie doktryna koncentruje się na

<sup>115</sup> L. Stecki, *Franchising...*, s. 57.

<sup>116</sup> K. Bagan-Kurluta, *Umowa franchisingu*, Warszawa 2001, s. 88.

<sup>117</sup> W. Machała, *Od przybytku...*, s. 134.

<sup>118</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska, *Umowy...*, s. 150.

<sup>119</sup> K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 143.

<sup>120</sup> H. Stumpf, M. Gross, *Der Lizenzvertrag...* s. 36; J. Dvorak, *Der Lizenzvertrag...*, s. 52.

<sup>121</sup> J. Schmidt-Szalewski, J.L. Pierre, *Droit...*, s. 103.

<sup>122</sup> Tamże, s. 107–108.

<sup>123</sup> J.J. Burst, *Breveté...*, s. 21.

określaniu obowiązków licencjodawcy. Tendencję do przejścia od licencji negatywnej do pozytywnej w porządkach prawnych innych państw europejskich niż Polska, szeroko przedstawia B. Giesen<sup>124</sup>.

Jak wynika z powyższego zestawiania poglądów w obu działach prawa własności intelektualnej, tj. w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej, dominuje stanowisko, zgodnie z którym ustawy przyjmują aktywny model umowy licencyjnej.

### 5.2.5.3. *Essentialia negotii* prawnoautorskiej umowy licencyjnej

Niezależnie od wątpliwości podniesionych w odniesieniu do samego pojęcia elementów przedmiotowo istotnych także na tle umów prawa autorskiego<sup>125</sup>, wskazuje się na „upoważnienie” jako na element przedmiotowo istotny umowy licencyjnej<sup>126</sup>. Jednocześnie uwzględnienie specyfiki danego działu prawa bliskiego prawu cywilnemu, tj. w tym przypadku prawa własności intelektualnej, przy definiowaniu elementów przedmiotowo istotnych występujących w tym dziale prawa umów, jest w pełni uzasadnione metodologicznie<sup>127</sup>.

Jedną z podstawowych cech specyficznych dla prawa własności intelektualnej jest regulowanie stosunków prawnych w odniesieniu do dóbr niematerialnych. Korzystanie z takich dóbr, inaczej niż w przypadku rzeczy, nie wymaga przekazania ich posiadania. Zatem problem znalezienia odpowiednika dla przekazania posiadania, musiał zostać rozwiązany w płaszczyźnie regulacji umownych. Skutkowało to pojawieniem się w tej sferze specyficznego elementu.

---

<sup>124</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 102.

<sup>125</sup> G. Ćmikiewicz, *Wybrane zagadnienia konstrukcyjne zawierania umów dotyczących prawa autorskiego*, ZNUJ PIPWI 1981, z. 25, s. 22–23.

<sup>126</sup> A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 207; S. Grzybowski, A. Kopff, *Umowy...*, s. 33; S. Grzybowski, *Umowy...*, s. 123; A. Kołodziej, *Licencja firmy. O naturze prawa do firmy po nowelizacji kodeksu cywilnego*, KPP 2004, nr 1, s. 66; M. Załucki, *Licencje...*, s. 283; S. Sołtysiński, *Licencje...*, s. 141; tenże (w:) *System...*, tom 3, 1990, s. 468; A. Nowicka, *Prawo...*, s. 104; M. Grabowski, *Umowa licencyjna on-line...*, s. 100; K. Szczepanowska-Kozłowska, *Umowy...*, s. 23.

<sup>127</sup> Np. w prawie spółek należy uwzględnić to, że umowa spółki tworzy podmiot prawa, a dotyczące go wpisy do rejestru sądowego są przedmiotem właściwej dla prawa spółek kontroli. Stąd specyficzny dla tego działu prawa cywilnego charakter umów i ich konstrukcji. Por. np. M. Tarska, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Istota. Ustrój. Funkcjonowanie*, Warszawa 2003, s. 113.

W szczególności prawo autorskie i prawo własności przemysłowej autonomicznie określają ten składnik umowy licencyjnej, który decyduje o uznaniu jej za umowę licencyjną prawnoautorską lub patentową. Jest to w pierwszym przypadku upoważnienie do korzystania z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji (z określeniem zakresu miejsca i czasu tego korzystania), a w drugim – upoważnienie do korzystania z wynalazku<sup>128</sup>.

W efekcie zawarcie umowy, która pozwala na legalne korzystanie z dobra niematerialnego, spełnia w obrocie prawnym funkcję znaku analogicznego do przeniesienia posiadania, a jej minimalną treścią staje się „upoważnienie do korzystania”. Także pod tym względem stanowiska przedstawicieli doktryny prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej są ze sobą zgodne.

### 5.2.6. Synteza modelu prawnoautorskiej umowy licencyjnej

Jak wynika z powyższych ustaleń, prawnoautorska umowa licencyjna to umowa, przez którą licencjodawca zobowiązuje się zapewnić licencjobjorcy korzystanie z utworu na wymienionych w umowie polach eksploatacji. Na tym polega jego świadczenie jako dłużnika. Przy tym upoważnienie do korzystania na wymienionych w umowie polach eksploatacji uchyla bezprawność korzystania z utworu, a tym samym nie następuje naruszenie majątkowego prawa autorskiego. Upoważnienie to stanowi jednocześnie element przedmiotowo istotny prawnoautorskiej umowy licencyjnej, a dodatkowo pozostaje do zobowiązania w podobnej relacji, jak w czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej skutek rozporządzający do zobowiązania.

Innymi słowy – próbując zdefiniować prawnoautorską umowę licencyjną w sposób właściwy dla umów nazwanych – przez umowę licencyjną licencjodawca udzielając upoważnienia do korzystania z utworu na wymienionych polach eksploatacji zobowiązuje się do zapewnienia licencjobjorcy możliwości korzystania z niego na tych polach. Temu zobowiązaniu odpowiada z reguły obowiązek licencjobjorcy zapłaty wynagrodzenia oraz obowiązek korzystania z utworu.

<sup>128</sup> Inaczej Z. Okoń, zdaniem którego elementem przedmiotowo istotnym prawnoautorskiej umowy licencyjnej jest zapewnienie licencjobjorcy przez licencjodawcę korzystania z dobra niematerialnego (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 219).

Powyższe syntetyczne przedstawienie cech konstrukcyjnych prawnoautorskiej umowy licencyjnej znajduje aktualnie potwierdzenie w jej skrótowym ujęciu autorstwa T. Targosza. W szczególności jego zdaniem przyjętym modelem licencji jest w zasadzie licencja pozytywna, stanowiąca czynność prawną zobowiązującą, będąca umową nazwaną. W tej umowie autor zdaje się uważać za świadczenie umożliwienie korzystania<sup>129</sup>. Elementem „niezbędnym” umowy licencyjnej miałyby być uprawnienie do korzystania<sup>130</sup>.

### 5.2.7. Prawnoautorska umowa licencyjna jako umowa nazwana

We współczesnej doktrynie prawa własności intelektualnej zdania na temat tego, czy prawnoautorska umowa licencyjna jest umową nazwaną są podzielone. W pierwszej kolejności przedstawione zostaną zatem (1) głosy tych przedstawicieli doktryny, którzy uważają, że prawnoautorska umowa licencyjna nie jest umową nazwaną, następnie (2) tych, którzy są zdania przeciwnego, po to, żeby wreszcie (3) sformułować własny pogląd w tej kwestii.

Ad 1) Prawnoautorska umowa licencyjna jest umową nienazwaną

Zdaniem E. Traple umowa licencyjna i umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe są umowami nienazwanymi z zakresu prawa autorskiego<sup>131</sup>. E. Traple nie uzasadnia szerzej tego stwierdzenia. Charakterystyczne natomiast, że jest ono formułowane z perspektywy analizy szeregu typów umów. Warto w tym kontekście przytoczyć wyczerpujące wyliczenie omówionych przez E. Traple typów umów, ponieważ zakres dziedzin gospodarki, jakie one obejmują, jest bardzo szeroki, a jednocześnie trudno byłoby wskazać takie jej dziedziny, gdzie równie duże znaczenie miałyby samodzielne umowy o eksploatację utworu, tj. umowa licencyjna lub umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe.

<sup>129</sup> Por. T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 902. Autor uważa za oczywiste, że „umowa licencyjna wyłączna (jak wynika z toku wyводу powinno raczej być „niewyłączna” – przyp. P.Ż.) zawiera zobowiązanie licencjobiorcy do umożliwienia korzystania z utworu”.

<sup>130</sup> Tamże, s. 900. Podobnie P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 182; P. Ślęzak jednak (jak się wydaje bardziej precyzyjnie) wskazuje na upoważnienie do korzystania na określonym w umowie polu eksploatacji jako na element przedmiotowo istotny umowy licencyjnej, a jednocześnie – bezpodstawnie – na elementy, które w ogóle nie muszą być zawarte w umowie licencyjnej, ani nie przesądzają o tym, że dana umowa jest umową licencyjną (czas, miejsce), uznając je za elementy istotne.

<sup>131</sup> E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 124, 173.

E. Traple w „Umowach o eksploatację utworu” omawia (jak wynika ze spisu treści) w szczególności: umowę wydawniczą, umowę o wystawienie sceniczne, umowę o korzystanie z utworów plastycznych, umowę o dzieło multimedialne, umowę o produkcję i eksploatację utworu audiowizualnego, umowy o reprodukcję utworu i dołączenie go jako insert do gazety, umowy związane z serwisami multimedialnymi w działalności operatorów telefonii mobilnej, umowę z nadawcą o uzyskanie praw na reemisję programu, umowy upoważniające do korzystania z programów komputerowych (m.in. umowy sprzedaży programu standardowego oraz umowy o stworzenie i wdrożenie programu komputerowego), umowę o stworzenie strony www, umowę o stworzenie projektu architektonicznego i nabycie praw do jego realizacji, umowę fonograficzną, umowę o stworzenie i rozpowszechnianie bazy danych, umowę o rozpowszechnianie utworu na żądanie.

Zdaniem P. Ślęzaka aktualnie wszelkie umowy autorskie są nienazwane<sup>132</sup>. Uzasadnieniem miałyby być nieokreślenie przez ustawodawcę ich elementów istotnych. Ponadto wskazywać na to miałyby różnica między prawem polskim a porządkami prawnymi państw takich jak Francja, Belgia i Włochy, polegająca na braku regulacji w ustawie umów autorskich typowych dla różnych utworów.

Obszerną argumentację przemawiającą za tym, że uregulowana w prawie autorskim umowa licencyjna nie jest umową nazwaną, przedstawił Z. Okoń. Jego zdaniem umowy licencyjne nie sposób uznać za nazwaną ze względu na to, że nie zostało określone jej świadczenie. Jednocześnie jest on zwolennikiem aktywnego modelu licencji i zauważa, że skoro umowa licencyjna obejmuje zawsze zobowiązania licencjodawcy, to ustawodawca sprowadzając ją do upoważnienia nie określił jej wszystkich elementów przedmiotowo istotnych<sup>133</sup>. Tym samym zdaniem Z. Okonia skoro nie określono bezpośrednio w ustawie ani świadczenia, ani elementów przedmiotowo istotnych, to jest to umowa nienazwana<sup>134</sup>.

Niejasne, co do relacji umowy licencyjnej i innych umów jest stanowisko M. Trzebiatowskiego. Zdaniem tego przedstawiciela doktryny tak samo, jak umowa licencyjna, także inne stosunki obligacyjne „zapewniają innym osobom

<sup>132</sup> P. Ślęzak, *Umowa...*, s. 46.

<sup>133</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 144.

<sup>134</sup> Tamże. Równocześnie w prawie własności przemysłowej umowę przenoszącą patent określono wprost jako nienazwaną (S. Sołtyński w: *System...*, tom 3, 1990, s. 506).

niż uprawniony (...) korzystanie (...) z dóbr niematerialnych. Prawa wynikające z takich stosunków (...) podlegają zasadniczo reżimowi danej umowy (np. najmu, dzierżawy, leasingu, franczyzy, agencji czy dystrybucji), który we wspomnianym zakresie kieruje się bardziej elastycznymi zasadami<sup>135</sup>.

Ad 2) Prawnoautorska umowa licencyjna jest umową nazwaną

J. Barta i R. Markiewicz zwracają uwagę na to, że „w przypadku licencji prawa autorskiego skłonni jesteśmy dopatrywać się czynności prawnej podobnej do najmu lub dzierżawy<sup>136</sup>”. Wprawdzie w rozdziale poświęconym umowom autorskim nie rozstrzygają tego, czy umowy licencyjne są umowami nazwanymi, czy nie, ale podając praktyczne przykłady umów – dokładnie odwrotnie niż E. Traple omawiającej typy umów spotykane w obrocie – przedstawiają jedynie „wzór umowy licencyjnej” skupiający się na postanowieniach licencyjnych i innych bezpośrednio wynikających z ustawy pr. aut. Wydaje się zatem, że ci autorzy założyli, że przynajmniej umowa licencyjna uregulowana ogólnie w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r., jest umową nazwaną, ponieważ umowy zawarte na zaproponowanym przez nich wzorze niezwykle rzadko występują w praktyce obrotu.

T. Targosz omawiając głównie umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe sygnalizuje jednocześnie problem, „czy niektóre umowy autorskie (w tym licencyjne) nie powinny być, zwłaszcza z punktu widzenia odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania (wady), kwalifikowane jako umowy sprzedaży<sup>137</sup>. Przy tym T. Targosz nie wyklucza uznania umowy licencyjnej za umowę nazwaną<sup>138</sup>.

Podobnie M. Wyrwiński jednoznacznie stwierdza, że umowa licencyjna jest umową nazwaną<sup>139</sup>.

Poglądy B. Giesen na kwestię zaklasyfikowania prawnoautorskiej umowy licencyjnej z punktu widzenia podziału na umowy nazwane i nienazwane nie rysują się jasno. Różne twierdzenia B. Giesen można jednak chyba podsumować tak, że jest to umowa nazwana z reguły scalona w gospodarczą całość z inną umową. W szczególności zdaniem B. Giesen „nie ma żadnego

---

<sup>135</sup> M. Trzebiatowski, *Umowa licencyjna...*, s. 509.

<sup>136</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 143; *czyż*, *Prawo autorskie...*, 2019, s. 164.

<sup>137</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 118.

<sup>138</sup> Tamże, s. 96.

<sup>139</sup> M. Wyrwiński (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 1474.



powodu, aby na gruncie Kodeksu cywilnego budować równoległy system umów autorskoprawnych” w tym sensie, że licencja lub umowa licencyjna „stanowiłaby element typowych umów nazwanych”, ponieważ regulacja prawnoautorskiej umowy licencyjnej „pozwala na odtworzenie podstawowych elementów stosunku umownego”<sup>140</sup>.

W praktyce obrotu umowa licencyjna zdaniem B. Giesen jest umową niesamodzielną (choć zarazem nie musi „występować w partnerstwie więzi obligacyjnych o innej naturze”<sup>141</sup>). Jest „gospodarczo połączona” z umowami takimi jak „umowa wydawnicza, umowa sprzedaży, umowa o dzieło, użyczenia, komisju, umowa o pośrednictwo, o produkcję filmu”, stąd „być może należałoby mówić w tych przypadkach raczej o umowie mieszanej, która stanowi konglomerat różnych elementów”<sup>142</sup>. Umowa licencyjna może stanowić z punktu widzenia interesów stron jedną całość z inną umową, stanowiąc łącznie „umowę scaloną, w której skutki prawne obejmują taką „scaloną” całość”<sup>143</sup>. Ponadto „sama licencja, rozumiana jako upoważnienie do korzystania z utworu oznacza jedynie rezultat, który możliwy jest do osiągnięcia przy pomocy różnych kategorii umów, najczęściej o mieszanej naturze”<sup>144</sup>.

M. Kępiński przeciwstawia umowy „szczegółowe” (np. umowę teatralną, umowę o dystrybucję filmu, umowę o wystawienie dzieła) „przepisom o przejściu praw autorskich (art. 53–65 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych) oraz o umowach licencyjnych (art. 65–68 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych)”. Umowy „szczegółowe” są przy tym umowami nienazwanymi, którym „strony mogą nadać zarówno charakter licencji, jak i umowy o przeniesienie prawa”<sup>145</sup>. Jednocześnie ten przedstawiciel doktryny postuluje ujęcie w przyszłym kodeksie cywilnym umowy licencyjnej jako umowy nazwanej<sup>146</sup>. Przy tym ten element regulacji przyszłego kodeksu cywilnego nie odbiegałby znacznie od aktualnie obowiązującej regulacji umowy licencyjnej w ustawie o pr. aut. Pozwala to zaliczyć M. Kępińskiego do zwolenników poglądu, że umowa licencyjna jest umową nazwaną.

<sup>140</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 69.

<sup>141</sup> Tamże, s. 76.

<sup>142</sup> Tamże, s. 74.

<sup>143</sup> Tamże, s. 80.

<sup>144</sup> Tamże, s. 77.

<sup>145</sup> M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 752.

<sup>146</sup> M. Kępiński, *Czy w nowym kodeksie cywilnym potrzebna jest własność intelektualna?* (w:) *50 lat kodeksu cywilnego...*, s. 214.

Podobnie umowę licencyjną prawa własności przemysłowej za umowę nazwaną uważa także W. Kocot<sup>147</sup>.

M. Załucki wyróżnia elementy przedmiotowo istotne i *naturalia negotii* prawnoautorskiej umowy licencyjnej<sup>148</sup>. Zatem należy przyjąć, że ten przedstawiciel doktryny uważa prawnoautorską umowę licencyjną za umowę nazwaną.

Ad 3) Przedstawienie własnego poglądu, co do tego, czy prawnoautorska umowa licencyjna jest umową nazwaną

Wątpliwości co do tego, czy umowa licencyjna jest umową nazwaną, są nieuzasadnione. Kiedy twierdzi się, że prawo autorskie nie określa świadczenia w umowie licencyjnej, to tekst ustawy traktowany jest zbyt dosłownie. Należy podkreślić, że A. Klein nie definiował świadczenia w umowie najmu w terminach ustawowych<sup>149</sup>. Na tej samej metodologii określania podstawowych elementów umowy opiera się Z. Radwański podkreślając, że ze względu na różnicę między przepisem a normą prawną, do pełnej rekonstrukcji elementów przedmiotowo istotnych umowy nazwanej „nie należy poprzestać tylko na odczytaniu wstępnych postanowień definicyjnych, lecz trzeba poddać je odpowiednim zabiegom interpretacyjnym, uwzględniając między innymi dalsze postanowienia zawarte w definiowanej instytucji oraz normy konstruujące pokrewne umowy nazwane”<sup>150</sup>.

Postępując w ten sposób ze względu na istotne podobieństwo umowy licencyjnej do umowy najmu oraz biorąc pod uwagę regulację umowy licencyjnej w ustawie o pr. aut., możliwe stało się zdefiniowanie elementu przedmiotowo istotnego umowy licencyjnej (upoważnienie do korzystania na wyraźnie wymienionych w umowie polach eksploatacji, wyłączające bezprawność korzystania z utworu, któremu to upoważnieniu towarzyszy zaciągnięcie zobowiązania) i świadczenia (umożliwienie korzystania). W konsekwencji należy uznać umowę licencyjną za umowę nazwaną<sup>151</sup>.

<sup>147</sup> W.J. Kocot, *Systematyka prawa zobowiązań umownych...*, s. 96.

<sup>148</sup> M. Załucki (w:) *Ustawa...*, red. P. Ślęzak, s. 448.

<sup>149</sup> A. Klein, *Elementy...*, s. 79.

<sup>150</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 218.

<sup>151</sup> Por. Z. Radwański, który uznaje umowę licencyjną patentową za umowę nazwaną ze względu na określenie jej elementów przedmiotowo istotnych (Z. Radwański, *Pojęcie umowy nienazwanej*, SC 1971, t. XVIII, s. 15). K. Szczepanowska-Kozłowska zwraca uwagę na to, że także S. Grzybowski i A. Kopff zaliczali umowy licencyjne do umów nazwanych,

Regulacja umowy licencyjnej w prawie autorskim jako umowy nazwanej posiadającej określone w ustawie elementy przedmiotowo istotne i świadczenie jest problematyczna. Prawnoautorska umowa licencyjna nie została uregulowana tak, jak tradycyjne, wywodzące się często jeszcze z prawa rzymskiego, typy umów w kodeksie cywilnym. W miejsce przepisu definicyjnego określającego podstawowe obowiązki każdej ze stron, któremu towarzyszyłaby szersza regulacja ich szczegółowych praw i obowiązków, ustawodawca zdecydował się na określenie konstrukcyjnych elementów umowy licencyjnej. Postępując się terminologią B. Gawlika, możliwe jest częściowe określenie reżimu prawnego umowy licencyjnej, ale ta umowa nie została uregulowana w sposób szczegółowy<sup>152</sup>.

Próby przeprowadzenia wykładni historycznej prowadzą do wyraźnego dostrzeżenia w tej sytuacji braku regulacji „umów szczegółowych”, jak je określa M. Kępiński, tj. regulacji umów takich jak umowa wydawnicza i inne wymieniane przez tego autora, E. Traple, B. Giesen i innych przedstawicieli doktryny. Istota problemu sprowadza się aktualnie do tego, jak w tej sytuacji kwalifikować umowy typowe spotykane w obrocie, zawierające elementy autorskoprawne, ale też i inne postanowienia. Przy tym nie jest kwestionowane to, że w grę wchodzi stosowanie obok przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych także przepisów kodeksu cywilnego, w tym – z zakresu umów nazwanych. Osią sporu jest w tej sytuacji sposób stosowania tych przepisów. Także relacja ustawy o pr. aut. do kodeksu cywilnego jako zawierającej m.in. przepisy szczególne względem ogólnych, nie budzi wątpliwości z uwagi na zasadę jedności prawa cywilnego, zgodnie z którą wszystkie przepisy regulujące stosunki cywilnoprawne, w tym zawarte w prawie autorskim, mają względem postanowień kodeksu cywilnego charakter przepisów szczególnych<sup>153</sup>. Bardziej problematyczne jest to, w jaki sposób „równolegle”, „analogicznie” lub nawet „jednocześnie” (w sensie wpływu aksjologii prawa

aprobując to stanowisko (K. Szczepanowska-Kozłowska, *Umowy...*, s. 30 w nawiązaniu do: S. Grzybowski, A. Kopff, *Umowy licencyjne...*, s. 21). Jednak ściśle rzecz biorąc A. Kopff w późniejszej publikacji zaliczył jednak umowy licencyjne do umów mianowanych (A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 205).

<sup>152</sup> B. Gawlik, *Pojęcie...*, s. 13, 14.

<sup>153</sup> Por. A. Kopff, *Prawo cywilne a prawo dóbr niematerialnych*, ZNUJ PWiOWI 1975, nr 5, s. 33; J. Zamorska, *Stosunek ustaw szczególnych do kodeksu cywilnego*, SC 1971, t. XVIII, Kraków 1971, s. 53; W. Czachórski, *O ochronie autorskich praw majątkowych przez wydanie uzyskanych korzyści*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1982, t. XXIX, Sekcja G, 8.

autorskiego na sposób stosowania przepisów kodeksu cywilnego) miałyby być stosowane przepisy kodeksu cywilnego.

Kwestię stosowania przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz przepisów kodeksu cywilnego o umowach, w tym z zakresu części szczególnej zobowiązań, można wyjaśnić za pomocą kategorii umów nazwanych, nienazwanych i mieszanych oraz zespołu (kompleksu) umów. W niniejszej rozprawie przez umowy mieszane rozumiane są umowy nazwane mieszane lub umowy nienazwane mieszane<sup>154</sup>. Zatem w ramach niniejszej rozprawy umowy mieszane nie są kategorią odrębną i równorzędną względem umów nazwanych i nienazwanych. Z kolei zespół (kompleks) umów rozumiany jest tak, jak zaproponował Z. Radwański, tj. jako sytuacja, w której występuje związek między umowami nazwanymi lub nienazwanymi tego rodzaju, że „uchylenie jednej umowy powoduje rozwiązanie drugiej”<sup>155</sup> na podstawie „zgodnej w tej kwestii decyzji («woli») stron”<sup>156</sup>, która jeśli nie jest jasno wyrażona, to może być przyjęta na podstawie „ekonomicznej jedności umowy”<sup>157</sup>. W. Kurowski zauważa, że także dla S. Włodyki „kompleks umów” zakładał osiągnięcie określonego celu gospodarczego na podstawie kilku umów, tyle, że w jego koncepcji – zdaniem W. Kurowskiego zbieżnej z francuską koncepcją B. Teysena – z różnymi podmiotami<sup>158</sup>. Kategoria zespołu (kompleksu) umów odpowiada „umowom scalonym” tak, jak zostały one przedstawione przez B. Giesen za M. Poźniak-Niedzielską<sup>159</sup>.

<sup>154</sup> Por. Gawlik, *Umowy mieszane: konstrukcja i ocena prawna*, Palestra 1974, nr 5, s. 28. Orzecznictwo sądowe nie dostarcza rozstrzygnięć wartościowych z punktu widzenia tych rozróżnień pojęciowych i płynących z nich wniosków, a w każdym razie wydaje się, że pojęcie umów mieszanych jest w nich używane zamiennie z pojęciem kompleksu umów (zespołów umów, umów scalonych, kompleksu umów, umowy kompleksowej), a tym samym albo stosowana jest zasada absorpcji, albo stosowane przepisy odpowiedniej do rozpatrywanego problemu umowy przy założeniu, że rozpatrywana umowa łączy cechy różnych umów (por. wyrok SN z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, Legalis 480486); wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, Legalis 336518; uchwała SN z dnia 9 grudnia 2010 r., III CZP 104/10, Legalis 265903; wyrok SN z dnia 15 czerwca 2000 r., II CKN 287/00, Legalis 53870; postanowienie SN z dnia 28 marca 2019 r., I CSK 387/18, Legalis 1894872; uchwała SN z dnia 25 lutego 1986 r., III CZP 2/86, OSNCP 1987 nr 1, poz. 10).

<sup>155</sup> Z. Radwański, *Teoria...*, s. 231.

<sup>156</sup> Tamże, s. 232.

<sup>157</sup> Tamże, s. 233.

<sup>158</sup> W. Kurowski, *Factoring jako kompleks umów*, Rejent 1999, nr 9, s. 160.

<sup>159</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 80. Kategorię tę przejmuję i uważa jej zastosowanie dla umów o eksploatację utworów za uzasadnione A. Michalak (w): *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 355.

Umowę licencyjną uznano w niniejszej rozprawie za umowę nazwaną, tj. posiadającą własne elementy istotne i własne świadczenie o charakterze ciągłym. Jednak pozostaje charakterystyczne to, że szereg przedstawicieli doktryny odmawia jej tych cech. Tym samym „umowa” musiałaby zostać sprowadzona wyłącznie do konstrukcji obrotu i nie mogłyby występować samodzielnie.

W istocie należy uznać, że umowa licencyjna łączy cechy umów nazwanych tego rodzaju, jak te, które zostały określone przez M. Kępińskiego jako „szczegółowe”<sup>160</sup> (które to pojęcie M. Kępiński odniósł głównie do umowy wydawniczej tak, jak była ona uregulowana przed wejściem w życie ustawy o pr. aut.<sup>161</sup>) oraz cechy przepisów wyłącznie konstrukcyjnych (w tym sensie jest „konstrukcją obrotu”). Ta jej cecha szczególna przesądza o tym, że nie będzie pozostawała do innych umów nazwanych lub typowych umów nienazwanych w specyficznej relacji, która wymagałaby analizy z punktu widzenia sporów o umowy mieszane (m.in. nie będzie wymagała rozważania stosowania metod absorpcji, kombinacji i analogii). W szczególności w sytuacji, w której świadczenie w umowie licencyjnej odnosi się do utworu, z reguły będzie to umowa o eksploatację utworu występująca w konfiguracji z umową nazwaną (np. o dzieło) lub nienazwaną (np. o świadczenie usług), co wpłynie na interpretację przepisów o umowie nazwanej lub interpretację postanowień umowy nienazwanej. Ta interpretacja będzie musiała uwzględnić prawnoautorską specyfikę wynikającą zarówno z cech przedmiotu, do którego odnosi się świadczenie, jak i regulacji umów o eksploatację utworów.

W tym sensie – jak formułuje to A. Damasiewicz – umowy wydawnicze „mogą być ukształtowane jako jedna z dwóch kategorii umów określonych

<sup>160</sup> Por. W. Kurowski, który przypomina, że dla A. Ohanowicza i J. Górskiego umowa mogła zostać dopiero wtedy uznana za nazwaną, „gdy ustawa normuje ją szczegółowo, choćby za pomocą przepisów dyspozytywnych” (W. Kurowski, *Factoring...*, s. 151). Inaczej M. Spyra i S. Włodyka, zdaniem których chodzi przede wszystkim (lecz nie tylko) o to, czy jej postanowienia odpowiadają elementom przedmiotowo istotnym ustawowego typu umowy (ten pogląd został przyjęty w niniejszej rozprawie); M. Spyra, S. Włodyka (w:) *Prawo umów handlowych. System Prawa Handlowego*, t. 5, red. M. Stec, Warszawa 2017, s. 32. Zob. przedstawienie stanowisk także w K. Bagan-Kurluta, *Umowa franchisingu*, s. 60.

<sup>161</sup> Zdaniem M. Kępińskiego „Przez dłuższy czas formuła umowy licencyjnej w polskiej praktyce umów autorskich była używana w niewielkim tylko zakresie. Nawet umowy mające charakter licencyjny nosiły inne nazwy (np. umowa teatralna, umowa o dystrybucję filmu, o wystawienie dzieła). Dopiero wejście ustawy o prawie autorskim z 1994 r. odwróciło zasadniczo sytuację, gdyż umowy szczegółowe zostały w tekście ustawy zastąpione szeregiem przepisów o przejściu praw autorskich (art. 53–65 pr. aut.) oraz o umowach licencyjnych (art. 65–68 pr. aut.)”; M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red J. Barta, 2017 r., s. 752).

w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, czyli jako umowa o przeniesienie praw autorskich majątkowych lub jako umowa licencyjna<sup>162</sup>. To sformułowanie koresponduje z określeniem M. Kępińskiego, że różne umowy mogą „mieć charakter” umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe lub umowy licencyjne.

Umowy o eksploatację utworów z reguły są umowami „i o eksploatację” i to jest właśnie ich cecha szczególna. Utwór został stworzony po to, aby być eksploatowanym<sup>163</sup>.

W tej sytuacji z poglądem, że te typowe umowy bardzo często będą miały charakter kompleksów umów (zespołów umów, umów scalonych), nie da się polemizować<sup>164</sup>, ponieważ z reguły będzie w nich występowało więcej niż jedno świadczenie. Przy tym związek różnych świadczeń (np. umożliwienia korzystania z programu komputerowego w sensie prawnym i w sensie praktycznym, tj. poprzez jego wdrożenie<sup>165</sup> lub dystrybucji i umożliwienia korzystania z utworu,

<sup>162</sup> A. Damasiewicz, *Umowy...*, s. 66.

<sup>163</sup> Por. w podobnym kierunku E. Traple, zdaniem której „co najmniej w tych przypadkach, w których wynagrodzenie jest skalkulowane jako procent od przychodu korzystającego, powinno się konstruować obowiązek eksploatacji” (E. Traple, *Umowy...*, s. 341). Zdaniem A. Kopffa przez cel bezpośredni umowy wydawniczej „należy rozumieć zamiar wydania utworu drukiem. W ustroju kapitalistycznym (...) kiedy mówi się o umowie wydawniczej jako o tzw. umowie celowej, to ma się z reguły na myśli tylko cel bezpośredni”; A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 185.

<sup>164</sup> Tak została oceniona przez SN w wyroku z dnia 29 listopada 2006 r. (II CSK 267/06, Legalis 165193) umowa wdrożeniowa IT łącząca się z obowiązkiem „sprzedaży” licencji i przeszkolenia pracowników. Natomiast nie zawsze jest to wyraźnie dostrzegane w stosunku do umowy wdrożeniowej w nauce prawa; zob. np. A. Wachowska, A. Elmerych, *Konsekwencje istnienia wad oprogramowania przy odbiorach wdrożenia systemu IT*, Dodatek MoP 2020 *Prawo nowych technologii – dane osobowe i prywatność, cyberbezpieczeństwo, handel elektroniczny, innowacje, internet i media, prawo IT*, pod red. X. Konarskiego, nr 20, s. 184–185. A. Wachowska i E. Elmerych z jednej strony uznają umowę wdrożeniową jedynie za umowę nienazwaną, z drugiej strony potwierdzając stosowanie do niej art. 54 i art. 55 pr. aut. w odniesieniu do stworzenia utworu. Tymczasem skoro do konkretnej, zawartej w obrocie umowy, zastosowanie znajdują te przepisy, a przy tym jest to umowa wdrożeniowa „w modelu umowy o dzieło” (tamże, s. 184), to można postawić pytanie, dlaczego nie uznać jej po prostu za umowę o stworzenie utworu oraz umowę licencyjną albo umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe, ze wszystkimi konsekwencjami takiej klasyfikacji prawnej.

<sup>165</sup> W orzecznictwie sądowym daje się zauważyć tendencja do oceniania umów dwustronnie profesjonalnych z wyłączeniem zastosowania przepisów ustawy o pr. aut. ze względu na wykorzystywane w tych przepisach pojęcie „twórcy” (tamże, s. 187); zastosowanie przepisów ustawy o pr. aut. zostało także pominięte np. w wyroku SN z dnia 29 listopada 2006 r. (II CSK 267/06, Legalis 165193). Tendencja ta koresponduje z postulatem wyłączenia stosowania przepisów ochronnych wobec słabszej strony umowy, tj. twórcy, w obrocie dwustronnie profesjonalnym. Jest to kontrowersyjny kierunek orzecznictwa, ponieważ pojęciem twórcy

lub stworzenia utworu i umożliwienia korzystania z niego, lub umożliwienia korzystania z utworu i wsparcia w prowadzeniu przedsiębiorstwa w oparciu o franchising) będzie nierozdzielnie łączył umowy scalone. Cechy utworu jako przedmiotu przeznaczonego do korzystania będą „przenikały” całość relacji umownej i wpływały na rozumienie obowiązków stron<sup>166</sup>.

Biorąc powyższe pod uwagę można wyróżnić następujące kategorie typowych umów stosowanych w obrocie gospodarczym, występujące z reguły jednocześnie z umową o eksploatację utworu:

- 1) umowa nazwana spoza ustawy o pr. aut. (umowa agencyjna<sup>167</sup>, umowa najmu, umowa użyczenia<sup>168</sup>),
- 2) umowa o stworzenie utworu uregulowana (częściowo) w ustawie o pr. aut. i w kodeksie cywilnym (nazywana też „umową o dzieło”),
- 3) umowa nienazwana spoza ustawy o pr. aut. (np. umowa dystrybucyjna<sup>169</sup>, a w prawie francuskim podaje się przykład umowy o wystawienie<sup>170</sup>),

---

posługuje się m.in. art. 67 pr. aut., co prowadziłoby do wniosku, że w obrocie dwustronnie profesjonalnym nie jest możliwe zawieranie umów licencyjnych. Wydaje się, że nie mogło to być zamiarem ustawodawcy i ten postulat powinien jednak pozostać w sferze *de lege ferenda*.

<sup>166</sup> Por. np. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2003 r. (II KKN 269/01, Legalis 60319), zgodnie z którym do umowy o stworzenie utworu „mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, a w zakresie, w którym dzieło jest utworem – przepisy prawa autorskiego (prawa osobiste, majątkowe, ochronne itp.)”.

<sup>167</sup> Umowa agencyjna znalazła zastosowanie w dystrybucji e-booków (por. W. Łyszczarz, *Model dystrybucji treści elektronicznych na przykładzie rynku e-booków*, IKAR 2019, nr 4, s. 46). W praktyce obrotu spotyka się też próby stosowania tej umowy nazwanej na rynku VOD.

<sup>168</sup> Por. J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 268.

<sup>169</sup> Por. E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 265 (na temat umowy o dystrybucję filmu). Ponadto zob. A. Kappes, W.J. Kocot, M. Romanowski (w:) *System Prawa Prywatnego*. tom 9. Prawo zobowiązań – umowy nienazwane, red. W.J. Katner, Warszawa 2018, s. 222; autorzy zwracają uwagę na fakt, że „w przypadku umów dystrybucyjnych zawieranych w obrocie międzynarodowym (...) istotną rolę, jako *lex contractus* czy *lex Mercatoria* odgrywają ogólne reguły prawa modelowego (Zasady Europejskiego Prawa Kontraktów (PECL), Zasady Europejskiego Prawa Umów dotyczące dystrybucji (art. IV. E.-1:101-art. IV.E.-2.402 oraz art. IV E.-5:101-art. IV.E.-5:306 DCFR)”. Podobnie co do zastosowania DCFR np. też E. Rott-Pietrzyk (w:) *System Prawa Handlowego*, red. serii S. Włodyka, *Tom 9. Międzynarodowe Prawo Handlowe*, red. W. Popiołek, Warszawa 2013, s. 1022. Wydaje się, że faktycznie mimo różnicy przedmiotu, do którego odnosi się świadczenie, istotna część przepisów np. DCFR mogłaby wyznaczać reguły wykonania umowy o dystrybucję filmu, a odróżnienie umowy dystrybucyjnej (nienazwanej) od umowy agencyjnej (nazwanej) znajduje pełne zastosowanie także w odniesieniu do umów związanych z dystrybucją filmu.

<sup>170</sup> B. Gawlik, *Pojęcie umowy nienazwanej*, SC, t. XVIII/1971, s. 24, na której ten przedstawiciel doktryny przedstawia *contrat d'exposition*, w którym „elementy zlecenia, przechowania i najmu połączone są ... w taki sposób, że tworzy ona jednolitą całość, określoną przez swoisty cel gospodarczy”.



- 4) umowa nienazwana mieszana spoza ustawy o pr. aut. (np. umowa franchisingu<sup>171</sup>).

Powyższy przegląd konfiguracji, w jakich może występować umowa licencyjna z inną umową, prowadzi do wniosku, że zapewne przeważająca większość umów autorskich będzie stanowiła umowy scalone (tj. inaczej – kompleksy umów, zespoły umów). Mogą one stanowić też ten typ kompleksów umów, w którym różne podmioty zawierają różne umowy zmierzając do wspólnego celu gospodarczego (np. w umowach IT jest często bez znaczenia, czy licencja na standardowy program komputerowy zostanie udzielona przez dystrybutora, czy przez producenta). W szczególności będą to połączenia umowy licencyjnej i innej umowy nazwanej (kategoria pierwsza) lub nienazwanej (kategoria czwarta) mające razem jeden cel gospodarczy, a przy tym specyficzny, niematerialny przedmiot świadczenia (utwór). Do każdej z tych umów zastosowanie znajdą w efekcie właściwe dla niej przepisy. W większości przypadków nie będą to zatem umowy mieszane. Zatem typowe dla nich problemy stosowania przepisów na zasadzie absorpcji, kombinacji, analogii powstaną nie w odniesieniu do relacji między umową o eksploatację utworu a inną umową, ale dopiero w odniesieniu do tej innej umowy, jeśli będzie to umowa nienazwana (np. kwestia analogicznego lub nawet wprost zastosowania przepisów o umowie agencyjnej w odniesieniu do umowy dystrybucyjnej<sup>172</sup>).

Charakterystyczne, że do podobnego wniosku doszedł W. Kurowski analizując charakter prawny umowy factoringu, która także zawiera konstrukcję obrotu (przelew) i inne elementy umowne. Mianowicie jego zdaniem umowa factoringu to kompleks umów zawierający umowę przelewu (która jest „czystą” konstrukcją obrotu, a nie „umową szczegółową”) i inne umowy<sup>173</sup>.

Jedną z najczęściej występujących umów dotyczących utworu jest umowa o stworzenie utworu łącząca się w różnych konfiguracjach z umową licencyjną (kategoria druga)<sup>174</sup>. Sama ta konstrukcja stworzenia utworu i jednocześnie

---

<sup>171</sup> K. Bagan-Kurluta, *Umowa...*, s. 83; L. Stecki, *Franchising*, s. 65. Autorzy zgodnie określają umowę franchisingu jako umowę nienazwaną.

<sup>172</sup> A. Kappes, W. J. Kocot, M. Romanowski (w:) *System...* Tom 9, red. W. J. Katner, Warszawa 2018, s. 223.

<sup>173</sup> W. Kurowski, *Factoring...*, s. 166.

<sup>174</sup> Por. E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 114 (na temat roli umowy o dzieło w prawie autorskim); autorka stwierdza, że „wszystkie w zasadzie umowy, które dotyczą utworu przyszłego, mającego dopiero powstać na zamówienie korzystającego z utworu, są umowami o dzieło”.



przejścia praw do niego na określonym polu eksploatacji w określonym zakresie, to w istocie „uogólniona” konstrukcja umowy o nakład w ustawie z 1926 r. i umowy wydawniczej w ustawie z 1952 r. Umowa o stworzenie utworu to aktualnie najbardziej podstawowa konstrukcja umowy prawnoutorskiej zasługująca na szeroką, odrębną analizę i będąca umową nazwaną, a nawet (korzystając z terminologii M. Kępińskiego) „szczegółową”.

Natomiast sama, oderwana od umów nazwanych lub nienazwanych, prawnoutorska umowa licencyjna (np. umowa licencyjna zawierana przez organizację zbiorowego zarządzania, w szczególności np. przez ZAIKS, ewentualnie np. umowa licencyjna na korzystanie z programu komputerowego, zawierana jedynie po to, żeby „zalegalizować” korzystanie z niego) mają niki, na tle ogółu umów o eksploatację utworów, znaczenie gospodarcze.

Relacja umowy licencyjnej do umowy sprzedaży także zasługuje na odrębną analizę. Wydaje się w każdym razie, że elementy przedmiotowo istotne i świadczenie umowy sprzedaży są sprzeczne z elementem przedmiotowo istotnym i świadczeniem umowy licencyjnej. Te ostatnie ze względu na aksjologię prawa autorskiego zbliżają ją do umowy najmu (umowy o używanie, które jest bliskie prawnoutorskiemu korzystaniu), a nie do umowy sprzedaży (umowy o przeniesienie). Sygnalizowana w doktrynie potrzeba znalezienie podstawy prawnej odpowiedzialności za wady w przypadku umowy o eksploatację utworu<sup>175</sup>, która prowadziłyby do wniosku o potrzebie stosowania przepisów o umowie sprzedaży, nie w pełni przekonuje m.in. dlatego, że prawnoutorska odpowiedzialność za „usterki” ze względu na węższy zakres znaczeniowy „usterki” w stosunku do „wady” i tak zbliża się do odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania. Należałoby raczej pozostawiać kwestię uregulowania odpowiedzialności za szczególne przypadki nienależytego wykonania umowy stronom, które zawierają umowę o swobodnie określonej treści, niż próbować narzucać im

<sup>175</sup> Por. np. K. Włodarska-Dziurzyńska (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowa przenosząca...*, s. 317, 363. Por. T. Targosz, tamże, s. 118 (w tym przypis 80). Zdaniem T. Targosza przeniesienie autorskich praw majątkowych może nastąpić w wykonaniu umowy sprzedaży praw. Autor sygnalizuje także, że umowy licencyjne IT mogłyby ewentualnie (za głosem doktryny niemieckiej) być uznawane za umowy sprzedaży. Konsekwentnie K. Włodarska-Dziurzyńska opiera się na tym założeniu o sprzedaży praw, kiedy postuluje stosowanie w umowach przenoszących autorskie prawa majątkowe przepisów o rękojmii. O ile T. Targosz zakłada najwidoczniej, że rękojmią objęte są tylko wady prawne, a objęcie nią wad fizycznych (usterek) wymagałoby przekwalifikowania umów licencyjnych IT na umowy sprzedaży, o tyle K. Włodarska-Dziurzyńska nie różnicuje już wad prawnych i fizycznych.

konstrukcję umowy sprzedaży. Problematyczne byłoby przy tym zawarcie „umowy sprzedaży” (tj. umowy tak określonej i np. nakazującej w swojej treści stosowanie przepisów k.c. o umowie sprzedaży) zawierającej postanowienia licencyjne, ponieważ jest wątpliwe, żeby upoważnienie licencyjne jako element przedmiotowo istotny umowy licencyjnej mogło być jednocześnie przedmiotem umowy sprzedaży.

Uprowadzając nieco tok wywodu należy zauważyć, że powyższe rozważania w szerokim zakresie znajdują zastosowanie także w stosunku do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe<sup>176</sup>.

### **5.2.8. Roszczenia ochronne licencjobiorcy w ustawie o pr. aut. z 1994 r.**

Ustawodawca wprowadził kilka wariantów konstrukcyjnych umowy licencyjnej, dla których w niniejszej rozprawie (jak już była o tym mowa) przyjęto dla uproszczenia wywodu następującą konwencję terminologiczną:

1. umowa licencyjna niewyłączna,
2. umowa licencyjna wyłączna:
  - 2.1. umowa licencyjna wyłączna obligacyjna, tj. taka, w której licencjobiorcy wyłącznemu nie przysługują roszczenia ochronne,
  - 2.2. umowa licencyjna wyłączna rzeczowa (lub po prostu – umowa licencyjna rzeczowa), tj. taka, w której licencjobiorcy wyłącznemu przysługują roszczenia ochronne.

Przyznanie licencjobiorcy rzeczowemu roszczeń ochronnych zdaniem części doktryny przesądza o bezwzględnym charakterze jego prawa (1). Inni twierdzą natomiast, że jest to jedynie pojedyncza cecha prawa bezwzględnego,

---

<sup>176</sup> Por. jednak np. nieco odmiennie M. Załucki (w:) *Ustawa...*, red. P. Ślęzak, s. 400; autor w odniesieniu do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe stwierdza, że „Przeniesienie prawa ma za zadanie umożliwić zmianę podmiotu uprawnionego z tego prawa. Umowy, na podstawie których dokonuje się owego przeniesienia, prowadzą do transformacji podmiotowych i powodują, że w miejsce dotychczas uprawnionego wstępuje inny podmiot (...) Takie transformacje nie stanowią odrębnego typu czynności prawnej, a obejmują wszystkie umowy nazwane i nienazwane, których celem jest przeniesienie prawa. W szczególności należą do nich: sprzedaż, zamiana czy darowizna. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie wymienia tych typów czynności prawnych, a jedynie posługuje się uniwersalnym na tym tle określeniem «umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych»”.

względnie, że art. 67 ust. 4 pr. aut. jest oparty wyłącznie na konstrukcji zastępstwa procesowego (2). Wreszcie istotna grupa przedstawicieli doktryny przypomina koncepcję tzw. prawa do ochrony deliktowej wierzytelności (3). Na tle tej istotnej różnicy poglądów należy przedstawić własne stanowisko (4). Odrębnym problemem jest kwestia możliwości umownego przyznania roszczeń ochronnych licencjobiorcy niewyłącznemu (5).

Ad 1)

Twierdzenie, zgodnie z którym przysługiwanie roszczeń ochronnych przesądza o bezwzględny charakterze prawa licencjobiorcy musi być brane pod uwagę<sup>177</sup>.

Tego rodzaju pogląd przedstawił Z. Radwański analizując prawo najmu lokali. W szczególności Z. Radwański rozważając jeszcze przed uchwaleniem kodeksu cywilnego ochronę prawa najmu stwierdza, że przyznanie ochrony skutecznej *erga omnes* najemcy musi przesądzać o bezwzględny charakterze jego prawa<sup>178</sup>. Podobnie kilkadziesiąt lat później J. Panowicz-Lipska określiła najem lokalu jako „przyporządkowane prawo bezwzględne”<sup>179</sup>, które nie jest prawem rzeczowym, ponieważ to stosunek względny wyznacza przesłanki powstania i wygaśnięcia prawa bezwzględnego przy czym ustanowienie najmu nie podlega zasadzie *nemo plus iuris*<sup>180</sup>. Bardzo podobny pogląd zaprezentowała ostatnio, szerzej omawiając tę kwestię, M. Poźniak-Niedzielska<sup>181</sup>. Także Z. Okoń powołuje się na konstrukcję prawa bezwzględnego zapewniającego ochronę tylko pewnym uprawnieniom wierzyciela, zaproponowaną przez Z. Radwańskiego<sup>182</sup>.

Pogląd o bezwzględny charakterze prawa najemcy w odniesieniu do najmu lokali został potwierdzony także w nowszym orzecznictwie. W szcze-

<sup>177</sup> Por. A. Matlak, *Prawo autorskie...*, s. 150; autor podkreśla to, że dla praw wyłącznych charakterystyczny jest element zakazowy, któremu towarzyszy uprawnienie o charakterze bezwzględny.

<sup>178</sup> Z. Radwański, *Najem mieszkań w świetle publicznej gospodarki lokalami*, Warszawa 1961, s. 200.

<sup>179</sup> J. Panowicz-Lipska (w:): *System Prawa Prywatnego. Tom 8. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2011, s. 128.

<sup>180</sup> Tamże, s. 129.

<sup>181</sup> M. Poźniak-Niedzielska, *Uprawnienia licencjobiorcy wyłącznego do korzystania z utworu – dyskusje i wahania*, (w:): *Opus auctorem laudat. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, I. Matusiak, Ł. Żelechowski, Warszawa 2019, s. 198.

<sup>182</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 217.

gólności, jak zauważał w 2002 r. Sąd Najwyższy, „Trybunał Konstytucyjny, rozważając w orzeczeniu z dnia 4 października 1989 r., K 3/88 (OTK 1989 r. poz. 2 str. 37) prawo najemcy do korzystania z lokalu (używania lokalu), stwierdził, że ochrona z art. 690 kc (w brzmieniu obowiązującym w dacie tego orzeczenia) przysługuje najemcy także w stosunku do wynajmującego (...). Trybunał zważył, że prawo najemcy do mieszkania obejmuje przede wszystkim prawo do korzystania z lokalu (używanie lokalu). Ma ono według przyjętego poglądu charakter prawa bezwzględnego i zgodnie z art. 690 kc podlega ochronie odpowiedniej do tej, jaka przysługuje prawu własności”<sup>183</sup>.

Doktryna niemiecka przyznając licencjodawcy wyłącznemu roszczenia ochronne także jest pod tym względem konsekwentna: roszczenia ochronne przysługują licencjodawcy dlatego, że jego prawo ma charakter bezwzględny<sup>184</sup>.

#### Ad 2)

Zdaniem M. Załuckiego „uprawnienia licencjodawcy uzyskują pewne właściwości prawa bezwzględnego, mimo że nie mieszczą się one w sferze pojęciowej praw wyłącznych”<sup>185</sup>. Tego rodzaju pogląd można uznać za paradygmatyczny w prawie własności intelektualnej i bywa on przyjmowany także przez zwolenników jednolitego charakteru i jednolitej konstrukcji umowy licencyjnej w odniesieniu do wszystkich dóbr własności intelektualnej<sup>186</sup>.

Twierdzi się też, że art. 67 ust. 4 pr. aut. „rozszerza skuteczność względnego prawa podmiotowego licencjodawcy w ten sposób, że nie pozbawiając licencjodawcy uprawnienia do korzystania z ochrony autorskich praw majątkowych w zakresie obciążonym licencją, upoważnia jednocześnie do

<sup>183</sup> Wyrok SN z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 769/2000, OSNC 2003, nr 1, poz. 13.

<sup>184</sup> Np. J. Dvorak zauważa, że na tle licencji znaku towarowego tylko fakt subsydiarności roszczeń ochronnych licencjodawcy wyłącznego doprowadził do dyskusji, czy prawo licencjodawcy ma charakter rzeczowy (J. Dvorak, *Der Lizenzvertrag...*, s. 48).

<sup>185</sup> M. Załucki, *Wytaczanie...* s. 112. Problem odróżnienia wyłączności prawa od jego bezwzględności został istotnie odnotowany także w doktrynie prawa autorskiego (M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnienie...*, s. 78). Z kolei inni przedstawiciele doktryny prawa własności intelektualnej wiążą wyłączność z bezwzględnym charakterem prawa (np. J. Jezioro, *Zawarcie...*, s. 117).

<sup>186</sup> J. Skąpski, *Umowa licencyjna w polskim prawie prywatnym międzynarodowym*, ZNUJ PWiOWI, 1973, z. 1, s. 367 oraz A. Kubas, *Skutki wpisu licencji do rejestru patentowego*, ZNUJ PZiOWI, 1973 z. 1, s. 346 (za: Ł. Żelechowski, *Zbycie licencji...*, s. 101); M. Trzebiatowski, *Umowa licencyjna...*, s. 504.

korzystania z niej licencjodawcą. Twórca nie traci bowiem przysługującego mu prawa w zakresie objętym licencją, a jedynie w drodze umowy licencyjnej obciąża je prawem licencjodawcy<sup>187</sup>.

Należy na tym tle zauważyć, że prezentowany jest także pogląd przeciwny, jednak bez szerszego uzasadnienia<sup>188</sup>.

Twierdzi się, że roszczenia licencjodawcy „oparte są na wyraźnym przepisie ustawy”<sup>189</sup>. Wyrażane są jednak także wątpliwości, czy „licencjodawca działa w imieniu własnym”, z tego względu, że nie wskazuje na to brzmienie ustawy<sup>190</sup>. Wreszcie zaprezentowana została uzasadniona szeroko omówionymi analogiami z innymi konstrukcjami prawnymi koncepcja, zgodnie z którą art. 67 ust. 4 pr. aut. reguluje jedynie legitymację formalną licencjodawcy za licencjodawcę<sup>191</sup>. Przemawiać za tym miałyby przede wszystkim to, że literalnie licencjodawca rzeczowy „może dochodzić roszczeń z tytułu autorskich praw majątkowych”, a te mu nie przysługują, ponieważ pozostają przy licencjodawcy. Należy jednak zauważyć, że licencjodawca ma własny interes majątkowy, który wymaga ochrony, a zatem muszą mu przysługiwać własne roszczenia ochronne. Przysługuje mu wierzytelność odniesiona do autorskich praw majątkowych i wyznaczona zakresem upoważnienia do korzystania z utworu, a na podstawie licencji uzyskuje prawo (art. 66 ust. 2 pr. aut.).

### Ad 3)

E. Traple przypomniała, że zdaniem F. Zolla z prawa podmiotowego względnego mogły wpływać roszczenia bezwzględne, cytując dosłownie

<sup>187</sup> P. Bogdalski, *Środki...*, s. 66. Podobnie, jeśli chodzi o nietracenie przez licencjodawcę roszczeń ochronnych – Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. s. 905.

<sup>188</sup> J. Szyjewska-Bagińska (w:) *Ustawa o prawie...*, red. E. Ferenc-Szydełko, s. 392.

<sup>189</sup> M. Załucki, *Licencje...*, s. 289; A. Kopff, *Umowy...*, s. 16; T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 906.

<sup>190</sup> P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 189; K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 146. J. Serda (wypowiadający się, podobnie jak A. Kopff, na tle stanu prawnego, w którym brak było regulacji prawnoautorskiej umowy licencyjnej) w przypadku licencji wyłącznej rozważa swobodę ustawodawcy przyznania roszczeń ochronnych licencjodawcy, ale jednocześnie podnosi, że byłaby to „ochrona nabytego prawa” i „ściganie naruszeń prawa będącego przedmiotem licencji” (J. Serda, *Umowa...*, s. 106). Wskazuje też na wkraczanie w „zakres przysługującego licencjodawcy prawa autorskiego” oraz na to, że licencjodawca występowałby w imieniu twórcy, a nie własnym, a we własnym – tylko „w razie powstania szkody lub groźby jej powstania – art. 415 i 439 k.c.” (tamże, s. 110).

<sup>191</sup> A. Niewęglowski, *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 764.

tego autora: „kto przywłaszcza sobie moją rzecz, moją wierzytelność, przeciwko temu mam roszczenie bezwzględne”. Przy tym zdaniem E. Traple roszczenie licencjobiocy w tym wypadku musiałyby opierać się na przepisach o czynach niedozwolonych<sup>192</sup>. Podobnie M. Czajkowska-Dąbrowska przypomina koncepcję S. Sołtysińskiego prawa do ochrony deliktowej<sup>193</sup>. Ponadto B. Giesen przedstawia aktualnie wykładnię, zgodnie z którą art. 67 ust. 4 pr. aut. miałyby być potwierdzeniem przysługiwania licencjobiocy roszczeń ochronnych z art. 79 pr. aut.

Koncepcję roszczeń bezwzględnych F. Zolla należy uznać za przebrzmiałą<sup>194</sup>. Nie została ona rozwinięta w doktrynie polskiego prawa cywilnego, która od czasu uchwalenia ustawy o pr. aut. uznaje, że roszczenie ma charakter względny<sup>195</sup>. Należy zatem uznać, że art. 67 ust. 4 pr. aut. potwierdza odrzucenie także w prawie autorskim tej koncepcji. Zwolennicy poglądu, jakoby roszczenia ochronne licencjobiocy stanowiły roszczenia deliktowe, nie tłumaczą z kolei sensu umieszczenia w ustawie przepisu, który należałoby w tej sytuacji uznać za *superfluum* ustawowe<sup>196</sup>, ani nie wyjaśniają, czemu licencje inne niż rzeczowa nie są wyposażone w ochronę deliktową.

Należy ponadto zauważyć, że problem nie sprowadza się do przyznania licencjobiocy roszczenia odszkodowawczego, ponieważ ochrona prawnoautorska następuje za pomocą roszczeń różnego typu (art. 79 pr. aut.). Odesłanie w art. 67 ust. 4 pr. aut. to odesłanie do „roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, w zakresie objętym umową licencyjną”. Podobnie, zgodnie z art. 690 k.c. „do ochrony praw najemcy do używania lokalu stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności”, a nie – jak w przypadku art. 379 k.z.<sup>197</sup> – tylko niektóre przysługujące

<sup>192</sup> E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 83.

<sup>193</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Cywilnoprawna ochrona...*, s. 52.

<sup>194</sup> S. Grzybowski (w:) *System prawa cywilnego*, Tom I, Część ogólna, red. tomu S. Grzybowski, red. naczelny W. Czachórski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1985, s. 221. Podobnie J. Mojak, *Obrót...*, s. 14. Warto zwrócić uwagę też na to, że w dawniejszej doktrynie posługiwano się pojęciem roszczeń bezwzględnych na podobieństwo pojęcia roszczeń rzeczowych, a więc w znaczeniu roszczeń wypływających z prawa bezwzględnego (por. K. Gandor, *Przelew...*, s. 30).

<sup>195</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Treść...*, s. 281, przypis 36.

<sup>196</sup> B. Giesen, *Umowa...*, s. 135–136.

<sup>197</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm.).

właścicielowi roszczenia. Specyfika ochrony autorskich praw majątkowych na tle ochrony deliktowej jest daleko posunięta. Należy zgodzić się z tymi przedstawicielami doktryny, którzy tę niezależność podkreślają, a odrzucić stanowiska, które sprowadzają ochronę prawnoautorską do ochrony deliktowej<sup>198</sup>.

Z tego względu koncepcja prawa do ochrony deliktowej jako wyjaśnienia roszczeń licencjobiorcy nie ma wystarczającego uzasadnienia<sup>199</sup>.

Ad 4)

Prawu licencjobiorcy rzeczowego *de lege lata* brak tej cechy prawa bezwzględnego, którą jest jego skuteczność względem nabywcy prawa źródłowego. Zatem trudno je uznać za prawo bezwzględne. Można jednak przyjąć, że umowa licencyjna rzeczowa jest przeniesieniem autorskich praw majątkowych (art. 64 ust. 1 pr. aut.) i właśnie z tego powodu ustawodawca nie musiał regulować skuteczności względem nabywcy prawa bezwzględnego. Jest to prostsza i bardziej racjonalna konstrukcja, w której nie istnieje możliwość podnoszenia roszczeń ochronnych w tym samym zakresie przez dwóch różnych uprawnionych (twórcę i licencjobiorcę rzeczowego).

Alternatywnie dochodzi się do wniosku, że poprzez przyznanie stronie stosunku zobowiązaniowego własnego prawa bezwzględnego lub jego atrybutu, ustawodawca ze względu na szczególną potrzebę obrotu przełamuje

<sup>198</sup> Por. P. Żerański, *Granica rygoryzmu...*, s. 33 i tam cytowana literatura, z tym, że z punktu widzenia podziału na zwolenników ścisłego stosowania przepisów kodeksu cywilnego do roszczeń prawnoautorskich oraz tych, którzy wskazują na odrębność i specyfikę tych ostatnich roszczeń. P. Podrecki może być zaliczony do tych ostatnich, jeśli chodzi o roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści (P. Podrecki (w:) *Prawo autorskie...*, red. D. Flisak, s. 1103). Jest natomiast niezwykle trudno zaklasyfikować poglądy P. Podreckiego pod tym samym względem, jeśli chodzi o roszczenie odszkodowawcze na zasadach ogólnych (tamże, s. 1076), ponieważ jedynie deklaratorywnie nakazuje stosowanie przepisów kodeksu cywilnego (tamże), po to, żeby następnie szeroko dopuścić metodologię nietypową dla tej regulacji, np. zaliczenie w zakres odszkodowania wydatków poniesionych dobrowolnie, podczas gdy szkodą jest zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego jedynie niedobrowolny uszczerbek majątkowy (tamże, s. 1080), czy hipotetycznie obliczane *lucrum cessans* (tamże, s. 1081). Warto też zwrócić uwagę na to, że nowsze orzecznictwo sądowe dostarcza nowych argumentów za tym, że odesłanie do „zasad ogólnych” (obecne także w art. 18 ust. 1 pkt 5 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji analogicznie jak w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a pr. aut.) jest jedynie odesłaniem do istotnych cech konstrukcyjnych, a nie nakazem stosowania zespołu przepisów (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 29 maja 2014 r., I ACa 1771/13, Legalis 1062446).

<sup>199</sup> Por. T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 906.



klasyczne konstrukcje cywilistyczne. Autorskie prawa majątkowe licencjodawcy wyłącznego posiadające atrybut prawa bezwzględne, byłyby nabywane pierwotnie i konstytutywnie, podobnie, jak nabywana przez niego wiarygodność.

W tej sytuacji twierdzenie, jakoby pierwotnie uprawniony tracił roszczenia ochronne w momencie niewykluczenia ich przysługiwania licencjodawcy wyłącznemu w umowie, byłoby pozbawione podstaw, ponieważ nie stosowałyby się zasady *nemo plus iuris* do nabycia pierwotnego i konstytutywnego. Licencjodawca mógłby także zawrzeć kolejne umowy licencyjne wyłączne, co stanowiłoby jedynie naruszenie wcześniej zawartej umowy. Ponadto licencjodawca w tej konstrukcji dochodziłby ochrony własnego prawa, skoro jego roszczenia miałyby źródło w ustanowieniu na jego rzecz prawa bezwzględne.

Porównując te koncepcje, tj. przyjęcia, że umowa licencyjna rzeczowa jest umową przenoszącą albo, że ustawodawca bez przenoszenia prawa bezwzględne przyznał wierzycielowi jedynie jego pojedynczy atrybut, dochodzi się do wniosku, że uznanie umowy licencyjnej rzeczowej za umowę przenoszącą, jest konstrukcją prostszą, bardziej spójną i wystarczająco zaspokajającą potrzeby obrotu. W obrocie nie istnieje mianowicie potrzeba dochodzenia przez licencjodawcę ochrony, szczególnie odszkodowań, równoległe przez twórcę i licencjodawcę, co teoretycznie umożliwi polskie prawo autorskie. Istnieje natomiast trudna do zaniegowania potrzeba zabezpieczenia nabywcy autorskich praw majątkowych na wypadek zbycia tych praw przez twórcę na rzecz innego podmiotu. Zatem ustawodawca powinien po prostu zaofiarować konstrukcję prawną, która te potrzeby w klarowny sposób zaspokoi w miejsce nadmiernego komplikowania konstrukcji obrotu. Jest nią umowa przenosząca (zawsze częściowo) autorskie prawa majątkowe albo ewentualnie umowa licencyjna, która ma bardzo zbliżone do niej cechy. Natomiast oferowanie obrotowi prawnemu jednocześnie obu tych konstrukcji jest pozbawione głębszego uzasadnienia i zmniejsza bezpieczeństwo obrotu zaciemniając jego konstrukcje.

Wymaga przy tym jeszcze raz podkreślenia, że aczkolwiek nie było to do tej pory przedmiotem analizy w doktrynie prawa autorskiego, to przepisy ustawy pr. aut. nie wykluczają całkowicie bezpośrednio interpretacji, w której umowa licencyjna rzeczowa jest jednocześnie umową przenoszącą.



Ad 5)

W odniesieniu do ewentualnego wyposażenia licencjobiorcy niewyłącznego w roszczenia ochronne, wypowiedane są sprzeczne opinie. Z jednej strony twierdzi się, że może on zostać upoważniony do podnoszenia roszczeń ochronnych przez licencjodawcę i w jego imieniu<sup>200</sup>, z drugiej – że chodziłoby w takim przypadku o ochronę jego własnych praw<sup>201</sup>.

Możliwość umownego przyznania roszczeń ochronnych licencjobiorcy niewyłącznemu jest odrzucana w doktrynie niemieckiej<sup>202</sup>. W doktrynie francuskiej z kolei, w odniesieniu do problemu umownego upoważnienia do dochodzenia roszczeń udzielonego z góry, wypowiedano w przeszłości przeciwstawne poglądy. Argumentowano m.in., że umowne przyznanie prawa dochodzenia roszczeń ochronnych licencjobiorcy w imieniu licencjodawcy prowadzi do obchodzenia woli ustawodawcy, który nie wyposażył licencjobiorcy w roszczenia ochronne<sup>203</sup>.

<sup>200</sup> Z. Okoń, *Umowy...*, s. 218. Podobnie – jednak na tle prawa niemieckiego – odnośnie do licencji znaku towarowego K.H. Fezer, który stwierdza, że licencjobiorca względny podnosząc roszczenia z tytułu naruszenia prawa ochronnego likwiduje szkodę osoby trzeciej (K.H. Fezer, *Markenrecht...*, s. 996).

<sup>201</sup> M. Załucki, *Wytaczanie...*, s. 117. Zdaniem tego przedstawiciela doktryny wydanie świadectwa ochronnego skutkuje nabyciem prawa wyłącznego używania znaku (tamże, s. 110), a jednocześnie „wraz z wpisem uprawnienia licencjobiorcy uzyskują pewne właściwości prawa bezwzględnego” (tamże, s. 112), jeśli tak stanowi umowa, a następnie M. Załucki stara się wytłumaczyć tę kwestię w kategoriach przysługiwania drogi sądowej (tamże, s. 117). Takie wyjaśnienie pozostawia niedosyt, ponieważ przysługiwanie drogi sądowej zależy od uprawnień materialnoprawnych, które powinny zostać wobec tego odrębnie rozważone.

<sup>202</sup> Np. J. Dvorak, *Der Lizenzvertrag...*, s. 49 („*Eine vertragliche Ausweitung der dinglichen Wirkung der Lizenz ist dagegen nicht möglich*”). Jest jak się wydaje uproszczeniem twierdzenie, jakoby „licencjobiorca niezarejestrowany był legitymowany do występowania w procesie we własnym imieniu” „na gruncie niemieckiej ustawy o znakach towarowych”. Niemiecka konstrukcja tzw. *gewillkürte Prozessstandschaft* jest w każdym razie konstrukcją bliższą prawu procesowemu, niż materialnemu, a jednocześnie jest zakotwiczona w postanowieniu umownym stron (por. M. Trzebiatowski, *Umowa licencyjna...*, s. 506), a § 30 ust. 3 MarkenG stanowi o ochronie znaku towarowego, nie zaś o ochronie uprawnień licencyjnych. Historycznie uprawnienia licencjobiorcy znaku towarowego w prawie niemieckim były przy tym długo słabsze niż licencjobiorcy prawnoautorskiego (por. M. Besken, *Die Rechtsstellung des Markenlizenznehmers nach § 30 Abs.3 Marken-gesetz*, Osnabrück 2008, s. 25; rozprawa doktorska dostępna pod [https://repositorium.uni-osnabrueck.de/bitstream/urn:nbn:de:gbv:700-2008043012/2/E-Diss784\\_thesis.pdf](https://repositorium.uni-osnabrueck.de/bitstream/urn:nbn:de:gbv:700-2008043012/2/E-Diss784_thesis.pdf), dostęp dnia: 15 listopada 2021 r.).

<sup>203</sup> J.J. Burst, *Breveté...*, s. 148–149.

Upoważnienie czysto procesowe także mogłoby być kwestionowane. Zgodnie z art. 87 kodeksu postępowania cywilnego<sup>204</sup> do zastępstwa w procesie cywilnym upoważnione są tylko określone podmioty. Brak jest wśród nich licencjohorców. W prawie niemieckim wykształcono konstrukcję *gewillkürte Prozessstandschaft*, która może być stosowana m.in. do licencji niewyłącznej<sup>205</sup>. W polskim prawie procesowym brak jest natomiast tego rodzaju konstrukcji prawnej.

Analizując powyższe stanowiska dochodzi się do wniosku, że przyznanie roszczeń ochronnych w umowie licencyjnej niewyłącznej budziłoby więcej wątpliwości, niż upoważnienie do ich dochodzenia w imieniu licencjodawcy. Zasada swobody umów nie może rozciągać się na sferę ochrony praw bezwzględnych, z uwagi na jej wyraźne zbliżenie do praw rzeczowych. Przepis art. 67 ust. 4 pr. aut. nie stanowi potwierdzenia reguły przysługiwania licencjohorczy ochrony charakterystycznej dla praw wyłącznych, tylko wyjątek od zasady, zgodnie z którą licencjom taka ochrona nie jest zapewniona. Ponieważ ten przepis nie obejmuje swoim działaniem licencji niewyłącznej, to należy wykluczyć możliwość umownego przyznania roszczeń ochronnych w ramach tej ostatniej. Postulaty w tym zakresie powinny być traktowane jako postulaty *de lege ferenda*<sup>206</sup>.

Tym bardziej, gdyby identyfikować umowę licencyjną rzeczową z umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe, to ze względu na w takim wypadku jeszcze wyraźniejszą różnicę między tymi konstrukcjami, należałoby wykluczyć możliwość umownego „przekształcenia” umowy licencyjnej niewyłącznej w przypominającą umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe (licencyjną rzeczową). Tytułem dygresji należy zauważyć, że w istocie bardziej problematyczną kwestią, niż możliwość przyznania licencjohorczy niewyłącznemu roszczeń sprzecznych z istotą charakteru jego uprawnienia, jest to, w jakich sytuacjach roszczenia ochronne mogą nie przysługiwać licencjohorczy wyłącznemu, biorąc pod uwagę to, że są one naturalną konsekwencją charakteru przysługującego mu prawa.

---

<sup>204</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, t.j.: Dz.U. z 2020 r., poz. 1575.

<sup>205</sup> W. Nordemann (w:) W. Nordemann, K. Vinck, P.W. Hertin, *Urheberrecht...*, s. 566; jest to upoważnienie do prowadzenia procesu na podstawie przeniesienia tego upoważnienia przez uprawnionego, przy czym nabywca musi mieć własny, godny ochrony interes w dochodzenia roszczenia we własnym imieniu.

<sup>206</sup> W szczególności np. M. Trzebiatowski, *Umowa licencyjna...*, s. 512.

## 5.3. Model umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe

### 5.3.1. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe między konstrukcją obrotu a umową szczegółową

Przy założeniu, że umowa przenosząca i umowa licencyjna rzeczowa nie są tożsame, określenie *essentialia negotii* i świadczenia w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe następuje z trudnością. Gdyby ustawodawca ograniczył się do wskazania możliwości przeniesienia autorskich praw majątkowych (art. 41 ust. 1 pkt 1 pr. aut.), to rzecz miałaby się znacznie prościej. Nie można by mianowicie argumentować, że jest to umowa nazwana, a nie jedynie konstrukcja z zakresu obrotu autorskimi prawami majątkowymi występująca w umowach nazwanych lub nienazwanych.

Jednak zgodnie z art. 64 pr. aut. „umowa zobowiązująca do przeniesienia autorskich praw majątkowych przenosi na nabywcę, z chwilą przyjęcia utworu, prawo do wyłącznego korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji, chyba że postanowiono w niej inaczej”. Zatem ustawodawca nie ograniczył się do potwierdzenia przenoszalności autorskich praw majątkowych, ale ustalił ponadto dyspozytywnie moment nastąpienia skutku rozporządzającego umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz zaliczył do jej cech konstytutywnych określenie pól eksploatacji. Przy tym ustawodawca posłużył się, co do terminu przejścia praw, formułą wiążącą umowę przenoszącą co do zasady z umową o stworzenie utworu, w ramach której następuje „przyjęcie utworu” (art. 55 ust. 3 pr. aut.). Umowy przenoszącej dotyczy ponadto większość przepisów Rozdziału 5 ustawy pr. aut., które regulują jednocześnie umowę licencyjną.

Można mieć wątpliwości co do tego, czy przedstawioną regulację umowy przenoszącej można uważać nadal jedynie za przepisy odpowiadające przepisom kodeksu cywilnego o przeniesieniu własności. Należy zauważyć, że umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych, ze względu na swoją genezę, ma wyraźną specyfikę w prawie autorskim na tle prawa własności przemysłowej. Nieprzypadkowo uregulowana jest inaczej niż umowy przenoszące w prawie własności przemysłowej, które, jak np. umowa przenosząca patent, co do zasady nie uwzględniają jakiegokolwiek częściowości przeniesienia (art. 67 ust. 1 p.w.p.). Tymczasem, jak wynika z art. 64 pr. aut.,

jest ona regułą w prawie autorskim, w którym także umowy dające prawa wyłączne są ograniczone do określonych uprawnień. Mianowicie umowa nie przenosi prawa do wyłącznego korzystania z utworu jako takiego, tylko przenosi to prawo „na określonym w umowie polu eksploatacji”. Zatem umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe, inaczej niż umowy prawa własności przemysłowej, przenosi prawo z reguły częściowo.

Za wzorcowy model częściowego nabycia prawa wyłącznego w polskim prawie autorskim można uznać umowę wydawniczą obecną w ustawach z 1926 r. i z 1952 r. Przez tę umowę wydawca nabywał „wyłączne prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego” (ustawa z 1926 r.), względnie twórca „przenosił na wydawcę prawo wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego” (ustawa z 1952 r.). Jednocześnie umowa wydawnicza była umową szczegółową, tj. prawa i obowiązki stron były doprecyzowane dalszymi przepisami odpowiednich ustaw autorskich, które z kolei inspirowały ustawodawcę do uregulowania umowy o stworzenie utworu w aktualnie obowiązującej ustawie.

### **5.3.2. Czas, miejsce i zakres korzystania jako kryteria wyznaczenia pola eksploatacji**

Cechy konstrukcyjne umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych są pod wieloma względami podobne do cech konstrukcyjnych prawnoautorskiej umowy licencyjnej. Jednocześnie dotyczą tych umów fundamentalne zasady wynikające z art. 41 pr. aut. Pola eksploatacji w przypadku obu umów są ich elementami przedmiotowo istotnymi. Ustawa nie różnicuje tych umów z punktu widzenia sposobów ich jednostronnego rozwiązywania, w szczególności np. nie odnosi *explicite* odstąpienia do umowy przenoszącej, a wypowiedzenia do umowy licencyjnej (art. 56, art. 57, art. 59 pr. aut.), a ponadto odstąpienie i wypowiedzenie reguluje w istotnym zakresie tak samo<sup>207</sup>. Charakterystyczną różnicą zasługującą na staranne rozważenie jest jednak dopuszczenie określenia „zakresu, miejsca i czasu korzystania” w umowie licencyjnej (art. 67 ust. 1) w związku z jej immanentną czasowością (art. 66, art. 68 pr. aut.), podczas gdy analogicznych przepisów brak w stosunku do umowy przenoszącej.

---

<sup>207</sup> W. Machała, *Od przybytku...*, s. 129–130.

Należy także odnotować, że kiedy ustawodawca reguluje jakiś aspekt konkretnej umowy autorskiej, to z reguły zakłada, że strony mogą dodatkowo wybrać każdą z konkurencyjnych konstrukcji. Co prawda można twierdzić, że uregulowana w art. 87 pr. aut. umowa o współdziałanie w realizacji utworu audiowizualnego ma w założeniu ustawowym charakter umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe<sup>208</sup>. Jednak poza tym pojedynczym przypadkiem ustawa wyróżnia:

- umowę o wydanie utworu, zawartą między instytucją naukową a jej pracownikiem (art. 14 ust. pr. aut.),
- umowę o stworzenie utworu (art. 54, art. 55 pr. aut.),
- umowę o zbiorowe wydanie utworów (art. 62 pr. aut.),
- umowę o stworzenie utworu audiowizualnego albo umowę o wykorzystanie już istniejącego utworu w utworze audiowizualnym (art. 70 ust. 1 pr. aut.)

i w tych przypadkach nie wskazuje ani na konstrukcję umowy przenoszącej, ani licencyjnej jako uzupełnienie wyżej wymienionych umów.

Co do określenia czasu, miejsca i zakresu korzystania, to wyjaśnia się, że np. określenie miejsca korzystania może kreować pole eksploatacji<sup>209</sup>. Taki pogląd jest o tyle trafny, że zbliżone kryteria były zgodnie uważane za przesłanki kształtujące bezwzględne prawo wydawnicze. Mianowicie w prawie autorskim z 1926 r. nie tylko terytorium, ale też czas trwania oraz liczbę i wielkość wydań postrzegano jako wyznaczniki ograniczające monopol

<sup>208</sup> Ścisłe rzecz biorąc jest sporne to, czy jest to „umowa swoista”, czy właśnie umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe, por. A. Sewerynik (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, art. 87, nb 4.

<sup>209</sup> Np. E. Traple (w:) *Komentarz...*, red. J. Barta, R. Markiewicz, 2005, s. 420. E. Traple wyraża się konsekwentnie w łącznym traktowaniu kryterium zakresu prawa oraz kryteriów wyodrębnienia pól eksploatacji, jako że wcześniej wypowiedała się ogólnie o kryteriach podzielności przedmiotowej, nie wyróżniając wśród tych kryteriów grupy istotniejszej lub bardziej ogólnej (wyznaczających pola eksploatacji) oraz mniej istotnej albo bardziej szczegółowej (E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 88). Podobnie w głosie do wyroku SN z dnia 18 czerwca 2003 r. E. Traple wskazuje na to, że przeniesienie majątkowych praw autorskich możliwe jest tylko w odniesieniu do określonego sposobu korzystania, na określony czas, na określone terytorium (E. Traple, *Utwór jako przedmiot umowy o dzieło. Glosa do wyroku SN z 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01*, Glosa 2005, nr 2, s. 78). Zatem także w tym przypadku autorka nie odróżnia nie tylko sposobu korzystania od pola eksploatacji, ale i tego ostatniego od czasu, miejsca i zakresu korzystania.

nakładcy, a więc tzw. bezwzględne skutki umowy, podobnie oceniając konkretną formę wydania<sup>210</sup>.

Ta tradycja odpowiada także poglądom przyjętym w doktrynie niemieckiej. W niemieckiej nauce prawa wskazuje się mianowicie na „rzeczową podzielność”<sup>211</sup> (równoznaczną ze „skutkiem bezwzględnym” umowy wydawniczej w terminologii J. Górskiego) pod względem: terytorium<sup>212</sup>, liczby wydań i ich wielkości<sup>213</sup>, a także formy korzystania w sensie wydań pojedynczych lub zbiorowych, poprzez sklepy i wysyłkowo<sup>214</sup>. Natomiast wyklucza się „rzeczową podzielność” po pierwsze – w sensie związania ceną lub zakazu sprzedaży książki poprzez domy towarowe<sup>215</sup>, a po drugie – z punktu widzenia wyglądu książki<sup>216</sup>.

Jednak w polskiej ustawie z 1994 r. pola eksploatacji zostały wyróżnione według kryterium jakościowego i merytorycznego (a nie ilościowego). To *prima facie* mogłoby odróżniać je od zakresu, miejsca i czasu korzystania jako kryteriów ilościowych<sup>217</sup>.

<sup>210</sup> J. Górski, *Umowa wydawnicza...*, s. 41, 43.

<sup>211</sup> Problem rzeczowej, czy bezwzględnej podzielności majątkowego prawa autorskiego wykazuje pewne pokrewieństwo z problemem dopuszczalnych granic swobody umów w odniesieniu do stosunków prawnych powstałych w związku z ustanawianiem ograniczonych praw rzeczowych. Należy zwrócić uwagę na to, że „treść i zakres ograniczonych praw rzeczowych mogą być w ograniczonej mierze określone samodzielnie przez zainteresowanych (...) w umowie (...) ograniczone prawo rzeczowe ma treść określoną ustawą, zainteresowani zaś mogą ją modyfikować jedynie w takim zakresie, w jakimże zezwala na to wprost ustawa” (K. Zaradkiewicz (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa, s. 764 oraz podobnie s. 742). Również P. Machnikowski uważa, że „Zakres wolności prawnie chronionej użytkownika może określać także umowa między właścicielem a użytkownikiem, może ona jednak tylko ograniczać treść prawa wynikającą z ustawy (art. 253 k.c.)” (P. Machnikowski [w:] *System... Tom 3*, red. T. Dybowski, Warszawa 2003, s. 14; tenże [w:] *System ... Tom 3*, red. E. Gniewek, Warszawa 2020, s. 17). Podobnie w odniesieniu do umów prawa autorskiego można utrzymywać, że „treść i zakres uprawnień majątkowych o charakterze bezwzględnym, będących przedmiotem obrotu, może być w ograniczonej mierze określona samodzielnie przez zainteresowanych”. Zatem można argumentować, że podobnie w przypadku autorskich praw majątkowych granicą podzielności „rzeczowej” (tj. na odrębne, chronione roszczeniami ochronnymi uprawnienia) są ustawowe, odrębne pola eksploatacji.

<sup>212</sup> D. Reimer, *Schranken...*, s. 626.

<sup>213</sup> Tamże, s. 628.

<sup>214</sup> U. Joos, *Die Erschöpfungslehre...*, s. 113; ta forma została w prawie niemieckim uznana za odrębny sposób korzystania w sensie ograniczonego bezwzględnego prawa autorskiego.

<sup>215</sup> D. Reimer, *Schranken...*, s. 625–626.

<sup>216</sup> Tamże, s. 629.

<sup>217</sup> Podobnie T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 201.

W istocie w ustawie o pr. aut. kryterium „zakresu” obecne wprost w art. 67 ust. 1 pr. aut. – obejmuje – *lege non distinguente* – zarówno kryterium ilościowe (np. liczba wydań i nakład), jak i jakościowe (np. wydanie w twardej lub miękkiej oprawie). Zatem polska ustawa nie daje podstawy do odróżnienia pól eksploatacji jako kryterium jakościowego od kryterium zakresu<sup>218</sup> jako ewentualnie jedynie ilościowego. Tym samym granica między „połem eksploatacji”, a „zakresem” ulega zatarciu na tle umowy licencyjnej<sup>219</sup>, w przypadku której zarówno pola eksploatacji, jak i „zakres” wyróżniane są na podstawie kryterium jakościowego.

Jednak skoro ustawa o pr. aut. wskazuje na to kryterium podzielności prawa autorskiego, jakim jest „zakres”, niezależnie od kryterium pól eksploatacji<sup>220</sup>, to dochodzi się do wniosku, że użycie tego określenia w ustawie (obok miejsca i czasu korzystania) jedynie odnośnie do umowy licencyjnej, ale już nie umowy przenoszącej, nie było przypadkowe<sup>221</sup>. Na tym tle należy raz jeszcze uwypuklić fakt immanentnego czasowego ograniczenia umowy licencyjnej (art. 66 w zw. z art. 68 pr. aut.).

Z tych różnic, tj. po pierwsze – wskazania miejsca, czasu i zakresu jedynie w odniesieniu do umowy licencyjnej oraz po drugie – immanentnego czasowego ograniczenia umowy licencyjnej, można wyprowadzić bardziej lub

<sup>218</sup> Por. T. Targosz (w:) *Komentarz...*, red. D. Flisak, s. 900–901. Ten przedstawiciel doktryny pomija kwestię zakresu korzystania w sensie jakościowym (np. wydanie książki w okładce miękkiej lub twardej).

<sup>219</sup> Charakterystyczne, że T. Targosz omawiając ograniczenia przeniesienia autorskich praw majątkowych, również pomija „zakres”, choć przyznaje jednocześnie stronom „niemal pełną swobodę” w odniesieniu do ograniczeń czasowych (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 201). Jednak także w tym przypadku należy oczekiwać od stron co najmniej jednoznaczności oraz spójności w odniesieniu do związku czasowego zakresu przeniesienia z zakresem terytorialnym i co do pól eksploatacji. „Pełna” swoboda nie jest wobec tego całkowicie nieograniczona.

<sup>220</sup> Podobnie, jak CPI odnośnie do prawa wydawniczego i prawa zwielokrotnienia w relacji do tzw. domeny korzystania i UrhG odnośnie do sposobów korzystania (*Nutzungsarten*). M. Czajkowska-Dąbrowska przypomina, że ograniczenia czasowe lub terytorialne od dawna były uważane za dopuszczalne, postulując jednocześnie, aby nie mylić ich z polami eksploatacji (M. Czajkowska-Dąbrowska, *Pola eksploatacji...*, s. 184).

<sup>221</sup> K. Grzybczyk odróżnia uprawnienia odpowiadające polom eksploatacji od uprawnień będących wynikiem zastosowania kryteriów ilościowych (K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 145); podobnie T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 204. Natomiast M. Kubiak dostrzega, że „trudno jest przeprowadzić jednoznaczny granicę między polem eksploatacji a zakresem korzystania”, przy czym nie dostrzega, że problem ten sam stworzył, kiedy przyjął nadmierną dowolność kreowania pól eksploatacji (M. Kubiak (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 483).



mniej daleko idące wnioski przedstawione w kolejnych dwóch jednostkach redakcyjnych.

Wymaga jednak ponownie odnotowania, że identyfikacja umowy licencyjnej rzeczowej z umową przenoszącą uprościłaby konstrukcje obrotu w prawie autorskim także i w tym zakresie, a te dalsze rozważania okazałyby się w znacznym zakresie bezprzedmiotowe.

### **5.3.3. Wykluczenie stosowania ograniczeń co do czasu, miejsca i zakresu w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe**

Wnioskiem dalej idącym byłoby uznanie, że skoro ustawa o pr. aut. nie wskazuje czasu, miejsca i zakresu w stosunku do umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych, to ich stosowanie – szczególnie przy założeniu specyficznego, konstrukcyjnego charakteru niektórych przepisów o umowach autorskich (art. 41, art. 64, art. 67 pr. aut.) – w ogóle nie jest dopuszczalne<sup>222</sup>. Wobec tego przeniesienie autorskich praw majątkowych (w odróżnieniu od udzielenia upoważnienia do korzystania) byłoby dopuszczalne jedynie w nieograniczonym zakresie (w sensie np. liczby wydań), bez ograniczeń terytorialnych i na czas trwania autorskich praw majątkowych<sup>223</sup>.

Taka konstrukcja umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe zbliżałaby ją do umowy przenoszącej własność, ale także – patent lub inne prawo własności przemysłowej. Nadawałaby tym samym intelektualną elegancję całości konstrukcji z zakresu obrotu prawami własności intelektualnej<sup>224</sup>. Mogłoby to prowadzić do uniknięcia także niepotrzebnego zbliżenia

---

<sup>222</sup> Na możliwość takiego rozumowania wskazuje też T. Targosz na tle ograniczeń terytorialnych w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 204). Możliwość ograniczenia czasowego umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych w zasadzie wykluczili natomiast B. Giesen, definiując umowę przenoszącą jako umowę „trwale” przenoszącą prawa oraz niestwarzającą zobowiązania ciągłego (B. Giesen, *Umowa...*, s. 377, s. 95) i P. Ślęzak (P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 180).

<sup>223</sup> P. Podrecki analizując ciągłość umowy licencyjnej zrównuje jej strukturę z upoważnieniem do korzystania (P. Podrecki, *Transfer...*, s. 283), a jednocześnie wskazuje na to, że umowa przenosząca prawo skutkuje „przejęciem przedmiotów prawa na nabywcę, a więc zmianą podmiotu uprawnionego” i najczęściej jest to po prostu sprzedaż (tamże, s. 298–299).

<sup>224</sup> Por. M. Poźniak-Niedzielska, zdaniem której umowa przenosząca w odróżnieniu od umowy licencyjnej, „nie tworzy między stronami stosunku prawnego o charakterze ciągłym” (M. Poźniak-Niedzielska (w:) *Prawo autorskie...*, red. M. Poźniak-Niedzielska, s. 117).



umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe do umowy licencyjnej, ponieważ przy takiej konstrukcji strony powinny raczej definitywnie wyzbywać się danego uprawnienia i na tym kończyć swoją relację umowną, niż kreować stosunek ciągły<sup>225</sup>. Za główne różnice między tak postrzeganą umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe a umową przenoszącą patent, należałoby uznać większą podzielność z punktu widzenia kryterium pól eksploatacji autorskiego prawa majątkowego niż patentu i fakt, że na wykonywanie przeniesionych autorskich praw majątkowych wpływać mogą autorskie prawa osobiste.

Jednak przyjęcie takiej konstrukcji umowy przenoszącej byłoby sprzeczne z wyraźnymi tendencjami w polskim prawie autorskim, w którym należy do twierdzeń powszechnie podzielanych to, że klasyczna konstrukcja przeniesienia prawa prowadząca do jego zbycia (taka jak przeniesienie własności lub przelew) nie jest adekwatna do stosunków prawnoautorskich<sup>226</sup>. Dopuszczenie takiej konstrukcji (preferującej przeniesienie autorskich praw majątkowych bez ograniczeń) byłoby także sprzeczne z XX-wiecznymi tendencjami rozwojowymi prawa autorskiego w europejskim prawie kontynentalnym.

To właśnie w XX wieku wykształcono konstrukcje prawne, których stosowanie zmierza do pozostawienia przy twórcy jak największej części jego prawa. Czy to ze względu na tzw. „humanistyczny” aspekt prawa autorskiego (jak w prawie francuskim), czy z uwagi na potrzebę zapewnienia twórcy należytego wynagrodzenia, podobnie jak innym grupom zatrudnionych (jak w prawie niemieckim), starano się wykluczyć ryczałtowe nabycie całości prawa autorskiego za jedną sumę (*cession forfaitaire*, *Pauschalübertragung*)<sup>227</sup>. Te dążenia stanowią źródło konstrukcji takich,

<sup>225</sup> Por. E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 24. E. Traple wyraża zapatrywanie, że „umowy o przeniesienie praw, gdy wynagrodzenie powinno być wypłacane okresowo, w zależności od przychodów z eksploatacji, tworzą stosunek ciągły”. Powoduje to, że umowy przenoszące w koncepcji tej przedstawicielki doktryny mogą tworzyć stosunek ciągły lub nie w zależności od woli stron. Jednocześnie pojawia się pytanie, czy także umowa o czasowe przeniesienie własności nieruchomości, w przypadku której możliwa była zarówno jednorazowa, jak i okresowa płatność, już z samego tego względu, że płatność jest okresowa, miałaby zostać uznana za tworząca stosunek ciągły.

<sup>226</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 80; E. Traple, *Ustawowe konstrukcje...*, s. 76 (zarówno M. Czajkowska-Dąbrowska, jak i E. Traple były przy tym zwolenniczkami poglądu, że prawu autorskiemu wystarczą jeden rodzaj umów); J. Błęszyński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 917.

<sup>227</sup> D. Reimer, *Schranken...*, s. 621.

jak zasada specyfikacji czy celowego przeniesienia prawa, ograniczenie objęcia umową jeszcze nieistniejących uprawnień, uregulowanie wynagrodzenia autorskiego, preferowanie umów o skutku słabszym przed umowami o skutku silniejszym.

Z tych względów tak daleko idący wnioski ze wskazania czasu, miejsca i zakresu jedynie odnośnie do umowy licencyjnej, jak wykluczenie ich stosowania w umowach przenoszących autorskie prawa majątkowe, należy odrzucić. Jest to tym bardziej uzasadnione, że w świetle zasady swobody umów należałoby znaleźć mocniejszą podstawę prawną dla takiego ograniczenia swobody treści umów przenoszących niż jedynie to, że ustawodawca nie dozwolił wprost na stosowanie pewnych postanowień umownych.

#### **5.3.4. Czas, miejsce i zakres korzystania jako „bezwzględne” postanowienia w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe i umowie licencyjnej rzeczowej**

Należy rozważyć, jakie wobec tego wnioski, nie tak daleko idące, można wyciągnąć ze wskazania przez ustawodawcę miejsca, zakresu i czasu korzystania wyłącznie w odniesieniu do umowy licencyjnej. Biorąc pod uwagę to, iż pierwowzorem umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych była umowa wydawnicza, pogląd o „bezwzględnym” charakterze postanowień dotyczących miejsca i zakresu w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe i umowie licencyjnej rzeczowej nie stracił aktualności. Tak więc inaczej niż w umowie licencyjnej niewyłącznej i wyłącznej obligacyjnej, w umowie przenoszącej i umowie licencyjnej rzeczowej należy uznać, że kryteria miejsca i zakresu (w odniesieniu jednak tylko do pól eksploatacji) wyznaczają ograniczone, bezwzględne, majątkowe uprawnienie autorskie. Stanowi to podstawę dla „uszytnienia” sposobu ich określania w przypadku umowy przenoszącej, a także w umowie licencyjnej rzeczowej<sup>228</sup>. Kryterium czasu korzystania na ich tle wykazuje natomiast wyraźną specyfikę. Kryteria (1) miejsca, (2) zakresu i (3) czasu korzystania zasługują na odrębne, szersze przedstawienie.

---

<sup>228</sup> Odnośnie do ograniczeń terytorialnych por. T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 204.

Ad 1) O ile twierdzenie, że „wyłączność powinna dotyczyć obszaru całego państwa, nie zaś tylko jakiejś jego części” nie ma mocnego uzasadnienia w stosunku do umowy licencyjnej niewyłącznej lub wyłącznej obligacyjnej<sup>229</sup>, o tyle nie jest trudno je podać w przypadku umów, poprzez zawarcie których strony substytuują ustawodawcę w wyodrębnianiu ograniczonych, bezwzględnych uprawnień majątkowych. Z tego samego powodu należy zgodzić się z twierdzeniem Z. Okonia, że umowa nazwana „przenosząca”, która nadmiernie dzieliłaby autorskie prawo majątkowe pod względem terytorium (np. wyświetlenie filmu w kinie X), musiałaby zostać uznana za umowę licencyjną<sup>230</sup> (w terminologii tej rozprawy – niewyłączną lub wyłączną obligacyjną).

Ad 2) Kryterium zakresu korzystania (w przeciwieństwie do miejsca korzystania) może pociągać za sobą bezwzględny skutek wyłącznie w odniesieniu do pól eksploatacji. Natomiast wobec sposobów eksploatacji wykraczających poza określone w ustawie o pr. aut. pola eksploatacji, to kryterium odnosi się do sposobów korzystania wyznaczonych bez tego bezwzględnego skutku, takich jak np. wystawienie obrazu w określonym świetle lub wyświetlanie utworu audiowizualnego wraz z określonym komunikatem wprowadzającym. Tego rodzaju postanowienia mają charakter podobny do postanowień statuujących zobowiązania w odniesieniu do umów ustanawiających ograniczone prawa rzeczowe (w przypadku umowy przenoszącej) lub postanowień umowy najmu lokalu (w przypadku umowy licencyjnej rzeczowej). Jednocześnie z tych samych względów, dla których należy wykluczyć nadmierną podzielność terytorialną, wykluczona jest także nadmierna podzielność według kryterium jakościowego, tj. w stopniu wykraczającym poza podział na pola eksploatacji wprowadzony w art. 50 w zw. z art. 6 pr. aut. Jak z tego wynika postanowienia umowne dzielące „jakościowo” autorskie prawa majątkowe poza tymi, które dzielą je na pola eksploatacji, będą miały skutek jedynie obligacyjny.

<sup>229</sup> K. Grzybczyk odnosi tę uwagę do umowy licencyjnej wyłącznej (K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 145).

<sup>230</sup> Autor odnosi tę uwagę do „zakresu” prawa, jednak wobec dwuznaczności tego terminu w ustawie o pr. aut. nie sposób stwierdzić, czy chodzi o wszelkie kryteria podzielności poza kryterium jakościowym i prawnym, czy tylko o kryteria ilościowe (Z. Okoń, *Umowy...*, s. 148). M. Kępiński zwraca uwagę na to, że w przypadku zbytniego „rozcłonkowania” prawa autorskiego na elementy pozbawione samodzielności gospodarczej „winno się mówić tylko o licencji, a nie o przejęciu prawa” M. Kępiński (w:) *System...Tom 13...*, red. J. Barta, 2003, s. 469; tenże (w:) *System ...Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 702.

Ad 3) Kryterium czasu korzystania wykazuje na tle miejsca i zakresu korzystania specyfikę, ponieważ nie można twierdzić, że ma „skutek bezwzględny”, czyli że wyznacza chroniony uprawnieniami z Rozdziału 9. pr. aut. „Ochrona autorskich praw majątkowych” zasięg autorskich praw majątkowych. Po upływie określonego czasu przeniesione autorskie prawa majątkowe powinny przestać przysługiwać nabywcy. Ustawodawca nie przesądził jednak żadnym przepisem wprost tego, czy strony w ogóle mogą autorskoprawne przeniesienie ograniczyć czasowo, podczas gdy mogą – uprawnienia nabyte na podstawie umowy licencyjnej rzeczowej (art. 67 ust. 1 pr. aut.). Kwestia ograniczenia czasowego uprawnień nabytych na podstawie umowy przenoszącej znalazła się zatem w sferze prawnie indyferentnej, ponieważ nie została ani wprost wykluczona, ani potwierdzona w literalnym brzmieniu przepisów.

Biorąc pod uwagę fakt, że ustawodawca generalnie kieruje się celem pozostawienia przy twórcy jak największej części autorskich praw majątkowych, jak również zasadę swobody umów przenikającą także regulację umów autorskich, dochodzi się do wniosku, że przeniesienie autorskich praw majątkowych jest zasadą konstrukcyjną, którą w zakresie swobody umów można by na pierwszy rzut oka uzupełnić postanowieniami umownymi ograniczającymi czasowo przeniesienie<sup>231</sup>. Przemawiałaby za tym także tradycja regulowania umowy wydawniczej, której nie odmawiano możliwości ograniczenia czasowego<sup>232</sup> przyznając jednocześnie, że nabyte w ten sposób prawo ma charakter bezwzględny<sup>233</sup>, jak również (przynajmniej w głosach części

<sup>231</sup> Por. tak samo T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...* s. 201–202.

<sup>232</sup> J. Serda konsekwentnie stawia tezę, że umowa wydawnicza jest umową trwałą kreującą stosunek prawny ciągły, tj. „zazwyczaj kilka lat” (przy czym nawet umowa sprzedaży mogłaby kreować stosunek prawny ciągły); J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 121–132. J. Bleszyński przeciwstawia umowę wydawniczą (przejście niedefinitywne praw) umowie sprzedaży (przejście definitywne praw); J. Bleszyński (w:) J. Bleszyński, M. Staszaków, *Prawo autorskie...*, s. 203). Ponadto zdaniem J. Bleszyńskiego cechą umów typowych o wykorzystanie dzieł był czasowy charakter korzystania (tamże, s. 206). Oczywiście, cechy te wynikały z daleko idącej regulacji umów aktami prawnymi niższej rangi w miejsce swobodnego kształtowania ich treści przez strony. Nie uchyla to jednak argumentu, że pod rządem ustawy z 1952 r. umowa wydawnicza umożliwiała czasowe przeniesienie prawa wydawniczego.

<sup>233</sup> J. Bleszyński (w:) J. Bleszyński, M. Staszaków, *Prawo autorskie...*, s. 211. Autor mówi o „rozporządzeniu”, „rozporządzającym charakterze umowy wydawniczej”, przy czym założeniem wyводу jest, że prawo jest przeniesione na czas wykonywania umowy, ponieważ ogranicza się do określonej w umowie liczby wydań lub w przypadku nieokreślonej liczby wydań umożliwia odmowę autora na kolejne wydanie, co powoduje „rozwiązanie umowy” (tamże, s. 212). Zob. też: J. Serda, *Umowa wydawnicza...*, s. 58.

doktryny), że jest to umowa przenosząca<sup>234</sup>. Już w doktrynie przedwojennej zakładano, że do specyfiki prawnoautorskiej „cesji” należy możliwość czasowego przeniesienia<sup>235</sup>. J. Błęszyński charakteryzując umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe stwierdza, że „Umowy te w większym zakresie wykorzystywać mogą konstrukcję warunku lub terminu przy wyznaczaniu zakresu dozwolonego korzystania z utworu. Należy w szczególności przypomnieć, że do autorskich praw majątkowych nie znajduje zastosowania ograniczenie wynikające z art. 157 k.c., znajdujące zastosowanie jedynie do przeniesienia własności nieruchomości”<sup>236</sup>. Także zdaniem K. Gliścińskiego, jak również A. Niewęglowskiego przeniesienie można ograniczyć terminem, a jego upływ „wywołuje skutek automatyczny”<sup>237</sup>, przy czym (konsekwentnie) w odniesieniu do wykonania prawa odstąpienia w przypadku umowy przenoszącej jest ono skuteczne *ex nunc*, a nie *ex tunc*<sup>238</sup>.

Odmienne zdaniem P. Ślęzaka czasowe przeniesienie byłoby sprzeczne z „naturą” stosunku prawnego i zacierałoby różnicę między przeniesieniem a licencją wyłączną<sup>239</sup>. Również M. Poźniak-Niedzielska stwierdza, że umowa przenosząca „w zasadzie” nie może być ograniczona czasowo<sup>240</sup>. Można mieć wątpliwości, jaki na tym tle jest pogląd B. Giesen. W szczególności zdaniem B. Giesen umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe nie tworzy stosunku ciągłego<sup>241</sup>. Jednak już w innej swojej wypowiedzi B. Giesen stwierdza z kolei, że ma „cechy właściwe dla zobowiązań ciągłych”, a nawet może być ograniczona terminem, choć po jego upływie nie następuje automatyczny powrót praw<sup>242</sup>.

Jednak przyjmowane tym samym przez P. Ślęzaka i M. Poźniak-Niedzielską identyfikowanie autorskoprawnego przeniesienia z przeniesieniem własności, nie znajduje ani wystarczającego uzasadnienia prawnego, ani aksjologicznego.

<sup>234</sup> A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 187 (umowa wydawnicza omówiona jest przy tym w jednostce redakcyjnej poświęconej przenoszeniu i ustanawianiu autorskich praw majątkowych, która sąsiaduje z jednostką redakcyjną poświęconą upoważnieniu do wykonywania utworów).

<sup>235</sup> J. Górski, *Umowa wydawnicza...*, s. 14; S. Ritterman, *Komentarz...*, s. 135, 138.

<sup>236</sup> J. Błęszyński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 919.

<sup>237</sup> K. Gliściński (w:) *Ustawa o prawie...*, red. A. Michalak, s. 387, A. Niewęglowski, *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 541.

<sup>238</sup> K. Gliściński, tamże, s. 428.

<sup>239</sup> P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 180.

<sup>240</sup> M. Poźniak-Niedzielska, *Uprawienia licencjobjorcy...*, s. 202.

<sup>241</sup> B. Giesen, *Umowa licencyjna...*, s. 377.

<sup>242</sup> B. Giesen (w:) *Ustawy autorskie. Komentarze...*, s. 119.

Przesądającym argumentem jest to, że niniejsza rozprawa przyjmuje istnienie autorskiego prawa majątkowego zdefiniowanego w art. 17 pr. aut. oraz konstytucyjnego nabywania (tj. „ustanawiania” autorskich praw majątkowych, które można uznać za przeniesienie<sup>243</sup>). Podobnie, jak własność, ma ono cechę „specyficznej elastyczności”, co powoduje, że „za każdym razem, gdy ograniczenia w wykonywaniu własności zostają zniesione bądź ustają, tytuł poszerza się o przejściowo niedostępne formy eksploatacji”<sup>244</sup>. Ponadto przeniesienie własności ruchomości może być ograniczonej terminem (art. 157 k.c.), a zatem nawet przyjmując translatywne nabywanie autorskich praw majątkowych nie byłoby wystarczającego powodu, żeby wykluczyć ograniczenie takiego nabycia terminem. Biorąc to wszystko pod uwagę uzasadnienia wymagałoby przyjęcie, że ustanowione autorskie prawa majątkowe nie mogą być czasowe, a nie, że mogą. Samo brzmienie art. 67 ust. 1 pr. aut. i brak jego odpowiednika w stosunku do umowy przenoszącej nie są wystarczającym tego uzasadnieniem.

Jednocześnie olbrzymie zbliżenie umowy licencyjnej rzeczowej do przeniesienia autorskich praw majątkowych nie uchyla możliwości przyjęcia pewnych różnic między jedną a drugą konstrukcją. Prowadzi ponadto do postawionego w niniejszej rozprawie postulatu usunięcia jednej z tych konstrukcji z polskiego porządku prawnego. W każdym razie w świetle aksjologicznych założeń prawa autorskiego sama ewentualna potrzeba, czy to *de lege lata*, czy *de lege ferenda*, zwiększenia dystansu między tymi konstrukcjami, nie przemawia w wystarczającym stopniu za wykluczeniem możliwości czasowego ograniczenia przeniesienia autorskich praw majątkowych.

Należy ponadto zwrócić uwagę na fakt, że w prawie francuskim powszechnie przyjmuje się możliwość czasowego ograniczenia „cesji”<sup>245</sup>, mimo, że nie wynika to wprost z żadnego przepisu CPI. Natomiast w prawie niemieckim obowiązuje aktualnie § 40a UrhG, zgodnie z którym za jednorazowym wy-

---

<sup>243</sup> Por. jednostka redakcyjna poświęcona konstytucywnemu przeniesieniu autorskich praw majątkowych w systemie dualistycznym oraz poglądy J. Serdy zreferowane wcześniej w jednostce redakcyjnej poświęconej przeciwstawieniu nabycia translatywnego (przeniesienia) i nabycia konstytucyjnego (ustanowienia) w polskim prawie własności intelektualnej.

<sup>244</sup> A. Stelmachowski, *Modele własności i ich uwarunkowania społeczno-ustrojowe*, System..., red. T. Dybowski, Warszawa 2003, s. 219–220.

<sup>245</sup> F. Pollaud-Dulian, *Le droit...*, s. 586; A. R. Bertrand, *Le droit d'auteur et les droits voisins*, Paryż–Milan–Barcelona–Bonn 1991, s. 330; na temat ograniczenia czasowego umowy wydawniczej opartej na cesji (obecnie art. L132–11 CPI) oraz tym bardziej (z reguły niewyłącznej) umowy o wystawienie (obecnie art. L 132–19 CPI).

nagrodzeniem twórcy w zasadzie nie może ustanowić licencji wyłącznej na okres dłuższy niż dziesięć lat. Przy tym możliwość ograniczenia czasowego licencji jest potwierdzona w niemieckiej doktrynie bez różnicowania pod tym względem licencji wyłącznych i niewyłącznych<sup>246</sup>.

T. Targosz uważa, że przeniesienie autorskich praw majątkowych jest translatywne<sup>247</sup>. Rozwiązaniem problemu zwrotnego przeniesienia okazuje się konstrukcja warunku rozwiązującego. Inną możliwością mogłoby być przyjęcie, że upływ terminu powoduje odpadnięcie kauzy (art. 156 k.c.)<sup>248</sup>. Także i w tym punkcie między przeniesieniem konstytutywnym (ustanowieniem) a przeniesieniem translatywnym brak jest istotnych różnic. Koncepcja przeniesienia konstytutywnego ma natomiast tę przewagę, że może odwołać się do podobieństwa do reguły, zgodnie z którą ograniczone prawa rzeczowe mogą być ustanawiane z zastrzeżeniem warunku lub terminu (art. 245 § 2 k.c.).

W istocie, w przeciwieństwie do przeniesienia własności, autorskoprawne przeniesienie jest zawsze ograniczone czasowo, ponieważ nie może trwać dłużej, niż czas trwania autorskich praw majątkowych. W tym sensie czasowość autorskoprawnego przeniesienia jest zatem w pewnym sensie jego immanentną cechą nawet, jeśli uznać, że do umowy licencyjnej rzeczowej nie stosuje się art. 64 pr. aut.

### 5.3.5. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jako umowa nazwana

Dochodzi się do wniosku, że mimo nieodniesienia ich wprost w ustawie do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, ograniczenia ze względu na czas, miejsce i zakres korzystania są w takiej umowie dopuszczalne. Przy tym postanowienia dotyczące terytorium i postanowienia dotyczące pól eksploatacji mogą zostać uznane za mające „skutek bezwzględny”, tzn. za postanowienie kształtujące nabywane uprawnienie bezwzględne.

Należy na tym tle podkreślić, że szczególnie dopuszczenie ograniczeń ze względu na czas korzystania, ma bezpośredni wpływ na określenie świadczenia w umowie przenoszącej. Umowa ta szczególnie w przypadku wprowadzenia

<sup>246</sup> M. Reh binder, *Urheberrecht...*, s. 229.

<sup>247</sup> T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...* s. 17.

<sup>248</sup> K. Włodarska-Dziurzyńska (w:) tamże, s. 398.



przez strony dodatkowego ograniczenia czasowego w stosunku do wynikającego z pr. aut. czasu trwania autorskich praw majątkowych, wyraźnie upodabnia się do umowy licencyjnej. Mianowicie świadczeniem nie jest w takim przypadku jednorazowe przeniesienie, tak jak w przypadku umowy sprzedaży, ale umożliwienie korzystania<sup>249</sup>. W związku z tym odstąpienie od umowy upodabnia się pod względem skutku do wypowiedzenia, czy to dlatego, że skutkuje *ex nunc*, czy też ewentualnie poprzez zastosowanie innych konstrukcji<sup>250</sup>.

Ustawodawca był konsekwentny w odróżnianiu umowy przenoszącej i umowy licencyjnej w licznych przepisach prawa autorskiego (art. 41 ust. 2, art. 43, art. 44, art. 53 i art. 67 ust. 5, art. 60 ust. 1, art. 65 pr. aut.). Ustawodawca w zasadzie przeciwstawia sobie te dwie umowy i nakazuje traktować je odrębnie. Jednocześnie ustawodawca reguluje umowę przenoszącą i umowę licencyjną w jednej płaszczyźnie, jeśli chodzi o skutki jednostronnego rozwiązania do tego stopnia podobnie, że ewentualne różnice ulegają niemal całkowitemu zatarciu. Wskazuje to na podobieństwo konstrukcyjne tych umów, które może rozciągać się także na to, co jest w ich ramach świadczeniem.

Jak z tego wynika, zarówno dopuszczenie czasowości umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe w przeciwieństwie do przeniesienia własności nieruchomości<sup>251</sup>, jak i liczne inne cechy wspólne umowy przenoszącej

---

<sup>249</sup> Por. W. Machała, *Od przybytku...*, s. 134. Ten przedstawiciel doktryny zestawia z punktu widzenia świadczenia umowę licencyjną z umową przenoszącą, określając świadczenia w obu tych umowach jako „sprowadzające się, w ekonomicznych kategoriach, do umożliwienia eksploatacji utworu” i odnotowując, że takie świadczenie „nie nadaje się do zwrotu”. Następnie W. Machała zauważa, że „świadczenie licencjodawcy polega wprost na umożliwieniu korzystania”, natomiast nie można identycznie traktować umowy przenoszącej, przy czym jednak nie przedstawia różnic między tymi umowami. Wolno zatem chyba wnioskować, że nie mają one zdaniem W. Machały zasadniczego znaczenia z punktu widzenia określenia świadczenia i skutków jednostronnego rozwiązania umów. Por. także (o czym była mowa w rozdziale poświęconym pojęciu umów o eksploatację utworów) P. Słęzak, który zaklasyfikował jednolicie umowy licencyjne i umowy przenoszące jako „umowy umożliwiające korzystanie z utworów” (P. Słęzak, *Umowy...*, s. 171) oraz E. Traple, dla której umowa licencyjna i umowa przenosząca jednolicie (obok umowy dzierżawy i użytkowania) zawierają „upoważnienie do korzystania z utworu” (E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 20).

<sup>250</sup> Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lipca 2017 r. (VI ACa 2064/15, Legalis 1820245) oraz K. Włodarska-Dziurzyńska (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 392–393, 398. W. Machała przywołuje w tym kontekście art. 491 § 2 k.c. oraz postulat doktrynalny, aby odstąpienie w odniesieniu do stosunków prawnych o charakterze ciągłym wywoływało skutek *ex nunc* (W. Machała, *Od przybytku...*, s. 132).

<sup>251</sup> Przewłaszczenie na zabezpieczenie nieruchomości nie ma co do zasady charakteru czasowego, ponieważ wymaga zwrotnego przeniesienia własności.



i umowy licencyjnej, przemawiają za tym, że umowa przenosząca nie może zostać uznana wyłącznie za konstrukcję odpowiadającą przepisom kodeksu cywilnego o przeniesieniu własności. Umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych w ustawie o pr. aut. ma cechy umowy nazwanej. Jest zarówno szkieletem konstrukcyjnym na podobieństwo przepisów o przeniesieniu własności, jak i umową nazwaną. Ta specyfika umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe jest wyrażona pod licznymi względami paralelną regulacją umowy przenoszącej i umowy licencyjnej<sup>252</sup>, a swój pełny wyraz znalazłaby w uznaniu, że do umowy licencyjnej rzeczowej po prostu należy stosować art. 64 pr. aut.

Biorąc pod uwagę to wszystko można postawić pytanie, czy świadczeniem w ustawowym modelu tej umowy, podobnie jak w umowie licencyjnej, jest obowiązek zapewnienia korzystania. Nawet pozbawione ograniczenia czasowego wykraczające poza czas trwania autorskich praw majątkowych przeniesienie autorskich praw majątkowych nie jest definitywne, co wynika z art. 56 i art. 57 pr. aut. Z tych przepisów można wyinterpretować obowiązki nabywcy autorskich praw majątkowych, które trwają po ich przeniesieniu, takie, jak obowiązek poszanowania istotnych interesów twórczych, a nawet obowiązek rozpowszechniania.

Z drugiej strony powstaje pytanie, czy rzeczywiście samo przeniesienie „zaspokaja interes wierzyciela”<sup>253</sup>, tzn. czy nie trwają obowiązki przenoszącego odnoszące się do umożliwienia nabywcy korzystania z utworu. Można utrzymywać, iż tego rodzaju obligacyjna więź między przenoszącym a nabywcą autorskich praw majątkowych na podstawie umowy przenoszącej trwa po przeniesieniu. Potwierdza to, że umowy o eksploatację utworu pozostały umowami celowymi, mimo zmian stanu prawnego.

Wszystkie te specyficzne cechy prawnoautorskiego przeniesienia uzasadniają wystarczająco wniosek, że świadczeniem w umowach przenoszących

<sup>252</sup> Por. T. Targosz, który zwraca uwagę na możliwość zawarcia nienazwanej umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe opartej głównie na przepisach prawa autorskiego, które zawierają w tym względzie wystarczającą regulację (T. Targosz (w:) T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 98).

<sup>253</sup> W. Borysiak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 204 i tak samo w wersji LEGALIS z 2020 r. komentarz do art. 365<sup>1</sup> K.C. nb 7 („zobowiązanie ze świadczeniem jednorazowym różni się od zobowiązania o charakterze ciągłym tym, że skutecznego spełnienia takiego świadczenia [lub wszystkich jego części] prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania, gdyż w ten sposób zostaje zaspokojony interes wierzyciela”).

autorskie prawa majątkowe nawet na cały czas trwania autorskich praw majątkowych jest zapewnienie korzystania z utworu. Powstały stosunek prawny jest stosunkiem prawnym prawa cywilnego, w którym więź między stronami istnieje także w przypadku takiego maksymalnego czasowo przeniesienia.

Jak wynika z poglądów M. Kępińskiego odnoszących się do kwestii zaklasyfikowania prawnoautorskiej umowy licencyjnej jako umowy nazwanej lub nienazwanej, przedstawionych przy wcześniejszej analizie tej kwestii, M. Kępiński w ogóle nie bierze pod uwagę kwalifikowania umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe z punktu widzenia podziału na umowy nazwane i nienazwane<sup>254</sup>. Podobnie J. Barta i R. Markiewicz w rozdziale poświęconym teoretycznie obu umowom skupili się na przedstawianiu wzorów wyłącznie umów licencyjnych<sup>255</sup>. Jak już także była o tym mowa w jednostce redakcyjnej poświęconej umowie licencyjnej jako umowie nazwanej, zdaniem E. Traple umowa licencyjna i umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe są umowami nienazwanymi z zakresu prawa autorskiego<sup>256</sup>, przy czym E. Traple nie argumentuje szerzej tego stwierdzenia.

Na tym tle jedynie T. Targosz trafnie podkreśla, że z jednej strony „przeniesienie praw autorskich nie mieści się w kategorii umów nazwanych lub nienazwanych” i „stanowi jedynie pewien «schemat» konstrukcyjny”, podobnie jak przeniesienie własności rzeczy. Z drugiej strony natomiast „pojawia się nawet pytanie, czy umowa przenosząca prawa, która została przez strony tak właśnie określona i która zasadniczo miałyby dojść do skutku przy pomocniczym zastosowaniu przepisów rozdziału 5 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie jest szczególną umową nazwaną”. Przy tym ten autor podkreśla, że „umowę tego rodzaju należałoby tu odróżnić od samego przeniesienia, które jest schematem konstrukcyjnym”.

Należy jednak na tym tle zauważyć, że prawo autorskie reguluje z reguły „umowę” przenoszącą (art. 41 ust. 2, art. 53, art. 64 pr. aut.), a „przeniesienie” jest jedynie rozporządzającym skutkiem takiej umowy (art. 64 pr. aut.).

---

<sup>254</sup> M. Kępiński (w:) *System... Tom 13...*, red. J. Barta, 2017, s. 752.

<sup>255</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie...*, 2008, s. 162. Brak tej jednostki redakcyjnej w: *ciż, Prawo autorskie...*, 2019.

<sup>256</sup> E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 124, 173.

Zatem prawo autorskie nie daje podstawy do ograniczenia umowy przenoszącej wyłącznie do samego „schematu konstrukcyjnego”.

Jak wynika z rozważań przeprowadzonych w tej jednostce redakcyjnej, do umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe w zasadzie będą stosowane zasady ustalone dla umowy licencyjnej w rozdziale „umowa licencyjna jako umowa nazwana”, dotyczące występowania w postaci umowy scalonej i relacji umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe do innych umów. Ponadto wnioski wysnute z tekstu ustawy – przy założeniu odmienności umowy przenoszącej od umowy licencyjnej rzeczowej – wskazują na nadmierny stopień skomplikowania konstrukcji obrotu prawnoautorskiego i potrzebę ograniczenia różnorodności tych konstrukcji.

### 5.3.6. Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jako typowa czynność prawna o podwójnym skutku

Istotne znaczenie, jeśli chodzi o określenie podstawowych cech konstrukcyjnych umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe na tle prawnoautorskiej umowy licencyjnej, należy przypisać brzmieniu art. 64 pr. aut. Co do tego, że przepis ten jest wzorowany na art. 155 § 1, art. 510 § 1 i art. 1052 § 1 k.c., nie może być wątpliwości. Jest to przy tym norma prawna tego samego rzędu, a nie szczególna (*lex specialis*) wobec którejkolwiek z powołanych. Wszystkie te przepisy odwołują się do umowy zobowiązującej do przeniesienia prawa (lub spadku), pozwalając stronom zdecydować o ograniczeniu tej umowy do skutku zobowiązującego. Z tego punktu widzenia umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jest klasyczną czynnością prawną zobowiązująco-rozporządzającą<sup>257</sup>.

<sup>257</sup> Z art. 245 § 1 k.c. wynika, że taką czynnością jest także co do zasady ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego (J. Winiarz, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989, red. J. Winiarz, s. 204; E. Gniewek (w:) *System Prawa Prywatnego. Tom 4. Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2005, s. 211) i – niezależnie od przyjmowania konstrukcji przeniesienia translatywnego lub konstytutywnego – za taką czynność uważano także umowę wydawniczą (A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia...*, s. 189; J. Serda, *Umowa...*, s. 97; M. Poźniak-Niedzielska, *Kodeks...*, s. 234). Na tle tych poglądów twierdzenie S. Sołtyśńskiego, że zarówno ustanowienie użytkowania, jak i zawarcie umowy wydawniczej stanowią czynności prawne rozporządzająco-zobowiązujące, jest odosobnione (S. Sołtyśński, *Czynności...*, s. 328–329).

Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że konkretne umowy zobowiązujące wymienione wprost w art. 155 § 1, art. 510 § 1 i 1052 § 1 k.c. zostały pominięte w art. 64 pr. aut. Wskazuje to na ich (w tym – umowy sprzedaży) nieadekwatność do stosunków prawnoautorskich.

## 5.4. Podsumowanie

Należy zgodzić się z tymi przedstawicielami doktryny, którzy opowiadają się *de lege lata* za zobowiązującym charakterem prawnoautorskiej umowy licencyjnej niewyłącznej i wyłącznej obligacyjnej. Za takim jej charakterem przemawiają liczne argumenty, w szczególności:

- literalna treść przepisów prawa autorskiego (brak pojęć obciążenia i rozporządzenia),
- konieczność przeciwstawienia konstrukcji umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe – konstrukcji umowy licencyjnej i związany z tym brak potrzeby posługiwania się w przypadku tej ostatniej koncepcją obciążenia,
- immanentność różnic między umowami różnych działów prawa własności intelektualnej w prawie obcym i wyraźne różnice w regulacji umowy licencyjnej w polskim prawie własności przemysłowej i prawie autorskim,
- odrzucenie koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej i obciążenia jako powstania nowego prawa podmiotowego,
- możliwość przedstawienia spójnej konstrukcji umowy licencyjnej prawnoautorskiej o charakterze zobowiązaniowym.

Charakter prawny umowy licencyjnej rzeczowej może być na tym tle przedmiotem dyskusji. Poprzez przyznanie licencjobjorcy cech prawa bezwzględного ten rodzaj umowy licencyjnej zasadniczo zbliża się do umowy przenoszącej. Prawo autorskie nie gwarantuje jednak jej rozszerzonej skuteczności, a art. 64 pr. aut. kierując się wskazaniem wykładni literalnej i systemowej nie może być do niej stosowany (wynika to z zestawienia art. 64 z art. 67 ust. 1, jak i art. 67 ust. 5 z art. 53 pr. aut., jak i z braku podstaw stosowania do umowy przenoszącej art. 66 i 68 pr. aut.).

Umowa licencyjna w prawie autorskim to umowa, przez którą licencjodawca zobowiązuje się zapewnić licencjobiorcy korzystanie z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji<sup>258</sup> (na tym polega jego świadczenie jako dłużnika), przy czym upoważnienie uchylające bezprawność korzystania z utworu (a tym samym wykluczające, że dochodzi do naruszenia majątkowego prawa autorskiego) stanowi jej element przedmiotowo istotny.

Innymi słowy, próbując zdefiniować umowę licencyjną w sposób tradycyjny, przez umowę licencyjną licencjodawca przez udzielenie upoważnienia do korzystania z utworu na wymienionym w umowie polu eksploatacji, zobowiązuje się do zapewnienia licencjobiorcy tego korzystania. W istocie do podobnego wniosku na temat relacji upoważnienia i zobowiązania dochodzi P. Podrecki, kiedy stwierdza, że „upoważnienie do korzystania z wynalazku polega na stworzeniu warunków umożliwiających wykorzystanie dóbr niematerialnych”<sup>259</sup>.

Umowa licencyjna wystąpi często w obrocie jako umowa scalona.

Tak zdefiniowana prawnoautorska umowa licencyjna jest umową nazywaną.

Natomiast desygnatem pojęcia umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe jest czynność prawna o podwójnym skutku, w wyniku której przeniesione zostają autorskie prawa majątkowe. Świadczeniem jest zapewnienie spokojnego korzystania. Miejsce i czas korzystania mogą być wskazane w umowie przenoszącej autorskie prawa majątkowe, natomiast zakres korzystania co najmniej w odniesieniu do pól eksploatacji taką umową musi być objęty. Umowa ta jest umową nazywaną i występuje w obrocie często w ramach umowy scalonej<sup>260</sup>.

Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jest *de lege lata* bardzo podobna do umowy licencyjnej rzeczowej. Zatem *de lege ferenda* jedna z tych konstrukcji powinna zostać uchylona.

<sup>258</sup> A. Troller za świadczenie licencjodawcy uznał „umożliwienie licencjobiorcy korzystania z praw do utworu oraz uzyskiwania korzyści ekonomicznych z tego wynikających” (A. Troller, *Immaterialgüterrecht*, Bêrle-Francfort sur le Main, 1983, s. 111 za: K. Grzybczyk, *Świadczenie...*, s. 153).

<sup>259</sup> P. Podrecki (w:) *Transfer...*, s. 282.

<sup>260</sup> Por. tenże (w:) *Regulacje...*, s. 298: „umowa o przeniesienie prawa» jest nazwą zbiorczą, która obejmuje wszelkie umowy, zarówno nazwane, jak i nienazwane, których celem jest przejście prawa wyłącznego”. Jednak w polskim prawie kategoria umowy nie występuje jako

Powstaje pytanie, czy *de lege lata* uzasadniona mogłaby być wykładnia przepisów ustawy o pr. aut. dotycząca umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe, pozwalająca na przyjęcie większej różnicy między umową licencyjną (szczególnie – wyłączną rzeczową) a umową przenoszącą autorskie prawa majątkowe.

Wykładnia, zgodnie z którą umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe przenosi je z reguły trwale, tj. bez możliwości ograniczenia czasowego innego niż czas trwania autorskich praw majątkowych, jest możliwa do przyjęcia. Jednak tego rodzaju konstrukcja zakładająca całkowite i w zasadzie definitywne „wywłaszczenie” twórcy byłaby całkowicie sprzeczna z funkcją i aksjologią prawa autorskiego. Inaczej, niż w przypadku rzeczy lub wynalazku, które można definitywnie sprzedać bezpowrotnie przenosząc prawo, twórca nie może nieodwracalnie wyzbyć się swojej więzi majątkowej z utworem, wyrażającej się w przysługiwaniu mu autorskiego prawa majątkowego oraz w możliwości wyzbywania się jedynie jego obszarów wyznaczonych zakresem (w tym przede wszystkim – polami eksploatacji), jak również w przysługiwaniu mu autorskich praw osobistych. Z tym preferowaniem ograniczonego przeniesienia i zachowaniem więzi z utworem harmonizuje dopuszczenie w tej umowie ograniczenia czasowego przeniesienia.

Przedmiotem umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe jest w istocie zasięg przeniesienia praw do utworu, a nie autorskie prawo majątkowe do niego. Jej celem jest korzystanie z utworu. Takie korzystanie we współczesnej kulturze trwa często krótko, ponieważ książki, filmy, utwory muzyczne, a tym bardziej programy komputerowe tylko w ograniczonym czasie, tj. najwyżej zwykle przez parę lat, mogą być ekonomicznie wykorzystywane. Także z tego punktu widzenia „wywłaszczenie” twórców bez ograniczeń czasowych nie znajduje uzasadnienia i mogłoby nawet być narażone na zarzut sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Na ten sam zarzut narażone mogłyby być postanowienia umów wyłączające obowiązek korzystania, ponieważ twórcy nie po to tworzą i wyzbywają się aspektów swoich praw, żeby korzystający niektórzy twórców na rynku blokował po to, żeby promować innych.

---

„nazwa zbiorcza”. Wydaje się, że w ten sposób redukowaloby się „umowę przenoszącą” do „klauzuli przenoszącej” w umowie. Por. także P. Ślęzak, zdaniem którego umowa przenosząca, to umowa „zobowiązująco-rozporządzająca, odpłatna lub pod tytułem darmym, dwustronnie zobowiązująca, wzajemna, kausalna” (P. Ślęzak, *Umowy...*, s. 176).

## Rozdział szósty

### Wnioski

#### 6.1. Wstęp

W toku rozważania wykładni konkretnych przepisów ustawy o pr. aut., kryterium prawidłowości konstrukcji prawnych było z reguły rozwiązanie konkretnego problemu społecznego, tj. zabezpieczenie interesów majątkowych twórcy. Potrzeba ochrony twórcy jako motyw wykładni stanowi nadal aktualny argument. Mianowicie także współcześnie twórcy jedynie „dysponują pewną siłą, wystarczającą, żeby zostać uznanymi za godnych ochrony”<sup>1</sup>. Zabezpieczenie interesów majątkowych twórcy jako jeden z podstawowych celów prawa autorskiego może służyć jako wskazówka interpretacyjna w odniesieniu do konstrukcji prawnej umów o eksploatację utworów mimo, że ta konstrukcja będzie taka sama w stosunkach dwustronnie profesjonalnych, ponieważ prawo autorskie w swojej istocie nie jest prawem przedsiębiorców, tylko prawem twórcy. W licznych fragmentach rozprawy wskazywano ponadto, na czym polega specyfika polskiego prawa autorskiego, wynikająca ze stanowiącej jego otoczenie społeczne i prawne dynamicznej zmiany systemowej oraz ze słabości polskiej gospodarki, na tle np. prawa autorskiego niemieckiego i francuskiego.

Wykładnia celowościowa i aksjologia prawa autorskiego oraz „europeizacja” polskiego prawa autorskiego rozumiana jako rosnące nasycenie go prawem unijnym, także odgrywały istotną rolę przy analizowaniu modeli umów o eksploatację utworów. Wykładnia literalna nie była akceptowana

<sup>1</sup> M. Fontaine, *La protection de la partie faible dans les rapports contractuels (rapport de synthèse)* (w:) *La protection de le partie faible dans les rapports contractuels. Comparaisons franco-belges*, red. J. Ghestin, M. Fontaine, Paryż 1996, s. 623.

w tych przypadkach, w których byłoby to sprzeczne z ochroną interesów majątkowych twórcy. W odpowiednich miejscach rozprawy wykazywano także, że przyjmując daną wykładnię, rozwijałobyśmy osobliwe, polskie prawo autorskie, odbiegające od fundamentalnych rozwiązań przyjętych w pokrewnych do naszego systemach prawa autorskiego Francji czy Niemiec. Należy podkreślić, że czysto literalnie rzecz biorąc ustawodawca np. nie pozwolił na dzielenie prawa autorskiego w umowach przenoszących autorskie prawa majątkowe według innego kryterium niż pola eksploatacji, nie przewidział sankcji nieważności w art. 41 ust. 2 pr. aut. wprost, dopuścił umowę przenoszącą podobną do przeniesienia własności na skutek umowy sprzedaży, zamiany, darowizny, pozostawiając tę kwestię w sferze prawnie indyferentnej. Te rezultaty wykładni należy jednak odrzucić, m.in. dlatego, że są one sprzeczne zarówno z majątkowym interesem twórcy, jak i z paradygmatami jego ochrony wyrażonymi w konstrukcjach prawnych służących tej ochronie (w szczególności w art. 41 ust. 2, art. 41 ust. 4, art. 57, art. 58 pr. aut.).

Konkretne rozwiązania problemów prawnych przyjęte w niniejszej rozprawie służą twórcy funkcjonującemu na wolnym rynku w kulturze. Możliwość dzielenia autorskich praw majątkowych w ramach umów przenoszących autorskie prawa majątkowe według dodatkowych kryteriów czasu i miejsca korzystania sprzyja twórcy, jako że umożliwia najlepsze wykorzystanie potencjału zarobkowego tkwiącego w utworze. Poza tym najważniejszym motywem wykładni restrykcyjnej art. 41 ust. 2 pr. aut. są także majątkowe interesy twórcy. Nie sprzeciwia się tym interesom „usztynwienie” zasad wymieniania pól eksploatacji w umowach przenoszących i umowach licencyjnych rzeczowych. Celem tego jest takie oddziaływanie na obrót prawny, żeby umowy z twórcami co najmniej wymieniały pola eksploatacji, uwidaczniając twórcom przynajmniej ten aspekt potencjału gospodarczego tkwiącego w obejmowanych umowami prawach, którego twórcy się wyzbywają.

## **6.2. Systematyka umów o eksploatację utworów na tle przepisów ustawy o pr. aut. z 1994 r.**

Jeśli chodzi o systematykę umów o eksploatację utworów w aktualnie obowiązującej ustawie, to zgodnie z tradycją sięgającą jeszcze do twierdzeń S. Rittermana z okresu międzywojennego, w polskiej doktrynie prawa au-



torskiego wskazuje się na umowy przenoszące majątkowe prawo autorskie (w całości albo częściowo) i umowy licencyjne (wyłączne i niewyłączne).

Przeprowadzona w tej rozprawie analiza daje podstawy do twierdzenia, że o umowach przenoszących całość autorskich praw majątkowych (art. 46 pr. aut.) można mówić tylko w sensie umów przenoszących majątkowe prawa autorskie w maksymalnym, dopuszczonym przez przepisy prawa autorskiego zakresie albo – żeby uniknąć używania pojęcia zakresu w dwóch znaczeniach – o umowach przenoszących o maksymalnym zasięgu<sup>2</sup>.

Innymi słowy te umowy nie różnią się jakościowo, a tylko ilościowo od umów przenoszących część prawa autorskiego, tj. niektóre autorskie prawa majątkowe lub nawet autorskie prawa majątkowe do wszystkich znanych pól eksploatacji (czyli – wszystkie znane uprawnienia majątkowe), ale z ograniczeniami co do czasu trwania lub terytorium korzystania. W tym sensie umową przenoszącą całość autorskich praw majątkowych (umową przenoszącą o maksymalnym zasięgu) jest umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe do wszystkich aktualnie znanych pól eksploatacji, na czas trwania autorskich praw majątkowych i bez ograniczeń terytorialnych.

W istocie więc w prawie autorskim mamy do czynienia z umowami przenoszącymi autorskie prawa majątkowe częściowo. Obok nich występują umowy licencyjne (które można podzielić m.in. na wyłączne rzeczowe i obligacyjne oraz niewyłączne). W przypadku umów licencyjnych rzeczowych jest decyzją ustawodawcy, a nie skutkiem przeniesienia autorskich praw majątkowych, przysługiwanie nabywcy roszczeń ochronnych. Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe są czynnościami prawnymi zobowiązująco-rozporządzającymi, a umowy licencyjne – zobowiązująco-upoważniającymi. Umowy o eksploatację utworów występują w obrocie zwykle jako umowy nazwane wchodzące w skład kompleksów umów (umów scalonych).

Umowy o eksploatację utworów wyczerpują możliwe konstrukcje prawne obrotu autorskimi prawami majątkowymi, nie pozostawiając miejsca na

<sup>2</sup> M. Czajkowska-Dąbrowska posłużyła się pojęciem „zasięgu” na określenie wyłącznie szeroko rozumianego zakresu majątkowych praw autorskich objętych umową (a więc z punktu widzenia ustawy z 1994 r. zakresu korzystania i pól eksploatacji, tj. w znaczeniu kryterium przedmiotowego podzielnosci prawa autorskiego); M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie...*, s. 130. W niniejszej pracy przyjęto szersze znaczenie pojęcia zasięgu, obejmujące wszelkie kryteria podzielnosci majątkowego prawa autorskiego.

umowy dzierżawy i użytkowania autorskich praw majątkowych o funkcjach i konstrukcji konkurencyjnej wobec umów o eksploatację utworów.

W rezultacie umowy autorskie w niniejszej rozprawie zostały omówione w oparciu o ich następującą systematykę:

1. umowy autorskie o eksploatację utworów, tj. wąsko rozumiane umowy autorskie:
  - 1.1. umowa licencyjna
    - 1.1.1. umowa licencyjna niewyłączna,
    - 1.1.2. umowa licencyjna wyłączna:
      - 1.1.2.1. umowa licencyjna wyłączna obligacyjna, tj. taka umowa licencyjna wyłączna, w której licencjobiorcy wyłącznemu nie przysługują roszczenia ochronne,
      - 1.1.2.2. umowa licencyjna rzeczowa, tj. taka, w której licencjobiorcy wyłącznemu przysługują roszczenia ochronne
  - 1.2. umowa przenosząca  
oraz
2. inne umowy autorskie (np. umowa o stworzenie utworu, umowa przewozu egzemplarza utworu, umowa najmu egzemplarza utworu, umowa dzierżawy autorskich praw majątkowych), mające inną funkcję niż umowy o eksploatację utworu.

### **6.3. Cechy konstrukcyjne umów o eksploatację utworów**

#### **6.3.1. Jednolitość umów przenoszących autorskie prawa majątkowe**

Jeśli chodzi o translatywność i konstytutywność przeniesienia autorskich praw majątkowych, to w pierwszej kolejności postawiono pytanie o to, jak te pojęcia są rozumiane w prawie cywilnym i prawie własności intelektualnej. Odnotowano, że przyjmowanie w doktrynie prawa autorskiego koncepcji przeniesienia konstytutywnego jako powstania prawa bezwzględnego „z niczego” na podobieństwo wierzytelności, odbiega od klasycznych twierdzeń doktryny prawa cywilnego. Przedstawiono, czym różni się w prawie cywilnym konstytutywne ustanowienie prawa jako forma jego częściowego przeniesienia, od częściowego przeniesienia wierzytelności. Także z tego punktu widze-

nia dochodzi się do wniosku, że istnieje jeden model umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe i jest to albo przeniesienie translatywne (pogląd dominujący), albo konstytutywne (pogląd broniony w niniejszej rozprawie). Te dwie konstrukcje przeniesienia niewiele się przy tym różnią, szczególnie, jeśli zgodzić się, że prawo autorskie opiera się na „teorii oddzielenia”, a nie „teorii powielenia”.

### **6.3.2. Konstytutywne przeniesienie autorskich praw majątkowych w systemie dualistycznym**

Rozważenie koncepcji translatywnego przeniesienia autorskich praw majątkowych w ograniczonym zakresie doprowadziło do wniosku, że jej zwolennicy bezpodstawnie zakładają, iż jest ona przeciwieństwem koncepcji przeniesienia konstytutywnego jako powstania prawa bezwzględniego „z niczego” na podobieństwo wierzytelności. Ponadto uznano, że można jej bronić, choć pomija istnienie zdefiniowanego w art. 17 pr. aut. autorskiego prawa majątkowego jako takiego. Przechodząc do koncepcji przeniesienia konstytutywnego zauważono, że opiera się ona na chybionym założeniu monistycznego charakteru polskiej ustawy autorskiej. Ze względu na mankamenty tych koncepcji zaproponowano koncepcję konstytutywnego przeniesienia autorskich praw majątkowych w ramach systemu dualistycznego.

Przemawia za nią kilka argumentów. Przede wszystkim, nabywanie konstytutywne autorskich praw majątkowych, dzięki temu, że jest formą przeniesienia, jest zgodne z poglądami głoszonymi w cywilistyce, jeśli chodzi o konstytutywność przeniesienia. Jest mianowicie (opierając się na „teorii oddzielenia”) formą przeniesienia podległą zasadzie *nemo plus iuris*, a nie polega na powstaniu jakiegoś całkiem nowego prawa.

Ponadto koncepcja konstytutywnego przeniesienia w ramach systemu dualistycznego w polskim prawie autorskim po pierwsze – uwzględnia strukturalne podobieństwo między art. 17 pr. aut. a art. 140 k.c. Po drugie – bierze pod uwagę analogię autorskich praw majątkowych do ograniczonych praw rzeczowych w ich relacjach odpowiednio do art. 17 pr. aut. i art. 140 k.c. Po trzecie wreszcie – w satysfakcjonujący sposób rozwiązuje problem powrotu praw do zbywcy po okresie, na który zostały przeniesione.

Ta koncepcja nie prowadzi przy tym do wniosku o monistycznym charakterze ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w sensie przyjęcia konstrukcji jednolitego prawa autorskiego o mieszanym charakterze, które miałyby w całości wygasać po upływie jego ustawowego czasu trwania, jako że ogranicza się jedynie do skonstatowania istnienia autorskiego prawa majątkowego. Wyjaśnia to jednocześnie chociażby, co jest źródłem *droit de suite* i prawa do przyszłych sposobów eksploatacji. Mianowicie w tym pierwszym przypadku bez pozostawienia przy twórcy niezbywalnego autorskiego prawa majątkowego nawet, jeśli wyzbył się całości autorskich praw majątkowych, trudniej byłoby wytłumaczyć, dlaczego nadal przysługuje mu wynagrodzenie związane z obrotem egzemplarzami utworu jego autorstwa. W tym drugim – dlaczego to twórcy, a nie nabywcy tej całości mają przysługiwać autorskie prawa majątkowe na nowych polach eksploatacji.

### **6.3.3. Różnorodność konstrukcyjna umów licencyjnych prawa własności intelektualnej**

Analizując umowę licencyjną w prawie polskim i obcym w pierwszej kolejności odnotowano, że w prawie niemieckim i francuskim konstrukcja umów licencyjnych różni się w zależności od dobra własności intelektualnej, do którego te umowy licencyjne się odnoszą.

Nie można w tych porządkach prawnych postawić znaku równości, po pierwsze, ani między autorską licencją wyłączną (tj. ustanowieniem wyłącznego prawa do korzystania) a przeniesieniem patentu czy prawa ochronnego do znaku towarowego (w prawie niemieckim), ani między przeniesieniem w prawie autorskim jako specyficzną cesją a przeniesieniem patentu czy prawa ochronnego do znaku towarowego (w prawie francuskim).

Po drugie, takiego znaku równości nie można postawić także ani między licencją niewyłączną prawnoautorską (ustanowieniem niewyłącznego prawa do korzystania) a licencjami niewyłącznymi patentowymi czy licencjami niewyłącznymi znaku towarowego (w prawie niemieckim), ani też między *concession* (względnie *cession* o słabszym skutku) w prawie autorskim i w prawie własności przemysłowej (w prawie francuskim).

#### **6.3.4. Rozwój umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej**

Analizując regulację umowy licencyjnej w polskim prawie własności intelektualnej od okresu międzywojennego po dziś, wskazano na w dużej mierze niezależny jej rozwój w ramach prawa własności przemysłowej i prawa autorskiego. Podczas gdy konstrukcja umowy licencyjnej patentowej zatoczyła swego rodzaju niepełne koło, od licencji rzeczowej poprzez jej osłabienie do ponownego wzmocnienia nieosiągającego jednak ponownego „urzeczowienia”, ustawy prawnoautorskie sprzed 1994 r. w kwestii umowy licencyjnej autorskiej zachowały milczenie, a doktryna prawa autorskiego inspirowała się rozwiązaniami z zakresu prawa własności przemysłowej.

*De lege lata* należało wstępnie dojść do wniosku, że wobec różnic między regulacją umowy licencyjnej patentowej i umowy licencyjnej prawnoautorskiej, nawet ewentualne uznanie tej pierwszej za czynność prawną zobowiązująco-rozporządzającą nie przesądza jeszcze charakteru prawnego tej drugiej. Ponadto w przypadku prawnoautorskiej umowy licencyjnej niezbędne jest odróżnianie umowy licencyjnej rzeczowej od pozostałych umów licencyjnych. Przyznanie licencjobjorcy roszczeń ochronnych może mieć decydujący wpływ na ocenę cech konstrukcyjnych czynności prawnej, w której taka licencja jest udzielana. Można by nawet ewentualnie twierdzić, że umowa licencyjna rzeczowa i umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe są identyczne i po prostu stosować art. 64 pr. aut. do umowy licencyjnej rzeczowej.

#### **6.3.5. Umowa licencyjna jako czynność prawna zobowiązująco-rozporządzająca albo zobowiązująco-upoważniająca**

Wnioski z analizy historycznego rozwoju regulacji prawnej umowy licencyjnej pozwoliły dostrzec, że pogląd E. Traple o zobowiązująco-rozporządzającym charakterze umowy licencyjnej był poglądem *de lege ferenda* pod adresem prawa autorskiego z 1952 r. Uważna analiza pozwoliła także na odnotowanie istotnych różnic między koncepcją tej przedstawicielki doktryny a koncepcją S. Sołtyśńskiego, w szczególności w zakresie stosowania zasady *nemo plus iuris*.

Jeśli chodzi natomiast o aspekt teoretyczny różnych koncepcji umowy licencyjnej, to za trafną uznano w niniejszym rozprawie krytykę koncepcji

czysto upoważniającej (B. Gawlika) przede wszystkim z tego względu, że wprowadzenie umowy licencyjnej poza konstrukcję stosunku zobowiązaniowego jest nieuzasadnione i kreowałoby trudne do rozwiązania problemy. Natomiast krytykę koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązująco-rozporządzającej uznano za uzasadnioną w pierwszej kolejności dlatego, że jej przyjęcie wymagałoby zbyt istotnych przesunięć znaczeniowych, jeśli chodzi o pojmowanie obciążenia i skutku rozporządzającego oraz odrywałoby prawo licencjodawcy od źródłowego dla niego stosunku zobowiązaniowego.

### **6.3.6. Prawnoautorska umowa licencyjna jako czynność prawna zobowiązująca**

Jest kilka ważkich argumentów, które nakazują uznać umowę licencyjną autorską *de lege lata* za czynność prawną zobowiązującą mimo, że umowę licencyjną p.w.p. uznaje się za czynność prawną zobowiązująco-rozporządzającą. W szczególności z perspektywy prawa niemieckiego i francuskiego nawet daleko idące różnice między umowami prawa własności przemysłowej a umowami prawa autorskiego, mogą okazać się uzasadnione. Ponadto występują istotne różnice między regulacją licencji patentowej w prawie własności przemysłowej a regulacją licencji autorskiej w prawie autorskim (przede wszystkim w zakresie pojęć rozporządzenia i obciążenia oraz kwestii rozszerzonej skuteczności licencji). Wreszcie – występują mankamenty teoretyczne koncepcji umowy licencyjnej jako czynności prawnej czysto upoważniającej albo zobowiązująco-rozporządzającej.

Do rozpatrzenia pozostała jeszcze jej szczegółowa konstrukcja. Kierując się uwagami A. Kleina i Z. Radwańskiego na temat świadczenia i *essentialia negotii* ustalono, co stanowi te elementy umowy licencyjnej jako czynności prawnej zobowiązującej.

### **6.3.7. Model prawnoautorskiej umowy licencyjnej i umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe**

Jeśli chodzi o podsumowanie głównych wniosków wypływających z dotychczasowych analiz w zakresie umowy licencyjnej i umowy przenoszącej

autorskie prawa majątkowe, to należy przede wszystkim przypomnieć kwestie podstawowe, potem natomiast dopiero przejść do szczegółów.

Otóż umowa licencyjna w prawie autorskim to umowa, przez którą licencjodawca zobowiązuje się zapewnić licencjobiorcy korzystanie z utworu na określonym polu eksploatacji (na tym polega jego świadczenie jako dłużnika), przy czym upoważnienie uchylające bezprawność korzystania z utworu na określonym w umowie polu eksploatacji (a tym samym – naruszenie majątkowego prawa autorskiego) stanowi jej element przedmiotowo istotny.

Skutek upoważnienia na podobieństwo skutku rozporządzenia może wystąpić zarówno wraz ze zobowiązaniem, jak i później, a stąd umowa licencyjna jest czynnością prawną zobowiązująco-upoważniającą.

Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe to umowa, przez którą twórca zobowiązuje się przenieść te prawa na nabywcę. Świadczenie należy określić w jej przypadku ze względu na możliwość ograniczenia czasowego w umowie, tak samo, jak w przypadku umowy licencyjnej. Jest nim zapewnienie korzystania z utworu. Przeniesienie autorskich praw majątkowych na określonych w umowie polach eksploatacji stanowi natomiast element przedmiotowo istotny każdej umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe.

Jest to także czynność prawna o podwójnym skutku, tj. zobowiązująco-rozporządzająca, przy czym nabywca prawa wchodzi w zakres przeniesienia w sytuację prawną zbywcy, tzn. jest na niego przenoszone uprawnienie bezwzględne, które zbywca traci. Inaczej niż w przypadku przeniesienia w p.w.p. nie zostaje jednak zerwana więź między prawem źródłowym, a prawem przeniesionym ze względu na oddziaływanie na nabyte autorskie prawa majątkowe autorskich praw osobistych, a także ze względu na pozostawienie przy zbywcy przynajmniej „nagiego” autorskiego prawa majątkowego.

Umowa licencyjna i umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe są to umowy nazwane występujące najczęściej jako jedna z umów w ramach kompleksu umów.

Umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe jest zatem konstrukcją obrotu bardzo podobną do umowy licencyjnej rzeczowej, z tym, że:

- w przypadku umowy licencyjnej rzeczowej licencjodawca nie traci autorskich praw majątkowych na rzecz licencjobiorcy, stąd jest wątpliwe, czy licencjobiorca rzeczowy mógłby podnieść przeciwko niemu

- roszczenia ochronne w przypadku sprzecznego z umową korzystania z praw przez licencjodawcę w zakresie udzielonego upoważnienia,
- autorskie prawa majątkowe licencjobiorcy rzeczowego mają charakter bezwzględny dlatego, że tak zdecydował ustawodawca przepisem dyspozytywnym, a nie dlatego – jak w przypadku umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe – że wynika to z charakteru prawnego przenoszenia uprawnienia bezwzględnego na inny podmiot,
  - umowa licencyjna rzeczowa nie jest skuteczna względem następcy prawnego licencjodawcy.

Wyraźniejsze są różnice między umową przenoszącą oraz umową licencyjną rzeczową a umową licencyjną wyłączną obligacyjną i niewyłączną. W szczególności należy podejść bardziej restrykcyjnie do stosowania kryteriów podzielności majątkowego prawa autorskiego w umowie przenoszącej i licencyjnej rzeczowej, niż w umowie licencyjnej obligacyjnej. Jednocześnie można dopuścić stosowanie art. 65 § 2 k.c. w celu wyinterpretowania z umowy pól eksploatacji, które są nią objęte, w przypadku umowy licencyjnej obligacyjnej. Natomiast stosowanie innych niż „dosłowne brzmienie umowy” dyrektyw interpretacji umowy, w świetle tego przepisu należy wykluczyć w przypadku umów przenoszących i umów licencyjnych rzeczowych.

*De lege ferenda* w polskim prawie autorskim powinna zadziałać zasada ekonomii myślenia (brzytwa Ockhama), ponieważ szczególnie postawienie do dyspozycji obrotu prawnego konstrukcji prawnych tak zbliżonych, jak umowa przenosząca autorskie prawa majątkowe i umowa licencyjna rzeczowa, nie znajduje uzasadnienia. Przy tym jeszcze trudniej byłoby uzasadnić to, że umowa przenosząca ze względu na wykluczenie czasowości przeniesienia lub umożliwienie przeniesienia całości autorskich praw majątkowych, lub wręcz całego autorskiego prawa majątkowego, jest w prawie autorskim konstrukcją zasadniczo różną od umowy licencyjnej rzeczowej. W każdym razie prowadziłyby to do rezultatów sprzecznych z interesem twórcy i funkcją prawa autorskiego, wprowadzając do prawa autorskiego element całkowicie mu obcy systemowo.

Umowa licencyjna rzeczowa i umowa przenosząca są to konstrukcje których sąsiedowanie wywołuje spory i niepotrzebne wątpliwości.

Pojawiają się one w doktrynie prawa, której część dochodzi do wniosku, że umowa licencyjna rzeczowa przenosi autorskie prawa majątkowe



i, konsekwentnie, przesuwając typowe autorskoprawne przeniesienie oparte na art. 64 pr. aut. do nieznaczającej i nietypowej dla prawa autorskiego roli przeniesienia o charakterze nieograniczonym czasowo.

Jednocześnie wątpliwości występują w obrocie, w tym wśród przedsiębiorców działających na rynkach związanych z prawem autorskim, jak rynek dóbr kultury, reklamy, IT, Internetu. Sami przedsiębiorcy w praktyce obrotu nie są w stanie odróżnić umowy przenoszącej od umowy licencyjnej rzeczowej. Prawdopodobnie przy tym najczęstszą formułą dystrybucji niektórych dóbr niematerialnych w skali globalnej jest umowa licencyjna wyłączna. Stąd polscy dystrybutorzy tych dóbr często zawierają taką właśnie umowę, w przypadku której ich sytuacja prawna jest słabsza niż w przypadku umowy przenoszącej, a do tego rysuje się niejasno w fundamentalnych kwestiach, takich jak to, czyich roszczeń ochronnych miałoby dochodzić. Zatem korzystne dla polskich dystrybutorów mogłoby być wykluczenie umowy licencyjnej wyłącznej z systemu prawnego, tak, aby zawierane przez nich umowy musiały być interpretowane jako umowy przenoszące.

Wreszcie szczególnym i odrębnym problemem okazuje się dopuszczenie czasowego przeniesienia autorskich praw majątkowych, które dodatkowo zbliża umowę przenoszącą do umowy licencyjnej rzeczowej w takim stopniu, że przestają one być odróżnialne w obrocie, nie rozwiązując żadnych odrębnych problemów społecznych.

Zatem *de lege ferenda* słuszny był w zasadzie postulat E. Traple oparcia obrotu prawnoautorskiego na dwóch konstrukcjach, tj. na umowie o słabym skutku i sytuującej się na przeciwnym krańcu *continuum* umowie o silnym skutku, tj. umowie w istocie przenoszącej (taką umową była umowa licencyjna wyłączna w koncepcji E. Traple) lub na umowie licencyjnej rzeczowej. Prawnoautorskie konstrukcje obrotu są przy tym tak zasadniczo różne od konstrukcji p.w.p., że posłużenie się pojęciem „umowy licencyjnej” byłoby jednak w tym wypadku mylące. Bardziej właściwy byłby powrót do pojęcia „ustanowienia” skutkującego nabyciem konstytutywnym prawa i rozumianego jako specyficzna, prawnoautorska forma przejścia prawa, które może mieć silniejszy skutek, wyposażając nabywcę w prawo bezwzględne lub słabszy, kiedy wyposaża go jedynie w prawo względne.

Konstrukcje pośrednie między tymi dwoma skrajnymi modelami nie powinny być oferowane obrotowi prawnemu w sposób utrudniający uczestnictwo polskich podmiotów w obrocie międzynarodowym (w którym różnica

między przeniesieniem a udzieleniem licencji rzeczowej jest niezrozumiała i zbyt duża), procesy gospodarcze i wywołujący spory ze względu na zwiększenie niepewności w interpretacji i stosowaniu prawa. Przedstawienie w nowszej doktrynie prawa tak różnych interpretacji przepisów ustawy o pr. aut. o umowach, jak wykładnia B. Giesen oraz T. Targosza i K. Włodarskiej-Diurzyńskiej, jest dodatkowym argumentem przemawiającym za uproszczeniem przepisów o umowach autorskich.

Jednocześnie ten doktrynalny spór jest jałowy z punktu widzenia obrotu prawnego, skoro najczęściej brak jest orzecznictwa sądowego odzwierciedlającego te problemy doktrynalne. W tym przypadku nauka prawa rozwiązuje jedynie problemy, które sama wytworzyła – syntetyczna regulacja umów w ustawie o pr. aut. okazuje się nadal zbyt obszerna i zbyt ambitna wobec istniejących potrzeb.

### **6.3.8. Systematyka umów autorskich – podsumowanie**

- A. Efektem analizy zarówno różnorodnych rodzajów umów licencyjnych, jak i umów przenoszących, było ustalenie następującej systematyki umów autorskich:
1. umowy o eksploatację utworu, tj. wąsko rozumiane umowy autorskie:
    - 1.1. umowa licencyjna:
      - 1.1.1. umowa licencyjna niewyłączna,
      - 1.1.2. umowa licencyjna wyłączna:
        - 1.1.2.1. umowa licencyjna wyłączna obligacyjna,
        - 1.1.2.2. umowa licencyjna rzeczowa.
    - 1.2. umowa przenosząca  
oraz
  2. inne umowy autorskie (np. umowa o stworzenie utworu, umowa przewozu egzemplarza utworu, umowa najmu egzemplarza utworu, umowa dzierżawy autorskich praw majątkowych).
- B. Jednocześnie niezależnie od tego warto przypomnieć, że niniejsza rozprawa doprowadziła do wniosku, że można wyróżnić następujące kategorie typowych umów stosowanych w obrocie gospodarczym, występujące z reguły jednocześnie z umową o eksploatację utworu:

1. umowa nazwana spoza ustawy o pr. aut. (umowa agencyjna<sup>3</sup>, umowa najmu, umowa użyczenia<sup>4</sup>),
2. umowa o stworzenie utworu uregulowana (częściowo) w ustawie o pr. aut. i w kodeksie cywilnym (nazywana też „umową o dzieło”),
3. umowa nienazwana spoza ustawy o pr. aut. (np. umowa dystrybucyjna<sup>5</sup>),
4. umowa nienazwana mieszana spoza ustawy o pr. aut. (np. umowa franchisingu<sup>6</sup>).

Umowy o eksploatację utworu występują w obrocie jako umowy scalone, tj. jeden z rodzajów umów o eksploatację utworów (A) jest elementem jednej z umów występujących w obrocie (B).

## 6.4. Wkład rozprawy w wykładnię przepisów ustawy o pr. aut. z 1994 r.

Przedstawienie modeli umów o eksploatację utworu nie byłoby możliwe bez zajęcia stanowiska w szeregu współczesnych sporów doktrynalnych i bez rozwiązania problemów wykładni niektórych przepisów ustawy o pr. aut., a w szczególności art. 17 w zw. z art. 50 i art. 6, art. 41 ust. 2, art. 65 i art. 49 pr. aut.

<sup>3</sup> Umowa agencyjna znalazła zastosowanie w dystrybucji e-booków (por. W. Łyszczarz, *Model dystrybucji treści elektronicznych na przykładzie rynku e-booków*, IKAR 2019, nr 4, s. 46). W praktyce obrotu spotyka się też próby stosowania tej umowy nazwanej na rynku VOD.

<sup>4</sup> Por. J. Szczotka, *Najem i użyczenie...*, s. 268.

<sup>5</sup> Por. E. Traple, *Umowy o eksploatację...*, s. 265 (na temat umowy o dystrybucję filmu). Ponadto zob. A. Kappes, W.J. Kocot, M. Romanowski (w:) *System...* Tom 9, red. W. J. Katner, Warszawa 2018, s. 222; autorzy zwracają uwagę na fakt, że „w przypadku umów dystrybucyjnych zawieranych w obrocie międzynarodowym (...) istotną rolę, jako *lex contractus* czy *lex Mercatoria* odgrywają ogólne reguły prawa modelowego (Zasady Europejskiego Prawa Kontraktów (PECL), Zasady Europejskiego Prawa Umów dotyczące dystrybucji (art. IV. E.-1:101-art. IV.E.-2:402 oraz art. IV E.-5:101-art. IV.E.-5:306 DCFR)”. Podobnie co do zastosowania DCFR np. też E. Rott-Pietrzyk (w:) *System...* Tom 9, red. W. Popiołek, Warszawa 2013, s. 1022. Wydaje się, że faktycznie mimo różnicy przedmiotu, do którego odnosi się świadczenie, istotną część przepisów np. DCFR mogłaby wyznaczać reguły wykonania umowy o dystrybucję filmu, a odróżnienie umowy dystrybucyjnej (nienazwanej) od umowy agencyjnej (nazwanej) znajduje pełne zastosowanie także w odniesieniu do umów związanych z dystrybucją filmu.

<sup>6</sup> K. Bagan-Kurluta, *Umowa...*, s. 83; L. Stecki, *Franchising*, s. 65. Autorzy zgodnie określają umowę franchisingu jako umowę nienazwaną.

### 6.4.1. Wykładnia art. 17 w zw. z art. 50 i art. 6 pr. aut.

W doktrynie prawa autorskiego na tle wykładni art. 17 w zw. z art. 50 i art. 6 pr. aut. często przyjmuje się, że pola eksploatacji wyznaczają autorskie uprawnienia majątkowe, a w przypadku umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe i umowy licencyjnej rzeczowej – częściowe majątkowe prawa autorskie o charakterze bezwzględnym lub przynajmniej – chronione jak prawo bezwzględne.

Jednak z określeniem katalogu ustawowych pól eksploatacji problemy ma zarówno ustawodawca, jak i sama doktryna prawa autorskiego. Ponadto doktryna ta nie jest zgodna co do listy kryteriów, według których ustawowe pola eksploatacji zostały wyznaczone. Są to dodatkowe przyczyny małej skuteczności art. 41 ust. 2 pr. aut. Nie można wątpić, że zrozumiały język ustawy jest czynnikiem skuteczności jej działania<sup>7</sup>. Tymczasem w tym przypadku okazuje się on być niewystarczająco zrozumiały dla uczestników obrotu.

Rozwiązaniem tych problemów okazało się odróżnienie ustawowego pola eksploatacji i umownie określonej formy korzystania (sposobu korzystania) oraz staranna interpretacja zakresu, miejsca i czasu korzystania jako odrębnych kryteriów podzielności majątkowego prawa autorskiego. Ważny wkład stanowiła także analiza i interpretacja uwzględniająca uregulowanie w ustawie o pr. aut. trzech zasadniczych modeli umownych, tj.:

- 1) umowy przenoszącej autorskie prawa majątkowe,
- 2) umowy licencyjnej rzeczowej i
- 3) umowy licencyjnej niewyłącznej oraz wyłącznej obligacyjnej.

Wreszcie istotne znaczenie w przeprowadzonym wywodzie i wyciągniętych wnioskach miało wzięcie pod uwagę zarówno interesów twórcy, jak i potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa obrotu.

Wypada zwrócić uwagę na fakt, że we francuskim i niemieckim prawie autorskim zasada specyfikacji i odpowiadająca jej zasada celowego przeniesienia prawa doczekały się bogatego orzecznictwa, które doprecyzowało znaczenie przepisów. Przy tym np. w niemieckim prawie autorskim już pierwotny tekst obecnie obowiązującej UrhG z 1965 r. zawierał szczegółowe definicje i tym samym rozbudowany katalog majątkowych uprawnień twórcy,

---

<sup>7</sup> T. Reiser, *Rechtssoziologie*, Frankfurt nad Menem 1987, s. 254.

przy czym część z nich została przejęta z poprzedzającej UrhG LUG z 1901 r., która w § 11 nie definiowała autorskiego prawa majątkowego syntetycznie, tylko regulowała krótko kilka podstawowych uprawnień autorskich<sup>8</sup>. Zatem przynajmniej, jeśli chodzi o niemieckie prawo autorskie, to istnieje w nim na tle polskiego prawa autorskiego znacznie większa ciągłość rozwoju, jeśli chodzi o ustalenie katalogu majątkowych uprawnień autorskich, który w Polsce pojawił się po raz pierwszy pośrednio pod postacią pól eksploatacji dopiero w 1994 r.

#### 6.4.2. Wykładnia art. 41 ust. 2 oraz art. 65 i art. 49 pr. aut.

Na tym tle wymaga wyjaśnienia, że z punktu widzenia wniosków zawartych w niniejszej rozprawie, umowne pola eksploatacji nie powinny językowo różnić się od ustawowych pól eksploatacji w ich kształcie wynikającym z art. 50 i art. 6 pr. aut. Innymi słowy, wyraźne wymienienie pól eksploatacji (art. 41 ust. 2 pr. aut.) polega na użyciu wyrażeń ustawowych, a ich dzielenie lub łączenie w umowie może mieć swoje źródło tylko w dyrektywach ustawodawcy nakazującego określenie konkretnej techniki zwielokrotnienia lub pozwalającego na połączenie różnych rodzajów nadań, objęciu jednego całego obszaru korzystania odrębnym pojęciem („obrót oryginałem” albo „obrót egzemplarzami” z art. 50 pkt 2 pr. aut.) lub w innych podobnych jego dyrektywach. Poza tym strony (spełniwszy w umowie o eksploatację utworu wymóg wyraźnego wymienienia pól eksploatacji) mogą dowolnie, ze skutkiem obligacyjnym, dookreślić sposób korzystania.

Artykuł 41 ust. 2 pr. aut., w przeciwieństwie np. do znanego w socjologii prawa przypadku norweskiej ustawy o zatrudnionych w domu z 1948 r., co do której dowiedziono takiego właśnie zamysłu ustawodawcy<sup>9</sup>, nie został pomyślany jako przepis o charakterze symbolicznym, a więc *lex imperfecta*, tj. taki, który nie miałby wpływać na sposób formułowania umów i przez to na obrót prawny. Dlatego niezastosowanie się do jego dyspozycji skutkuje nieważnością umowy.

<sup>8</sup> Gesetz betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur und der Tonkunst. Niemiecki Dziennik Ustaw Rzeszy z 1901, Nr. 27, s. 227–239 z 28 czerwca 1901.

<sup>9</sup> V. Aubert, *Einige soziale Funktionen der Gesetzgebung* (w:) *Studien und Materialien zur Rechtssoziologie*, red. E.E. Hirsch, Kolonia 1967, s. 284.

Zdaniem przeciwników tego rodzaju wykładni rygorystycznej, z art. 49 ust. 1 pr. aut. miałyby wynikać, że ustawodawca wprost zezwolił na interpretację umowy w zakresie pól eksploatacji z wykorzystaniem wszystkich kryteriów zawartych w art. 65 § 2 k.c., uzupełnionych o kryteria wynikające z art. 49 ust. 1 pr. aut. W ten sposób art. 41 ust. 2 pr. aut. zostałyby zdegradowane z roli typowego, stanowczo przecież sformułowanego *ius cogens* zagrożonego cywilistyczną sankcją nieważności<sup>10</sup>, do roli przepisu stanowiącego wyłącznie dyrektywę interpretacyjną, mimo, że nic w jego treści na takie znaczenie nie wskazuje. Zgodnie z założeniem racjonalności ustawodawcy należało jednak inaczej odczytać art. 49 ust. 1 pr. aut., tj. tak, aby wykluczyć, że „sposób korzystania” w rozumieniu tego przepisu jest równoznaczny z polem eksploatacji. Zwrócono wreszcie uwagę na to, że art. 41 ust. 2 pr. aut. stanowi szczególną regułę wykładni, działającą wewnątrz art. 65 § 2 k.c. jako jedyna dyrektywa wykładni, która jest ograniczona w zakresie pól eksploatacji do wykładni językowej.

Argumenty celowościowe zwolenników wykładni liberalnej dałoby się w istocie sprowadzić do stwierdzenia, że w polskim obrocie prawnym większość umów autorskich nie zawiera starannych postanowień dotyczących autorskich praw majątkowych i że pracochłonność związana z ich prawidłowym ujęciem jest „niezyciowa”. Ustawodawca nie może więc – w społeczeństwie o ciągle stosunkowo niskim stopniu jurydyzacji, nasycenia pomocą prawną i nie proprawnej kulturze – wymagać od stron formułowania wyraźnie takich postanowień pod rygorem nieważności, ponieważ okaże się, że większość umów autorskich zawieranych w praktyce obrotu jest nieważna.

Taka argumentacja jest jednak tylko częściowo przekonująca, a rzeczywistość społeczna ulega szybkim zmianom zbliżając Polskę do Francji i Niemiec. Przede wszystkim to obrót prawny powinien dostosować się do przepisów prawnych. Odwrotne założenie jest natomiast nieprawidłowe. Ponadto należy zauważyć, że stopień jurydyzacji gwałtownie wzrósł w związku

---

<sup>10</sup> J. Nowacki, *Ius cogens – ius dispositivum*, SP 1993, nr 2–3, s. 40–43; „wypada podkreślić, że kogentywność przepisu często nie wynika z niego wprost”. Podobnie M. Safjan, zdaniem którego „charakter imperatywny nie musi wynikać bezpośrednio z brzmienia przepisu” (M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 1151). Podobnie M. Piotrowski, zdaniem którego „W przypadku norm imperatywnych trzeba powiedzieć, iż technika legislacyjna nie ma, poza pewnymi wyjątkami, wykształconych charakterystycznych zwrotów, które by w sposób wyraźny wskazywały na imperatywny charakter normy” (M. Piotrowski, *Normy...*, s. 98). Podobnie B. Giesen, *Obowiązek wyraźnego ...*, s. 330.

z przystąpieniem do Unii Europejskiej, a tendencja do takiego wzrostu utrzymała się także potem<sup>11</sup>. Narastanie materiału prawnego i wzrost specjalizacji w zawodach prawniczych jest przy tym już od dziesiątek lat uniwersalnie stwierdzoną tendencją<sup>12</sup> (nawet, jeśli występują w tym zakresie okresowe wahania<sup>13</sup>). Nakaz ustawowy staje się coraz bardziej nakazem skierowanym do specjalistów i dlatego dla nich tylko zrozumiałym<sup>14</sup>. Jednocześnie wraz z gwałtownym wzrostem w ostatnich kilkunastu latach liczby osób świadczących profesjonalną pomoc prawną, wzrosła też dostępność do niej. Są to naturalne trendy rozwojowe w nowoczesnym społeczeństwie i jego prawie.

Jak zwraca na to uwagę E. Traple, pewne reguły – a wydaje się, że należy do nich niewymieniona przez tę autorkę zasada specyfikacji lub zasada celowego przeniesienia prawa – mają szansę stać się załącznikiem unijnego prawa umów autorskich<sup>15</sup>. Powstaje pytanie, jak wyjaśnić w procesie tworzenia takiego unijnego prawa umów autorskich, dlaczego twórcę wystarczająco miały chronić zwykły nakaz restrykcyjnej wykładni umów autorskich w miejsce rygorystycznie pojmowanej, wielofunkcyjnej zasady specyfikacji. Na to pytania wykładnia odrzucona w niniejszej rozprawie nie udziela wystarczającej odpowiedzi.

<sup>11</sup> W. Rogowski, *Zasób i inflacja...*, s. 18–19.

<sup>12</sup> M. Reh binder, *Rechtssociologie...*, s. 123; K. König, *Evaluation als Kontrolle der Gesetzgebung, Gesetzgebungslehre, Grundlagen – Zugänge – Anwendung*, red. W. Schreckenberger, K. König, W. Zeh, Sztuttgart, Berlin, Kolonia, Mainz 1986, s. 97; W. Rogowski, *Zasób i inflacja przepisów prawa w Polsce*, Głos Prawa Przegląd Prawniczy Allerhanda 2018, nr 1–2, poz. 3, *passim*.

<sup>13</sup> Por. np. *Legislacyjna burza słabnie. Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce*, Grant Thornton, Poznań 2019, dostępne na [https://barometrprawa.pl/wp-content/uploads/2019/02/GrantThornton\\_barometr\\_prawa\\_022019.pdf](https://barometrprawa.pl/wp-content/uploads/2019/02/GrantThornton_barometr_prawa_022019.pdf) (dostęp dnia: 3 stycznia 2021 r.).

<sup>14</sup> W. Zeh, *Verwaltungswissenschaftliche Zugänge zur Gesetzgebungslehre (w:) Gesetzgebungslehre...*, s. 10.

<sup>15</sup> E. Traple, *Ograniczenie swobody...*, s. 581. Jednak autorzy *Projekt europejskiego kodeksu prawa autorskiego w sferze prawa umów* zaproponowali jedynie regulację, zgodnie z którą dostępne byłyby umowy o silniejszym i o słabszym skutku (por. D. Gęsicka, *Projekt europejskiego kodeksu prawa autorskiego, Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego Europejskiego i Porównawczego Raport*, Kraków 2013, z. 11, s. 144).





## **Summary: Models of contracts on exploitation of a work – license agreement and agreement transferring copyrights**

The dissertation systematizes knowledge on models of contracts for exploitation of a work – license contract and contract transferring copyrights.

Referring to this subject the dissertation presents the state of development of research in this field.

In turn the fundamental issues concerning contracts for the exploitation of a work are analyzed from the point of view of legal theory in such a way as to move from more general problems to more specific ones.

Thus, the dissertation starts from the very foundations of the regulation of contracts on exploitation of a works in the Copyright Act, i.e. from the dichotomy of these contracts which is visible at first sight (transfer – licence) and from the issue whether the legislator allowed at all transfer of the entire author's proprietary rights.

Both this dichotomy and the possibility of transferring the entire author's proprietary rights are disputed within the legal theory. At the same time, without taking a stance with respect to these doctrinal disputes, it would be impossible to proceed to more specific issues. In particular, one has to determine first, whether the Copyright Act does or does not regulate two separate contracts, and whether contracts transferring the author's proprietary rights in their entirety can be distinguished within the framework of transfer contracts. Only after this determination a detailed analysis of the specific legal constructions applied to different contracts for exploitation of a work is possible. In other words, one has to have a clear view of the systematic of the contracts for exploitation of a work to analyze their more specific legal characteristic.

Therefore, resolving these preliminary issues allows to proceed to the analysis of the so-called specification rule, according to which a copyright contract covers only the fields of exploitation which are expressly listed therein. The assumption that this rule is of fundamental importance to the structure of exploitation contracts is intuitively plausible. In simple terms, the source of this assumption is the fact that while a thing may be sold or rented once within a given period of

time, a work may be used by many users at the same time, e.g. many cinemas may show a movie at the same time. Therefore, what is more important for copyright trade than defining in an exploitation contract its subject matter, i.e. the work, is to specify the scope of use of that subject matter. The tools used by the legislator to achieve this goal are the principle of specification and the construction of fields of exploitation. It is crucial whether the above-mentioned regulations are given a high rank and are interpreted restrictively, or whether they are degraded to the level of only some very general framework of the copyright trade. From this choice follows what features have the copyright trade constructions, and thus what particular features have the models of contracts for exploitation of a work in the Copyright Act.

Equally important for the features of these models, and to a large extent independent from the just discussed theoretical issue, is what are the general civil law, and hence – copyright law – constructions of acquisition and transfer of rights. Analyzing the issue of character of the acquisition of a copyright, i.e. if it is established “anew” or simply transferred from one person to another, one comes to the conclusion that these are legal constructions that permeate every sort of contract for exploitation of a works, and not, for example, related only to contracts for transfer of author’s proprietary rights. It further turns out that the establishment of a right “anew” cannot be contrasted with its transfer, since the establishment is actually considered to be a form of transfer of a right. It is only these fundamental, theoretical conclusions that make it possible to properly reconstruct the essential features of contracts for the exploitation of a work, since the latter, even if they are not classic nominate contracts, still are private law contracts. Thus they must fit into the conceptual apparatus of the private law.

In the last chapter of the dissertation before the conclusion, thanks to the theoretical conceptual findings concerning the dichotomy of contracts for the exploitation of a works, the non-transferability of the author’s proprietary rights in their entirety, the legal construction of the fields of exploitation and the acquisition and transfer of rights in private law, it was possible to recreate the specific structural features of contracts for the exploitation of a work in the Copyright Act, and in particular, of the license agreement and the agreement transferring the author’s proprietary rights.

The presentation of the above problems led to the formulation of the following theses of the dissertation.

Legal constructions of contracts of industrial property law and copyright law are different and in the current state of law there is no possibility to characterize them uniformly.

Legal regulation of copyright contracts as regards their structure and relations in the Copyright Act, from the perspective of business needs, is excessively complex. In particular, an exclusive license agreement, in which the licensor undertakes

not to grant further licenses, while the licensee retains claims against any infringer of the copyright (i.e. “protective claims”), does not differ in any significant aspect from the contract transferring copyrights. Thus, one or the other of these legal constructions in the Copyright Act is superfluous or the regulation of the copyright law should be construed to the effect that they both are simply the same.

The contract transferring author’s proprietary rights does not have two subtypes, i.e. the type of contract transferring author’s economic rights „in its entirety” and „in part”, and at the same time in its entirety – transitionally, and in part – by establishing the proprietary rights “anew”. In opposite, it is a uniform legal construction. Moreover, the assumption that the transfer occurs transitionally does not lead to significantly different legal effects than the assumption that it occurs by establishing the proprietary rights “anew”.

The so-called specification rule is a construction of fundamental importance for copyright law. Its importance is not appreciated either by the doctrine or the jurisprudence. The consequence of violation of the specification rule should be nullity of the contract, while the fields of exploitation should as a rule be included in contracts by the use of the terms directly provided by the Copyright Act.



# Bibliografia

## Źródła

### Akty normatywne

- Gesetz betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur und der Tonkunst z 19 czerwca 1901 r. Niemiecki Dziennik Ustaw Rzeszy, Nr 27, s. 227–239
- Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. Nr 31, poz. 306 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (tekst jedn.: Dz. U. z 1935 r. Nr 36, poz. 260)
- Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. Nr 39, poz. 384 z późn. zm.)
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych (Dz. U. Nr 36, poz. 331 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 34, poz. 234 ze zm.)
- Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. – Prawo wynalazcze (Dz. U. Nr 133 poz. 156 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 1145 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r., poz. 1575)
- Urheberrechtsgesetz z dnia 9 września 1965 (BGBl. I s. 1273), ostatnio zmieniony przez artykuł 1 ustawy z dnia 28 listopada 2018 r. (BGBl. I s. 2014)
- Ustawa o wynalazczości z dnia 19 października 1972 r. (tekst jedn.: Dz.U. Nr 33, poz. 177)
- Patentgesetz w wersji podanej do wiadomości 16 grudnia 1980 (BGBl. 1981 I s. 1), ostatnio zmieniony art. 4 ustawy z 8 października 2017 (BGBl. I p. 3546)
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 1984 r. o zmianie ustawy o wynalazczości (Dz. U. Nr 26 poz. 130)

## *Bibliografia*

---

- Uchwała Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (M.P. Nr 44, poz. 310).
- Loi n 92–597 du 1er juillet 1992 relative au code de la propriété intellectuelle (partie législative), Journal Officiel de la République Française Nr 153 z 3.07.1992 r., s. 8801
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 1010).
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 z późn. zm.)
- Markengesetz z 25 października 1994 (BGBl. I s. 3082; 1995 I s. 156; 1996 I s. 682), ostatnio zmieniony przez art. 5 ustawy z dnia 10 sierpnia 2021 (BGBl. I s. 3490)
- Traktat Światowej Organizacji Własności Intelektualnej o prawie autorskim sporządzony w Genewie dnia 20 grudnia 1996 (Dz. U. z 2005 r. Nr 3, poz. 12)
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 286)
- Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, Dz. Urz. L 167 z 22 czerwca 2001 r., s. 230–239
- Ustawa o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 28 października 2002 r. (Dz.U. Nr 197, poz. 1662)
- Dyrektywa 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz. Urz. UE L 157 z 30.4.2004, s. 45–86).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 2015 r. w sprawie wyłączenia niektórych rodzajów porozumień o transferze technologii spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję (Dz. U. poz. 585).
- Ustawa o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi z dnia 15 czerwca 2018 r. (Dz.U. poz. 1293).
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (Dz.U. poz. 1818).

## **Orzecznictwo**

- Uchwała SN z dnia z dnia 15 października 1965 r., III Co 50/65, Legalis 12461
- Uchwała SN z dnia 19 lutego 1968 r., III CZP 40/67, OSNCP 1969, Nr 4, poz. 56.
- Uchwała SN z dnia 25 lutego 1986 r., III CZP 2/86, Legalis 25173
- Wyrok NSA w Krakowie z dnia 24 listopada 1992 r., SA/Kr 1425/92, LEX nr 753479
- Wyrok NSA z dnia 10 lutego 1998 r., III SA 1471/96, ONSA 1998, nr 4, poz. 142.
- Wyrok SN z dnia 20 maja 1999 r., I CKN 1139/97, Legalis 44513
- Wyrok SN z dnia 15 czerwca 2000 r., II CKN 287/00, Legalis 53870

- Wyrok SN z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 769/2000, OSNC 2003/1, poz. 13  
Wyrok SN z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 509/00, OSNC 2003/4/50  
Wyrok SA w Krakowie z dnia 4 kwietnia 2002 r., I ACa 239/2000, OSA 2001, z. 11, poz. 58  
Uchwała SN z dnia 25 kwietnia 2003 r., III CZP 8/03, OSNC 2004, z. 1, poz. 1  
Wyrok SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, Legalis 60319  
Wyrok SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 18/03, OSNKW 2003/11–12, poz. 93  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 października 2004 r., VI ACa 62/04, Wokanda 2005, nr 10  
Wyrok SN z dnia 8 października 2004 r., V CK 76/04, Legalis 68427  
Wyrok SN z dnia 14 września 2005 r., III CK 124/05, Legalis 71720  
Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2006 r., I ACa 130/06, Legalis 186571  
Wyrok SN z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 200/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 61  
Wyrok SN z dnia 29 listopada 2006 r., II CSK 267/06, Legalis 165193  
Wyrok SN z dnia 3 grudnia 2008 r., V CNP 82/08, Legalis 186571  
Wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, Legalis 336518  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 marca 2010 r., I ACa 1216/09, Legalis 414215  
Uchwała SN z dnia 9 grudnia 2010 r., III CZP 104/10, Legalis 265903  
Wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 274/10, Legalis 414666  
Wyrok SN z dnia 24 marca 2011 r., I CSK 450/10, LEX 798235  
Wyrok SN z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, Legalis 480486  
Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 sierpnia 2013 r., I ACa 796/13, Legalis 831446  
Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 13 lutego 2014 r., Nils Svensson i in. przeciwko Retriever Sverige AB (C-466/12), Legalis 768745  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 maja 2014 r., I ACa 1663/13, Legalis 924848  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 29 maja 2014 r., I ACa 1771/13, Legalis 1062446  
Wyrok TK z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, Legalis 1259986  
Wyrok WSA w Łodzi z dnia 24 września 2015 r., I SA/Łd 657/15, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/D7AD0545DC>  
Wyrok SN z dnia 27 czerwca 2017 r., II CSK 575/16 Legalis 1706946  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lipca 2017 r., VI ACa 2064/15, Legalis 1820245  
Wyrok SA w Łodzi z dnia 8 września 2017 r., I ACa 150/17, Legalis 2056608.  
Wyrok SN z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17, LEX nr 2459732  
Wyrok SA w Lublinie z dnia 13 marca 2018 r., I ACa 414/17, Legalis 1887030  
Wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 kwietnia 2018 r., I Acz 1554/17, Legalis 1863222  
Wyrok SN z dnia 21 marca 2018 r., V CSK 262/17, LEX 2511529  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 21 lutego 2019 r., I ACa 590/18, Legalis 2121656  
Postanowienie SN z dnia 28 marca 2019 r., I CSK 387/18, Legalis 1894872  
Wyrok TK z dnia 5 listopada 2019 r., P 14/19, Legalis 2244658  
Wyrok NSA z dnia 8 listopada 2019 r., II FSK 3715/17, Legalis 2249696  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 19 lutego 2020 r., VII AGa 599/19, niepubl.

## Literatura

- Ajdukiewicz K., *Język i poznanie*, t. I, Warszawa 2006
- Aubert V., *Einige soziale Funktionen der Gesetzgebung* (w:) red. Hirsch E., *Studien und Materialien zur Rechtssoziologie*, Kolonia 1967
- Bagan-Kurluta K., *Umowa franchisingu*, Warszawa 2001
- Baliga B., Kućka M., *Korzystanie z praw autorskich. Użytkowanie i dzierżawa a licencje*, *Transformacje Prawa Prywatnego* 2008, nr 2
- Barta J., *Umowa o wydanie i rozpowszechnianie utworu muzycznego*, ZNUJ PWiOWI 1980, Nr 23
- Barta J. red., *System prawa prywatnego*, t. 13, Prawo autorskie, Warszawa 2007
- Barta J. red., *System prawa prywatnego*, t. 13, Prawo autorskie, Warszawa 2017
- Barta J., Markiewicz R., *Obrót prawami autorskimi w świetle projektu nowej ustawy*, PUG 1993, nr 3
- Barta J., Markiewicz R., *Podstawowe zasady dotyczące umów autorskich*, PUG 1994, nr 11
- Barta J., Markiewicz R., *Telewizja interaktywna a prawo autorskie*, Kraków 2007
- Barta J., Markiewicz R., *Obowiązek wymienienia pól eksploatacji w umowie licencyjnej* (w:) *Prawo własności intelektualnej wczoraj, dziś, jutro*, red. J. Barta, A. Matlak, ZNUJ PIPWI 2008, z. 100
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2008
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2019
- Barta J., Markiewicz R. red., *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Warszawa 2005
- Bartels H.J., *Methode und Gegenstand intersystemarer Rechtsvergleichung*, Darmstadt 1982
- Beck H.D., *Der Lizenzvertrag im Verlagswesen*, Monachium, Berlin 1961
- Bergel J., *La propriété*, Paryż 1994
- Bertrand A.R., *Le droit d'auteur et les droits voisins*, Paryż–Milan–Barcelona–Bonn 1991
- Bieniek G. red., *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania*, t. I, Warszawa 1996
- Błaszczuk C., *Propertarianistyczne teorie prawa autorskiego*, Warszawa 2018
- Błęszyńska-Wysocka J., *Użycie utworu w znaku towarowym jako pole eksploatacji*, PUG 2008 nr 2
- Błęszyński J., *Thumaczenie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Warszawa 1973
- Błęszyński J., *Glosa do postanowienia SN z dnia 6 grudnia 2007 r.*, sygn. akt III CZP 107/07, OSP 2008, z. 11
- Błęszyński J., *Ewolucja i perspektywy polskiego prawa autorskiego*, ZNUJ PPWI 2014, nr 126
- Błęszyński J., Staszaków M., *Prawo autorskie i wynalazcze*, Warszawa 1983



- Bogdalski P., *Środki ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich dochodzenia w świetle prawa polskiego*, Kraków 2003
- Boyer R.H., *Les Obligations*, t. III, *Régime général*, Paris 1993
- Breyer S., *Glosa do wyroku SN z dnia 9 września 1966 r.*, I CR 51/66, NP 1968, nr 10.
- Brox H., *Allgemeines Schuldrecht*, Monachium 1999
- Brzozowski A., *Solidarna odpowiedzialność inwestora i wykonawcy (generalnego wykonawcy) za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy w świetle art. 6471 k.c. (w:) Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci profesora Adama Szpunara*, red. Pyziak-Szafnicka M., Kraków 2004
- Bungart F., *Dingliche Lizenzen an Persönlichekeitsrechten*, Baden-Baden 2005
- Burst J.J., *Breveté et licencié*, Paryż 1970
- Chalmers A., *Czym jest to, co zwiemy nauką?*, Wrocław 1997
- Choduń A., *Apekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, Szczecin 2018
- Cornish W R., *Intellectual Property: Patents, Copyright, Trade Marks and Allied Rights*, Londyn 1989
- Czachórski W., *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2003
- Czachórski W., *Czynności prawne przyczynowe i oderwane w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1952
- Czajkowska-Dąbrowska M., *Rozpowszechnienie utworów przez radio*, Warszawa 1981
- Czajkowska-Dąbrowska M., *Treść (elementy struktury) prawa autorskiego a treść prawa własności*, SI 1994, T. XXI
- Czajkowska-Dąbrowska M., *Cywilnoprawna ochrona praw na dobrach niematerialnych (w:) Własność przemysłowa. Aktualne problemy prawne i etyczne*, Warszawa 2002
- Czajkowska-Dąbrowska M., *Zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi i pokrewnymi – refleksje po ośmiu latach*, PPH 2002, nr 11
- Czajkowska-Dąbrowska M., *Pola eksploatacji, czyli o dezintegracji pojęcia (w:) Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Warszawa 2013
- Czajkowska-Dąbrowska M., Grzeszak T., *Licencja nie przenosi prawa autorskiego*, PPH 1995, Nr 7
- Czub K., *Treść umów licencyjnych w prawie autorskim i prawie własności przemysłowej – wspólna natura, odmienna regulacja (w:) Współczesne problemy prawa zobowiązań*, A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrżyńska, D. Sokołowska, Warszawa 2015
- Czychowski Ch., *Das Urhebervertragsrecht als wesentlicher Bestandteil des Urheberrechts in den Staaten Zentral – und Osteuropas. Eine Untersuchung der neuen Urheberrechtsgesetze in den Staaten Polen, Rußland, Bulgarien und Slowenien*, Berlin 1997
- Ćmikiewicz G., *Wybrane zagadnienia konstrukcyjne zawierania umów dotyczących prawa autorskiego*, ZNUJ PIPWI 1981, z. 25
- Ćmikiewicz G., *Zagadnienia systematyki umów dotyczących prawa autorskiego*, ZNUJ PWiOWI 1980, z. 23

- Damasiewicz A., *Umowy wydawnicze*, Warszawa, 2008
- Dąbrowska-Kłosińska P., *Skutki wyroków prejudycjalnych Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postępowaniu przed sądami krajowymi w świetle orzecznictwa Trybunału i prawa Unii Europejskiej*, (w:) *Zapewnienie efektywności orzeczeń sądów międzynarodowych w polskim porządku prawnym*, red. A. Wróbel, Warszawa 2011
- Desbois H., *Le droit d'auteur en France*, Paryż 1978
- Dietz A., *Das primäre Urhebervertragsrecht in der Bundesrepublik Deutschland und in den anderen Mitgliedstaaten der Europäischen Gemeinschaft*, Monachium 1984
- Dietz A., *Dualistic and monistic elements in modern Polish Copyright Law*, (w:) *Festschrift till Gunnar Karnell*, Herre J., Nerep E., Nordell P.J., Rosén J., Sztokholm 1999
- Drozdowska T., *Umowy w prawie autorskim*, Jurysta 1996, Nr 10–11
- Dvorak J., *Der Lizenzvertrag im Franchising*, Frankfurt nad Menem 2006
- Dybowski T., *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym (rei vindicatio, actio negatoria)*, Warszawa 1969
- Dybowski T. red., *System prawa prywatnego. Prawo rzeczowe. Tom 3*, Warszawa 2003
- Elmerych A., Wachowska A., *Konsekwencje istnienia wad oprogramowania przy odbiorach wdrożenia systemu IT*, Dodatek MoP 2020 nr 20, *Prawo nowych technologii – dane osobowe i prywatność, cyberbezpieczeństwo, handel elektroniczny, innowacje, internet i media, prawo IT*, red. Xawery Konarski
- Ferenc-Szydełko E. red., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011
- Fezer K.H., *Markenrecht. Kommentar zum Markengesetz, zur Pariser Verbandsübereinkunft und zum Madrider Markenabkommen*, Monachium 1997
- Flisak D. red., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2015
- Fontaine M., *Le protection de la partie faible dans les rapports contractuels rapport de synthèse* (w:) *Le protection de le partie faible dans les rapports contractuels. Comparaison franco-belges*, red. J. Ghestin, M. Fontaine, Paryż 1996
- Gandor K., *Przelew roszczenia windykacyjnego*, *Studia Cywilistyczne* 1969, Nr 13–14
- Garlicki L., *Polskie prawo konsyтуtcyjne zarys wykładu*, Warszawa 2000
- Gawlik B., *Pojęcie umowy nienazwanej*, SC 1971, t. XVIII
- Gawlik B., *Umowy mieszane – konstrukcja i ocena prawna*, *Palestra* 1974, nr 5
- Gawlik B., *Umowy know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, ZNUJ PWiOWI 1974, z. 3
- Gęsicka D., *Projekt europejskiego kodeksu prawa autorskiego, Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego Europejskiego i Porównawczego Raport*, Kraków 2013 tom 11
- Giesen B., *Umowa licencyjna w prawie autorskim – struktura i charakter prawny*, Warszawa 2013
- Gizbert-Studnicki T., *Język prawny a obraz świata*, (w:) *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, red. G. Skąpska, Kraków 1992
- Gliściński K., *Wyodrębnianie się nowych pól eksploatacji i ich wpływ na obrót prawami do utworów*, ZNUJ PPWI 2010, nr 109

- Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2005
- Gniewek E. red., *System prawa prywatnego. Prawo rzeczowe*. Tom 3, Warszawa 2020
- Gniewek E., Machnikowski P., *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017
- Golat R., *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2006
- Górski J., *Umowa wydawnicza*, Poznań 1932
- Grabowski M., *Umowa licencyjna on-line o korzystanie z utworu muzycznego – charakterystyka prawna*, ZNUJ PPWI 2009, nr 106
- Schweckenberger W., König K., Zeh W. red., *Grundlagen-Zugänge-Anwendung*, Stuttgart, Berlin, Kolonia, Mainz 1986
- Grzeszak T., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, PPH 1994, Nr 5
- Grzeszak T., *Umowa o stworzenie utworu w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, PPH 1995 nr 1
- Grzybczyk K., *Świadczenie charakterystyczne w autorskoprawnej umowie licencyjnej*, (w:) *Prawo własności intelektualnej wczoraj, dziś, jutro*, ZNUJ PPWI 2007, z. 100
- Grzybowski S., *Umowy know-how na tle kodeksu cywilnego*, KSP 1968, z. 1–2
- Grzybowski S. (red. tomu), Czachórski W. (red. naczelny), *System prawa cywilnego*. Tom I. *Część ogólna*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1985
- Grzybowski S., Kopff A., *Umowy licencyjne – postać prawna i treść*, SP 1969, z. 22
- Grzybowski S., Kopff A., Serda J., *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973
- Gutowski M., *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017
- Helios J., Jedlecka W., *Kilka uwag na temat wykładni prawa europejskiego*, Radca prawny 2004, nr 2
- Ignatowicz J., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997
- Ilzhöfer V., *Patent-, Marken- und Urheberrecht, Leitfaden für Ausbildung und Praxis*, Monachium 1995
- Jayme E., *Rechtsvergleichung – Ideengeschichte und Grundlagen von Emérico Amari zur Postmoderne*, Heidelberg 1999
- Jezioro J., *Zawarcie umowy i formowanie stosunku wydawniczego w świetle ustawy o prawie autorskim z 1952 r.*, Wrocław 1994
- Joos U., *Die Erschöpfungslehre im Urheberrecht*, Monachium 1991
- Josselin-Gall M.J., *Les contrats d'exploitation du droit de propriété littéraire et artistique*, Paryż 1995
- Kaczara W., Brzoza A., *Przejście praw z umowy najmu nieruchomości w razie zbycia rzeczy najętej*, Nieruchomości 2009, nr 2
- Katner W.J. red., *System Prawa Prywatnego*. Tom 9. *Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, Warszawa 2018
- Kępiński M., *Czy w nowym kodeksie cywilnym potrzebna jest własność intelektualna?* (w:) *50 lat kodeksu cywilnego. Perspektywy rekodyfikacji*, red. P. Stec, M. Załucki, Warszawa 2015
- Kępiński M., *Rozporządzanie prawem z rejestracji znaku towarowego*, Poznań 1979

- Klein A., *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Ac.Unw.Wr., Prawo XIV, nr 25, Wrocław 1980
- Kocot W.J., *Systematyka prawa zobowiązań umownych w przyszłym kodeksie cywilnym*, Państwo i prawo 2018, z. 3
- Kojder A., Koseła K., Kwaśniewicz W., Kubak H., Mucha J., Szacki J., Ziółkowski M., red. *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 1998
- Kołodziej A., *Licencja firmy. O naturze prawa do firmy po nowelizacji kodeksu cywilnego*, KPP 2004, z. 1
- Kopff A., *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w świetle przepisów prawa autorskiego*, ZNUJ, *Rozprawy i Studia*, Tom XXXVI, Kraków 1961
- Kopff A., *Charakter prawny umowy wydawniczej*, SC 1965, t. VI
- Kopff A., *Umowa wydawnicza o utwór przyszły*, RPEiS 1974, z. III
- Kopff A., *Prawo cywilne a prawo dóbr niematerialnych*, ZNUJ PWiOWI 1975, z. 5
- Kopff A., *Umowy w zakresie prawa autorskiego. Uwagi „de lege ferenda”*, ZNUJ PZWiOWI 1985, z. 41
- König K., *Evaluation als Kontrolle der Gesetzgebung, Gesetzgebungslehre, Grundlagen – Zugänge – Anwendung*, red. W. Schreckenberger, K. König, W. Zeh, Sztuttgart, Berlin, Kolonia, Mainz 1986
- Krasser R., *Die Wirkung der einfachen Patentlizenz*, GRUR Int. 1983, nr 6–7
- Krasser R., *Verpflichtung und Verfügung im Immaterialgüterrecht*, GRUR Int. 1973, nr 6–7
- Krasser R., Schmid, H.D., *Der Lizenzvertrag über technische Schutzrechte aus der Sicht der deutschen Zivilrechts*, GRUR Int. 1982, nr 5
- Krasser R., *Patentrecht*, Monachium 2004
- Krzemiński G., *Glosa do wyroku SN z 29.11.2006 r. II CSK 267/06*, MP 2010, nr 7
- Kubala W., *Autorskie prawa majątkowe jako przedmiot obrotu prawnego*, PPH 1995 z. 5.
- Kubala W., *Autorskoprawne elementy umowy o dzieło*, PS 1999, z. 4
- Kubas A., *Skutki wpisu licencji do rejestru patentowego*, ZNUJ PWiOWI 1974, z. 1
- Kubiak W., *Prywatny producent w Polsce. Doświadczenia i kontrowersje*, (w:) *Rynek w kulturze*, red. M. Weseli, Warszawa 1993
- Kumaniecki K., *Słownik łacińsko-polski według słownika H. Mengego i H. Kopii*, Warszawa 1985
- Kuniewicz Z., Sokołowska D. red., *Prawo kontraktów*, Warszawa 2017
- Kurowski W., *Factoring jako kompleks umów*, Rejent 1999, nr 9
- Kwaśniewski R.L., Sroka J., *Przejście wkładu na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością*, MOP 2005, nr 3
- Łętowska E., *Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów*, Warszawa 2000
- Łętowska E., *zdanie odrębne do wyroku wyroku TK z dnia 24 stycznia 2006 (SK 40/04, OTK ZU 1A/2006, poz. 5)*
- Łyszczarz W., *Modele dystrybucji treści elektronicznych na przykładzie rynku e-booków*, IKAR 2019

- Machała W., *Analiza orzecznictwa sądów okręgowych i apelacyjnych w sprawach z zakresu prawa autorskiego i praw pokrewnych w ostatnich latach w świetle zgodności z orzecznictwem SN i dominującymi poglądami piśmiennictwa*, Warszawa 2016, s. 3 i s. 6, [https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/IWS\\_Macha%C5%82a-W\\_Analiza-orzecznictwa-s%C4%85d%C3%B3w-w-spr.-z-zakresu-prawa-autorskiego.pdf](https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/IWS_Macha%C5%82a-W_Analiza-orzecznictwa-s%C4%85d%C3%B3w-w-spr.-z-zakresu-prawa-autorskiego.pdf), odczyt dnia 11.6.2020
- Machała W., *Od przybytku głowa nie boli? Z problematyki ustawowego prawa odstąpienia i wypowiedzenia umowy prawnoautorskiej*, (w:), *Opus auctorem laudat. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, I. Matusiak, Ł. Żelechowski, Warszawa 2019
- Machnikowski P., *Rodzaje ustawowych ograniczeń swobody kształtowania treści zobowiązania*, MP 2005, Nr 24
- Markiewicz R. red., *Ustawy autorskie. Komentarze*, Warszawa 2020
- Markiewicz R., *Umowy licencyjne między jednostką gospodarki uspołecznionej*, ZNUJ PWiOWI 1978, z. 14
- Matlak A., *Obrót programami komputerowymi i ich ochrona na rynku międzynarodowym*, (w:) red. Rett R. Ludwikowski, *Regulacje handlu i biznesu międzynarodowego*, t. II, *Międzynarodowe transakcje biznesowe*, Warszawa 1998
- Matlak A., *Prawo autorskie w europejskim prawie wspólnotowym*, ZNUJ PWiOWI 2002, nr 79
- Matuszczak M., *Umowne wyłączenie lub ograniczenie przenoszalności majątkowych praw autorskich i skutki jego naruszenia*, (w:) *Societates et obligationes – tradycja, współczesność, przyszłość. Księga jubileuszowa Profesora Jacka Napierały*, red. A. Olejniczak, T. Sójka, Poznań 2018
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982
- Michalak A. red., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2019
- Michalak A., *Nowe pola eksploatacji utworu muzycznego w telefonii komórkowej*, PUG 2007, nr 3
- Mojak J., *Obrót wierzytelnościami*, Lublin 2001
- Mrozińska-Gorzkieviczowa A., *Wybrane problemy prawne umowy wydawniczej*, Acta Universitatis Wratislaviensis 1978, Nr 421
- Nagel E., *Struktura nauki, zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, Warszawa 1970
- Niewęglowski A., *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021
- Niżankowska A.M., *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007
- Nordemann A., Nordemann J.B., Nordemann W., *Wettbewerbs- und Markenrecht*, Baden-Baden 1996
- Nordemann W., *Das neue Urhebervertragsrecht*, Monachium 2002
- Nordemann W., Vinck K., Hertin P.W., *Urheberrecht. Kommentar zum Urheberrechtsgesetz und zum Urheberrechtswahrnehmungsgesetz*, Stuttgart 1994
- Nowacki J., *Ius cogens – ius dispositivum*, SP 1993, z. 2–3

- Nowacki J., Tabor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997
- Osajda K. red., *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2017
- Osajda K. red., *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2020
- Pacholski M., Słaboń A., *Słownik pojęć socjologicznych*, Warszawa 2001
- Panowicz-Lipska J. red., *System Prawa Prywatnego. Tom 8. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Warszawa 2011
- Pelc J., *Wstęp do semiotyki*, Warszawa, 1981
- Piatti M.C., *L'autonomie de la volonté dans les contrats de propriété intellectuelle*, (w:) *Współczesne problemy prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr hab. Marii Poźniak-Niedzielskiej*, red. A.Kidyba, R. Skubisz, Kraków 2007
- Pierrat E., *Le droit d'auteur et l'édition*, Paryż 1998
- Pietrzykowski K. red., *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449*, Warszawa 2020
- Piotrowski M., *Normy prawne imperatywne i dyspozytywne*, Warszawa–Poznań 1990
- Podrecki P., *Transfer technologii. Umowy w zakresie obrotu prawami własności przemysłowej*, (w:) Rett R. Ludwikowski red., *Regulacje handlu i biznesu międzynarodowego*, t. II, *Międzynarodowe transakcje biznesowe*, Warszawa 1998
- Pollaud-Dulian F., *Le droit d'auteur*, Paryż 2005
- Poźniak-Niedzielska M., *Autorstwo dzieła filmowego. Studium cywilnoprawne*, Warszawa 1968
- Poźniak-Niedzielska M., *Kodeks cywilny a prawo na dobrach niematerialnych*, ZNIBSP 1983, z. 19–20
- Poźniak-Niedzielska M. red., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*. Bydgoszcz-Warszawa-Lublin 2007.
- Poźniak-Niedzielska M., *Uprawnienia licencjodawcy wyłącznego do korzystania z utworu – dyskusje i wahania*, (w:) *Opus auctorem laudat. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, I. Matusiak, Ł. Żelechowski, Warszawa 2019
- Promińska U. red., *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2005
- Puttfarken H.J., *Rechtsvergleichung*, Darmstadt 1978
- Radbruch G., *Über die Methode der Rechtsvergleichung*, (w:) *Rechtsvergleichung*, red. K. Zweigert, H.J. Puttfarken, Darmstadt 1978
- Radwański Z., *Najem mieszkań w świetle publicznej gospodarki lokalami*, Warszawa 1961
- Radwański Z., *Teoria umów*, Warszawa 1977
- Radwański Z., *Uwagi o umowach mieszanych*, ZNUJ PWiOWI 1985, z. 41
- Radwański Z., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1997
- Rehbinder M.M., *Urheberrecht*, Monachium 1996
- Reimer D., *Schranken der Rechtsübertragung im Urheberrecht*, GRUR Int. 1962, Nr 12



- Reiser T., Rüdiger V. red., *Durchsetzung und Wirkung von Rechtsentscheidungen: die Bedeutung der Implementations- und der Wirkungsforschung für die Rechtswissenschaft*; Tagung der Vereinigung für Rechtssoziologie an der Freien Universität Berlin, 19. und 20. Mai 1989, Baden-Baden 1990
- Reiser T., *Rechtssoziologie*, Frankfurt nad Menem 1987
- Ritterman S., *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937
- Rogowski W., *Zasób i inflacja przepisów prawa w Polsce*, Głos Prawa Przegląd Prawniczy Allerhanda 2018, nr 1–2, poz. 3
- Sadlik R., *Kiedy następuje przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę?*, MOPR 2007, nr 6
- Safjan M., *Prawo i medycyna*, Warszawa, 1998
- Safjan M. red., *System Prawa Prywatnego*, Tom 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2003
- Safjan M. red., *System Prawa Prywatnego*, Tom 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007
- Safjan M. red., *System Prawa Prywatnego*, Tom 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2012
- Scheuring K., *Precedens w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2010
- Schricker G., *Urheberrecht. Kommentar*, München 1999
- Serda J., *Umowa wydawnicza. Pojęcie–funkcja–struktura*, Kraków 1980
- Siewert K., *Falszywie przyjaciele w przekładzie polskie i niemieckiej terminologii prawnej i prawniczej*, Comparative Legilinguistics, 2012, nr 2
- Sikorski R., *Licencje na korzystanie z elektronicznych baz danych*, Kraków 2006
- Skubisz R., *Prawo znaków towarowych. Komentarz*, Warszawa 1990
- Sokołowska D., *Prawo twórcy do wynagrodzenia w prawie autorskim*, Poznań 2013
- Sokołowska D., *O możliwości przeniesienia „całości” autorskich praw majątkowych*, (w:) *Qui bene dubitat, bene sciet. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Nowińskiej*, red. J. Barta, J. Chwalba, R. Markiewicz, P. Wasilewski, Warszawa 2018
- Sokołowska D., *Roszczenie o zapłatę wielokrotności stosownego wynagrodzenia w prawie autorskim*, Poznań 2021
- Sołtysiński S., *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych*, Warszawa 1970
- Sołtysiński S., Recenzja: *Gawlik B., Umowa know-how*, ZNUJ PWiOWI 1974, z. 3
- Sołtysiński S., *Czynności rozporządzające. Przyczynek do analizy podstawowych pojęć cywilistycznych*, (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci prof. Witolda Czachórskiego*, Błęszyński J., Rajski J., red., Warszawa 1985
- Sołtysiński S., Szajkowski A., Szwaja J., *System prawa własności intelektualnej*, t. III, *Prawo wynalazcze*, Wrocław–Warszawa 1990
- Sołtysiński S., Szajkowski, A., Szymanek, T., *Komentarz do prawa wynalazczego*, Warszawa 1990

- Sowiński M., Żuk M., *Najem programu komputerowego lub jego kopii cyfrowej jako podstawy korzystania z programu komputerowego*, Monitor Prawniczy 2019, nr 21
- Sójka-Zieliński K., *Historia prawa*, Warszawa 2000
- Stawecki T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2002
- Stec M., *Prawo umów handlowych, System Prawa Handlowego*, t. 5, red. Stec M., Warszawa 2017
- Stec P., *Skutki udzielenia przez licencjodawcę wyłącznego licencji osobie trzeciej z naruszeniem postanowień i wyłączności wynikającej z umowy licencyjnej*, Radca Prawny 2005, Nr 4
- Stecki L., *Franchising*, Toruń 1997
- Streinz R., *Europarecht*, Heidelberg 2001
- Strzępka J.A., Zielińska E., *Umowa o roboty budowlane w systematyce Kodeksu cywilnego – de lege lata i de lege ferenda*. Cz. 1, MP 2007, Nr 10
- Stumpf H., Gross M., *Der Lizenzvertrag*, Monachium 2005
- Szaciński M., *Treść i ochrona praw autorskich*, NP 1977, Nr 4
- Szaciński M., *Umowa wydawnicza, Zagadnienia wybrane*, Nowe Prawo, 1984 nr 10
- Szczepanowska-Kozłowska K., *Wyczerpanie praw własności przemysłowej. Patent i prawo ochronne na znak towarowy*, Warszawa 2003
- Szczepanowska-Kozłowska K., *Umowy licencyjne w prawie własności przemysłowej*, Warszawa 2012
- Szczotka J., *Naruszenie wymogu specyfikacji pól eksploatacji utworu, Współczesne problemy prawa handlowego*, (w:) M.Poźniak-Niedzielska red., Warszawa 2007
- Szczotka J., *Najem i użyczenie egzemplarzy utworu jako odrębne pola eksploatacji*, Warszawa 2013
- Szmidt-Szalewski J., Pierre J.L., *Droit de la propriété industrielle*, Paryż 2001
- Szpyt K., *Obrót dobrami wirtualnymi w grach komputerowych. Studium cywilnoprawne*, Warszawa 2018
- Sztompka P., *Wstęp do J.H.Turner, Struktura Teorii Socjologicznej*, Warszawa 1985
- Szumański A., *Ograniczona wolność umów w prawie spółek handlowych*, Gd. Stud. Praw. 1999, t. V
- Ślęzak P., *Umowa o rozpowszechnianie filmu*, Warszawa 1999
- Ślęzak P., *Pola eksploatacji utworów audiowizualnych*, Bydgoszcz 2006
- Ślęzak P., *Wykładnia umów o przekazanie praw autorskich*, glosa do wyroku SN, Glosa 2006, nr 4
- Ślęzak P., *Umowy w zakresie współczesnych sztuk wizualnych*, Warszawa 2012
- Ślęzak P. red., *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2017
- Targosz T., *Konstrukcja autorskich praw majątkowych, czyli o odkrywaniu na nowo Ameryki*, (w:) *Opus autorem laudat: księga jubileuszowa dedykowana Profesor Monice Czajkowskiej-Dąbrowskiej*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, I. Matusiak, Ł. Żelechowski, Warszawa 2019



- Targosz T., Włodarska-Dziurzyńska K., *Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe*, Warszawa 2010
- Tarkowska A., *Zasady umownej eksploatacji autorski praw majątkowych w prawie francuskim – przyczynek do dyskusji na temat trafności rozwiązań przyjętych w polskim prawie autorskim*, ZNUJ PPWI 2018, z. 3
- Tarska M., *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Istota. Ustrój. Funkcjonowanie*, Warszawa 2003
- Torneau P., *La concession commerciale exclusive*, Paryż 1994
- Traple E., *Ograniczenie swobody umów w prawie autorskim – gdzie leży granica, której nie powinno się przekroczyć?*, (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Kraków 2008
- Traple E., *Ustawowe konstrukcje w zakresie majątkowych praw autorskich i obrót nimi w dobie kryzysu prawa autorskiego*, Kraków 1990
- Traple E., *Prawa producenta a nowe pola eksploatacji utworu audiowizualnego oraz „przyrost” praw ze względu na przedłużenie ochrony*, (w:) *Współczesne problemy prawa handlowego*, A. Kidyba, R. Skubisz, red., Kraków 2007
- Traple E., *Utwór jako przedmiot umowy o dzieło*, Głosa do wyroku SN z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, Głosa 2005, nr 2
- Traple E., *Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010
- Traple E., Preussner-Zamorska J., *Zastaw na prawach w prawie polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem problematyki praw na dobrach niematerialnych i co dalej?*
- Trzaskowski, R., *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych*, art. 353<sup>1</sup> k.c., Kraków 2005
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985
- Völp F., *Weitertelung der Lizenz bei Veräußerung des Schutzrechts*, GRUR Int. 1983, nr 2
- Walerjan M., *Zakres zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w polskiej ustawie o prawie autorskim i pokrewnych oraz znaczenie tego pojęcia*, ZNUJ PWiOWI 2001, z. 78
- Wasilewski P., *Wydawca, czyli kto?*, ZNUJ PIPWI 2007, Nr 100
- Whorf B.L., *Język myśl i rzeczywistość*, Warszawa, 1982
- Winiarz J., *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989
- Wiśniewski A., *Umowa wydawnicza. Komentarz. Przepisy*, Warszawa 1979
- Włodyka S., *Tom 9. Międzynarodowe Prawo Handlowe*, red. W. Popiołek, Warszawa 2013
- Wolter A., Ignatowicz I., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996
- Załucki M., *Wytaczanie powództwa przez licencjobiorcę w przypadku naruszenia przez osobę trzecią prawa z rejestracji znaku towarowego*, Rejent, 2003, Nr 3
- Załucki M., *Licencja na używanie znaku towarowego: studium prawnoporównawcze*. Kraków, 2008

- Zeh W., *Verwaltungswissenschaftliche Zugänge zur Gesetzgebungslehre*, (w:) *Gesetzgebungslehre, Grundlagen – Zugänge – Anwendung*, red. W. Schreckenberger, K. König, W. Zeh, Sztutgart, Berlin, Kolonia, Mainz 1986
- Zitelmann E., Zweigert K., Puttfarken, H.J., *Aufgaben und Bedeutung der Rechtsvergleichung*, w: *Zur Vergleichbarkeit analoger Rechtsinstitute in verschiedenen Gesellschaftsordnungen* (w:) *Rechtsvergleichung*, red. K. Zweigert, H.J. Puttfarken, Darmstadt 1978
- Zoll F., *Polska ustawa o prawie autorskim i konwencja Berneńska*, Warszawa–Kraków–Lwów–Poznań 1926
- Zweigert K., Puttfarken H.J., *Zur Vergleichbarkeit analoger Rechtsinstitute in verschiedenen Gesellschaftsordnungen*, (w:) *Possibilities of comparing analogous institutions of law in different social systems*. Acta academicae scientiarum hungaricae 1973, Nr XV
- Żelechowski Ł., *Zbycie licencji na korzystanie z dóbr własności przemysłowej*, PPWI 2010 z. 107
- Żerański P., *Granica rygoryzmu roszczeń czysto majątkowych w ochronie majątkowych praw autorskich*, PPH 2009, nr 8
- Żerański P., *Płaszczyzna arbitrażowo-mediacyjna w postępowaniach o zatwierdzenie tabel, sporach związanych z ich stosowaniem i sporach związanych z zawarciem umów o reemisję w prawie autorskim*, PUG 2012, nr 4
- Żerański P., *Podstawowe problemy regulacji zbiorowego zarządu w polskim prawie autorskim na tle systemu rozszerzonej licencji*, PPH 2012, nr 6

### **Dokumenty i materiały**

- Barta J., Markiewicz R., *Erozja czy rozwój*, Rzeczpospolita, 30.01.2002 r.
- Besken M., *Die Rechtsstellung des Markenlizenznehmers nach § 30 Abs.3 Markengesetz*, Osnabrück 2008, rozprawa doktorska dostępna pod [https://repositorium.ub.uni-osnabrueck.de/bitstream/urn:nbn:de:gbv:700-2008043012/2/E-Diss784\\_thesis.pdf](https://repositorium.ub.uni-osnabrueck.de/bitstream/urn:nbn:de:gbv:700-2008043012/2/E-Diss784_thesis.pdf) odczyt dnia: 15. listopada 2020 r.
- Giusti J., *Les oeuvres d'arts appliquées se voient-elles soumises a un droit d'auteur plus souple?*, 30 października 2019 r., <https://www.village-justice.com/articles/les-exploitants-oeuvres-arts-appliques-voient-ils-appliquer-droit-auteur-plus,32815.html>
- Kubala W., *Umowa licencyjna, czyli twardy orzech do zgryzienia*, Rzeczpospolita, 19.01.1996
- Okoń Z., *Umowy licencyjne na korzystanie z programów komputerowych*, niepublikowana rozprawa doktorska UJ, Kraków 2002
- Okoń Z., *Wiadomości podstawowe. Ogólne wiadomości o umowach autorskich*, Lex Polonica

- Safjan M., *Rola prawnika we współczesnym świecie*, wystąpienie wygłoszone 3 marca 2003 r. podczas uroczystości zorganizowanej przez redakcję „Rzeczpospolitej” z okazji ogłoszenia rankingu kancelarii prawniczych, <http://www.trybunal.gov.pl/Wiadom/Prezes/003.htm>
- Safjan M., *Przekrój* 5/2007, wywiad z 27.01.2007
- Thornton G., *Legislacyjna burza nie słabnie/ Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce*, Poznań 2019, dostępne na [https://barometrprawa.pl/wp-content/uploads/2019/02/GrantThornton\\_barometr\\_prawa\\_022019.pdf](https://barometrprawa.pl/wp-content/uploads/2019/02/GrantThornton_barometr_prawa_022019.pdf)
- Traple E., *Ocena funkcjonowania zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w świetle praktyki i propozycje zmian*, Kraków 2000, [http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/warsztaty\\_/traple\\_\(1\).pdf](http://www.prawoautorskie.gov.pl/media/warsztaty_/traple_(1).pdf), (dostęp 21.08.2014).
- Uzasadnienie do projektu ustawy o prawie autorskim., druk sejmowy nr 86 z 6.11.1993 r.

